

STUDIA NEOFILOLOGICZNE IX

PRACE NAUKOWE
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

STUDIA NEOFILOLOGICZNE

IX

pod redakcją
Grzegorza Gwoźdźcia
Przemysława Sznurkowskiego



Częstochowa 2013

Lista Recenzentów

prof. dr hab. Leszek BEREZOWSKI, prof. dr hab. Łukasz BOGUCKI,
prof. dr hab. Ewa BORKOWSKA, dr hab. Bożena CETNAROWSKA,
prof. dr hab. Katarzyna GRZYWKA, prof. dr hab. Norbert HONSZA,
prof. dr hab. Lech KOLAGO, prof. dr hab. Aleksander KOZŁOWSKI,
prof. dr hab. Wiesław KRAJKA, prof. dr hab. Kazimiera MYCZKO,
dr hab. Jacek MYDŁA, prof. dr Inge POHL, prof. dr hab. Stanisław PRĘDOTA,
dr Dieter STOLZ, prof. dr hab. Irena ŚWIATŁOWSKA-PRĘDOTA,
prof. dr hab. Andrzej WICHER

Redaktor naczelny
Przemysław SZNURKOWSKI

Rada Naukowa
Jan PAPIÓR, Paweł PŁUSA, Dieter STOLZ, Przemysław SZNURKOWSKI,
Anna MAJKIEWICZ, Piotr MAMET, Bogusław BIERWIACZONEK, Anna SZYNDLER

Sekretarz redakcji
Grzegorz GWÓŹDŹ

Redaktor naczelny wydawnictwa
Andrzej MISZCZAK

Skład i łamanie
Piotr GOSPODAREK

Korekta
Redakcja czasopisma

Projekt okładki
Damian RUDZIŃSKI

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2013

adres strony internetowej pisma: www.ifo.ajd.czyst.pl/studiano/
e-mail: studiano@ajd.czyst.pl

Pierwotną wersją periodyku jest publikacja papierowa

PISMO RECENZOWANE Z LISTY „B” MNiSW

ISBN 978-83-7455-326-1
ISSN 1897-4244

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19
www.ajd.czyst.pl
e-mail: wydawnictwo@ajd.czyst.pl

SPIS TREŚCI

LITERATURA

Monika WOLTING	
Debata o połączeniu trzech niemieckich PEN-Clubów 1989–1998	9
Agnieszka RESZKA	
Die Folgen der Julirevolution – Französische Zustände vor 1848 in Heinrich Heines Beurteilung	23
Magdalena ZYGA	
Krieg und Sprache der literarischen Figuren – der deutsche Kriegsheimkehrer Beckmann versus der walisische Fahnenflüchtige Gary. Eine Fallstudie	37

KULTUROZNAWSTWO I HISTORIA

Agnieszka MUCHA	
Politisches Auftreten und Selbstdarstellung der NPD in der Bundestagswahl 2009 analysiert am Beispiel der NPD-Wahlslogans und ihres Wahlprogramms	49
Magdalena DOBKIEWICZ	
Upamiętnianie Muru Berlińskiego: Trywializacja versus autentyczność	59
Aneta PAZIK	
Ku Europie czy do Ojczyzny? Konflikt francusko-niemiecki o Saarę i jego znaczenie w kontekście referendum z 1955 roku	69

GLOTTODYDAKTYKA

Maria GRABARA, Marlena WILK	
Elementy e-learningu w nauczaniu języków obcych	99
Justyna KAROŃ	
Communication Strategies Used by Advanced Polish Users of English – the Pilot Study Results	113

JĘZYKOZNAWSTWO

Grzegorz GWÓŹDŹ	
Cognitive English Grammar and Teaching English	125

Inge POHL	
Emotionen, Emotionskonzepte und Konzeptualisierungsebenen	135
Aleksandra PRONIŃSKA	
Od badaŃ korpusowych do słownika (na podstawie użycia włoskiego <i>come</i>)	157
RECENZJE	
Karol KARP	
O hybrydyzacji kultury, czyli jak dzieło Pirandella funkcjonuje w ramach <i>transnational turn</i>	169

LITERATURA

Monika WOLTING
Uniwersytet Wrocławski

DEBATA O POŁĄCZENIU TRZECH NIEMIECKICH PEN-CLUBÓW 1989–1998

Zjednoczenie obu państw niemieckich w roku 1990 zapoczątkowało serię pytań o możliwe łączenia instytucji kulturowych obu krajów. Debaty toczono na temat przyszłości Berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych (Berliner Kunstakademie) i Akademii Sztuk Pięknych NRD (Kunstakademie der DDR), Książnicy Narodowej w Lipsku (Deutsche Bücherei in Leipzig) i Niemieckiej Biblioteki Narodowej we Frankfurcie nad Menem (Deutsche Bibliothek), Archiwum Federalnego w Koblencji (Bundesarchiv), Archiwum Państwowego w Poczdamie (Staatsarchiv), Biblioteki Państwowej Pruskie Dziedzictwo Kulturowe (Staatsbibliothek Berlin), Niemieckiej Biblioteki Państwowej (Deutsche Staatsbibliothek) z siedzibą w Berlinie Wschodnim. W powyższych przypadkach chodziło głównie o prawno-instytucjonalne łączenie instytucji kultury, mające jednakże dużą wartość symboliczną dla jednoczącego się narodu kulturowego. Praktyki te były wspierane i w niektórych przypadkach aktywnie forsowane przez Rząd Federalny. Przykładem takich zabiegów było uchwalenie w 1991 roku ustawy podatkowej, gwarantującej poprawę warunków ulg podatkowych na cele kultury i sztuki. Miała ona zaowocować darowiznami na poczet istniejących i nowo tworzonych fundacji (Gesetz zur steuerlichen Förderung von Kunst, Kultur und Stiftungen sowie zu Änderungen steuerlicher Vorschriften). Formą i przebiegiem przekształceń struktur instytucji kulturalnych sterowała Stała Konferencja Ministrów Kultury Krajów Federalnych (Ständige Konferenz der Kulturminister der Länder in der Bundesrepublik Deutschland). Zasadnie twierdzi Czesław Karolak, że „wielu miejscom i obiektom pamięci, spełniającym się wyłącznie symbolicznie, nadaje się szczególną, bardziej wyrazistą funkcję. Przy znacznych nakładach odtwarza się dawną funkcję symboliczną wielu miejsc pamięci lub też dokonuje się przebudowy ikonosfery narodowej, m.in. przez selektywne włączanie miejsc i obiektów w sferę narodowego *sacrum* kulturowego, które w NRD selektywnie instrumentalizowano”¹.

¹ Karolak, Czesław/ Orłowski, Hubert/ Kunicki, Wojciech: Dzieje kultury niemieckiej. Warszawa 2006, s. 534.

Procesy dotyczące fuzji zinstytucjonalizowanych podmiotów kultury, których dotychczasowym zadaniem było zarządzanie i przechowywanie dóbr kultury narodowej, odbywało się bez większych sporów i debat. Stworzenie odpowiednich warunków prawnych stanowiło w zasadzie już o możliwości przekształcenia wschodnioniemieckiej instytucji, podlegającej dotychczas pod kuratelę partii rządzącej NRD lub jej fuzji z organizacją federalną. Rzecz miała się jednak zupełnie inaczej w przypadku elit artystycznych i intelektualnych. Tu do głosu dochodziła różnica politycznych zapatrywań aktorów debat, ich myślowe zakotwiczenie w różnych systemach kulturowych, politycznych, gospodarczych, edukacyjnych i społecznych. Polityczna kultura demokracji, reprezentowana przez jednych, stała w ostrym przeciwieństwie do politycznej kultury dyktatury, w którą uwikłani byli drudzy². Pole kulturowe Republiki Federalnej różniło się w ogromnym stopniu od pola kulturowego Republiki Demokratycznej. Ich kapitały symboliczne były tak odmienne, że trudno było szukać tu wspólnego mianownika. Pole polityczne i w pewnym sensie ekonomiczne zaczęły wywierać nacisk na zachodnioniemieckie pole kulturowe, żądając symbolicznych posunięć w celu zatuszowania ich własnej niedołążności. Znacznym problemem w toku rozmów, dotyczących procesu łączenia się instytucji, takich jak Akademia Sztuki czy też obu PEN-Clubów, stały się normatywne roszczenia do obywatelskiej równości przedstawicieli społeczeństw, podlegających paradygmatom demokratycznym z jednej strony i totalitarnym z drugiej strony. Na pierwszym planie podejmowanych prób uporania się z przeszłością SED (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec) jawi się, jak sformułował to Lepsius, „personalizacja cech systemowych i, w nawiązaniu do tego, moralizacja postępowania pojedynczych osób. Jednak system szpiclów, podatność na szantaż i oportunistyczne kalkulacje nie są przyczyną, lecz skutkami dyktatury SED. Osądy moralne muszą brać pod uwagę konteksty działania, w obrębie których postępowali dani ludzie, a te były określone przez cechy porządku politycznego, gospodarczego i społecznego NRD.”³ Zasadniczą kwestią, z którą intelektualisci niemieccy obu społeczeństw musieli się zmierzyć, były pytania o równość obywatelską wobec trzonu zniewolenia w państwie totalitarnym, własnego konformizmu, czy wręcz aktywnego wspierania systemu politycznego NRD i współpracy z SED. Poszukiwany konsens, który miałby utrzymać spójność kulturową jednoczącego się państwa, jawił się ze wszechmiar asymetrycznie. Pozycja Güntera Grassa, której oddźwięk daje w swej mowie wygłoszonej w Berlińskim Reichstagu 2 października 1990 roku, zatytułowanej „NRD na wyprzedaży”, wskazuje na problematyczność nowej niemiecko-niemieckiej sytuacji społecznej: „Już teraz można przewidzieć, że Niemcy na długo podzielili się na obywateli pierwszej i drugiej kategorii. Nowa niesprawiedliwość – opierająca się na poprzedniej – dosięga społeczeństwa, które po dwunastoletnim bezprawiu pod panowaniem nazistów przez pięćdziesiąt lat ponownie cierpiało

² Por. Lepsius, Reiner M.: *O kulturze politycznej w Niemczech*. Poznań 2007, s. 323.

³ Lepsius, 2007, s. 324.

niewolę. Te siedemnaście milionów wschodnich Niemców niosło na swych barkach główny ciężar wojny, spowodowanej i przegranej przez wszystkich Niemców. [...] Mieszkańcy Radzieckiej Strefy Okupacyjnej, państwa w cudzysłowie, pozostali »ubogimi braćmi i siostrami«, o których we wzniosłych chwilach próbowano pamiętać. Protekcyjnalne traktowanie i retoryka zjednoczeniowa przez dziesiątki lat były wystarczająco obraźliwe. Niemcy drugiego sortu dość cierpliwie donaszali ubrania po swych bogatych krewnych»⁴. Günter Grass staje się adwokatem społeczeństwa byłej NRD, stronnikiem ochrony dzieł kultury NRD, zwolennikiem równouprawnienia obywatelskiego bez potrzeby weryfikacji przeszłości politycznej intelektualistów wschodnioniemieckich. Wystąpienia Grassa spotykają się ze zdecydowanym sprzeciwem elit kulturalnych społeczeństwa zachodniego, ze szczególnym pierwszoplanowym wystąpieniem intelektualistów, którzy z przyczyn politycznych musieli przerwać swą pracę artystyczną w NRD i szukać schronienia w demokratycznych strukturach Republiki Federalnej. Sarah Kirsch, Jürgen Fuchs, Wolf Biermann żądają rozprawy z przeszłością swych dręczycieli, szpiclów i agentów byłej NRD. Henryk M. Broder⁵ formułuje swe stanowisko w artykule opublikowanym w *Spieglu* dnia 16 grudnia 1991 roku. Autor poddaje ostrej krytyce zachowanie liberalnych i lewicujących intelektualistów RFN w stosunku do politycznej przeszłości przedstawicieli życia artystycznego NRD. Przedstawia absurdalną sytuację, która może niebawem zaistnieć, jeżeli podejście osobowości opiniotwórczych RFN nie ulegnie zmianie: „Biermann i Fuchs (poeci represjonowani przez rząd NRD) uznani zostaną za zakłócających porządek publiczny. Nie trzeba będzie długo czekać, a to właśnie oni uznani zostaną za »zdrajców« przez lewicowych intelektualistów”. Pod koniec artykułu Broder rzuca niezwykle polemiczne przypuszczenie, które mogłoby, zdaniem autora, tłumaczyć zachowanie zachodnioniemieckich intelektualistów, że w ich rzędach znajduje się duża grupa nieoficjalnych współpracowników Służb Bezpieczeństwa NRD⁶. Łączenie się podmiotów kultury obu części Niemiec, zrzeszonych w Akademii Sztuk Pięknych i PEN-Clubach, unaocznia charakterystyczną cechę „zlepiania niemieckiego pejzażu kulturalnego”, jak wyraził ten proces Karolak: „o ile w wypadku przestrzeni badawczo-akademickiej wszystkie zinstytucjonalizowane ‘formy obecności’ podmiotów udawało się podporządkować normom prawnym i ustaleniom formalnym, o tyle w wypadku elit artystycznych – zasad tych w życie wprowadzić się nie dało”⁷.

W maju 1990 roku na kilońskim spotkaniu zachodnioniemieckiego PEN-Clubu wszelkie dyskusje zostają zdominowane przez zagadnienia przemian dokonujących się w NRD. W zainicjowanej przez Carolę Stern⁸ dyskusji na temat zbyt szybkiego

⁴ Grass, Günter: Ein Schnäppchen namens DDR. Cyt. za: O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku. Red. Joanna Jabłkowska i Leszek Żyliński, Poznań 2008, s. 448.

⁵ Publicysta, pisarz, ur. w 1946 r. w Katowicach.

⁶ Henryk M. Broder: Ein moralischer Bankrott. Der Spiegel, 51/16.12.1991.

⁷ Karolak, 2006, s. 535.

⁸ Publicystka, ur. w 1925 r. w Ahlbeck, zm. w 2006 r. w Berlinie, właściwie Erika Assmus, w roku 1951 opuściła NRD, obawiając się represji politycznych, wynikających z odkrycia jej współpracy

tempa rozwoju procesów zjednoczeniowych obu państw niemieckich udział wzięli Carl Amery⁹, Günter Kunert¹⁰, Sten Nadolny, Helga Königsdorf¹¹, Johann Trilse-Finkenstein, Hans-Joachim Schädlich¹². W kwestii możliwego połączenia obu klubów dochodzi do kontrowersyjnej wymiany zdań zwłaszcza po wystąpieniach Friedricha Christiana Deliusa¹³, Yaaka Karsunke, Sary Kirsch¹⁴ i Hansa-Joachima Schädlicha, którzy wyrazili dosadną krytykę skierowaną wobec członków PEN-Clubu NRD, oczekujących zaproszenia do współczłonkostwa w Niemieckim PEN-Clubie, zamierzających niejako wykorzystać zachodnie gremium do oczyszczenia się z błędów przeszłości. W czerwcu publikuje *Süddeutsche Zeitung* ankietę, z którą zwróciła się do czołowych postaci kulturotwórczych jednoczącego się państwa, takich jak: Volker Braun, Peter Härtling, Stefan Heym, Walter Kempowski, Hans Mayer, Ulrich Friesel, Reiner Kirsch, Marcel Reich-Ranicki, Christa Wolf, Jobst Siedler i Martin Walser. Pierwszoplanowe pytanie dotyczyło określenia, który moment działalności intelektualistów NRD w aparacie politycznym można uznać za dyskredytujący.¹⁵ Podobnie i *Frankfurter Allgemeine Zeitung* podjęła zainicjowany temat, publikując wyniki swojej ankiety pod prowokacyjnym tytułem „Zjednoczenia nie będzie. Szpicle i cenzorzy zjednoczeni z pisarzami? Dlaczego zachodniemiecki PEN-Club nie chce się połączyć z PEN-Clubem NRD?” Jeszcze podczas tego spotkania prezydenci obu klubów Carl Amery (RFN) i Heinz Knobloch (NRD) deklarują, że „połączenie obu Clubów nie jest chwilowo celem rozmów”.

z CIA. Ministerstwo Bezpieczeństwa NRD dwukrotnie usiłowało dokonać porwania Eriki Assmus, co zmusiło ją do publikowania pod pseudonimem Carola Stern. W 1961 wraz z Gerdem Ruge i Felixen Rexhausenem zaangażowana była w stworzenie niemieckiego oddziału Amnesty International. W 2008 roku Niemiecki PEN-Club założył fundację jej imienia, wspierającą prześladowanych autorów i ich rodziny w procesie integracji w Niemczech.

- ⁹ Pisarz, ur. w 1922, zm. w 2005 r. w Monachium, członek Grupy 47, od 1989–1991 prezydent Niemieckiego PEN-Clubu.
- ¹⁰ Pisarz, ur. w 1929 r. w Berlinie, 1976 podpisał petycję przeciwko pozbawieniu obywatelstwa Wolfa Biermanna, w 1979 r. dzięki wizie do RFN mógł opuścić NRD. Od 2005 roku piastuje urząd wiceprezydenta PEN-Clubu Niemieckojęzycznych Pisarzy za Granicą.
- ¹¹ Pisarka, nauczycielka matematyki w Turyngii, ur. w 1938 r. w Gerze. W 1990 roku wydała *Adieu DDR*, 18 rozmów pożegnalnych.
- ¹² Pisarz, ur. w 1935 r. w Reichenbach w Vogtland, podobnie jak G. Kunert podpisał petycję sprzeciwiającą się pozbawieniu obywatelstwa W. Biermann, poddany represjom aparatu politycznego NRD, starał się o możliwość wyjazdu z NRD, w 1977 roku otrzymał zezwolenie na opuszczenie kraju. W 1996 r. wystąpił na znak protestu z Niemieckiego PEN-Clubu.
- ¹³ Pisarz, ur. w 1943 r. w Rzymie. Mieszka w Rzymie i Berlinie.
- ¹⁴ Pisarka, poetka, ur. w 1935 r. Limlingerode. W 1976 r. podpisała list protestacyjny w sprawie politycznego postępowania wobec Wolfa Biermanna, w 1977 r. pod wpływem represji i nacisków, jakim została poddana w NRD, postanowiła o przeniesieniu się do Berlina Zachodniego. Od 1978 roku była członkiem Niemieckiego PEN-Clubu. W 1992 roku odrzuciła propozycję członkostwa w Berlińskiej Akademii Sztuk, motywując swą decyzję faktem, że zrzesza ona zbyt wielu dawnych współpracowników Stasi.
- ¹⁵ *Süddeutsche Zeitung*, 25.06.1990.

W lipcu 1990 roku zachodnioniemiecki PEN-Club organizuje konferencję, w ramach której ma miejsce interlokucja wewnątrz klubowa o perspektywach fuzji Klubów. Część pisarzy, nie chcąc wypowiadać się w kuluarach klubowych, podejmuje decyzję o przeprowadzeniu publicznej debaty na łamach prasy. *FAZ* publikuje tekst artykułujący frustracje pisarzy w obliczu podjętej przez zarząd próby wymuszenia na pisarzach zachodnioniemieckich dostarczenia personalnych informacji o pisarzach wschodnioniemieckich w celu wyłonienia konkretnych kandydatur nowych członków. Proszono również o określenie stanowiska i podanie powodu swego osądu. Praktyka ta spotkała się ze zdecydowaną kontestacją, głośno wypowiedaną zwłaszcza przez Sarę Kirsch i Güntera Kunerta, pisarzy, którzy ze względów ideologicznych zmuszeni zostali po sprzeciwie wobec pozbawienia obywatelstwa Wolfa Biermanna w 1976 roku do opuszczenia NRD. Hans-Joachim Schädlich mówi otwarcie o działalności Klause Höpcke – członka wschodnioniemieckiego PEN-Clubu, który praktykował przemoc cenzuralną jako instrument państwowej polityki literackiej i tym samym stał się odpowiedzialnym za planowe i ustawiczne łamanie Karty Międzynarodowego PEN-Clubu. Guntram Vesper¹⁶ wzywa zachodnioniemiecki PEN-Club do samokrytycznego spojrzenia na własną przeszłość, Walter Kempowski wysuwa propozycję wstępowania autorów wschodnioniemieckich do zachodniego Pen-Clubu na podstawie wniosków, czyli jak każdy ubiegający się o przynależność klubową. Bernd Jentsch¹⁷ nie uważa, aby dołączenie PEN-Clubu NRD do PEN-Clubu RFN było pożądane, zwraca się z petycją o rozwiązanie wschodnioniemieckiego PEN-Clubu, uważając, że jest to jedyna adekwatna i do przyjęcia droga rozprawy z przeszłością tej instytucji, której działalność świadczy w wielu aspektach o współpracy z reżimem totalitarnym, o podporządkowaniu ideologii partii rządzącej i o ustawicznym łamaniu postanowień Karty Międzynarodowego PEN-Clubu¹⁸.

Już 1 sierpnia *FAZ* publikuje stanowisko prezydium zachodnioniemieckiego PEN-Clubu, sformułowane przez Carolę Stern i Gerta Heidenreicha¹⁹ w sprawie debaty prowadzonej w prasie, zwłaszcza dotyczącej pochopnie publikowanych emocjonalnych wypowiedzi autorów, które, jego zdaniem, ulegają instrumentalizacji. Heidenreich usiłował nadać dyskusji nieco wyważonego tonu, twierdząc, że nie należy sądzić, aby wszyscy członkowie prezydium byli zgodnego zdania co do konieczności włączenia pisarzy PEN-Clubu NRD do reprezentowanej przez niego instytucji. Wyraża konieczność podjęcia rozmów na temat przeszłości politycznej tak PEN-Clubu NRD jako instytucji, jak i miejsca jego członków w dyktaturze SED²⁰.

¹⁶ Pisarz, rysownik, żyje w Getyndze.

¹⁷ Pisarz, eseista, w 1976 roku nie powrócił ze swego pobytu w Szwajcarii do NRD, obawiając się represji związanych z jego stanowiskiem wobec sprawy Wolfa Biermanna.

¹⁸ Frankfurter Allgemeine Zeitung, 28.07.1990.

¹⁹ Pisarz, dziennikarz, ur. 1944 w Eberswalde, w latach 1991–1995 piastował urząd prezydenta zachodnioniemieckiego PEN-Clubu. Podejmowane przez niego próby połączenia obu klubów upadały i wywoływały burzliwe spory.

²⁰ Frankfurter Allgemeine Zeitung, 01.08.1990.

Zasadnym wydaje się w tym kontekście pytanie, czy osądy moralne powinny brać pod uwagę konteksty działania, w obrębie których postępowali intelektualiści? Konteksty te określane były przez cechy porządku politycznego, społecznego i gospodarczego NRD. 2 sierpnia ukazuje się w *tageszeitung* wywiad z Hannsem Wernerem Schwarzem, sekretarzem generalnym PEN-Clubu RFN. Podczas rozmowy pojawiło się pytanie redakcji dotyczące włączenia do debat wewnątrzniemieckich rzeczników, reprezentujących Międzynarodowy PEN-Club, których zadaniem byłoby wydanie ekspertyzy stwierdzającej stopień przestrzegania ideowej Karty Międzynarodowego PEN-Clubu przez Klub wschodni. Istotne byłoby bowiem, twierdzi Schwarze, w pierwszym rzędzie sprawdzenie, czy członkowie Klubu zastosowywali się do reguły nieskrępowanego przekazu myśli wewnątrz każdego narodu i między wszystkimi narodami oraz czy używali prawa, zobowiązującego ich do występowania przeciwko wszelkim formom tłumienia wolności słowa²¹. W Karcie PEN-Clubu można przeczytać ponadto: PEN-Club opowiada się za wolnością prasy i przeciwstawia się arbitralnej cenzurze w czasach pokoju – w przeświadczeniu, że nieuchronne dążenie świata ku wyższym formom organizacji politycznej i gospodarczej wymaga krytyki władz, urzędów, instytucji. Schwarze sprzeciwia się żądaniom przejścia przez PEN-Club tak Międzynarodowy jak i RFN funkcji cenzora w stosunku do kolegów z NRD. Uważa również, że wysuwanie propozycji rozwiązania wschodnioniemieckiego Centrum jest nie na miejscu. To samo wydanie *FAZ* drukuje wypowiedź Stephana Hermlina²² na temat prowadzonych sporów. Autor kontestuje, że nie jest to dyskusja w kwestii przyjęcia poszczególnych pisarzy do wspólnego ogólnoniemieckiego PEN-Clubu, ale rozpętała się perfidna kampania przeciwko literaturze powstałej w NRD²³.

W związku z prowadzonymi sporami o odpowiedzialność intelektualistów obu państw niemieckich, ale i osobą Christy Wolf, podnoszone są coraz częściej postulaty o „większą przejrzystość i uczciwość”, względnie stwierdzany jest „brak poczucia jakiegokolwiek sprawiedliwości i logiki w prowadzeniu dysput”, jak skonstatował to Günter de Bruyn. Günter Kunert twierdzi w *FAZ*, że debata dotycząca Christy Wolf stanowi debatę zastępczą wobec dyskusji nad rolą pisarza na progu drugiego tysiąclecia lub – ujmując stan rzeczy pesymistycznie: u krańca kultury piśmienniczej pośród technologicznej cywilizacji. Kunert wychodzi z założenia, że funkcja niemieckiego pisarza w dyskursie publicznym ulega zmianie w momencie wygaśnięcia konfliktu Wschód-Zachód, gdyż polityczne zaangażowanie pisarzy staje się bezcelowe. Wynikiem tych nastrojów wśród członków zachodnioniemieckiego PEN-Clubu było zerwanie i zaprzestanie wszelkich rozmów dotyczących możliwości połączenia obu instytucji. Hanns Werner Schwarze ogłosił: „na razie należy liczyć się z istnieniem dwóch Centrów PEN w Niemczech”²⁴.

²¹ *Tageszeitung*, 02.08.1990.

²² Pisarz, ur. 1915 w Chemnitz – zm. 1997 w Berlinie. W 1996 roku rozgorzała debata na temat funkcji Hermlina w popieraniu ideologii SED.

²³ *Tageszeitung*, 02.08.1990.

²⁴ Schlenstedt, Dieter: *Drei Geschichten vom PEN der letzten Jahre*. W: Deutsches PEN-Zentrum (Ost) Autorenlexikon 1996. Zwischenbilanz. Red. Christel Dobenecke. Berlin 1996, s. 228.

Kiedy to na Zachodzie Niemiec narastała fala żądań w stosunku do PEN-Clubu NRD, które można sprowadzić do 3 formuł: „oczyszczenie przed zjednoczeniem”, „sprawdzenie akceptacji Zachodu” i „samooczyszczenie Wschodu”, członkowie wschodnioniemieckiego Centrum coraz silniej ugruntowywali się w samoprzekonaniu, że propozycje wstąpienia do zachodnioniemieckiego Centrum, czy też rozwiązanie PEN-Clubu NRD nie są do zaakceptowania, jak określa to w 1991 roku prezydent nowo nazwanego Centrum, Niemieckiego PEN-Clubu (Wschód), literaturoznawca i niestrudzony obrońca literatury NRD – Dieter Schlenstedt. Podczas gdy na Zachodzie tworzone były listy „szpiclów i cenzorów”, na której znaleźli się Klaus Höpcke, Heinz Kaminzer, Hermann Kant, Max Walter Schulz i Stephan Hermlin, wykorzystywane *pars pro toto* wobec całego Centrum, członkowie wschodniego PEN-Clubu wyeliminowali absolutnie możliwość wykluczania pisarzy z klubu na rzecz innej drogi „oczyszczania”, proponując zmianę wizerunku poprzez przyjmowanie nowych członków nieobciążonych przeszłością polityczną nieistniejącej już wówczas NRD, oraz prowadzonych od 1992 roku rozmów zmierzających ku „uświadomieniu i samooswieceniu”, a od 1994 roku – dzięki zainicjowaniu działalności powołanej Rady Honorowej (Ehrenrat).

W roku 1991 Międzynarodowy PEN-Club wzywa trzy niemieckie PEN-Cluby (Niemiecki PEN-Club, PEN-Club NRD i PEN-Club Niemieckojęzycznych Pisarzy za Granicą) do podjęcia starań, prowadzących do stworzenia jednego Clubu, zrzeszającego wszystkich członków. W tym też roku odbywa się spotkanie Komitetu Koordynującego proces łączenia Centrów proweniencji PEN-Clubu Londyńskiego. Toczone rozmowy kończą się bezowocnie, strony nie wykazują również gotowości do ustalenia kolejnego terminu spotkania.

W tym samym czasie dyskutowane jest połączenie obu Akademii Sztuk Pięknych i ich implikacje polityczno-kulturalne. Także i w przypadku tych instytucji odrzucana jest myśl o szybkim procesie zespolenia. Symboliczny kapitał procesów zjednoczeniowych miał jednak przewyższyć moralne rozterki twórców zachodnioniemieckich. Praktyki łączenia instytucji kultury przejęli politycy, w drugiej kolejności literaturoznawcy, jak profesor retoryki Walter Jens (Akademia Sztuk Pięknych w Berlinie Zachodnim), profesor Otto Conrady (PEN-Club) oraz profesor Dieter Schlenstedt (Akademia Nauk NRD), a dopiero na samym końcu sami zainteresowani – ludzie sztuki i literatury. Wiosną 1992 roku 26 członków zachodnioniemieckiej Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie na znak protestu występuje z Akademią. Wzburzyła ich konformistyczna postawa prezydenta Waltera Jensa, wiceprezydenta Hardt-Waltheera Hämera i senatora do spraw kultury Ulricha Roloffa-Momina. Podczas nadzwyczajnego posiedzenia 1–2 lutego 1992 roku 88 członków Akademii (z 256 zrzeszonych) podjęło rezolucję w sprawie połączenia obu Akademii głosami 59 za, 23 przeciw, 6 wstrzymujących, przy czym dział Sztuk Pięknych głosował jednogłośnie za utrzymaniem dawnego porządku i przyjmowaniem nowych członków na podstawie indywidualnych zgłoszeń. Wyniki głosowania plenum nie potwierdziły ich stanowiska, co w konsekwencji doprowadziło do natychmiastowej rezygnacji

z członkostwa 18 twórców. Należeli do nich: Reiner Kunze, poeta Michael Hamburger, Zbigniew Herbert, literaturoznawca Peter Demetz, kompozytorzy Hans-Jürgen Bose i György Ligeti, aktor Erich Schellow, malarze i rzeźbiarze Georg Baselii, Gotthard Graubner, Markus Lüpertz, Horst Antes, szwedzki germanista Gustav Karlen.

Fakt ten rozpętał gorącą debatę, w której zabrał głos sam kanclerz Niemiec Helmut Kohl, opowiadając się na łamach *Berliner Morgenpost* za szybkim zakończeniem konfliktu i połączeniem obu Akademii. Punktem kulminacyjnym było ustanowienie 2 września 1993 roku przez Berlińską Izbę Reprezentantów, a później przez Berliński Parlament, ustawy o przyjęciu *en bloc* 69 członków Akademii Sztuk Pięknych NRD do Berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych. W dyskusji zajęli stanowisko przedstawiciele świata kultury, polityki Wschodu i Zachodu w nowym podziale, wcale niekoniecznie zgodnym z przebiegiem muru. Obrońcy praw obywatelskich NRD, jak Bärbel Bohley, posłowie CDU, pisarze Peter Schneider i Hans Christoph Buch stanęli po stronie protestujących byłych członków Akademii. A pisarze, jak Peter Hürtling, czy prezydent Walter Jens, posłowie PDS wraz z urzędującym burmistrzem Berlina Eberhardem Diepgenem (CDU) popierali drogę decyzji politycznej.

Z punktu widzenia symbolicznego kapitału pola kulturowego jednoczących się Niemiec fakt, że Akademia Sztuk Pięknych NRD nie zostaje rozwiązana, że nie uległa destrukcji od wewnątrz, że nie upada, ale że mocą ustawy jako instytucja zostaje połączona z zachodnią instytucją jej pokrewną, wydaje się niezwykle istotny, gdyż potwierdza ideowy sens łączenia narodu kulturowego. Połączone Akademie przybierają nową nazwę – Akademia Sztuk Pięknych Berlin-Brandenburg.

Jak wiadomo wszelkie instytucje kultury w NRD podlegały organowi partyjnemu i mocą ustaw podporządkowane były liniom rozwojowym wytyczonym przez SED. Zasadnie byłoby mówić, że po rozwiązaniu struktur SED organizacje jej podlegające również przestały istnieć. Zezwolenie na działalność tych organizacji po zjednoczeniu oznaczało równouprawnienie ich z instytucjami, działającymi w demokratycznych strukturach RFN²⁵. Takie działania polityczne, dyskutowane w szerokich kręgach ludzi kultury, manifestowały równość obu narodów w sensie symbolicznego kapitału zjednoczenia. Zadziwiający jest bowiem rozgłos i moc polityczno-prawna tej debaty. Berliński Adwokat Peter Raue odniósł się do powstałej sytuacji prawnej, piętnując postępowanie prawodawcze, uważa bowiem, że prawnie usankcjonowane przyjęcie członków do Akademii stanowi zamach na jej suwerenność. Ustawa zasadnicza, art. 5 ust. 3, gwarantuje nienaruszalność autonomii Akademii, a ta mocą nowej ustawy została dalekosiężnie naruszona.

Połączenie obu Akademii Sztuk Pięknych nie stanowi jednakże przykładu do naśladowania dla obu niemieckich PEN-Clubów. W maju 1995 roku zarząd zachodnoniemieckiego oddziału PEN-Clubu postanawia zorganizować spotkanie po-

²⁵ Zimmermann, Hans-Dieter: *Literaturbetrieb Ost/West. Die Spaltung der deutschen Literatur von 1948 bis 1998*. Stuttgart/Berlin 2000, s. 142.

święcone rozmowie na temat stosunków i przyszłości obu niemieckich frakcji. *Focus* podaje na kilka dni przed planowanym zjazdem o wystąpieniach członków PEN zachodnioniemieckiego z Clubu. Na przełomie lutego i marca z prawa rezygnacji skorzystali m.in.: Reiner Kunze, Herta Müller, Hans-Joachim Schädlich, Günter Kunert i Richard Wagner²⁶. Majowy kongres nosi nazwę „Podzielone wspomnienie” (*Die geteilte Erinnerung*). Wschodnie Centrum odmawia chęci wzięcia udziału w obradach z obawy o możliwy konflikt dotyczący aktualnego tematu jednoczenia jednostek kulturalnych. W obliczu toczących się polemik Gert Heidenreich, prezydent PEN-Clubu, rezygnuje z ponownego ubiegania się o stanowisko. Po akcie rezygnacji licznej grupy twórców z przynależności do Clubu, temat łączenia obu jednostek zostaje zdjęty z porządku obrad. Podczas spotkania dochodzi jednak do głosowania nad wnioskiem o absolutnym przestrzeganiu założeń Karty Międzynarodowego PEN-Clubu w relacjach z PEN-Clubem (Wschód). Sformułowany zostaje apel do PEN-Clubu (Wschód) o zdystansowanie się w stosunku do przeszłości i o jednoznaczne i konsekwentne rozprawienie z uwikłaniami politycznymi PEN-Clubu NRD. Po kongresie z inicjatywy Klaus Staecka 60 członków zachodnioniemieckiego PEN-Clubu na znak solidarności z pisarzami zrzeszonymi w PEN-Club (Wschód) zgłasza swoje kandydatury na członków wschodniego oddziału. Należeli do nich m.in. Peter O. Chotjewitz, Franz Josef Degenhardt, Marion Gräfin v. Dönhoff, Günter Grass, Walter Jens, Peter Rühmkorf i Klaus Wagenbach. Prezydium wschodniego PEN aprobuje wszystkie podwójne członkostwa.

W listopadzie 1995 roku Günter Grass wygłasza dla wielu intelektualistów kontrowersyjną mowę z okazji otrzymania medalu im. Hermanna Kestena. Dzisiejsza nazwa medalu to Nagroda im. Hermanna Kestena (od 2008 r.), przyznawana jest za szczególne zasługi na rzecz prześladowanych autorów, zgodnie z postanowieniami Karty Międzynarodowego PEN-Clubu. Grass mówił: „Nie jestem w stanie być nadal członkiem zachodnioniemieckiego PEN-Clubu, jeżeli ten zamyka drzwi przed PEN-Clubem (Wschód). Moim zdaniem, my, którzy żyliśmy wciąż pod ochroną jako tako funkcjonującej demokracji w starej Republice Federalnej, nie mamy prawa osądzać kolegów, którzy przez dziesiątki lat ustawicznie poddawani byli presji dyktatury. Dlatego nie powinniśmy przewracać brudów i przegłądać spadku po Służbach Bezpieczeństwa NRD, jakbyśmy to my byli katami państwa, które upadło, gdyż oddało się praktykom poniżającym ludzkość”²⁷.

Postawa Grassa spotkała się z negatywnym odbiorem i wzbudziła sprzeciw wśród członków Klubu. Ingrid Bachér, ówczesna prezydent zachodnioniemieckiego PEN-Clubu, zarzuca Grassowi w *Die Woche* z 24 listopada 1995 roku nawoływanie do „zamykania oczu na partyjną przeszłość wielu pisarzy NRD, do lekceważenia życiorysów pisarzy, którzy zmęczeni walką przeciwko dyktaturze zostali w nie-ludzki sposób zmuszeni do opuszczenia kraju, co znaczyło dla wielu bolesny zwrot

²⁶ Focus Magazin, 18/1995, 29.04.1995.

²⁷ W: Zimmermann, 2000, s. 198.

drogi życiowej”²⁸. Heinz Czechowski wskazuje w swojej ripostie, opublikowanej tego samego dnia w *FAZ*, na powiązanie pisarzy NRD z aparatem politycznym i na ich świadome czerpanie z tej współpracy korzyści materialnych. Czechowski, który w 1991 roku przeniósł się do Niemiec Zachodnich, uważa, że Grass próbuje zapomnieć o tych wszystkich pisarzach, którzy za kratami w Hoheneck, Waldheim i Budziszynie (Bautzen) spędzili lata i do dziś daremnie czekają na rehabilitację. Czechowski dodaje, że wśród członków PEN-Clubu (Wschód) trudno jest znaleźć dysydentów, nonkonformistów i opozycjonistów. Większość autorów NRD, zrzeszonych w PEN-Clubie, pisze Czechowski, podporządkowywała swoją działalność woli prezydenta Klubu Heinza Kamnitzera, a wejście do Klubu odbywało się z pominięciem zapoznania się z Kartą Międzynarodowego PEN-Clubu²⁹.

Kolejne lata 1995–1997 to kontynuacja burzliwego czasu w dziejach zachodniego PEN-Clubu, wielu pisarzy rezygnuje z przynależności do jego gremium, często przechodząc do Centrum zagranicznego. Owe wystąpienia pisarzy okazały się wobec panującej atmosfery nieuniknione. Punktem wyjścia większości sporów było polityczne zaniechanie. Kiedy to w 1989 roku NRD, jako twór państwowy, ulegała coraz szybszemu rozpadowi, to procesowi temu podlegały również instytucje przynależne do partii rządzącej, jak FdGB – Wolne Niemieckie Związki Zawodowe, DSF – Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Sowieckiej, Unia Kobiet, SED – Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (zgłosiła nawet gotowość do zmiany swej nazwy w celu możliwości dalszego działania), których istnienie po zjednoczeniu zostało wykluczone. Instytucjom zrzeszającym twórców, pisarzy, naukowców przypadła inna rola do odegrania w procesie zjednoczeniowym. Związek Literatów NRD, Akademia Sztuk Pięknych NRD jak i PEN-Club NRD pozostały niemalże nietknięte przez wir przemian społeczno-politycznych. Wielu intelektualistów zachodnich było zdania, że rozwiązanie tych instytucji umożliwiłoby uczciwsze wstępowanie intelektualistów NRD do odpowiednich instytucji RFN. Ośrodki kulturalne NRD działały bowiem przez dziesiątki lat na korzyść utrzymania dyktatury SED, nawet jeżeli poszczególni członkowie wyrażali niechęć czy opór w stosunku do panującej władzy. Zachowanie starych instytucji NRD i żądanie równych praw w paradygmacie demokracji przez ich przedstawicieli w procesach jednoczenia, wydawało się całej rzeszy intelektualistów zachodnioniemieckich, zwłaszcza tych prześladowanych przez aparat polityczny NRD, szykanowanych przez szpiclów i donosicieli, często przynależących do owych instytucji, nie do przyjęcia. Zachowanie instytucji kulturotwórczych bylej NRD i równoprawnego połączenia ich z kongruentnymi instytucjami RFN może zostać zinterpretowane jako próba ukazania zrastania się kultury niemieckiej na wysokich poziomach twórczości artystycznej jako łączenie się państw o równym statusie. Jest to forma sterowania rozwojem tożsamości narodowej zjednoczonych państw. Poprzez wybranie drogi równoprawnego zjednoczenia,

²⁸ Die Woche, 24.11.1995.

²⁹ Frankfurter Allgemeine Zeitung, 24.11.1995.

prowadzącej przez kulturę, sztukę, literaturę, dokonano podniesienia znaczenia działalności wszystkich twórców byleż NRD bez weryfikacji ich możliwej współpracy z aparatem politycznym NRD. Wobec takich działań wystąpili przede wszystkim autorzy, noszący w bagażu doświadczenia zdobyte w kontaktach z dyktaturą NRD. Nie wyrazili oni zgody na postawę tolerancji wobec dyktatorskiego reżimu i jego współpracowników. Nawet nadanie PEN-Clubowi NRD nowej nazwy nie spowodowało wśród jego członków zerwania z przeszłością tak ideową jak i osobową. Zwracano przy tym szczególnie uwagę na postać Klausa Höpcke – ministra kultury w rządzie NRD, którego „główne zasługi” leżą na polu wprowadzania i surowego przestrzegania cenzury. Przeniesienie faktu zjednoczenia Niemiec na poziomy estetyczne mogłoby niwelować rozumienie odmienności politycznej i moralnej, które w dużej mierze charakteryzowały oba państwa do roku 1989.

W dyskusji zabiera również głos prezydent PEN-Clubu Niemieckojęzycznych Pisarzy za Granicą – Fritz Beer. Jego stanowisko pokrywa się w dużej mierze ze zdaniem pisarzy krytykujących podejmowane próby fuzji obu klubów. PEN-Club na Emigracji powstał w roku 1934, założycielami jego byli prześladowani w Niemczech ludzie pióra: Heinrich Mann, Lion Feuchtwanger i Ernst Toller. Londyński PEN-Club stał się dla emigrujących pisarzy ośrodkiem łączącym całą literaturę powstającą w duchu kultury i języka niemieckiego. W wyniku sporów i nieporozumień w zachodnioniemieckim PEN-Clubie, wielu jego byłych członków wstąpiło w szeregi tego Klubu. Fritz Beer nie zgadzał się na kompromitowanie celów demokracji i wolności dla osiągnięcia symbolicznego połączenia obu niemieckich PEN-Clubów. Beer jest zdania, podobnie jak Erich Loes, że obu Centrum brakuje jakichkolwiek cech wspólnych, powołuje się tu przede wszystkim na sprzeniewierzenie się przez członków wschodniego PEN-Clubu Kartce Międzynarodowego PEN-Clubu. Wspomina jego zdaniem kłamliwe wypowiedzi Hermlina, zapewniającego o postępowaniu w myśl założeń Karty, podkreślając oficjalne stanowisko Centrum, identyfikujące swą działalność z poczynaniami politycznymi SED. Beer przytacza podobną przypadłość z historii literatury niemieckiej, kiedy to w czasie trwania rządów Trzeciej Rzeszy Niemiecki PEN-Club ogłosił swą lojalność wobec rządów narodowych socjalistów. Wolność słowa została, zdaniem prezydenta, zakwestionowana przez działalność cenzorską Klaus Höpcke, podobnie jak i przez szereg pisarzy, którym dowiedziono współpracę ze służbami bezpieczeństwa NRD. Wiele setek wschodnioniemieckich pisarzy stało się ofiarami swoich kolegów, zrzeszonych w tych samych instytucjach kulturotwórczych³⁰.

Ralf Giordano w liście skierowanym do prezydenta PEN-Clubu Karla Otto Conradyego z dnia 25 kwietnia 1997 roku oznajmia swą rezygnację z członkostwa w Centrum. Powód swojego postępowania wyraża w następujący sposób: „Stygmatami konferencji PEN-Clubu w Quedlinburgu są kpina z ofiar, dotkniętych prześla-

³⁰ Por. Peitsch, Helmut: No Politics? Die Geschichte des deutschen PEN-Zentrums in London 1933–2002. Osnabrück 1996, s. 344.

dowaniami politycznymi przez władze NRD, banalizowanie aparatu prześladowań, potrzeba ekskulpacji nawet tych najbardziej winnych, obrażające zdystansowanie wobec kolegów, którzy stali się ofiarami reżimu NRD”³¹.

Dwa lata wcześniej, w 1995 roku, z Centrum wystąpił Jürgen Fuchs, pisarz i wschodnioniemiecki obrońca praw obywatelskich. W 1977 roku po 9 miesiącach więzienia przy Ministerstwie Bezpieczeństwa (MfS) w Berlin Schönhausen i bez przeprowadzenia procesu, zmuszony został wraz z kolegami Gerulfem Pannachem i Christianem Kunertem do wyjazdu do Berlina Zachodniego. Swoje motywy opisał w liście otwartym do Prezydium Niemieckiego PEN-Clubu, opublikowanym 14 lutego 1995 roku w *tageszeitung*. W piśmie zwraca uwagę na ciągle sprzeniewierzenie się PEN-Clubu NRD Karcie Międzynarodowego PEN-Clubu. Czy nie był to, pyta autor listu, wystarczający powód do rozwiązania Klubu w 1989 roku? Fuchs pisał: „w niemiecko-niemieckiej debacie na temat zjednoczenia zauważyłem, że nawet tak odpowiedzialne osoby jak Gert Heidenreich i Schlenstedt przybrały pozycję defensywną, która przypomina mi niechlubną tradycję szybkiego zawarcia pokoju z przestępcami i im służącymi intelektualistami”. Fuchs nie uważa, aby Niemiecki PEN-Club, złożony z członków obu Klubów, bez podjęcia rozprawy z przeszłością mógł spełniać godnie zadania Karty PEN-Clubu. Swoją dezaprobatę w stosunku do zdarzeń wyraża prosząc o członkostwo w Londyńskim PEN-Clubie oraz słowami: „czy znowu rozpoczyna się coś od nowa?”, „Czy staliśmy się znowu wrogami postępu?”, „I dlaczego popiera się ten stan rzeczy milczeniem?”³². Są to z pewnością ostre słowa skierowane do członków zachodnioniemieckiego PEN-Clubu, z dzisiejszego punktu widzenia wyolbrzymiające problem, ale świadczą one o obawach, deprymacji i strachu intelektualistów RFN przed mówieniem TAK wobec przeszłości reżimu. Z tego względu pojawiają się niejednokrotnie porównania działalności SED do działalności narodowych socjalistów w Trzeciej Rzeszy. Intelektualiści potrzebowali punktu wsparcia dla nowo tworzonej narodowej spójności, a główne swe zadania widzieli w potępieniu i odcięciu się od reżimu socjalistycznego NRD. Łączenie jednostek kulturotwórczych bez wcześniejszego przeprowadzenia dyskusji ideologicznej widzieli często jako zagrożenie dla wypracowanych struktur demokratycznych, dla modelu społecznej odpowiedzialności i dla wolności obywatelskiej.

W 1996 roku Ingrid Bachér rezygnuje ze stanowiska prezydenta zachodnioniemieckiego PEN-Clubu, wraz z nią stowarzyszenie opuszcza kolejnych 50 członków: Hans Bender, Hans-Christoph Buch, Eva Demski, Kurt Drawert, Adolf Endler, Elke Erb, Sarah Kirsch, Ralph Giordano, Günter Kunert, Reiner Kunze, Herta Müller, Marcel Reich-Ranicki, Hans-Joachim Schädlich. I właśnie to Günter Grass, wspierający do 1989 roku owych dysydentów, nazywa ich w obliczu ich wystąpień „głowami z betonu” (Betonköpfe). Karl Otto Conrady jako nowy prezydent oraz jego sekretarz Johano Straßer pracują nad szybkim złączeniem obu oddziałów

³¹ Glossen. Literatur und Kunst in den deutschsprachigen Ländern nach 1945. Red. Wolfgang Müller, nr 2, Londyn 1997.

³² Glossen, 1997.

PEN-Clubu. W zasadzie w 1996 roku istniały już tylko problemy natury prawnej, gdyż przeciwnicy fuzji dawno już opuścili szeregi Klubu. 13 maja 1998 roku Jens Nolte, występując z klubu publikuje list otwarty, opatrzony znamionym tytułem „Jak triumfuje zakłamanie wśród poetów”, adresowany do Prezydium Klubu w gazecie *Die Welt*³³.

Dnia 30 października 1998 roku na zjeździe w Dreźnie oba Kluby łączą swe szeregi. Obecnych było 64 członków PEN-Clubu (Wschód), który dzięki licznym nowym członkom liczył 170 osób, i 69 członków zachodnioniemieckiego PEN-Clubu (z ok. 500 zrzeszonych). *Frankfurter Allgemeine Zeitung* z 2 listopada 1998 roku podaje słowa Joochena Laabsa, sekretarza PEN-Clubu (Wschód), wyjaśniającego zadanie zgromadzonych: „Celem naszego spotkania może być tylko jedno: TAK na każdej karcie do głosowania”³⁴. Christoph Hein został wybrany na pierwszego prezydenta zjednoczonego PEN-Clubu.

W obliczu stopienia się obu Klubów, PEN-Club Niemieckojęzycznych Autorów za Granicą, bezpośredni spadkobierca spuścizny PEN-Clubu na Emigracji, wyraził swoją krytykę zaszłych procesów: „Podstawową zasadą nowo powstałego Niemieckiego PEN-Clubu powinno stać się dążenie do niepowtórzenia błędów popełnionych przez pierwszy PEN-Club powojnia, bazujący na fałszywym micie konsensusu. Owe wówczas deklarowane przekonanie o antynazistowskich przekonaniach było świadectwem jedynie wspólnego duchowego stanowiska. W rzeczywistości istniał antynazizm komunistyczny i demokratyczny, tak jak istniała totalitarna i pluralistyczna interpretacja problemów społecznych. [...] Wschodnioniemieckie wyobrażenie roli pisarza w społeczeństwie okazało się zupełnie odmienne od tego, praktykowanego w Niemczech Zachodnich. [...] Debata zjednoczeniowa PEN-Clubów wskazała, że różnice te nie są przelamane. I choć to już od lat jest mowa o konieczności przewyciężenia przeszłości NRD, to wydaje się, że w PEN-Clubie (Wschód) do rozrachunku z rolą pisarza w reżimie dyktatorskim z przeszłości nigdy nie dojdzie, a zachodnioniemiecki PEN-Club poczynił w tym kierunku znikome kroki”³⁵.

³³ Die Welt, 13.05.1998.

³⁴ Frankfurter Allgemeine Zeitung, 02.11.1998.

³⁵ Cyt. za: Zimmermann, 2000, s. 143.

Agnieszka RESZKA
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

DIE FOLGEN DER JULIREVOLUTION – FRANZÖSISCHE ZUSTÄNDE VOR 1848 IN HEINRICH HEINES BEURTEILUNG

Abstract

The Effects of the July Revolution – the Situation in France Before 1848 in the Assessment of Heinrich Heine

Heinrich Heine arrived in France in 1831 full of hope for great political and social changes. However, his expectations connected with the July Revolution of 1830 were exaggerated. The new monarch (Louis Philippe) as well as the actions of bourgeois politicians disappointed him. The article below will try to show Heine's attitude and assessment of the social and political situation in France of the 1830s and 1840s, before the February Revolution. The picture was based on Heine's works, especially journalistic texts.

Der vorliegende Beitrag beschäftigt sich mit Heinrich Heines Analyse der politisch-sozialen Beziehungen der Julimonarchie in Frankreich. Die Periode, die in Betracht gezogen wurde, ist der Zeitabschnitt zwischen der Juli- und Februar-Revolution¹. In den Jahren 1846–1848 ist zur Radikalisierung der gesellschaftlichen Stimmungen gekommen und folglich ist die neue Revolution ausgebrochen, die wesentlich französische Zustände verändert hat. In Frankreich wurde die Republik mit dem Präsidenten gegründet. Während des Völkeraufstands und der blutigen Pariser Ereignisse konnte der Dichter aber nicht so aktiv und schaffenskräftig sein, weil sein Gesundheitszustand sich dramatisch verschlechterte.

Der vorliegende Aufsatz ist ein Versuch, Heines Beurteilung der Julimonarchie vor 1848 darzustellen. Im Artikel wurden seine ausgewählten Werke, besonders

¹ In diesem Beitrag wurden auch einige Fragmente meiner Diplomarbeit verwendet: Reszka, Agnieszka: Heinrich Heines Einstellung zu Frankreich. Wrocław 2004.

prosaische Texte analysiert. Die Autorin versuchte auch den Forschungszustand bezüglich Heines Lebens und Schaffens im Exil vorzustellen². Der Problematikbereich wurde durch die ausgewählte Zeitperiode und Themen (politisch-soziale Beziehungen in Frankreich) beschränkt. Das Ziel des Artikels ist die Evolution Heines Ansichten zu zeigen und die Reife seiner Beurteilungen (in Bezug auf Politik, Geschichte) zu beweisen.

Die Übersiedlung nach Frankreich hat die neue Periode in Heinrich Heines Leben begonnen. Der Dichter, geboren 1797 in Düsseldorf, ist 1856 in Paris gestorben. Ein sehr wichtiger Teil seines Schaffens im Exil war die kritische Auseinandersetzung mit den wichtigen Fragen der politischen Entwicklung, die nach der Julirevolution in Frankreich stattgefunden hat. Wie Dolf Oehler in seiner Monographie gezeigt hat, waren Heinrich Heine und Honoré Daumier die einzigen Männer, die die künstlerische Darstellung der sozialen Wirklichkeit von Frankreich der Juliperiode geschaffen haben³. Seit Beginn seines Aufenthalts in Paris hat er den Folgen der Julirevolution größte Aufmerksamkeit gewidmet. Die richtige Einschätzung von Heines Verhältnis zur Julimonarchie ist sehr wichtig für die Analyse von seinen Werken, besonders von den Prosatexten mit dem politischen Kontext⁴.

In den dreißiger und vierziger Jahren entstanden in Frankreich Heines Artikelserien. Seine Pariser Korrespondenz gehörte zu den bedeutendsten Modellen des neuen Aufklärungsstils. Nach der Meinung von Johann Jokl, mit einer besonderen Schreibart hob Heine die Grenzen zwischen Journalismus und Literatur⁵. Die Berichte für „Augsburger Allgemeine Zeitung“ und „Morgenblatt für die gebildeten Stände“ behandelten verschiedene Gebiete, wie die Malerei, das Theater, die Musik und politisch-soziale Verhältnisse. Heine versuchte, sowohl bei Deutschen als auch bei Franzosen, das Verständnis für die historischen und gesellschaftlichen Probleme von beiden Ländern zu wecken. Seine Artikel wurden aber teilweise in Deutschland durch die Pressezensur verboten. Die Artikel veröffentlichte der Dichter in solchen Sammelwerken, wie *Französische Zustände*, *Der Salon*, *Lutezia*. *Berichte über Poli-*

² Wissenschaftliche Studien zum Thema Heinrich Heines Leben und Werk sind sehr umfangreich. Beachtenswert sind gegenwärtige Bearbeitungen, u.a.: Hohendahl, Peter U.: Heinrich Heine: Europäischer Schriftsteller und Intellektueller. Berlin: Erich Schmidt Verlag 2008; Honsza, Norbert: Zbuntowany geniusz. Heinrich Heine – biografia. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT 2013; Kruse, Joseph A.: Heinrich Heine. Leben Werk Wirkung. Frankfurt am Main: Suhrkamp 2005; Liedtke, Christian: Heinrich Heine. Neue Wege der Forschung. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 2000; Pawel, Ernst: Der Dichter stirbt. Heinrich Heines letzte Jahre in Paris. Berlin: Berlin Verlag 1997; Sammons, Jeffrey L.: Heinrich Heine. Stuttgart: Metzler 1991.

³ Vgl. Oehler, Dolf: Pariser Bilder I (1830–1848). Antibourgeoise Ästhetik bei Baudelaire, Daumier und Heine. Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag 1979. S. 28–44.

⁴ Vgl. Mende, Fritz: Heinrich Heine. Studien zu seinem Leben und Werk. Berlin: Akademie-Verlag 1983. S. 45.

⁵ Vgl. Jokl, Johann: Heinrich Heine. In: Sautermeister, Gert und Schmid, Ulrich (Hrsg.): Zwischen Restauration und Revolution 1815–1848. Hansers Sozialgeschichte der deutschen Literatur. Bd. 5. München–Wien: Carl Hanser Verlag 1998, S. 542–543.

tik, Kunst und Volksleben. In Frankreich erschienen seine Schriften unter den Titeln *De l'Allemagne* und *De la France*.

Heinrich Heine ist im Mai 1831 in Paris angekommen. Er war voll von Begeisterung für das literarische Schaffen, dennoch nötigten die politischen Entwicklungen in Frankreich den Dichter zur Revision seiner früheren Meinungen und Urteile. Die großen Erwartungen in bezug auf die Julirevolution und ihre Veränderungskraft der politisch-sozialen Zustände zeigten sich anders als die Wirklichkeit war. Der Dichter begriff bald, dass er die möglichen Folgen des Juliaufstands falsch eingeschätzt hat und daher die Beurteilung dieser Ereignisse korrigiert werden musste. Aus der Retrospektion schrieb Heine im Jahre 1839: „Schon die ersten Tage meiner Ankunft in der Hauptstadt der Revolution merkte ich, daß die Dinge in der Wirklichkeit ganz andere Farben trugen, als ihnen die Lichteffekte meiner Begeisterung in der Ferne geliehen hatten“⁷. Das, was dem Dichter fest und glanzvoll schien, war nur eine Illusion: „Das Silberhaar, das ich um die Schulter Lafayettes, des Helden beider Welten, so majestätisch flattern sah, verwandelte sich bei näherer Betrachtung in eine braune Perücke, die einen engen Schädel kläglich bedeckte“⁸.

Die Tat des französischen Volkes, wie Ralf Schnell festgestellt hat, wurde durch die Erhaltung der Monarchie nicht beendet⁹. Die Julirevolution brachte zwar eine große Satisfaktion, aber sie war nicht komplett: „[...] es war nur Balsam für die alte Wunde, die aber noch nicht vernarben konnte“¹⁰. Die Franzosen haben nur die ältere Bourbonenlinie weggejagt, welche mit dem doppelten Unglück behaftet war¹¹. An die Spitze des Staates wurde Louis Philippe gestellt, er „[...] war möglich, weil sein Vater an dem Nationalvergehen teilgenommen und er selbst zu den Vorkämpfern der Revolution einst gehörte“¹².

Der Bürgerkönig erwies sich als Vertreter der Finanzaristokratie und das Volk wurde wieder betrogen und rücksichtslos ausgenutzt. Das war der Grund für Heines Kritik an Louis Philippe in den ersten Jahren seines Aufenthalts in Frankreich. Der Dichter sah die Schwäche des neuen nachrevolutionären Systems. Der König stützte sich auf die Doktrinäre, die die Interessen der Bourgeoisie vertraten und „[...] hielten ihm den schon erwähnten berühmten Satz entgegen, wonach sich Regierungen nur durch das, wodurch sie entstanden, behaupten können“¹³. Die neue Staatsbehörde erfüllte, Heines Meinung nach, nicht die Erwartungen der Opposition:

⁶ Vgl. Schnell, Ralf: Heinrich Heine zur Einführung. Hamburg: Junius Verlag 1996. S. 110–118.

⁷ Heine, Heinrich: Ludwik Börne. Eine Denkschrift. Zweites Buch (Neun Jahre später). In: Heine, Heinrich: Werke und Briefe. 10 Bände. Hsrg. v. Hans Kaufmann. Bd. 6. Berlin: Aufbau-Verlag 1961–1964. S. 139.

⁸ Ebenda.

⁹ Vgl. Schnell, R.: Heinrich Heine. S. 40.

¹⁰ Heine, H.: Geständnisse. Anhang I. Bd. 7. S. 158.

¹¹ Vgl. ebenda.

¹² Ebenda.

¹³ Heine, H.: Französische Zustände. Anhang: Artikel aus der „Allgemeinen Zeitung“ I. Bd. 4. S. 569.

Und gar der Hund Medor, den ich auf dem Hofe des Louvre besuchte und der, gelagert unter dreifarbigem Fahnen und Trophäen, sich ruhig füttern ließ: er war gar nicht der rechte Hund, sondern eine ganz gewöhnliche Bestie, die sich fremde Verdienste anmaßte, wie bei den Franzosen oft geschieht, und ebenso wie viele andre exploitierte er den Ruhm der Juliusrevolution...¹⁴.

Die Ereignisse des Jahres 1830 haben statt der Freiheit, der Gleichheit und der Brüderschaft aller Menschen nur die Verwandlung der regierenden Mächte und die Herrschaft der Bourgeoisie gebracht¹⁵. Diese soziale Gruppe hat die beiden Revolutionen (1789 und 1830) begonnen, um die Führung im Staat zu übernehmen. Nach der, mit den Händen des Volkes, durchgeführten Umwälzung wollte sie nur ihre erlangten Rechte bewahren und folglich wurde selbst rückständig: „[...] sie ist es, welche das andringende Volk, das nicht bloß Gleichheit der Gesetze, sondern auch Gleichheit der Genüsse verlangt, bis jetzt im Zaum hielt“¹⁶.

Die Arbeiter, die Kleinbürger und die Republikaner wurden betrogen und ausgebeutet¹⁷. Politische Rechte und Freiheiten betrafen vor allem die Bourgeoisie und das Volk hatte weiter nicht so viele Möglichkeiten, seine Interessen zu verteidigen und auf die Entscheidungen der Behörde auszuwirken. Die niederen Schichten haben zwar die Revolution gemacht, aber dann wurden sie von der Macht ferngehalten:

Armes Volk! [...] Nicht für sich, seit undenklicher Zeit, nicht für sich hat das Volk geblutet und gelitten, sondern für andre. Im Juli 1830 erfocht es den Sieg für jene Bourgeoisie, die ebensowenig taugt wie jene Noblesse, an deren Stelle sie trat, mit demselben Egoismus... Das Volk hat nichts gewonnen durch seinen Sieg, als Reue und größere Not¹⁸.

Die unteren Schichten ließen sich von den Demagogen leiten und sich folglich täuschen. Das war typisch für alle Revolutionen, die das Volk gemacht hat, weil die „Männer des andern Morgens“ immer hintendrein kamen und Worte klaubten¹⁹. Leider, sie „[...] finden nur das tötende Wort, nicht den lebendig machenden Geist“ und „[...] das Volk versteht sich ebensowenig auf Worte [...]. Es versteht nur Tatsachen, nur Fakta, und spricht durch solche“²⁰. Louis Philippe schien am Anfang ein Repräsentant der Demokratie zu sein. Es zeigte sich doch bald, dass er nur ein guter Schauspieler war. Während der Wanderungen durch Pariser Straßen spielte der König mit raffinierter Treuherzigkeit die Rolle eines biedern, schlichten Hausvaters und er:

¹⁴ Heine, H.: Ludwik Börne. S. 139–140.

¹⁵ Vgl. Craig, Gordon A.: Geschichte Europas 1815–1980. Vom Wiener Kongreß bis zur Gegenwart. München: Verlag C.H. Beck 1983. S. 69–79.

¹⁶ Heine, H.: Lutetia. Berichte über Politik, Kunst und Volksleben. Erster Teil. XXIV. Bd. 6. S. 345.

¹⁷ Vgl. Kaufmann, Hans: Heinrich Heine. Geistige Entwicklung und künstlerisches Werk. Berlin und Weimar: Aufbau-Verlag 1983. S. 28.

¹⁸ Heine, H.: Ludwik Börne. S. 140.

¹⁹ Vgl. Heine, H.: Französische Zustände. Artikel V. S. 438.

²⁰ Ebenda.

[...] drückte damals jedem Spezereihändler und Handwerker die Hand und trug dazu, wie man sagt, einen besonders schmutzigen Handschuh, den er jedesmal wieder auszog und mit einem reineren Glacéhandschuh vertauschte, wenn er in seine höhere Region, zu seinen alten Edelleuten, Bankierministern, Intriganten und amarantröten Lakaien, wieder hinaufstieg²¹.

Im Laufe der Zeit wurde Louis Philippe absolut und machtsüchtig: „Die Glorie seines Hauptes ist verschwunden, und der Unmut erblickt darin nur eine Birne“²². Er zog einen Graben zwischen sich und dem Volk und er trennte sich von demselben auch sichtbar. Das alte System, „[...] das absolute Königtum mit seinem großartig egoistischen Ludwig XIV., [...] erschiene alsdann viel herrlicher als die konstitutionelle Volkssouveränität mit ihrem Ludwig Philipp I., der angstvoll sein Privatgärtchen abgrenzt“²³. Der König versuchte zwar ein treuer Wächter der bürgerlichen Freiheit und Gleichheit zu bleiben, aber „[...] er sei Mensch, und im Menschen wohne immer ein geheimes Gelüste nach absoluter Herrschaft“²⁴.

Die Antriebskraft des neuen Systems, der wahre Gewalthaber in Frankreich nach 1830 war die Großbourgeoisie. Heines Interesse richtete sich auf die hervorstechenden Gestalten des politischen Geschehens. Der Dichter konzentrierte sich vor allem, neben Louis Philippe und Oppositionellen, auf die bedeutendsten Politiker der machthabenden Gruppe: Casimir Périer, François-Pierre-Guillaume Guizot und Adolphe Thiers. Sie waren Vertreter des Herrschaftssystems der Julimonarchie und deswegen musste Heine kritisch und zurückhaltend sein. Der Dichter konnte die Macht der Bourgeoisie und ihre wichtige Rolle richtig einschätzen. Die hervorragenden Persönlichkeiten nahmen nämlich an den historischen Prozessen teil: „Wie die Sterne eine Zierde des Himmels sind, so zieren große Menschen ihre Heimat, ja die ganze Erde“²⁵. Diese drei Staatsmänner haben auf die Entwicklung der Situation in Frankreich, die inneren und äußeren Zustände dieses Staates einen großen Einfluss ausgeübt.

Die Errichtung des Bürgerkönigtums bedeutete nicht die Lösung aller politischen Konflikte²⁶. Die Machthabergruppe vertrat verschiedene politische Programme und Optionen. Im März 1831 wurde Casimir Périer an die Spitze der Regierung gestellt und dann begann eine neue Phase der politischen Entwicklung. Es kam zur Konsolidierung des bourgeoisien Regierungssystems, zum Ausbau der Macht der herrschenden Finanzbourgeoisie.

Am Anfang verurteilte Heine Casimir Périer scharf als Befürworter und Verteidiger des ungerechten Systems der Bankierherrschaft, als Feind der Julikämpfer:

Welch eine schauerliche Verantwortlichkeit lastet auf diesem einzigen Manne! [...] diese triebige Gestalt, die sich zwischen den Völkern und der Sonne des Julius so kühn gestellt hat.

²¹ Ebenda, Artikel I. S. 386.

²² Ebenda, Artikel V. S. 439.

²³ Ebenda, Artikel I. S. 391.

²⁴ Heine, H.: Französische Maler. Nachtrag 1833. Bd. 4. S. 357.

²⁵ Heine, H.: Französische Zustände, Artikel VIII. S. 475.

²⁶ Vgl. Mende, F.: Heinrich Heine. S. 46–52.

Wenn dieser Mann fällt, dachte ich, hat die große Sonnenfinsternis ein Ende, und die dreifarbige Fahne auf dem Pantheon erglänzt wieder begeistert, und die Freiheitsbäume erblühen wieder!²⁷

Wegen seiner nicht nur physikalischen aber vor allem politischen Kraft wurde Périer „Herkules der Justemilieu-Zeit“²⁸ genannt. Der Dichter sah ihn als die Stütze der nachrevolutionären Ordnung:

Dieser Mann ist der Atlas, der die Börse und das Haus Orleans und das ganze europäische Staatengebäude auf seinen Schultern trägt, und wenn er fällt, so fällt die ganze Bude, worin man die edelsten Hoffnungen der Menschheit verschachert, und es fallen die Wechseltische und die Kurse und die Eigensucht und die Gemeinheit!²⁹

Trotz Périers politischen Stelle und Zugehörigkeit zur herrschenden Bourgeoisie konnte aber Heine seine Anerkennung für diese besondere und hochwertige Person richtig zeigen: „Denn Casimir Périer war ein großer Mann; er besaß seltene Willenskraft, und was er tat, tat er in gutem Glauben, daß es dem Vaterlande nutze, und er tat es mit Aufopferung seiner Ruhe, seines Glücks und seines Lebens“³⁰. Wegen des Todes während der Choleraepidemie in Paris gewann er postum auch die Sympathie der Armen. Das Volk sah plötzlich ein, dass er ein großer Mann war und da, „[...] wo er durch andere ersetzt werden soll, mußte diese Größe bemerkbar werden“³¹.

Die Differenzierung von Heines Stellungnahme kann man auch in Bezug auf François-Pierre-Guillaume Guizot und Adolphe Thiers beobachten. Diese zwei Männer wurden als Konkurrenten um die wahre Macht in Frankreich betrachtet. Der Dichter war der Meinung, dass sie mit Louis Philippe in die Schranken treten konnten: „Zwischen diesen drei Männern wird späterhin der Kampf um die wirkliche Präsidentenherrschaft des Konseils ausgestritten werden müssen“³².

In ersten Berichten war Heine diesen Staatsmännern gegenüber kritisch³³. Der Dichter warf Guizot doktrinäre und antidemokratische Machenschaften vor. Er schrieb:

Auch diesem wird viel zugetraut, wo es gilt, unter konstitutionellen Namen und Formen die absolutesten Gelüste zu verbergen. Denn dieser Quasivater der neuern Doktrinäre, dieser Verfasser einer englischen Geschichte und einer französischen Synonymik versteht aufs meisterhafteste, durch parlamentarische Beispiele aus England, die illegalsten Dinge mit einem ordre légal zu bekleiden und durch das plump gelehrte Wort den hochfliegenden Geist der Franzosen zu unterdrücken³⁴.

²⁷ Heine, H.: Französische Zustände. Artikel IV. S. 421.

²⁸ Ebenda, S. 424.

²⁹ Ebenda, S. 421.

³⁰ Ebenda, Artikel VIII. S. 474–475.

³¹ Ebenda, Artikel VII. S. 464.

³² Heine, H.: Artikel für die Augsburger „Allgemeine Zeitung“. I. Bd. 7. S. 245.

³³ Vgl. Mende, F.: Heinrich Heine. S. 53.

³⁴ Heine, H.: Französische Zustände. Artikel VII. Bd. 4. S. 465.

Guizots Charaktereigenschaften waren: „[...] der puritanische Zuschnitt, der lauernde Hochmut, der doktrinaire Belehrungston, das eckig-kalvinische Wesen“³⁵. Er war zwar nicht so artig, lächelnd und genial wie Thiers, aber er konnte, Heines Meinung nach, auf der Höhe der Gewalt immer länger verweilen als sein gelenkiger Konkurrent.

Unter dem Einfluss der politischen Ereignisse veränderte der Dichter seine Beziehung zu Guizot³⁶. Heine versuchte seine Verdienste für Frankreich richtig einzuschätzen: „Trotz all unsrer Liebhaberei für den beweglich brillanten Nebenbuhler haben wir dem schweren, trüben Guizot nie unsre Anerkenntnis versagt; es ist etwas Sicheres, Haltbares, Gründliches in diesem Manne, und ich glaube, die Interessen der Menschheit liegen ihm am Herzen“³⁷. Sein Amt ausübend wollte er nur die Herrschaft der Mittelklasse gewähren. Er hat sich eine schwierige Aufgabe gestellt: „Sein eigentliches Geschäft ist die tatsächliche Erhaltung jenes Regiments der Bourgeoisie, das von den marodierenden Nachzüglern der Vergangenheit ebenso grimmig bedroht wird wie von der plünderungssüchtigen Avantgarde der Zukunft“³⁸.

Der Sieg der Bourgeoisiepartei war für Guizot eine vollendete Tatsache und er ist mit all seinen Fähigkeiten in den Dienst dieser neuen Macht getreten, deren Herrschaft er durch alle Künste des historischen und philosophischen Scharfsinns als vernünftig, berechtigt zu stützen wusste³⁹. Dieser Mann war bewusst, was er wollte und tat das: „Jetzt ist er der treue Diener der Bourgeoisieherrschaft, und hart wie ein Herzog von Alba wird er sie mit unerbittlicher Konsequenz bis zum letzten Momente verteidigen“⁴⁰. Der Dichter hat auch eingestanden, dass Guizots kosmopolitische Anschauungsweise seiner eigenen Denkungsart näherstand.

Heine verglich Guizots politische Stellungnahme und Taten mit dem zweiten großen Staatsmann der Zeit des Bürgerkönigtums, mit Adolphe Thiers⁴¹. Zuerst bezeichnete er ihn als Indifferentisten und schilderte ihn als wendigen, opportunistischen Politiker:

Herr Thiers, bei seiner Behendigkeit und Geschmeidigkeit, zeigt immer ein großes Talent, wenn es gilt, den *mât de cocagne* der Herrschaft zu erklettern, hinaufzurutschen; aber er bekundet ein noch größeres Talent des Wiederheruntergleitens, und wenn wir ihn ganz sicher auf dem Gipfel seiner Macht glauben, glitscht er unversehens wieder herab...⁴².

Dieser Mann spielte eine schauerliche Rolle. Er verfügte nicht bloß über alle Streitkräfte des mächtigsten Reiches, sondern auch über ganze Heeresmacht der Revolution, über das Feuer und den Wahnsinn der Zeit. Dabei zeigte sich, wie Heine ein-

³⁵ Heine, H.: *Lutetia*. Erster Teil. I. Bd. 6. S. 259.

³⁶ Vgl. Kaufmann, H.: *Heinrich Heine*. S. 51.

³⁷ Heine, H.: *Lutetia* Erster Teil. XIII. S. 318.

³⁸ Heine, H.: *Lutetia*. Erster Teil. XXXIV. S. 391.

³⁹ Vgl. ebenda, Zweiter Teil. LIV. S. 459.

⁴⁰ Ebenda, S. 460.

⁴¹ Vgl. Mende, F.: *Heinrich Heine*. S. 52–53.

⁴² Heine, H.: *Lutetia*. Erster Teil. I. S. 260.

gestanden hat, seine richtige politische Größe. Die Herrschaftspartei sollte ihm dankbar sein, weil: „[...] während die andern nur Redner sind oder Administratoren oder Gelehrte oder Diplomaten oder Tugendhelden, so ist Thiers alles dieses zusammen, sogar letzteres, nur daß sich bei ihm diese Fähigkeiten nicht als schrofte Spezialitäten hervorstellen, sondern von seinem staatsmännischen Genie überragt und absorbiert werden“⁴³. Er war ein wahrer Staatsmann, einer von jenen Politikern, denen das Talent des Regierens angeboren war.

Thiers, Heines Meinung nach, war überzeugt, dass das System des Königtums auf die Länge scheitern muss. Er kannte zu gut seine Landsleute und die Geschichte der französischen Revolution „[...] um sich dem Quietismus der siegreichen Bourgeoisiepartei ganz hingeben zu können und an den Maulkorb zu glauben, den er selbst dem tausendköpfigen Ungeheuer angelegt hat“⁴⁴. Sein feines Ohr hörte das innerliche Knurren und er hatte auch Furcht „[...] einst von dem entzügelten Ungetüm zerrissen zu werden“⁴⁵. Obwohl Thiers im Stande war, die Revolution nicht nur in Frankreich, sondern auch in Europa zu fesseln, bewunderte der Dichter ihn als Mann der besonderen Durchsetzungskraft. Heine war überzeugt, dass die Geschichte immer gut über ihn sprechen wird, denn „[...] er hat das unerhörte Glück gehabt, sich gleichzeitig als Historiker und als Mann der Tat zu zeigen“⁴⁶.

Diese zwei großen Staatsmänner stammten zwar beide aus der Regierungspartei und vertraten die Interessen der Bourgeoisie, aber sie rivalisierten miteinander: „Diese beiden Nebenbuhler haben schon früher begriffen, daß sie zwar einen kurzen Waffenstillstand schließen, aber nimmermehr ihren Zweikampf ganz aufgeben können. Mit dem Ende desselben findet vielleicht das ganze parlamentarische Gouvernement in Frankreich seinen Abschluß“⁴⁷. Sie hatten auch andere Vorstellungen bezüglich Frankreichs Rolle in Europa und der Richtung der Außenpolitik. Die Bourgeoisie, die sich auf die Verteidigung des Systems der Julimonarchie konzentrierte, fühlte sich zu schwach mit Auslandskräften zu kämpfen. Im Falle der Invasion „[...] würde die Bourgeoisie abdanken, die unteren Klassen würden wieder an ihre Stelle treten, [...] aber besser organisiert, mit klarerem Bewußtsein, mit neuen Doktrinen...“⁴⁸.

Die Orientkrise und der Londoner Vertrag (Juli 1840) verursachten die Verschärfung der Beziehungen in Europa⁴⁹. Frankreich fühlte sich wegen der Auslassung während der Verhandlungen demütigt. Die europäischen Großmächte (Großbritannien, Russland, Preußen und Österreich) haben über die wichtigen politischen Fragen ohne Frankreichs Teilnahme entschieden. Das hat eine große Empörung

⁴³ Ebenda, III. S. 265–266.

⁴⁴ Ebenda, Zweiter Teil. LIV. S. 459.

⁴⁵ Ebenda.

⁴⁶ Heine, H.: An François Mignet. 1. September 1836. Bd. 8. S. 506.

⁴⁷ Heine, H.: Lutetia. Erster Teil. XIII. S. 317–318.

⁴⁸ Ebenda, XXIV. S. 345.

⁴⁹ Vgl. Craig, G.A.: Geschichte Europas. S. 38–40.

hervorgerufen. Zur Stimme kam die Kriegspropaganda, die zur Annullierung der Wiener Regelungen aus dem Jahre 1815 und zur Verschiebung der französischen Grenze bis zum Rhein aufforderte. Die Stimmungen wurden radikaler: „[...] der böse Dämon ist wieder entfesselt und spukt in den Gemütern. Das französische Ministerium handelte sehr unbesonnen, als es gleich mit vollen Backen in die Kriegstrompete stieß und ganz Europa auftrommelte“⁵⁰. Thiers erweckte den französischen Nationalismus, der sich aber dem deutschtümelnden Fanatismus näherte. Die Geistesrichtung dieses Mannes war mehr borniert und national „[...] so daß er fast ein französischer Altdeutscher zu nennen wäre“⁵¹.

Die imperialistischen Ideen fanden in der Gesellschaft viele Anhänger. Nicht bloß die alten Bonapartisten, sondern auch das Volk wog sich gern in diesen Illusionen. Die Zeit des Kaiserreichs schien sehr prächtig und glorreich zu sein. Die vorige Größe blieb immer anregend und im Laufe der Zeit glänzte heller, weil die Franzosen sich demütigt fühlten und die soziale Situation sich verschlimmerte: „Der Heroismus der imperialen Herrschaft ist jetzt der einzige, wofür die Franzosen noch empfänglich sind, und Napoleon ist der einzige Heros, an den sie noch glauben“⁵².

Der politische Konflikt wurde endlich aufgelöst. Es kam zwar zum Kompromiss, aber Thiers musste abgehen. Guizot nahm seinen Platz. Als ein Vertreter der Bourgeoisieinteressen wollte er dem Ausbruch des Krieges verhindern. Guizot verhandelte im Auftrag des Königs, der ein Kampfgegner war. Louis Philippe meinte, dass von dem äußeren Frieden auch die Ruhe seines Inlands abhing. Nach der Rheinkrise versuchte er die Antipathie, welche die fremden Mächte gegen Thiers hegten, zu beschwichtigen. Seine Nachgiebigkeit gegen das Ausland wurde zwar getadelt, aber die Bourgeoisie fühlte sich durch die eventuelle Auslandsinvasion bedroht und wollte um jeden Preis seinen Besitz erhalten. Dem König und seiner Vernunft „[...] gebührt das Lob, daß er zur Erhaltung des Friedens ebensoviel Mut aufgewendet, als Napoleon dessen im Kriege bekundete. [...] er ist der Napoleon des Friedens!“⁵³

Im Laufe der Zeit veränderte sich Heines Beziehung zu Louis Philippe: „Im Beginn war ich gegen ihn gestimmt, weil ich ihn für einen Aristokraten hielt; später, als ich mich von seiner echten Bürgerlichkeit überzeugte, sprach ich schon von ihm viel besser...“⁵⁴. Der König gewann immer größere Anerkennung in seinen Augen. Als Feind des Krieges, des Zerstörens war er „[...] ein ebenso leidenschaftlicher Freund des Bauens, er liebt alles, wobei Hammer und Kelle in Bewegung gesetzt wird“⁵⁵. Der König repräsentierte einen neuen, modernen Patriotismus: „Ludwik

⁵⁰ Heine, H.: *Lutetia*. Erster Teil. XIX. S. 336.

⁵¹ Ebenda, Zweiter Teil. Retrospektive Aufklärung. S. 504.

⁵² Heine, H.: *Über die französische Bühne*. Vertraute Briefe an August Lewald. Fünfter Brief. Bd. 6. S. 35.

⁵³ Heine, H.: *Lutetia*. Erster Teil. XXIII. Bd. 6. S. 344.

⁵⁴ Heine, H.: *Französische Zustände*. Tagesberichte. Vorbemerkung. Bd. 4. S. 527.

⁵⁵ Heine, H.: *Lutetia*. Erster Teil. XXXI. Bd. 6. S. 371–372.

Philipp ist ein Patriot, und zwar im bürgerlichen, neufränkischen Sinne, wie denn überhaupt in den Bourbonen der ältern Linie, die mehr vom mittelalterlichen Adeltum, beseelt waren als von eigentlicher Liebe für Frankreich⁵⁶. Der Dichter beurteilte ihn schon milder⁵⁷. Er versuchte stärker den Menschen als Persönlichkeit vom System zu trennen und seine politischen Taten besser zu verstehen. Aus der Retrospektion der späteren Jahre schrieb Heine:

Er war ein Mensch. Fabelhaft groß war sein Reichtum, und doch blieb er arbeitsam wie der ärmste Handwerker. [...] Er war gerecht und brach nie den Eid, den er den Gesetzen geschworen. Er gab den Franzosen achtzehn Jahre Frieden und Freiheit. Er war genügsam, keusch und hatte nur eine einzige Geliebte [...]. Er war tolerant und liebte die Jesuiten nicht. Er war das Muster eines Königs, ein Marc Aurel mit einem modernen Toupet, ein gekrönter Weiser, ein ehrlicher Mann⁵⁸.

Nach besserer Kenntnis der französischen Verhältnisse betrachtete der Dichter die Regierung von Louis Philippe als historisches Faktum, als ein Provisorium der bourgeoisen Monarchie ohne eigenen entscheidenden Vollzugswillen. Heine hat dabei das Bürgerkönigtum als historisch notwendige, aber vergängliche Zwischenstufe zwischen dem legitimistischen Gestern und dem sozialistisch-demokratischen Morgen erkannt⁵⁹. Die Idee der Republik nach dem geltenden doktrinären Muster lehnte der Dichter früh ab. Er fürchtete, wie Heinrich Laube mitteilte, die Nüchternheit und die schrecklich tugendhafte Prosa solches Systems⁶⁰. Laut der Erinnerungen von Alexander Weill, hat Heine einmal gesagt: „Ich bin *konstitutionell*, ich bin genau genommen weder Republikaner noch Monarchist. Ich bin für die Freiheit. Meiner Ansicht nach gibt es nur eine Regierung von Dauer: eine Republik, die von Monarchisten, oder eine Monarchie, die von Republikanern regiert wird“⁶¹. Louis Philippe, trotz seiner Nachteile, schien dem Dichter die sicherste Stütze des monarchistischen Prinzips in dieser unidealen Zeit zu sein.

Heine akzeptierte zwar das politische System der konstitutionellen Monarchie, aber er konnte nicht den Entartungen der Bourgeoisieherrschafft zustimmen. Als der Dichter nach Frankreich kam, hoffte er eine beispielgebende bürgerlich-demokratische Gesellschaftsordnung vorzufinden. Er wurde bald enttäuscht, deswegen stand er der Bourgeoisieherrschafft und dem Kapitalismus von Anfang an kritisch gegenüber. Je länger Heine das System der Julimonarchie beobachtete, desto besser begriff er das Wesen der kapitalistischen Gesellschaft.

⁵⁶ Ebenda, S. 372.

⁵⁷ Vgl. Mende, F.: Heinrich Heine. S. 50.

⁵⁸ Heine, H.: Geständnisse. Anhang I. S. 159.

⁵⁹ Vgl. Mende, F.: Heinrich Heine. S. 51–52.

⁶⁰ Vgl. Begegnungen mit Heine. Berichte der Zeitgenossen. Hrsg. v. Michael Werner in Fortführung von H.H. Houbens „Gespräche mit Heine“. Bd. 2. Nr. 771. Hamburg: Hoffmann und Campe 1973. S. 60.

⁶¹ Ebenda, Bd. 1. Nr. 736. S. 616–617.

An die Stelle der Aristokratie, des Adels, trat das Bürgertum, die große Finanzbourgeoisie. Sie war die Antriebskraft der Julirevolution, weil sie während der Restauration nur ökonomische und nicht politische Macht hatte. In dieser Zeit „[...] intrigierte der Reichtum gegen die Gespenster des alten Regimes, die wieder ans Ruder gekommen und deren Insolenz täglich wuchs: das beleidigte, ehrgeizige Geld wurde Demagoge, liebäugelte herablassend mit den Kurzjacken“⁶². Mit dem Bürgerkönig kamen die Repräsentanten des Geldes zur Macht. Es entstanden große Finanzdynastien.

Eine der wichtigsten Einrichtungen des neuen Regimes wurde die Börse: „Hier ist jedoch, wo die Interessen wohnen, die in dieser Zeit über Krieg und Frieden entscheiden. [...] Der Kurs der Staatspapiere und des Diskontos ist freilich ein politischer Thermometer...“⁶³. Pariser Börse war ein schauerlicher Ort und ihre Herrscher wurden fast zu Übermenschen:

Hier, in dem ungeheuren Raume der hochgewölbten Börsenhalle, hier ist es, wo der Staatspapierenschacher, mit allen seinen grellen Gestalten und Mißtönen, wogend und brausend sich bewegt, wie ein Meer des Eigennutzes, wo aus den wüsten Menschenschwellen die großen Bankiers gleich Haifischen hervorschnappen, wo ein Ungetüm das andere verschlingt⁶⁴.

Mit den Mechanismen des kapitalistischen Systems mussten sich auch die Publizisten und die Intellektuellen rechnen. Die Börse wurde zum Symbol der Bourgeoisieherrschaft, aber sie hing auch von der politisch-gesellschaftlichen Situation ab: „Paris, wie Sparta, hat seinen Tempel der Furcht, und das ist die Börse, in deren Hallen man immer um so ängstlicher zittert, je stürmischer der Mut ist, der draußen tobt“⁶⁵.

Nach den Arbeiteraufständen der dreißiger Jahre herrschte vorläufig die Ruhe, ein „abgematteter, schläfriger, gähnender Friede“⁶⁶. Alles war still, nur einen leisen, monotonen Tropfenfall konnte man hören: „Das sind die Zinsen, die fortlaufend hinabträufeln in die Kapitalien, welche beständig anschwellen; man hört ordentlich, wie sie wachsen, die Reichtümer der Reicher. Dazwischen das leise Schluchzen der Armut. Manchmal auch klirrt etwas, wie ein Messer, das gewetzt wird“⁶⁷. Das Volk, das so große Hoffnungen mit der Julirevolution verband, wurde wieder enttäuscht.

Die Bourgeoisie war kurzsichtig und glaubte an die ewige Dauer ihrer Macht. Diese soziale Gruppe meinte, dass sie ein Schöpfer der neuen Welt war: „Die Gewalthaber gebärden sich kleinlich, aber das Volk ist groß und fühlt seine schauerlich erhabene Bestimmung“⁶⁸. Die Choleraepidemie in Paris zeigte obendrein die soziale

⁶² Heine, H.: Lutetia. Anhang. Kommunismus, Philosophie und Klerisei I. Bd. 6. S. 539.

⁶³ Heine, H.: Französische Zustände. Artikel VIII. Bd. 4. S. 476–477.

⁶⁴ Ebenda, S. 476.

⁶⁵ Heine, H.: Lutetia. Erster Teil. XVII. Bd. 6. S. 328.

⁶⁶ Ebenda, Zweiter Teil. LII. S. 453.

⁶⁷ Ebenda.

⁶⁸ Heine, H.: Französische Zustände. Artikel III. Bd. 4. S. 414.

Ungleichheit: „Das Volk murrte bitter, als es sah, wie die Reichen flohen und bepackt mit Ärzten und Apotheken sich nach gesündern Gegenden retteten. Mit Unmut sah der Arme, daß das Geld auch ein Schutzmittel gegen den Tod geworden“⁶⁹.

Obwohl oppositionelle Aufstände in Frankreich mit der Gewalt unterdrückt wurden, war der Dichter überzeugt, dass einmal wieder zur Revolution kommt, aber da „[...] wenn wieder die Sturmglocke geläutet wird und das Volk zur Flinte greift, diesmal kämpft es für sich selber und verlangt den wohlverdienten Lohn“⁷⁰. Die Volkwerdung der Freiheit brauchte, Heines Meinung nach, viel Zeit und Vernunft. Doktrinäre und Demagogen verwirrten nur die echten Ideen und verdummten die Menschen. Der Dichter stimmte den Republikanern, seinen Landsleuten, die im Exil um Ludwig Börne versammelt waren, nicht zu. Er fand, dass die Idee der Republik scheitern musste: „Und gesetzt auch, der Nationalcharakter der Franzosen wäre mit dem Republikanismus ganz vereinbar, so könnte doch die Republik, wie unsere Radikalen sie träumen, sich nicht lange halten. In dem Lebensprinzip einer solchen Republik liegt schon der Keim ihres frühen Todes; in ihrer Blüte muß sie sterben“⁷¹.

Vor der Ankunft in Paris hoffte Heinrich Heine ganz andere politisch-gesellschaftliche Zustände in Frankreich zu finden. Die Folgen der Julirevolution waren doch, so wie der Artikel dargestellt hat, anders als seine Erwartungen. Das neue Regime, das zwar bedeutende Staatsmänner hatte, stützte sich aber auf Ungleichheit und Gewalt. Die Bourgeoisie nutzte die niederen Schichten aus, um selbst die Macht zu übernehmen. Es fand nur die Umwandlung der Herrschaftsgruppe statt und das Volk wurde wieder betrogen und ausgeschlossen: „Die wirkliche Tatbestand aber ist, daß ich heute unter dem Wort Aristokratie nicht nur den Adel der Geburt verstehe, sondern alle diejenigen, die [...] auf Kosten des Volkes leben“⁷². Das Bürgerkönigtum, das war in Frankreich eine Epoche zwar des Außenfriedens, aber auch der inneren Unruhen und der oppositionellen Wettstreite: „Der Zweikampf zwischen dem König und der Kammer bildet den Inhalt der parlamentarischen Periode, und beide Parteien hatten sich zu Ende derselben so sehr abgemüdet und geschwächt, daß sie kraftlos zu Boden sanken, als ein neuer Prätendent auf dem Schauplatz erschien“⁷³. Die Zeit der Julimonarchie brachte die Radikalisierung der gesellschaftlichen Stimmungen und Erwartung auf notwendige politisch-soziale Veränderungen, aber auch weitere Entwicklung des französischen Nationalismus.

⁶⁹ Ebenda, Artikel VI. S. 458.

⁷⁰ Heine, H.: Ludwik Börne. S. 140.

⁷¹ Heine, H.: Lutetia. Erster Teil. IV. S. 268.

⁷² Heine, H.: Vorrede zur französischen Ausgabe der Reisebilder. Bd. 3. S. 13.

⁷³ Heine, H.: Lutetia. Zueignungsbrief an seine Durchlaucht, den Fürsten Pückler-Muskau. S. 252–253.

Bibliographie

Primärliteratur

- Heine, Heinrich: Werke und Briefe. Hrsg. v. Hans Kaufmann. 10 Bände, Berlin: Aufbau-Verlag 1961–1964.
- Begegnungen mit Heine. Berichte der Zeitgenossen. Hrsg. v. Michael Werner in Fortführung von H.H. Houbens „Gespräche mit Heine“. 2 Bände, Hamburg: Hoffmann und Campe 1973.

Sekundärliteratur

- Betz, Albrecht: Ästhetik und Politik. Heinrich Heines Prosa. München: Carl Hanser Verlag 1971.
- Craig, Gordon Alexander: Geschichte Europas 1815–1980. Vom Wiener Kongreß bis zur Gegenwart. München: Verlag C.H. Beck 1983.
- Hohendahl, Peter Uwe: Heinrich Heine: Europäischer Schriftsteller und Intellektueller. Berlin: Erich Schmidt Verlag 2008.
- Honsza, Norbert: Zbuntowany geniusz. Heinrich Heine – biografia. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT 2013.
- Jokl, Johann: Heinrich Heine. In: Sautermeister, Gert und Schmid, Ulrich (Hrsg.): Zwischen Restauration und Revolution 1815–1848. Hansers Sozialgeschichte der deutschen Literatur. Bd. 5. München – Wien: Carl Hanser Verlag 1998.
- Kaufmann, Hans: Heinrich Heine. Geistige Entwicklung und künstlerisches Werk. Berlin und Weimar: Aufbau-Verlag 1983.
- Koopmann, Helmut: Freiheitssonne und Revolutionsgewitter. Reflexe der Französischen Revolution im literarischen Deutschland zwischen 1789 und 1840. Tübingen: Max Niemeyer Verlag 1989.
- Kruse, Joseph Anton: Heinrich Heine. Leben Werk Wirkung. Frankfurt am Main: Suhrkamp 2005.
- Liedtke, Christian: Heinrich Heine. Reinbek bei Hamburg: Rowohlt 1998.
- Liedtke, Christian: Heinrich Heine. Neue Wege der Forschung. Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 2000.
- Mende, Fritz: Heinrich Heine. Studien zu seinem Leben und Werk. Berlin: Akademie-Verlag 1983.
- Oehler, Dolf: Pariser Bilder I (1830–1848). Antibourgeoise Ästhetik bei Baudelaire, Daumier und Heine. Frankfurt am Main: Suhrkamp Verlag 1979.
- Pawel, Ernst: Der Dichter stirbt. Heinrich Heines letzte Jahre in Paris. Berlin: Berlin Verlag 1997.
- Preisendanz, Wolfgang: Heinrich Heine. Werkstrukturen und Epochenbezüge. München: Wilhelm Fink Verlag 1973.
- Reich-Ranicki, Marcel: Der Fall Heine. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt 1998.
- Sammons, Jeffrey Leonard: Heinrich Heine. Stuttgart: Metzler 1991.

- Schnell, Ralf: Heinrich Heine zur Einführung. Hamburg: Junius Verlag 1996.
- Schumacher, Friedhelm: Der Stillstand der Zeit. Heine nach 1848. Dissertation zur Erlangung der Würde des Doktors der Philosophie der Universität Hamburg. Hamburg 1989.
- Victor, Walther: Marx und Heine. Tatsache und Spekulation in der Darstellung ihrer Beziehungen. Berlin: Henschelverlag Kunst und Gesellschaft 1970.
- Werner, Michael: Genius und Geldsack. Zum Problem des Schriftstellerberufs bei Heinrich Heine. Hamburg: Hoffmann und Campe, Heinrich Heine Verlag 1978.

Magdalena ZYGA
Uniwersytet Szczeciński

KRIEG UND SPRACHE DER LITERARISCHEN FIGUREN – DER DEUTSCHE KRIEGSHEIMKEHRER BECKMANN VERSUS DER WALISISCHE FAHNENFLÜCHTIGE GARY. EINE FALLSTUDIE

Abstract

War and the Language of Literary Figures – Beckmann, German Soldier Returning Home, versus Gary, Welsh Deserter from the Army. A Case Study

The paper is a presentation of a linguistic analysis of two plays for which the topic of war constitutes a tertium comparationis. The aim of the analysis is to state whether or not and in what way the influence of war on people manifests itself in the language of literary figures in the two plays which originated in two different countries. The main character of the play *Draußen von der Tür* [*Outside, at the door*], whose action takes place after World War II, is an aggressor while the protagonist of the play by the Welsh author is a deserter who fought for the 'right' side of the conflict during the war in Kosovo (1999). The ensuing conclusions are that, in spite of two different countries of origin and the gap of 48 years between them, the two plays display many similarities with respect to depiction of the influence of war on its participants.

Einleitung

Der Krieg ist eine grenzüberschreitende Erscheinung, die in verschiedenen Kulturen präsent ist und in den Texten verschiedener Genres behandelt wird. Das Thema des Krieges ist eine gemeinsame Größe, ein Tertium Comparationis für die Untersuchung der Bühnenstücke *Draußen vor der Tür* von Wolfgang Borchert (1947) und *Unprotected Sex* von Patrick Jones (1999). In den beiden Werken wird die Nachkriegszeit beschrieben. Da die Texte aber in unterschiedlichen Ländern und demzufolge auch Kulturen entstanden, eignen sie sich für die Erforschung folgender Aspekte:

- 1 Manifestationen der Auswirkung des Krieges in der Sprache der literarischen Figuren – vor allen der Protagonisten – von verschiedener Nationalität, die entweder Aggressoren oder Verteidiger sind.
- 2 Darstellung des Einflusses des Krieges auf die Menschen – sei es der Zweite Weltkrieg (Borchert) oder der Krieg in Kosovo (Jones) – von einem deutschen und einem walisischen Verfasser.

Untersucht wird hier, in anderen Worten, die Interdependenz zwischen linguistischen und extralinguistischen Faktoren (z.B. Diskursteilnehmer, Ideologie, situativer Kontext etc.), die in einem dialektischen Verhältnis stehen.¹ Es ist bemerkenswert, dass Fokussierung auf solche Relationen – was von (Diskurs-) Sprachwissenschaftlern wie Fairclough (2003), van Dijk (1998) oder Warnke/Spitzmüller (2009) propagiert wird – eigentlich auch der linguistischen Stilistik nicht fremd ist.² Den Ausgangspunkt für die Untersuchung bildet die Prämisse der kognitiven Sprachwissenschaft (im Sinne z.B. Langackers), dass auch grammatische Formen eine Bedeutung haben, die die Strukturalisten (‘Vor-Kognitivist’) wie Georg Michel eher als „semantische Auffüllung“³ oder Motivation⁴ bezeichnen würden.

Hier konzentrieren wir uns vornehmlich auf die Sprache der Protagonisten, die vor dem Hintergrund der Sprache anderer Figuren dargestellt wird. Die sprachlichen Aspekte, die wir in dem vorliegenden Beitrag vorstellen wollen, sind die Wortwahl sowie die Kohärenz und Kohäsion. Die Ergebnisse unserer Untersuchung des Satzbaus und der Schreibweise und Interpunktion, die unter einem anderen Gesichtspunkt durchgeführt wurde, wurden in einem Konferenzband (Zyga 2010) veröffentlicht. In dem genannten Artikel wurden die Unterschiede zwischen den Protagonisten und anderen Figuren nicht so stark hervorgehoben.

1 Vorstellung der Dramen

Der Protagonist des Stückes *Draußen vor der Tür* ist der Kriegsheimkehrer Beckmann. Nach seiner Rückkehr kann er sich im Zivilleben nicht mehr wiederfinden. Die Tatsache, dass er in der Nachkriegszeit den Menschen begegnet, wie Frau Kramer oder dem Kabarettregisseur, die den Zweiten Weltkrieg bereits verdrängt

¹ Vgl. Fairclough, Norman: *Analysing discourse*. London – New York: Routledge 2003. S. 22, 26–29.

² Vgl. Püschel, Ulrich: *Linguistische Stilistik*. In: Althaus, Hans Peter/Henne, Helmut/Wiegand, Herbert Ernst (Hrsg.): *Lexikon der germanistischen Linguistik*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag 1980. S. 304.

³ Michel, Georg: *Okkasionalismen und Textstruktur*. In: Barz, Irmhild/Schröder, Marianne (Hrsg.): *Nominationsforschung im Deutschen. Festschrift für Wolfgang Fleischer zum 75. Geburtstag*. Frankfurt am Main: Peter Lang 1997. S. 342.

⁴ Vgl. Bellmann, Günter: *Motivation und Kommunikation*. In: Munske, H. H. et al (Hrsg.): *Deutscher Wortschatz. Lexikologische Studien*. Berlin/New York: de Gruyter 1988. S. 3–20; vgl. Fleischer, Wolfgang/Barz, Irmhild: *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag 1992.

haben, hilft ihm nicht dabei. Er fragt – u.a. Gott oder den personifizierten Tod – nach Moral und Verantwortung, aber vergeblich.

Im Mittelpunkt der Handlung des Dramas *Unprotected Sex* steht der Fahnenflüchtige Gary, dessen Frau Triste nach seiner Heimkehr aus dem Kosovokrieg (1998/1999) Schwangerschaft vortäuscht, obwohl sie tatsächlich Fehlgeburt hatte. Neben diesem Haupthandlungsstrang ist noch ein zweiter, nicht typischer vorhanden, nämlich von der dritten Figur, Denver, und seinem Kindheitstrauma. Dieser Faden, der sich am Ende mit dem ersten verbindet, kann jedoch alternativ als Kommentar eines Chors (wie in antiker Tragödie) interpretiert werden.

2 Wortwahl: gewöhnliche Wörter – ungewöhnliche Beschreibungen

2.1 Draußen vor der Tür

Die sprachliche Charakterisierung der Helden bezüglich der Wortwahl wollen wir mit der Untersuchung der Zugehörigkeit der Lexeme und Phrasen zu **Stilschichten** anfangen. Damit ist die Platzierung „an einer vertikalen Achse zwischen den Polen ‘gehoben‘ und ‘vulgär’“⁵ gemeint. In dieser Hinsicht kann festgestellt werden, dass die Ausdrücke, deren sich Frau Kramer und der Kabarettregisseur bedienen, sozialer Schicht entsprechen, zu der diese fiktiven Personen gehören. Frau Kramer verwendet also vornehmlich Kolloquialismen: „Schwamm drüber“ (37), „wenn man dabei durchdreht und in die Knie geht“ (37), „Die Juden konnte Ihr Alter nicht verknusen“ (37). In ihren Aussagen ist dazu ein Okkasionalismus (ein Neosemantismus) zu finden: *entnazifizieren* (37) [hier: Selbstmord zu verüben (von einem Nazi)]. Der Kabarettregisseur äußert dagegen standardsprachliche und gehobene Wörter und Phrasen: Stellung nehmen (28), Ehebruchchanson (47), prädestiniert (48). Die dritte Figur, die als Der Andere bezeichnet und oft als das Alter Ego Beckmanns gedeutet wird⁶, spricht hauptsächlich Standardsprache und bedient sich dreier Okkasionalismen, die morphologisch motiviert, kontextgebunden und daher leicht verständlich sind: *der Antworter* (12), *Neinsager* (13) und *Jasager* (13). Die Verwendung des standardsprachlichen Wortschatzes von der Zentralfigur Beckmann ist die erste Andeutung seiner Ausgeschlossenheit aus der Gesellschaft und seiner Inflexibilität. Dadurch, dass in seinen Aussagen nur ein Kolloquialismus *pennen* (11) und ein Vulgarismus *Schiet* (31) enthalten sind, kann er einer sozialen Schicht kaum zugeordnet werden. Zu bemerken ist, dass der oben genannte Vulgarismus nur im

⁵ Ludwig, Karl Dieter: Registerkonzepte: Ein Überblick. In: Cruse, David. A./Steger, Hugo/Wiegand, Herbert Ernst (Hrsg.): Lexikologie/Lexicology Bd. 21, 1. Halbband. Berlin: de Gruyter 2002. S. 785.

⁶ Vgl. Freund, Winfried/Freund-Spork, Walburga: Erläuterungen und Dokumente. Wolfgang Borchert *Draußen vor der Tür*. Stuttgart: Reclam 2005. S. 49.

Lied, das Beckmann vor dem Kabarettregisseur singt, und nicht beim spontanen Sprechen erscheint.

Der weitere hier zu berücksichtigende Aspekt der Wortwahl sind **rhetorische Figuren**. Die Analyse des Textes zeigt, dass in den Aussagen aller Gestalten eine beträchtliche Anzahl von metaphorischen Ausdrücken präsent ist. Der Kabarettregisseur sagt z.B.: „Reifen Sie auf dem Schlachtfeld des Lebens“ (31). Andere Instanzen sind: „Der Totenwurm klopft“ (52; Das Mädchen), „Das Leben hat tausend Zipfel. Greif zu!“ (50; Der Andere). Die meisten rhetorischen Figuren stammen jedoch von Beckmann, der sich außer den Metaphern, wie: „Die Kopfamputierten waren doch die Glücklichen“ (21), „Nur der Tod, der Tod hat zuletzt doch eine Tür für uns“ (43), zusätzlich einer Onomatopöie „teck tock“ (18, 52 etc, mehrmals) und Alliterationen (oder Wiederholung einer unbetonten Silbe am Wortanfang) bedient: „**D**onnernde, **d**rohende, **d**umpfe Sprechchöre“ (25), „Immer wieder präsentieren. **G**esichter, **G**ewehre. **G**espenster“ (29), „**G**ehungert. **G**efroren. **G**eschossen“ (31). In seinem aufwendig gelernten, geübten Lied, aber nicht beim spontanen Sprechen, tritt überdies ein Wortspiel auf (die Sau vs. sauber): „Das Lied von der **sau** –/Das Lied von der **sau** –/Das Lied von der **sauberen**_Soldatenfrau“ (32). Der mehrmals wiederholte Satz „Ein Mann kommt nach Deutschland!“ (53) im Monolog Beckmanns im Finale des Stückes kann als eine Synekdoche interpretiert werden, um die Soldaten, die nach dem Krieg nach Deutschland zurückkehren, zu bezeichnen.

Der Reichtum an rhetorischen Figuren bei gleichzeitiger Spärlichkeit von Vulgarismen macht den Eindruck, als ob der deutsche Autor der Meinung sei, kein außergewöhnlich derber Wortschatz sei nötig, um die Nachkriegssituation, auch in den Menschenmentalitäten, zu beschreiben. Die verwendeten Redefiguren dienen dabei nicht dazu, das Bild des Krieges zu verzieren, sondern eher zum Zwecke eines gewissen Verfremdungseffekts. Die fiktiven Personen, insbesondere der Protagonist Beckmann, wollen sich vom Krieg distanzieren. Der Distanzierungseffekt wird nicht mit Hilfe von ungewöhnlichen Wörtern erreicht – die Okkasionalismen sind relativ simpel und durchschaubar –, sondern durch originellen Umgang mit dem Wortmaterial. Es gibt ganze metaphorische Geschichten, die durch Ideen und Schlichtheit mit Bezug auf sprachliche Mittel bestechen, wie der Traum Beckmanns von dem mit Blut schwitzenden General, die Erzählung vom lieben Gott oder der Monolog im Finale. Selbst der Titel *Draußen vor der Tür* kann für eine Metapher gehalten werden, die sich auf die Situation der deutschen heimkehrenden Soldaten bezieht: Sie bleiben nämlich am Rande der Gesellschaft, weil die Gesellschaft sie nicht wiederaufnehmen will.

2.2 Unprotected Sex

Im Drama von Patrick Jones wird vor **Kolloquialismen und Vulgarismen** – insbesondere vor dem f-Wort – nicht gescheut, und dies gilt für alle Figuren: *bubbies* (220; Triste), *cunt* (225; Denver), *bloke* (211; Gary), *innit* (211; Gary), *fuck(ing)*

(mehrmals). Dabei ist jedoch bei Triste, im Gegensatz zum primär kolloquialen bzw. vulgären Gary, eine gewisse Anpassungsfähigkeit zu bemerken. Sie modifiziert ihre Ausdrucksweise je nach ihrem Gesprächspartner oder der Gesprächssituation:

Triste zu Gary: “yes Gary yes – it always seemed to either be totally **pissing down** or be so sunny you could walk barefoot on the pavement” (210)

Triste zu Denver: “Excuse me but have you got a phone?” (230)

Triste am Telefon zum Krankenhaus: “Hello can you help me please? I need a doctor” (230), “I don’t understand whats happening to him – his out of control and I’m frightened” (230).

Darüber hinaus sind für Tristes Sprechweise klischeehafte Ausdrücke charakteristisch, die nach einem bestimmten Muster gebildet werden: „a time to love a time to hate” (220), „a time to live a time to die” (220), „a time to weep and a time to ...” (221), „a time to love and a time to cast away” (239). Im Finale des Stückes äußert sie auch einen Okkasionalismus *mothermales* (258), der morphologisch und figurativ motiviert ist. Was Denver anbelangt, so ist die Stilschicht, aus der er schöpft, durch die Situation und das Thema seiner jeweiligen Aussage bedingt. Wenn er gerade einen (in ‚Episoden‘ geteilten) Monolog über die Ponys hält, verwendet er gehobenen Wortschatz. Sonst, anlässlich seiner Reflexionen über das Leben, vermischt er raffinierte Ausdrücke, wie *acknowledge* (211), *selected amnesia* (211), *commemorate* (212), *to elicit a dialogue* (212), mit Kolloquialismen und Vulgarismen. Zusätzlich enthält der Ausschnitt: “oh mother of men and mother of **moths** give me strength to enter the heavy world again ... This fucking world again and again...” (225f) einen Okkasionalismus (fett gedruckt), dessen semantische Auffüllung jedoch ohne Rekurs auf das Gedicht von Tennessee Williams *Lament for the moths*, auf das angespielt wird, nicht erschließbar ist. In der Strophe von Williams: “Give them, O mother of **moths** and mother of men/strength to enter the heavy world again,/for the delicate were the **moths** and badly wanted/here in a world by **mammoth** figures haunted” werden mit dem Lexem *moths* sensible Leute bezeichnet, die von brutalen *mammoths* vernichtet werden.⁷

Was **rhetorische Figuren** anbelangt, so verwenden Gary und Triste – die Frau aber nur dann, wenn sie ihren Mann nachmacht – Onomatopöien und Geräuschtranskription: “Wham bam [...] smash crash” (232; Triste), “bang bang” (214), “peeoow – do da dddddd yeoow” (214). In den Aussagen aller fiktiven Personen im Stück sind Metaphern und metaphorische Vergleiche zu finden: „and there inside her was the little foal curled up tight like a frozen stone age man as if ... as if ... it were sleeping – sleeping” (240; Denver), “my eyes have been bled raw from seeing” (257; D), “you are a star now – shining shining ...up in the dead skies” (256; Triste), „this viagra’d space this prozac wilderness this lithium clinic this loneliness so deep” (213; Gary), „stand like an oak tree in the wind and rain stand and be strong“

⁷ Vgl. Price, Simon: *Everything. A book about Manic Street Preachers*. London: Virgin Books 1999. S. 215.

(222; Gary). Es gibt zudem Personifikationen: “mountains that still bleed – still bleed – long to touch long to hold” (222; Denver), “you speak your heart after you have been made to think yours has died died” (213; Gary), “lissen lissen to the stars in dead skies, stars in dead skies skies” (213; Gary), eine Instanz von Synästhesie: “stabbing voices into my mind” (222; Denver), und von *contradictio in adiecto* (Oxymoron): “the blackest red you’ve ever seen” (238; D). Der Titel selbst lässt zudem zwei Interpretationen zu, eine wörtliche, d.h. ungeschützter Sex, oder eine metaphorische, d.h. ungeschütztes Geschlecht (=Männer).

Die Funktion der rhetorischen Figuren im Stück des walisischen Autors besteht, ähnlich wie im Drama von Borchert, in einer Distanzierung. Vom ganz gewöhnlichen Garn der Wörter ist schon wieder ein beunruhigendes, originelles Gewebe hergestellt. Mit Bezug auf Wortwahl wird trotz deutlich höheren Anteils an Vulgarismen bei allen Helden Inflexibilität des Protagonisten Gary sichtbar, der mit der sowohl anpassungsfähigen Triste als auch mit dem chaotischen, verwirrten Denver kontrastiert.

3 Kohärenz und Kohäsion: Echo vs. Assoziation

3.1 Draußen vor der Tür

Beim ersten Betrachten scheinen Beckmanns Gespräche **kohärent und kohäsiv** zu sein und nicht vom Durchschnitt besonders abzuweichen. Bei einer detaillierten Untersuchung fällt jedoch der Grad an Kohäsion und zum Teil auch Kohärenz in Beckmanns Idiotexten als unnatürlich hoch auf. Durch häufige Wiederholungen und Übernahme der Lexeme und Phrasen, die seine Gesprächspartner verwenden, entsteht ein echoähnlicher Effekt: „BECKMANN: [...] So wie der **Tisch Tisch** heißt. DER ANDERE: Wer sagt **Tisch** zu dir?“ (13), „DER ANDERE: Du hast **geträumt**. [...] BECKMANN: **Geträumt?**“ (14), „DER ANDERE **Träum** nicht weiter, Beckmann, du mußt **leben**. BECKMANN: **Leben?** Ach wo, ich **träume** doch gerade, daß ich sterbe.“ (41), DIREKTOR: [...] Frage, Hoffnung, **Hunger!** BECKMANN: **Hunger**, ja den haben wir.“ (29), DIREKTOR: „Was uns fehlt, das sind die Avantgardisten, die das graue lebendige leidvolle **Gesicht** unserer Zeit **präsentieren!** BECKMANN (für sich): Ja, ja: Immer wieder **präsentieren: Gesichter**, Gewehre. Gespenster. Irgendetwas wird immer **präsentiert**“ (29). Dieses strategische Manöver evoziert den Eindruck der Künstlichkeit und reduzierter Anpassungsfähigkeit. Der Leser nimmt dadurch den Protagonisten als eine Person wahr, die sich in der ihr umgebenden Wirklichkeit nicht wiederfinden kann, die unfähig ist, ein natürliches, spontanes Gespräch zu führen. Die automatisierten, beinahe roboterähnlichen Aussagen Beckmanns können als Manifestation des – mindestens partiellen – Verlusts der Menschlichkeit gedeutet werden.

3.2 Unprotected Sex

Im Unterschied zum Stück *Draußen vor der Tür* wirkt der Text *Unprotected Sex* chaotisch. Bei Denver mag der Themenwechsel in den Idiotexten manchmal abrupt sein, während die Geschichte über Ponys (bestehend aus separaten monologischen Einheiten) und das Gespräch mit Triste generell **kohärent und kohäsiv** sind. Die Monologe, die Denvers traumatische Kindheitsereignisse betreffen, sowie Garys Monologe über Kriegsgeschehnisse, sind wohl nach der Konvention des Bewusstseinsstroms gestaltet: Die Aussagen Denvers, die in Szene 1 ins Gespräch zwischen Gary und Triste eingemischt sind, scheinen fehl am Platze, besonders im Lichte von spärlichen Bühnenanweisungen: “GARY: do you remember Triste? TRISTE: what when? DENVER: memory me memoir hold the picture re-mem-ber – yes i i i remember?” (209), “GARY: when is it the right time say mun love? DENVER: coerce TRISTE: I mean you’re on leave from the army” (212). In dem onirischen Teil der Szene 1 (Garys Traum) sind Serien von unzusammenhängenden Äußerungen zu finden: “GARY: [...] carn get a goal past me – for a toffe flea- DENVER: THREE! GARY: why can’t i cry – say why -“ (214). “DENVER: bully – I am scared to say the word it cakes my arteries spits in my eyes layers my soul fucks my mind bully bullied bullying (shouts) bullySTOP!” (213), “GARY: [...] but don’t worry don’t worry – you are the mountain snow melting the sunflower sleeping the sad sun setting the lips speaking the heart my heart breaking” (223).

Wenn Beckmanns Dialoge in *Draußen vor der Tür* einer echoähnlichen Natur aufweisen, sind einige Gespräche von Gary und Triste von assoziativem Charakter, insbesondere der Meinungs austausch über das Wesen von Männlichkeit, wo Gary sich weigert zu antworten: “TRISTE: man GARY: woman TRISTE: together GARY: forever TRISTE: forever – NEVER“ (233), „TRISTE: fractured GARY: fragile TRISTE: feelings GARY: yes TRISTE: no GARY: yes TRISTE: no GARY: see who’s got the fucking problem? TRISTE: problem GARY: yes TRISTE: feelings“ (234f). Bemerkenswert ist zudem, dass am Anfang der Szene 1, wenn Gary und Triste über ihre Beziehung, über Tristes Schwangerschaft sprechen, ihre Aussagen ordentlich zusammenhängen, eine Person beendet die Sätze der anderen: “GARY: remember: when we smiled when we held each other like a TRISTE: ocean to the shore yes Gary I remember you GARY: me” (209), „TRISTE: do you remember the first time we GARY: did it like” (210). Dies könnte andeuten, dass Gary als Folge des Krieges die Fähigkeit verloren hat, mit anderen zu kommunizieren, über seine Emotionen zu sprechen. Der Verlust von Kohärenz und Kohäsion in Äußerungen Denvers über sein Leben, die bewusstseinsstromähnliche Textgestaltung können als Ausdruck von Denvers Trauma gesehen werden. Wenn wir die Geschichte über Ponys, die kohärent und kohäsiv wirkt, als Bericht über etwas annehmen, das Denver wirklich in seiner Kindheit erlebt hat und das ihn geändert hat – nicht als Kommentar zur Geschichte Garys und Tristes, die sich auf der Bühne abspielt – dann scheint der Krieg mit einer unmenschlichen und sinnlosen Gräueltat, d.h. mit der Tötung vom schwangeren Pony, gleichgesetzt zu sein. Der Krieg

wird hier auf diese Art und Weise als ein Faktor dargestellt, der die psychische Krankheit auslöst.

Zusammenfassung und Schlussfolgerungen

In den beiden Bühnenstücken, die hier untersucht werden, erweist sich der Einfluss des Krieges auf menschliche Psyche als ähnlich. Die zwei Protagonisten – der deutsche Kriegsheimkehrer Beckmann und der walisische Fahnenflüchtige Gary – sind als vom Krieg zerstört dargestellt, ungeachtet dessen, auf welcher Seite des jeweiligen Konflikts sie kämpften und ungeachtet des Landes (also auch der Kultur), in dem der jeweilige Text entstand. Die beiden Dramen weisen Ähnlichkeiten hinsichtlich der Figurenkonstellation auf: ein Spieler (Hauptfigur) – ein Gegenspieler – andere Figuren. Die sprachlichen Mittel, durch die sich die Auswirkung des Krieges manifestiert, sind jedoch nicht identisch.

Der Gehalt des Lexikons von Beckmann und von Gary zeugt vom Mangel an Flexibilität und von beschränkter Anpassungsfähigkeit. Damit die Figuren auf den Rezipienten solch einen Eindruck machen, werden ihnen jedoch lexikalische Einheiten aus anderen Stilschichten zugeordnet. Beckmann bedient sich generell standardsprachlicher Ausdrücke und Gary Kolloquialismen und Vulgarismen. Vor dem Hintergrund anderer Figuren erweisen sich die beiden als Außenseiter: Beckmann, weil er keiner der sozialen Schichten zu gehören scheint; Gary, weil er seinen Wortschatz nicht variiert, wie Triste es, je nach der Situation, oder Denver, chaotisch, tun. Sowohl Beckmann als auch Gary verwenden verschiedene rhetorische Figuren (Metaphern, Onomatopoetika, Alliterationen (Beckmann), *contradictio in adiecto* (Gary), Wortspiele), nicht um den Krieg zu veredeln, sondern um sich vom Krieg zu distanzieren. Ferner sind die Okkasionalismen in *Draußen vor der Tür* morphologisch motiviert und kontextgebunden, während die Gelegenheitsbildung (Neosemantismus) *moths* in *Unprotected Sex* von dem Leser/Zuschauer Kenntnis eines anderen literarischen Textes verlangt, was auf kulturelle Unterschiede zurückführbar sein kann.

Was Kohärenz und Kohäsion anbelangt, so ist ihr Grad in den Idiotexten von Beckmann und Gary nichtstandardsprachlich, d.h. sie sind zu kohäsiv oder chaotisch und unzusammenhängend, sodass die Sprache unnatürlich wirkt. Auf diese Art und Weise wird der Einfluss des Krieges auf Menschen dargestellt. Dies kommt klar zum Ausdruck, wenn die Aussagen vor dem Hintergrund der Idiotexte anderer Figuren oder im Zusammenhang mit dem jeweiligen Thema betrachtet werden. Die Aussagen von Frau Kramer, Herrn Oberst und dem Kabarettregisseur weichen von dem Durchschnitt nicht ab. Die Monologe Garys über den Krieg sind bewusstseinsstromähnlich wie diejenigen von Denver, die sein Kindheitstrauma betreffen. In Garys Gesprächen mit Triste über ihre gegenseitige Beziehung (ordentlich zusammenhängend) oder über das Wesen der Männlichkeit (vom assoziativen Charakter) ist der Kohäsion- und Kohärenzgrad anders.

Die oben beschriebene Gestaltung der beiden Texte, d.h. die Konzentration auf den Inhalt (Borchert) oder die Form (Jones), Anwesenheit der Bühnenanweisungen (Borchert) oder der Verzicht auf solche (Jones) beim Vermitteln einer ähnlichen Botschaft, folgt allem Anschein nach vornehmlich aus der Herkunft der Stücke und aus den damit verbundenen kulturellen Unterschieden. Dies scheint, obwohl die Unterschiede in der graphischen Gestaltung des Textes am klarsten zum Ausdruck kommen, auch für andere sprachliche bzw. textuelle Bereiche wie Lexik oder Kohärenz/Kohäsion zu gelten. Die Präferenzen der Autoren und der Zeitfaktor können hier ebenfalls von Bedeutung sein. Der vorliegende Beitrag ist jedoch nur eine Fallstudie, deren Ergebnisse noch weiter verifiziert werden sollten.

Quellenverzeichnis

- Borchert, Wolfgang: *Draußen vor der Tür*. Hamburg: Rowohlt Taschenbuch Verlag 1999.
- Jones, Patrick: *Unprotected Sex*. In: Jones, Patrick. *Fuse*. Cardigan: Parthian 2007. S. 207–258.

Literaturverzeichnis

- Bellmann, Günter: *Motivation und Kommunikation*. In: Munske, H.H. et al (Hrsg.). *Deutscher Wortschatz. Lexikologische Studien*. Berlin/New York: de Gruyter 1988. S. 3–20.
- Fairclough, Norman: *Analysing discourse*. London – New York: Routledge 2003.
- Fleischer, Wolfgang/Barz, Irmhild: *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag 1992.
- Freund, Winfried/Freund-Spork, Walburga: *Erläuterungen und Dokumente. Wolfgang Borchert Draußen vor der Tür*. Stuttgart: Reclam 2005.
- Ludwig, Karl Dieter: *Registerkonzepte: Ein Überblick*. In: Cruse, David. A./Steger, Hugo/Wiegand, Herbert Ernst (Hrsg.): *Lexikologie/Lexicology Bd. 21, 1. Halbband*. Berlin: de Gruyter 2002. S. 784–793.
- Michel, Georg: *Okkasionalismen und Textstruktur*. In: Barz, Irmhild/Schröder, Marianne (Hrsg.): *Nominationsforschung im Deutschen. Festschrift für Wolfgang Fleischer zum 75. Geburtstag*. Frankfurt am Main: Peter Lang 1997. S. 337–343.
- Price, Simon: *Everything. A book about Manic Street Preachers*. London: Virgin Books 1999.
- Van Dijk, Teun A.: *The study of discourse*. In: Van Dijk, Teun A.: *Discourse as structure and process*. London: Sage Publications 1998. S. 1–33.

- Püschel, Ulrich: Linguistische Stilistik. In: Althaus, Hans Peter/Henne, Helmut/Wiegand, Herbert Ernst (Hrsg.): Lexikon der germanistischen Linguistik. Tübingen: Max Niemeyer Verlag 1980. S. 304–309.
- Warnke, Ingo H./Spitzmüller, Jürgen: Wielopoziomowa lingwistyczna analiza dyskursu, In: tekst i dyskurs – text und diskurs 2 (2009). S. 123–147.
- Zyga, Magdalena: Zerfall der Welt = Zerfall der Sprache? Analyse von zwei Texten: Draußen vor der Tür von Wolfgang Borchert und Unprotected Sex von Patrick Jones. In: Stettiner Beiträge zur Sprachwissenschaft 3. Diskurslinguistik – Systemlinguistik. Theorien – Texte – Fallstudien (2010). S. 343–351.

KULTUROZNAWSTWO I HISTORIA

Agnieszka MUCHA

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sandomierzu

**POLITISCHES AUFRETEN
UND SELBSTDARSTELLUNG DER NPD
IN DER BUNDESTAGSWAHL 2009 ANALYSIERT
AM BEISPIEL DER NPD-WAHLSDLOGANS
UND IHRES WAHLPROGRAMMS**

Abstract

**Political Presentation of the National Democratic Party of Germany
in Elections to Bundestag in 2009 on the Basis of Election Slogans
and Program of the Party**

The main objective of the article is to present the image of the NPD in Bundestag elections in 2009 by analyzing slogans as well referring to the election program prepared by the party. Initial considerations include the brief outline of the history and development of the NPD. The most important point of the article is the interpretation and expansion of the content of all the slogans prepared by the NPD with a special emphasis on very controversial elements. Eventually, general conclusions referring to the poster campaign of the NPD including critical comments are formulated.

Einleitung

Der vorliegende Beitrag will anhand des NPD-Wahlprogramms und ihrer Wahlslogans über das programmatische Auftreten von der NPD im Bundestagswahlkampf 2009 berichten. Im Vorfeld diesbezüglicher Erwägungen gilt es, die Entstehungs- und Entwicklungsgeschichte der NPD kurz zu beleuchten. Den Höhepunkt der Betrachtungen bildet die Erläuterung und Interpretation von allen für die Bundestagswahl 2009 erstellten NPD-Sloganaussagen und zwar mit besonderer Berücksichtigung derjenigen Aspekte, die manche von ihnen äußerst umstritten machten.

Im letzten Anlauf werden ein paar gesamte, auf die NPD-Plakatkampagne bezogene Schlussfolgerungen einschließlich einiger kritischer Bemerkungen formuliert.

1 Das Entstehen und Aufwachsen der NPD – retrospektiv gesehen

Die Nationaldemokratische Partei Deutschlands gilt als die älteste von allen in der Bundesrepublik Deutschland momentan existierenden rechtsextremistischen Parteien. Ihre Geschichte lässt sich in die 60er Jahre zurückverfolgen. Die NPD wurde am 28. November 1964 in Hannover „als Sammelbecken des ‚nationalen Lagers‘“ und Nachfolgeorganisation der erfolglosen Deutschen Reichspartei¹ formal gegründet. Bereits in der Phase ihrer Konsolidierung (1965–1968) konnte die NPD gewisse Erfolge verzeichnen: in dieser Zeit zog sie mit der Anzahl von insgesamt 61 Abgeordneten in sieben verschiedene Landesparlamente ein². Gleich danach kam jedoch eine erste Zäsur für die Partei: die NPD verfehlte lediglich knapp (mit 4,3% an der Fünf-Prozent-Klausel) den Einzug in den Bundestag 1969 und damit begann für sie eine schwere Abstiegszeit, die durch innerparteiliche Konflikte, Schwächung und Zersetzung der Partei gekennzeichnet war³. Die Ausgänge der darauf folgenden Bundestags- und Landtagswahlen, bis einschließlich 2002, waren für die NPD echt enttäuschend, wenn nicht deprimierend (das allerbeste Ergebnis auf der Bundesebene lag in diesem Zeitabschnitt bei 0,6 Prozent Stimmen im Wahljahr 1987). Einen erneuten Höhenflug erfuhr die NPD erst zu ihrem runden, vierzigsten Geburtstag: im Herbst 2004 schaffte sie unter Holger Apfel mit 9,2 Prozent Stimmen den Einzug in den sächsischen Landtag. Zwei Jahre später erreichte sie den zu Sachsen vergleichbaren Erfolg ebenfalls bei der Landtagswahl, diesmal jedoch in Mecklenburg-Vorpommern (7,3 Prozent Stimmen). Der Ausgang der Bundestagswahl 2005 bedeutete für die NPD auch das beste Ergebnis bei Wahlen der Art seit 1969 (1,6 Prozent der Zweitstimmen)⁴.

In ihrer über 40-jährigen Geschichte sorgte die NPD mit dem kontroversen öffentlichen Auftreten und den Phasen der unverkennbaren Kursradikalisierung für große Aufmerksamkeit, Besorgnis bzw. Bedenken der weiten Bevölkerungsteile und geriet nicht selten in negative Schlagzeilen der Zeitungen. Nach zahlreichen Verbotsdiskussionen seitens der etablierten Parteien kam es im Jahre 2001 schließlich dazu, dass ein Verbotsantrag gegen die NPD von der Bundesregierung, dem Bundestag und dem Bundesrat eingereicht wurde. Die direkte Ursache dafür waren wohl zunehmende Verbrechen mit rechtsextremem Hintergrund in der Bundesre-

¹ Mehr dazu siehe Decker, F./ Neu, V. 2007: 336f. und Niclaß, K. 2002: 137.

² Detaillierter dazu siehe Decker, F./ Neu, V. 2007: 337f. und Niclaß, K. 2002:137f.

³ Mehr dazu siehe Dornbusch, Ch. 2008: 17.

⁴ Mehr zu angeführten Daten, Zahlen und ihren Hintergründen siehe Decker, F./ Neu, V. 2007: 338 und Virchow, F./ Dornbusch, Ch. 2008: 12, 15.

publik sowie der demonstrative Marsch der NPD durch das Brandenburger Tor am 29. Januar 2000. Das genannte Verbotsverfahren scheiterte jedoch letztendlich zwei Jahre später am 18. März 2003 an juristischen Hürden⁵. Mit ähnlicher Absicht wurde darüber hinaus 2007 von zahlreichen Menschen und Organisationen die Kampagne „nonpd-NPD-Verbot jetzt!“ gestartet, die über 150 000 Unterschriften für ein neues Verbotsverfahren der NPD sammelte⁶.

Trotz aller angeführten, gegen die NPD ausgerichteten Schritte, kann diese Partei bis zum heutigen Tag eigentlich ungestört eine gewisse (wenngleich auch eine Nebenrolle) auf der politischen Szene Deutschlands spielen. Sie verfügt über eine solide Mitgliederbasis, gute Parteiorganisation und kann als einzige rechtsextreme Partei für die Mobilisation junger Anhänger mithilfe einer Jugendorganisation „Junge Nationaldemokraten“ sorgen⁷. Im Superwahljahr 2009 konnte sie ebenfalls erneut um die Wählergunst kämpfen, was im Folgenden detaillierter erläutert wird.

2 NPD-Auftreten im Rahmen der Bundestagswahlplakatierung 2009

Für den Bundestagswahlkampf 2009 trat die NPD mit dem Wahlprogramm „Deutschlands starke Rechte“ an, parallel dazu hat die Partei insgesamt 10 Wahlplakate erstellt, deren Schwerpunkte und Aussagepotenzial im großen und ganzen im Folgenden signalisiert werden.

1) Familien fördern. Zukunft sichern. Axel Reitz wählen Deutschlands echte Alternative

Mit dieser Sloganparole thematisierte die NPD den Aspekt der künftigen Familienpolitik in Deutschland und warb zugleich für ihren Kandidaten Axel Reitz. Die Familie wurde als „kleinste natürliche Gemeinschaft [...]“, auf der „Volk und Staat [füßen]“⁸, anerkannt und demgemäß setzte die Partei, so der genannte Slogan, ihre Förderung mit der Sicherung der Zukunft Deutschlands gleich. Da die mangelhafte Beförderung vom Kinderreichtum zur Vernichtung des deutschen Staates notwendigerweise führen müsste, so explizit das Wahlprogramm, schien den Nationalen die vielseitige Unterstützung der Familien dringend erforderlich zu sein, z.B. durch das Mehr an wirtschaftlichen Vorteilen für Eltern gegenüber Kinderlosen, „Erhöhung des Kindergeldes auf 500 Euro für jedes deutsche Kind“ oder durch Einführung von einem steuerfreien sozialabgabepflichtigen Müttergehalt⁹.

⁵ Mehr dazu siehe Decker, F./ Neu, V. 2007: 337, 343 und Niclaß, K. 2002: 145.

⁶ Mehr dazu siehe Virchow, F./ Dornbusch, Ch. 2008: 265.

⁷ Vgl. dazu Niclaß, K. 2002: 144.

⁸ Vgl. dazu NPD-Wahlprogramm, S. 26.

⁹ Mehr dazu siehe ebenda, S. 26f.

2) VATERland, MUTTERsprache, KINDERglück. NPD Die Nationalen

Der genannte Slogan lässt sich als patriotisches Bekenntnis der NPD sowie Bekenntnis hinsichtlich ihrer familienpolitischen Vorhaben lesen. Als grundlegend beim Kampf um das Wohl des deutschen Staates und seines Volkes galten für die NPD der Erhalt der deutschen Familien, das Fortbestehen des deutschen Staates in der ursprünglichen Form ohne „Überfremdung und Mutlikulti“¹⁰ sowie der Schutz der deutschen Muttersprache vor Verwahrlosung¹¹. Erstrebenswertes Ideal der Nationalen war auch, so der Slogan und das Wahlprogramm der Partei, das Schaffen von solch einer Familienpolitik, mit der „Kinderglück“ als oberstes Ziel verwirklicht wird¹². Die mit dem Slogan anvisierten Assoziationen einerseits mit der Familiensphäre und zusätzlich mit der Heimat, Muttersprache und dem Glücksgefühl wurden unbezweifelnd mit dem Zweck eingesetzt, die Sicherheitsbedürfnisse der Bevölkerung anzusprechen und ihre potenzielle Befriedigung an die NPD zu binden. Die NPD verhiess nämlich solche Lebensverhältnisse in Deutschland, die zweifelsohne in großem Ausmaß für Sicherheitserleben aller Bürger hafteten.

3) Umweltschutz ist Heimatschutz. Natur und Umwelt schützen. Jetzt NPD

Ausgangspunkt bei diesem Slogan ist die Gleichung, dass der Naturschutz einen Heimatschutz bedeutet, was den Rang vom Umweltschutz zusätzlich zu vergrößern hatte. Bezogen auf umweltpolitische Programmatik sprach sich die NPD für Schutz der Bauern vor Banken, EU-Bürokraten und internationalen Saatgutkonzernen, für eine gentechnikfreie Landwirtschaft sowie gegen Patentierung von menschlichem, tierischem und pflanzlichem Erbgut aus¹³.

4) Gute Heimreise. Jetzt NPD Die Nationalen. (Bild: vier türkische Frauen von hinten gesehen mit Koffern)

5) Guten Heimflug! NPD Die Nationalen. (Bild: drei Menschen: ein Afrikaner und ein türkisches Paar auf einem fliegenden Teppich)

In beiden Fällen macht allein die allgemein bekannte Abschiedsformel den Kern der Sloganaussage aus, die jedoch in Verbindung mit dem Bildbezug einen ungewöhnlichen und zwar negativen Aussagegehalt und Dimension gewinnt. Mit beiden Plakaten propagierte die NPD deutlich ihre „rechte“ Ausländerpolitik, die sich kompakt so beschreiben lässt, dass es künftig unter der NPD die Menschen nicht deutscher Herkunft in Deutschland nicht mehr gibt. Es unterliegt keinem Zweifel, dass die NPD mit beiden Plakaten bestehende Vorurteilhaltungen gegenüber den

¹⁰ Vgl. dazu NPD-Wahlprogramm, S. 6.

¹¹ Vgl. dazu NPD-Wahlprogramm, S. 6, 38f.

¹² Vgl. dazu ebenda, z.B. S. 32.

¹³ Mehr dazu siehe NPD-Wahlprogramm, S. 16f.

Ausländern, v.a. den Türken aktivieren und vor diesem Hintergrund für sich selbst als positive Wahlalternative werben wollte. Die bildlich extrem negativ herausgestellten Eigenschaften der ausländischen Minderheiten (zwei Türken und ein Afrikaner als Primitive, die u.A. keine „richtige“ Kleidung tragen und auf einem fliegenden Teppich reisen) hatten dies zu bewirken, dass solche Nationalitäten von den deutschen Wählern als nicht integrationsfähig bzw. nicht integrationsbereit, daher auch in Deutschland nicht erwünscht, eingeschätzt werden.

6) Heimreise statt Einreise. NPD Die Nationalen. (Bild: türkische Frauen von hinten gesehen mit Koffern auf einer Rückreise)

Überzeugt davon, dass Deutschland „schon allein wegen seiner geringen Fläche und der hohen Siedlungsdichte kein Einwanderungsland sein [kann]“¹⁴, forderte die NPD mit dem genannten Slogan die Rückkehr der Einwanderer in ihre Heimatländer. Daneben wurde auch die neue Zuwanderung und die Einreise anderer Menschen in Deutschland als unerwünscht und negativ herausgestellt. Dem NPD-Wahlprogramm ist in dieser Hinsicht zu entnehmen, dass mit Blick auf dieses oberste Ziel, dh. „die Bestandserhaltung aus eigener Art und Kraft“¹⁵ spezielle Ausländerrückführungsprogramme, wirksamer Schutz der deutschen Außengrenzen vor illegaler Zuwanderung und ausländischem Kriminalitätsimport und Aufkündigung vom Schenger Abkommen besonders anzustreben sind¹⁶.

7) Polen-Invasion stoppen! NPD. Die Nationalen. (Bild: zwei Raben, die Euro-Scheine picken)

Die auf diesem Wahlplakat zum Ausdruck kommende Meinungsäußerung „Polen-Invasion stoppen!“ machte kurz und bündig den Standpunkt der NPD deutlich, der im Programm als „die Erhaltung der deutschen Volkssubstanz“¹⁷ umschrieben wurde. Mit bildlichen Elementen und der Sloganaussage fokussierte die werbende Partei auf das Negativste, was die Massenmigration nach Deutschland den deutschen Bürgern bringen kann. Die Gefahr der polnischen Zuwanderung sollte zusätzlich die durchaus negative Plakatabbildung untermauern: zwei Raben, die deutsche Euro-Scheine picken wollen. Der so gestaltete Bildbezug enthielt eine deutliche Suggestion: die NPD beschuldigte die Polen nicht nur dessen, Diebstähle in Deutschland zu begehen, sondern auch Arbeitsplätze wegzunehmen (auch die Löhne der Deutschen) bzw. das deutsche Sozialsystem finanziell zu beeinträchtigen. Daneben kam es zu einer anderen evidenten Übertreibung: die nach Deutschland einreisenden Polen stempelte die NPD nicht nur als unerwünschte Fremde, die den Raben vergleichbaren Störfriede, sondern schrieb ihnen die Rolle der Inva-

¹⁴ NPD-Wahlprogramm, S. 30.

¹⁵ Ebenda.

¹⁶ Mehr dazu siehe NPD-Wahlprogramm, S. 24.

¹⁷ NPD-Wahlprogramm, S. 30.

soren zu, die für eine Invasion nach Deutschland verantwortlich sind. Unbestritten ist jedoch, dass bezogen auf die (polnischen) Migrationsbewegungen der Einsatz von diesem Wort völlig inadäquat war und lediglich der starken Hyperbolisierung diente.

8) Arbeit zuerst für Deutsche. NPD. Die Nationalen. (Bild: Profilabbildung von drei Gesichtern, die rot, golden und schwarz gefärbt sind)

Bezogen auf eines der Hauptinteressen der NPD, dh. „nationales Überleben“¹⁸ Deutschlands, war in der NPD-Bundestagswahlplakatkampagne 2009 ein Slogan vorhanden, der sich der Arbeitsmarktpolitik aus dem „nationalen“ Blickwinkel zuwandte. Die NPD forderte eindeutig, dass einheimische deutsche Arbeitnehmer privilegierten Zugang zur Beschäftigung genießen und nicht mehr aufgrund der Präsenz von nichtdeutschen Zuwanderern benachteiligt werden. Dies beinhaltete zugleich, so das NPD-Wahlprogramm, solche Forderungen der Nationalen wie beispielsweise Ausgliederung der in Deutschland lebenden und beschäftigten Ausländer aus dem deutschen Sozial- und Rentenversicherungssystem, Ausweisung arbeitsloser und krimineller Ausländer oder Bekämpfen der importierten Billiglohnkonkurrenz und illegalen Schwarzarbeit¹⁹. Mithilfe dieses Slogans verband die Partei ganz geschickt die Hoffnungen der deutschen Bevölkerung auf sichere Arbeitsplätze mit ausländerfeindlichem Hintergedanken: da die Arbeit „zuerst für Deutsche“ sein sollte, wurde somit die Benachteiligung der Menschen mit Migrationshintergrund in Deutschland vorausgesetzt. Es lässt sich somit vermuten, dass das hier benutzte Stereotyp des Ausländers, der den Einheimischen Arbeitsplätze wegnimmt, für die Nationalen als Deckmantel und guter Ausgangspunkt fürs Schmuggeln eines ausländerfeindlichen Gedanken fungierte.

9) 27. September: Abwracken! NPD Die Nationalen (Bild: karikierte Abbildung von Angela Merkel)

Mit dem genannten Slogan „27. September: Abwracken!“ und dem Bildbezug (der karikierten Abbildung von Merkel) auf dem Plakat sollte an der CDU-Regierung und Kanzlerschaft von Merkel eine scharfe Kritik ausgeübt werden. Ohne irgendwelches Argument gegen die CDU/CSU-Regierung anzuführen, suchte die NPD die Wähler davon zu überzeugen, dass der Regierung von Merkel ein Ende gesetzt werden sollte. Statt eines im Kontext der Wahl erwartbaren Verbs wie „abwählen“ setzte die Partei ein überraschendes Verb „abwracken“ ein, das im analysierten Kontext eine deutlich abwertende Funktion zu erfüllen hatte. Mit solch einer Wortwahl erfuhr die CDU-Politikerin eine Herabwürdigung, weil sie aufgrund des benutzten Verbs auf die Ebene der Gegenstände gesetzt wurde. Die NPD beabsichtigte hier eindeutig, Merkel mit dem Etikett „etwas Altes, Versagendes, etwas zu

¹⁸ NPD-Wahlprogramm, S. 6.

¹⁹ Mehr dazu siehe NPD-Wahlprogramm, S. 9, 30f.

Verschrottendes“ zu versehen. Im Endeffekt wurde die Kanzlerin von der NPD als keine ernst zu nehmende Diskussionspartnerin wahrgenommen, sondern mit dem Slogan und der Abbildung ausschließlich parodiert und verspottet. Bezogen auf die „mehrfache Wirkungsweise des Slogans“²⁰ ist zudem nicht zu verkennen, dass der Einsatz von solch einem Verb, das aus dem technischen Bereich stammt, statt des hier üblichen „abwählen“ bzw. „wählen“, in erster Linie der Aufmerksamkeitsregung zu dienen hatte.

10) Dem Volkszorn eine Stimme geben! Axel Reitz wählen! Deutschlands echte Alternative. NPD Die Nationalen

Im folgenden Fall wurde die Kandidatenorientierung mit der Parteiprofilierung verbunden. Die ganze Partei der Nationalen verkörperte Axel Reitz, der dafür haftete, dass die der NPD-günstige Stimmabgabe der richtige Schritt ist, mit dem echte Alternative und ein neuer Anfang in Deutschland, mit der Möglichkeit, eigenen Zorn auszudrücken, angebahnt werden. Es ist zu vermuten, dass der im Slogan thematisierte Volkszorn mit der im NPD-Wahlprogramm öfters genannten jahrzehntelangen Versagerpolitik der etablierten Parteien zu tun hatte²¹. Schließlich liegt die Vermutung nahe, dass die NPD die Wählerrolle durch Betonung dessen aufzuwerten suchte, dass diese mit ihrer richtigen Wahlentscheidung nicht nur für sich persönlich entscheiden, sondern auch endlich „dem Volkszorn eine Stimme geben“ können.

Schlußwort

Zusammenfassend ist festzustellen, dass sich hinter der mit einigen Slogans vordergründig anvisierten Selbstdarstellung der NPD als Umwelt-, Arbeit- und Familienpartei rassistische, auf der NS-Ideologie basierende Vorstellungen verbargen. Elemente, von all dem, was für rechtsextreme Parteien kennzeichnend ist, z.B. die Überbewertung der ethnischen Zugehörigkeit, die Vorstellung von der Ungleichheit der Menschen oder die Ablehnung der pluralistischen Gesellschaft²², waren bei einigen der NPD-Slogans besonders auffallend. Beim genaueren Hinschauen lässt sich sogar erkennen, dass vorsichtige, verschleierte Ausformulierung einiger Sloganaussagen im Grunde genommen an die Parole „Ausländer raus“ erinnerte und als euphemistische Methode in ihrem Wahlkampf angesehen werden soll.

Den Kern und absolutes Leitmotiv der NPD-Plakatierung 2009, ob es direkt oder indirekt zum Ausdruck gebracht, machte die Ausländerpolitik aus; die bei vie-

²⁰ Mehr zur sog. AIDA-Regel, dh. der Funktionsweise des Slogans, der Aufmerksamkeit, Interesse beim Rezipienten, das Verlangen danach, wofür geworben wird und schließlich eine Handlung auslösen sollte (in Engl.: Attention, Interest, Desire und Action) siehe u. A. Baumgart, M. 1992: 41ff.

²¹ Siehe dazu bspw. NPD-Wahlprogramm, S. 4, 20.

²² Mehr zu genannten und anderen Kennzeichen des Rechtsextremismus siehe bei Niclaß, K. 2002: 137.

len Slogans entweder im Vordergrund stand oder nebenbei und implizit vorhanden war. Die auf manchen Plakaten hervorstechende Stigmatisierung der Ausländer seitens der NPD hatte zweierlei beim Empfänger zu bewirken: erstens – die Abneigung den Fremdgruppenmitgliedern gegenüber zu erregen und zweitens – das Selbstbewusstsein der damit Angesprochenen zu stabilisieren und diese lediglich aufgrund der nationalen Herkunft aufzuwerten.

Manche NPD-Plakate hatten einen Charakter von bestimmte Gruppen abwertenden Hetzplakaten und richteten sich eindeutig gegen das friedliche Zusammenleben der Völker in Deutschland aus. Bei einigen waren ebenfalls leichte Angriffe auf die Menschenwürde erkennbar, wodurch diese eine Gefahr für die öffentliche Sicherheit und Ordnung darstellten.

Es ist zudem hinzuzufügen, dass die NPD die zeitgeschichtlichen Umstände vor der Wahl hervorragend für sich ausspielte, z.B. Befürchtungen der Deutschen vor wachsender Arbeitslosigkeit und Billigkonkurrenz aus dem Osten oder ihre Ängste vor Überfremdung Deutschlands.

Vom Psychologischen her brachte sie meisterhaft die menschlichen Bedürfnisse ins Spiel: vor allem das Sicherheitsbedürfnis und das Prestige-/Geltungsbedürfnis der Wähler.

Insgesamt ist zu konstatieren, dass die für die NPD-Plakatkampagne typische Prioritätensetzung auf Ausländerproblematik, Anzeichen von Ausländerhass und Intoleranz ihre Wahlparolen in den Kreis der populistischen, tief in der Tradition nationalistischer und rechtsextremer Ideologien stehenden Sprüchen mitrechnen lassen. Die analysierten Slogans sind ein deutlicher Beleg dafür, dass diese Partei ins Spektrum des politischen Rechtsextremismus gehört, dem immer mit gewisser Vorsicht begegnet werden soll.

Bibliografie

Primärquellen

NPD-Wahlprogramm: Bundestags-Wahlprogramm Deutschlands starke Rechte.

(http://www.npd-niedersachsen.de/index.php/menue/56/thema/399/aktion/ausgabe/datei/1250706540___Bundestagswahlprogramm.pdf/PDF_Archiv.html)

NPD-Wahlslogans:

VATERland, MUTTERsprache, KINDERglück. NPD Die Nationalen
<http://www.news4press.com/BilderUpload/file.asp?ID=11375>

Gute Heimreise. Jetzt NPD Die Nationalen.

<http://media.de.indymedia.org/images/2004/06/84709.jpg>

Guten Heimflug! NPD. Die Nationalen.

<http://augsburg.1st-amendment.info/?p=2065>

Heimreise statt Einreise. NPD Die Nationalen.

<http://www.dhm.de/datenbank/img.php?img=zd014264&format=1>

Polen-Invasion stoppen! NPD. Die Nationalen.

<http://media.de.indymedia.org/images/2009/06/252236.jpg>

Arbeit zuerst für Deutsche.

<http://www.verfassungsschutzgegenrechtsextremismus.de/de/aktuelles/news-detailansicht/period/1251756000/2591999/archived/artikel/52/ergebnisse-der-nationaldemokratischen-partei-deutschlands-bei-der-bundestagswahl-am-27092009.html>

Umweltschutz ist Heimatschutz. Natur und Umwelt schützen. Im Archiv der Autorin
Familien fördern. Zukunft sichern. Axel Reitz wählen Deutschlands echte Alternative.
Im Archiv der Autorin

Am 27. September: Abwracken! NPD Die Nationalen

<http://politikforen.net/showthread.php?83328-27-September-Abwracken>

Dem Volkszorn eine Stimme geben! Axel Reitz wählen! Deutschlands echte Alternative. NPD Die Nationalen

<http://antifaaktionerftstadt.blogspot.de/2009/09/28/extrem-rechte-stimmen-bei-der-bundestagswahl-2009/>

Sekundärliteratur

Baumgart Manuela (1992): Die Sprache der Anzeigenwerbung: eine linguistische Analyse aktueller Werbeslogans. Heidelberg: Physica-Verlag.

Decker Frank/ Neu Viola (Hrsg.) (2007): Handbuch der deutschen Parteien. Wiesbaden: Verlag für Sozialwissenschaften.

Niclauß Karlheinz (2002): Das Parteiensystem der Bundesrepublik Deutschland. Eine Einführung. Paderborn: Schöningh. S. 136–147.

Virchow Fabian/ Dornbusch Christian (Hrsg.) (2008): 88 Fragen und Antworten zur NPD. Weltanschauung, Strategie und Auftreten einer Rechtspartei – und was die Demokraten dagegen tun können. Schwalbach/ Ts.: Wochenschau Verlag.

Magdalena DOBKIEWICZ
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

UPAMIĘTNIANIE MURU BERLIŃSKIEGO: TRYWIALIZACJA VERSUS AUTENTYCZNOŚĆ

Abstract

The Commemoration of the Berlin Wall: Trivialisation versus Authenticity

This article deals with the issue of The Berlin Wall commemoration, which is related to the tension between German official (state) and unofficial (private) memory. The central demand of the government, responsible for the official commemoration is the notion that the Wall should be placed in the framework of “coming to terms with the past” related to the GDR period. Whereas the unofficial commemoration resorts to the use of marketing strategies and trivialization in order to make the Wall attractive to tourists. This duality of commemoration in Germany is the reason why no satisfactory framework of interpretation of that segment of Germany history has been worked out since 1989. The issue will be exemplified by two Memorial Sites in Berlin: the Checkpoint Charlie and the Bernauer Strasse.

W sensie materialnym Muru Berlińskiego już prawie nie ma, ale funkcjonuje jako narodowe i międzynarodowe miejsce pamięci oznaczone bogatą symboliką. Budowa, która przez lata budziła strach, po 9 listopada 1989 roku zaczęła budzić mieszanekę lekceważenia, chęci destrukcji i poczucia tryumfu. Mur stał się istotną przeszkodą dla rozwoju infrastruktury miasta i jego zniknięcie było tylko kwestią czasu. Ponad 40 000 segmentów muru (180 000 ton betonu) wykorzystano jako granulát do budowy dróg¹. Kompletne segmenty Muru wysłano między innymi do Ameryki, Izraela i do jednego z londyńskich muzeów (nawet władze Moskwy prosily o taki prezent). Niemcy z zachodniej części Berlina kupowali segmenty Muru za tysiące marek, sprzedawano je na aukcjach, między innymi w Monte Carlo². Rozbiórka

¹ Detjen, Marion: Die Mauer. W: Erinnerungsorte der DDR, Sabrow, Martin (red.), München: C.H. Beck 2009, s. 389.

² Do kupców należała między innym wnuczka W. Churchilla i włoscy przemysłowcy. Wolfrum, Edgar: Die Mauer. W: Deutsche Erinnerungsorte, François, Étienne, Schulze, Hagen (red.), München: C.H. Beck 2009, s. 566.

Muru odbyła się przy milczącej zgodzie mieszkańców Berlina, wśród których dominowała wtedy przede wszystkim chęć zablźnienia rozdartych części miasta. Nawet ci targani uczuciami posttotalitarnej melancholii³ chcieli przede wszystkim usprawnienia komunikacji w podzielonym mieście. Pomimo planów inwestorów gotowych zagospodarować teren po Murze, przez kilka lat był to siedmioakrowy nieużytek, który mieszkańcy miasta nazywali „miejskim stepem” lub „prenią historii”⁴.

Historyczna wyjątkowość Muru Berlińskiego

Mur Berliński to jedyna w swoim rodzaju budowla tego typu w historii ludzkości, ponieważ w rzeczywistości powstał w celu obrony przed „wrogiem wewnętrznym”, by obywatele własnego państwa powstrzymać od ucieczki⁵. Oficjalnie był to jednak „Antifaschistischer Schutzwall”, który wzniesiono po to, by chronić obywateli NRD przed faszyzmem⁶. Po tym, jak RFN przystąpiła do NATO, a NRD do Paktu Warszawskiego, granica między państwami stała się granicą pomiędzy wrogimi państwami wojskowymi. W rzeczywistości Mur jednak służyć miał przede wszystkim temu, by zapobiec utracie na rzecz kapitalistycznego sąsiada obywateli, w dodatku w większości wysoko wykwalifikowanych, którzy mieli budować socjalizm w pierwszym socjalistycznym państwie na niemieckiej ziemi⁷.

Podwaliny Muru położono w Jalcie w 1945 roku, gdy podzielono Niemcy i odpowiednio Berlin na cztery strefy okupacyjne. Mur był stopniowo rozbudowywany. Początkowo było to ogrodzenie z drutu kolczastego, potem dopiero pojawił się mur, zasieki, a pod koniec swojego istnienia był to już właściwie pas przeszkód, rozciągający się na ponad 150 kilometrów, tworzący pierścień wokół Berlina Zachodniego, z wieżami strażniczymi i dwoma murami, pośrodku których znajdował się pas ziemi niczyjej (zwany pasem śmierci), składający się między innymi z umocnień, przeszkód i bunkrów. Mur tworzyły segmenty w kształcie litery L. Były to betonowe bloki o długości 1,20 m, 0,30 m grubości i 3,6 m wysokości, każdy ważył 2,6 tony⁸.

³ Niemiecka Republika Demokratyczna pamiętana była w Niemczech (szczególnie wschodnich) jako państwo oparte na słusznym, ale źle wprowadzonych w życie tezach. Lautzas, Peter: *Die deutsch-deutsche Geschichte als pädagogische Herausforderung*. W: *Teilung und Integration. Die doppelte deutsche Nachkriegsgeschichte als wissenschaftliches und didaktisches Problem*. Kleissmann, Christoph, Lautzas, Peter (red.), Schwalbach: Wochenschau-Verlag 2006, s. 10.

⁴ Huyssen, Andreas: *Berlińskie pustki*. W: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Saryusz-Wolska, Magdalena (red.). Kraków: Universitas 2009, s. 443.

⁵ Wolfrum, Edgar: *Die Mauer*. W: *Deutsche Erinnerungsorte*, François, Étienne, Schulze, Hagen (red.). München: C.H.Beck 2009, s. 568.

⁶ Schmidt, Leo: *Die Universelle Ikonisierung der Mauer*. W: *Die Mauer. Errichtung, Überwindung, Erinnerung*, Henke, Klaus-Dietmar (red.). München: Deutscher Taschenbuch Verlag 2011, s. 458.

⁷ Hartmann, Ralph: *DDR Legenden. Der Unrechtsstaat, der Schiessbefehl und die marode Wirtschaft*. Berlin: Ed. Ost 2009, s. 27.

⁸ Wolfrum, E.: *Die Mauer*. S. 552.

Po 1959 roku liczba uchodźców, którzy chcieli przedostać się przez tę względnie jeszcze odsłoniętą część żelaznej kurtyny, rosła, w lipcu 1961 roku osiągnęła punkt krytyczny. W sierpniu tego roku rządy państw Traktatu Warszawskiego spotkały się w Moskwie, gdzie zaproponowano NRD budowę Muru⁹. Następnie Rada Ministrów NRD zaakceptowała system punktów kontrolnych na granicy, a 13 sierpnia, około 2 godziny w nocy, pod okiem uzbrojonych policjantów rozpoczęły się prace. Na Zachodzie Mur odebrany został w pierwszej chwili z ulgą, jako oznaka słabości NRD, gdyż uznano, że ten, kto chce atakować, nie wznosi murów¹⁰.

Współcześnie w Niemczech dużą rolę przykłada się do upamiętnienia Muru¹¹, dowodem na to jest między innymi obecna debata nad losem East Side Gallery. W artykule chciałabym przedstawić sposób ujęcia Muru Berlińskiego w kategoriach zabytku, przedstawiając dwa różne podejścia do jego upamiętniania. W jednym przypadku mamy do czynienia ze strategiami trywializacji i komercjalizacji¹², a w drugim – z bardzo daleko idącym postulatem autentyczności w upamiętnianiu. Mowa będzie o dwóch miejscach pamięci w Berlinie: Checkpoint Charlie i Miejscu Pamięci przy Bernauer Strasse.

Mur jako miejsce pamięci

Trudno jednoznacznie określić moment, w którym nastąpiło przejście do postrzegania Muru jako zabytku i miejsca pamięci na poziomie pamięci oficjalnej. Było to niewątpliwie związane z reakcjami zaniepokojonych znikaniem Muru konserwatorów zabytków i zawiedzonych turystów, którzy przybywali do Berlina także po to, by zobaczyć symbol zimnej wojny. Władze Berlina zostały postawione przed zadaniem przedstawienia skoordynowanego podejścia do upamiętnienia Muru, zajmując tym samym stanowisko wobec mnożących się prywatnych inicjatyw upamiętniających¹³, szczególnie po stronie rodzin ofiar Muru, a także inicjatyw zmierzających do traktowania Muru przede wszystkim jako atrakcji turystycznej.

Rozróżnienia pomiędzy pamięcią oficjalną (w tym wypadku emanacją woli upamiętniania władz państwowych i miejskich) oraz prywatną, czy też nieoficjalną, wymaga uzupełnienia klasycznej definicji miejsc pamięci o kategorię „heritage industry”¹⁴. Miejsce pamięci („lieu de memoire”) według koncepcji P. Nory to miejsce,

⁹ Verheyen, Dirk, *United city, divided memories?: Cold War legacies in contemporary Berlin*, Lanham, Boulder, New York, Toronto: Lexington Books 2008, s. 207.

¹⁰ Wolfrum, E.: *Die Mauer*. S. 554.

¹¹ W artykule posługuję się terminem ‘upamiętnienie’, który nie jest bezpośrednio związany z tradycją „badań nad pamięcią”, a zarazem łączy w sobie ich najważniejsze założenia teoretyczne. Jest ono pewną „zmaterializowaną” formą pamiętania, przekazywaną poprzez utrwalające formy komunikacji społecznej: muzea, monumenty.

¹² Detjen, M.: *Die Mauer*. S. 391.

¹³ Verheyen, D.: *United city, divided memories?* S. 223.

¹⁴ Heritage industry od lat osiemdziesiątych jest przedmiotem badań, głównie anglosaskich i niemieckich. Sybille, Frank: *Der Mauer um die Wette gedenken. Die Formation einer Heritage-Industrie am Berliner Checkpoint Charlie*. Frankfurt/M., New York: Campus 2008, s. 12.

w którym krystalizuje się przeszłość narodu¹⁵. Może być to miejsce o charakterze materialnym lub niematerialnym. W przypadku nieoficjalnego upamiętniania Muru Berlińskiego, uznanego za nośnik pamięci zbiorowej, należałoby wziąć pod uwagę jeszcze jego wartość rynkową. Chodzi tutaj o wykorzystanie walorów miejsca historycznego w celu przyciągnięcia turystów przy użyciu całego arsenału środków udostępnionych przez specjalistów od „strategii marketingowych”. Pamięć prywatna to pojęcie, które traktuję tu jako opozycyjne wobec pamięci oficjalnej. W jej ramach Mur Berliński to miejsce pamięci, które wpisuje się przede wszystkim w turystyczną panoramę Berlina lub prywatne koncepcje upamiętnienia ofiar Muru.

Pierwszym przejawem „heritage industry” w odniesieniu do Muru była sprzedaż jego części. W Berlinie w pierwszych, pełnych euforii miesiącach po upadku Muru, „Mauerspechte” (zbieracze Muru) przy pomocy różnych narzędzi pozyskiwali pamiątki po tej groteskowej budowli¹⁶. Kwitł handel fragmentami Muru (który był jeszcze wówczas własnością państwową Niemieckiej Republiki Demokratycznej), kawałek światowej historii kosztował wtedy 30 dolarów¹⁷.

Wypracowanie wspólnej koncepcji upamiętniania, a tym samym wspólnych ram interpretacyjnych tego wycinka historii Niemiec okazało się zadaniem karkołomnym, ponieważ związane było z napięciem pomiędzy pamięcią prywatną i oficjalną. Wymagało uwzględnienia perspektywy ofiar Muru, oczekiwań turystów, instytucji chroniących zabytki, inwestorów i mieszkańców Berlina i odbyło się pod presją czasu (nieustannie znikający zabytek), problemów budżetowych i niejasności w prawie do ziemi, na której stał Mur.

Na początku lat dziewięćdziesiątych władze Berlina podjęły decyzję o stworzeniu czterech różnych miejsc, w których pozostałości oddane zostaną pod formalną ochronę jako zabytki: Bernauer Strasse, Niederkirchner Strasse, Invalidenfriedhof i East-Side Gallery. W 1998 roku pojawiły się wytyczne „Komisji Śledczej do Badania Historii i Konsekwencji Dyktatury Partii SED w Niemczech („Enquête-Kommission zur Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED-Diktatur in Deutschland“¹⁸), które podsumować można następująco: NRD uznane zostało za państwo dyktatury partyjnej, z którego spuścizną trzeba się rozliczyć. Mur Berliński był jej częścią, dlatego zlecono opracowanie koncepcji upamiętnienia, którą zająć się miał land Berlin. Wiosną 2005 roku przedstawiono podstawy koncepcji upamiętnienia Muru, a 20 czerwca 2006 roku Senat przedłożył rozwiniętą na tej podstawie „Koncepcję Ogólną Upamiętnienia Muru Berlińskiego” („Gesamtkonzept

¹⁵ Por. Nora, Pierre: *Zwischen Geschichte und Gedächtnis*. Frankfurt/M.: Fischer Taschenbuch 2008.

¹⁶ Detjen, M.: *Die Mauer*. S. 389.

¹⁷ Wolfrum, E.: *Die Mauer*. S. 568.

¹⁸ Abschlußbericht der Enquete Kommission Aufarbeitung von Geschichte und Folgen der SED Diktatur in Deutschland, Deutscher Bundestag 12. Wahlperiode; http://www.edumagazin.de/121100/Der_Deutsche_Bundestag_nimmt_den_Abschlussbericht_der_Enquete_Kommission_Aufarbeitung_von_Geschichte_und_Folgen_der_SED_Diktatur_in_Deutschland.html [wejście na stronę: 23.03.2013].

zur Erinnerung an die Berliner Mauer”¹⁹). Stanowisko przyjęte w dokumencie wyrazić można następująco: Mur miał się stać symbolem opresji dyktatury, miejscem pamięci ofiar i jako taki powinien być upamiętniany.

Kolejny dokument oficjalny, rzucający światło na upamiętnianie Muru, to pochodząca z 2008 roku ogólnoniemiecka Koncepcja Upamiętniania pod nazwą: „Gedenkstättenkonzeption des Bundes”²⁰. Jej rozstrzygnięcia zaakceptowane zostały przez większość parlamentarną. Z informacji podanych na stronie rządowej Ministra Kultury i Mediów Bernda Neumanna²¹ wynika, że głównym zamierzeniem autorów tego dokumentu jest wzmożona praca nad aspektem bezprawia Narodowej Partii Jedności Niemiec, a koncepcja rozliczeń z dyktaturą zaakceptowana została w tym wypadku jako instrument do analizy historii Niemiec Wschodnich. To podejście jest dominujące w sposobach upamiętniania Muru Berlińskiego. Jest to koncepcja stworzona tym razem nie przez władze landu, a władze państwowe, w której Mur występuje przede wszystkim jako zabytek upamiętniający ofiary komunizmu, bezprawie i represje.

Jednym z przykładów prywatnych inicjatyw upamiętniania jest należące do najczęściej odwiedzanych w Berlinie miejsc pamięci Muru: Checkpoint Charlie, które powstało z inicjatywy Rainera Hildebrandta²². Checkpoint Charlie to byłe przejście graniczne dla dyplomatów i wojskowych, a jednocześnie jeden z najbardziej widocznych „frontów” zimnej wojny i miejsce wielu ucieczek. Zwiedzanie Checkpoint Charlie było niemal częścią protokołu zachodnich głów państwa, między innymi dla amerykańskich prezydentów: J.F. Kennedy’ego, R. Nixona, J. Cartera, G.H. Busha i R. Reagana, który w 1987 roku wygłosił w tym miejscu przemówienie:

General Secretary Gorbachev, if you seek peace, if you seek prosperity for the Soviet Union and Eastern Europe, if you seek liberalization, come here to this gate. Mr. Gorbachev, open this gate! Mr. Gorbachev, tear down this Wall!²³

¹⁹ <http://www.berlin.de/sen/kultur/kulturpolitik/mauer/gesamtkonzept.html> [wejście na stronę: 23.03.2013].

²⁰ Deutscher Bundestag. Drucksache 16/9875. 16. Wahlperiode. 19. 06. 2008. Fortschreibung der Gedenkstättenkonzeption des Bundes; http://www.bundesregierung.de/Webs/Breg/DE/Bundesregierung/BeauftragterfuerKulturundMedien/aufarbeitung/gedenkstaettenfoerderung/gedenkstaettenkonzept/_node.html [wejście na stronę: 23.03.2013].

²¹ http://www.bundesregierung.de/Webs/Breg/DE/Bundesregierung/BeauftragterfuerKulturundMedien/aufarbeitung/gedenkstaettenfoerderung/gedenkstaettenkonzept/_node.html [wejście na stronę: 23.03.2013].

²² R. Hildebrandt utworzył w 1962 roku w swoim mieszkaniu, mieszczącym się niedaleko muru po stronie zachodniej, cieszącą się popularnością wystawę, która poświęcona została byłym więzionym i uciekinierom. Rok później przeniósł ją do wynajętej przy Checkpoint Charlie kawiarni i zaadoptował na muzeum nazwane później Mauermuseum, które jest dokumentacją udanych i nieudanych prób ucieczek oraz pokojowej walki na świecie. Sybille, F.: Der Mauer um die Wette gedenken. S. 155.

²³ Detjen, M: Die Mauer. S. 433.

Była to również obowiązkowa wizyta dla wschodnich głów państw. Mur był w tym wypadku prezentowany jako gwarancja pokoju w Europie, po wizycie udawano się natomiast w miejsce, gdzie postrzelono strażnika granicznego podoficera Reinholda Huhna, wykreowanego na socjalistycznego bohatera²⁴.

Najważniejszym wydarzeniem na Checkpoint Charlie była konfrontacja radzieckich i amerykańskich czołgów, a najbardziej dramatycznym – śmierć 18-letniego Petera Fechtera, który, próbując uciec z Berlina Wschodniego w 1962 roku, wykrwawił się leżąc 50 minut na tzn. odcinku śmierci pod okiem wschodnich i zachodnich strażników i w obecności kamer telewizyjnych²⁵. Tej najbardziej znanej ofierze Muru Berlińskiego wystawiono w 38 rocznicę budowy Muru pomnik: tam, gdzie wcześniej stał krzyż, wystawiono kolumnę z napisem: „Er wollte nur die Freiheit”²⁶.

Muzeum Checkpoint Charlie, a szczególnie jego okolica, tworzą dziś jedną z głównych atrakcji „HisTourismu” w Berlinie. Działania upamiętniające opierają się w przeważającej mierze na rekonstrukcjach i wielu komercyjnych propozycjach. Turycy mogą na przykład sfotografować się z przebranymi za strażników studentami szkoły aktorskiej. Kontrowersje wokół tego częściowo sprywatyzowanego miejsca pamięci dotyczyły budowy pomnika ofiar Muru „Denkmal für die Freiheit” i rekonstrukcji Muru w tym miejscu. Wdowa po założycielu muzeum – Alexandra Hildebrandt – jesienią 2004 roku zdecydowała o powstaniu rekonstrukcji Muru z ponad tysiącem krzyży, które miały upamiętniać ofiary Muru. Padły oskarżenia o nadinterpretację historii. Jednak akt ten znalazł ogromne poparcie i zainteresowanie turystów. Zapoczątkowało to debatę na temat właściwego upamiętniania Muru Berlińskiego i jego ofiar w Berlińskim Senacie. Wynikiem dyskusji, w której brały udział liczne stowarzyszenia, przedstawiciele nauki, muzeów i miejsc pamięci, była przedstawiona społeczeństwu w 2006 roku wspomniana wyżej koncepcja upamiętniania²⁷.

Odpowiedzią na inicjatywę ze strony Checkpoint Charlie było powołanie oficjalnego miejsca pamięci w rejonie Bernauer Strasse. W 1998 powstało tam Miejsce Pamięci z odnowionymi fragmentami Muru i strefą śmierci pomiędzy nimi, a rok później – Centrum Dokumentacji Muru²⁸ z okazałą wieżą widokową. Jest tam również zaprojektowana przez berlińskich architektów Kaplica Pojednania, która znajduje się na miejscu wysadzonego w 1985 roku kościoła, który stał wówczas na ziemi niczyjej.

Miejsce pamięci przy Bernauer Strasse uznane zostało przez Senat Berliński za centralne miejsce upamiętnienia Muru. W powojennej historii była to linia dzieląca wschodni i zachodni Berlin. Tu miało miejsce wiele dramatycznych ucieczek, po-

²⁴ Wolfrum, E.: *Die Mauer*. S. 563.

²⁵ K.H. Jarausch, *Checkpoint Charlie*, [w:] *Die Mauer. Errichtung, Überwindung, Erinnerung*, Klaus-Dietmar Henke (red.), München 2011, S. 185.

²⁶ Wolfrum, E.: *Die Mauer*. S. 556.

²⁷ Detjen, M.: *Die Mauer*. S. 399.

²⁸ Tamże. S. 398.

nieważ z jednej strony domy należały do dzielnicy w sektorze sowieckim, z drugiej do dzielnicy Wedding przynależnej Francuzom. Po tym, jak zamurowano okna domów, ulica stała się częścią Muru. Na żadnym innym odcinku granicy po 1961 roku nie zginęło tylu ludzi, ilu w tym miejscu²⁹.

Zamysł upamiętnienia Bernauer Strasse powstał już w 1990 roku, a 13 sierpnia 1991 roku Senat Berlina zdecydował o tym, żeby utworzyć Miejsce Pamięci przy tej ulicy jako miejsca cichej zadumy i upamiętnienia. Nie obyło się jednak bez sporów, niektórzy żądali zniszczenia tego miejsca, inni zgłaszali pretensję do ziemi³⁰.

Kolejnym problemem stał się sposób upamiętnienia. W 1994 roku rozpisano projekt konkursowy, który musiał uwzględnić między innymi spory o prawo do własności ziemi, opinię konserwatorów zabytków i stanowisko strony rządowej reprezentowanej przez Niemieckie Muzeum Historyczne i mieszkańców dzielnicy (nie wszyscy chcieli nadal żyć w cieniu Muru). Ogłoszono konkurs na zagospodarowanie terenu, który wzbudził ogromne zainteresowanie (zgłosiło się 259 artystów, żaden nie pochodził ze wschodnich Niemiec). Jury nie przyznało pierwszej nagrody, ale 3 drugie nagrody³¹. Wybrano projekt zakładający, że nie więcej niż 60–70 metrów Muru zostanie ocalone i otoczone sześciometrowymi stalowymi ścianami. Całe Miejsce Pamięci to 200 metrowy pas, który został podzielony na miejsce upamiętniania ofiar Muru (i ofiar II wojny światowej, które wcześniej były tu pochowane), odcinek z zachowanym pasem granicznym i Murem oraz część ziemi przywróconej dawnej parafii znajdującej się na tym terenie.

Ponieważ miało to być miejsce cichej zadumy, nie zdecydowano się na przywrócenie wież strażniczych czy przeszkód przeciwczołgowych.

Autentyczność w upamiętnianiu Muru

Autentyczność traktowana jest w retoryce pamięci oficjalnej jako gwarancja odpowiedniego upamiętniania Muru Berlińskiego. Przejawia się ona na przykład w tym, że każdy z upamiętnianych fragmentów Muru zachowuje swoją specyfikę, na przykład Brama Brandenburska jest medialnym, rozpoznawalnym na całym świecie symbolem podzielonych Niemiec i zimnej wojny, ale także radości z nowo odzyskanej wolności i jedności. Checkpoint Charlie natomiast symbolizować ma międzynarodowy wymiar istnienia Muru i konfrontacji stron zimnej wojny (z punktu widzenia pamięci oficjalnej nie postrzega go jako miejsca upamiętnienia ofiar). Natomiast przy Bernauer Strasse chciano pokazać Mur przez pryzmat mieszkańców Berlina (budowa Muru, ucieczki, strzały).

Kategoria autentyczności od lat siedemdziesiątych XX wieku odgrywa rolę w badaniach socjologicznych. Chodzi o autentyczność doświadczeń i przeżyć –

²⁹ Verheyen, D.: *United city, divided memories*. S. 224.

³⁰ Tamże. S. 225.

³¹ Tamże. S. 226.

prawdziwość miejsca³². W przypadku upamiętnienia Muru Berlińskiego należałoby tę autentyczność umieścić w kontekście materialnych pozostałości i świadectw ludzi, którzy tu właśnie przeżywali swoje cierpienia. Dominuje przeświadczenie, że pozostałości materialne mają ogromne znaczenie w procesie przekazywania historii. Tak widziana autentyczność jest zatem bezpośrednią drogą do poznania przeszłości³³. Przeciwnostwem autentyczności są tutaj kopie i rekonstrukcje. Podczas spotkania Narodowego Komitetu Ochrony Zabytków w 2009 roku w Berlinie podano kryteria, które spełniać ma miejsce pamięci. Autentyczność była tu pojęciem kluczowym³⁴. Autentyczność była także centralnym punktem spornym w debacie nad upamiętnieniem przy Checkpoint Charlie i Bernauer Strasse. Historycy i kustosze pojmują autentyczność jako wartość samą w sobie, natomiast Heritage industry oferuje autentyczność skrojoną wedle uznania i potrzeb konsumentów. Zwiedzający Checkpoint Charlie być może chcieliby odnaleźć na miejscu oryginał słynnego punktu kontrolnego i Muru, ale wierna kopia spełnia również ich oczekiwania. Przeciwno Checkpoint Charlie wysunięto argumenty przeciwko trywializacji historii, jako że w rzeczywistości Checkpoint Charlie nigdy nie był miejscem masowych śmierci, segmenty Muru postawiono w niewłaściwym miejscu, a emocjonalne przedstawienie całości jest nieprzystające do tematyki.

Kolejnym punktem zapalnym pomiędzy upamiętnianiem oficjalnym i nieoficjalnym jest pojęcie „ofiar Muru”. Liczba ofiar jest sprawą dość niejednoznaczną. Obliczono (według danych zachodniemieckiej policji), że pomiędzy sierpniem 1961 roku a marcem 1989 około 80 ludzi straciło życie podczas prób ucieczki. Po upadku NRD i otwarciu akt, okazało się, że liczba ta jest większa, choć nie ma co do niej ostatecznej jasności³⁵. Muzeum Checkpoint Charlie podaje inną wersję niż Centrum Badań Historycznych w Lipsku³⁶. Brakuje wyraźnych ram pojęcia ofiary. Wątpliwości zachodzą w przypadku uznania za ofiary Muru strażników wschodniemieckich, na przykład Egona Schulza, którego pomniki zostały rozmontowane. Był to strażnik stylizowany w NRD na męczennika walki z Zachodem, choć tak naprawdę stracił życie przez strzały, które padły po stronie wschodniemieckiej.

³² Vester, Heinz-Günter: Authentizität 1: Theoretische Abgrenzung. W: VU Grundlagen der Freizeit- und Tourismussoziologie: Texte zu Theorie und Empirie. Mörth, Ingo, Steckenbauer, Georg Christian (red.), s. 1–2. <http://soziologie.soz.uni-linz.ac.at/sozthe/freitour/FreiTour-Wiki/authentizitaet.html> [wejście na stronę: 23.03.2013].

³³ Schmid, Harald: Die Spuren sind das eine, ihre Deutung das andere. Gedenkorte und die Schwierigkeiten mit der Authentizität, Hamburg. <http://www.ljr-hh.de/Die-Spuren-sind-das-eine-ihre-Deutung.1201.0.html> [wejście na stronę: 23.03.2013].

³⁴ Ingeborg Berggreen-Merkel, Perspektiven der Stiftung Berliner Mauer, Tagung Mauer und Grenze – Denkmal und Gedenken. Schriftenreihe des Deutschen Nationalkomitees für Denkmalschutz, Sarah Bornhorst, Anke Kuhmann, Andrea Pufke, Leo Schmidt, Band 76/2, Bonn 2009, s. 36.

³⁵ Verheyen, D.: United city, divided memories? S. 212.

³⁶ Różnica jest znacząca, bo w przypadku Checkpoint Charlie podano liczbę 222 ofiar, a Centrum Badań wykluczyło przypadki samobójstw, śmierci niewyjaśnionych, tych, którzy ostatecznie przeżyli. Detjen, M.: Die Mauer. S. 401.

Pamięć oficjalna z postulatem autentyczności i pamięć nieoficjalna, która jest kształtowana według zapotrzebowań turystów i nie cofa się przed strategiami komercjalizacji ani „odhistoryczoną estetyzacją”³⁷, różnią się nie tyle treścią, co koncepcją upamiętnienia. W obu pamięciach Mur jest przede wszystkim symbolem podziałów i związanych z nimi dramatów ofiar Muru. Przy czym w obu podejściu do tematu sprawca-ofiara zdaje się nieco uproszczone³⁸, nawet jeśli wpisuje się ono w ogólną kulturę pamięci, która współcześnie pisana jest z perspektywy ofiar³⁹. Przy Checkpoint Charlie to pamięć skonstruowana na potrzeby turystów, w przypadku Bernauer Strasse – autentyczność została uznana za naczelną wartość, jednak była postulatem dość trudnym do zrealizowania, biorąc pod uwagę brak materialnej obecności Muru. Pewne propozycje, jak choćby instalacja stalowych słupów w miejscu, w którym stał Mur, mogły wydawać się projektem zbyt kosztownym i nietrafionym, jako że miały one niewiele wspólnego z minionymi wydarzeniami.

Większość wysiłków upamiętnienia staje w pewnym momencie przed dylematem rekonstrukcji lub modyfikacji fragmentów minionej rzeczywistości. Być może warto rozważyć, czy w niektórych sytuacjach warto budować szczegółowe koncepcje upamiętniania, czy raczej pozostawić je takimi, jakimi są.

³⁷ Tamże. S. 392.

³⁸ Detjen, M.: *Die Mauer*. S. 400.

³⁹ Traba, Robert: *Kommentierungen: Zur Konzeption des historischen Gedenkortes. Zur europäischen Perspektive*, W: *Am Grundstein der Demokratie*, S. Kitschun, R.-J. Lischke (red.), Frankfurt am Main, Berlin, Bern: V & R Unipress 2012, s. 113–114.

Aneta PAZIK
Uniwersytet Jagielloński

**KU EUROPIE CZY DO OJCZYZNY?
KONFLIKT FRANCUSKO-NIEMIECKI O SAARĘ
I JEGO ZNACZENIE W KONTEKŚCIE REFERENDUM
Z 1955 ROKU***

Abstract:

Towards Europe or Back to Fatherland? The Franco-German Dispute over Saar and Its Significance in the Context of the Referendum of 1955

The article concerns one of major contentious questions in bilateral relations between France and Germany after the Second World War. As the conflict, which occurred after 1919, escalated during late 40s and early 50s, new conceptions of its settlement were elaborated. One of them, presented by Marinus van der Goes van Naters implied transformation of the Saar into European territorial unit. Being accepted by the parts of conflict, it was introduced in one of the Paris Agreements of 1954. It was stated in the document that final decision concerning the Europeanization of the Saar would be made on the basis of the result of the referendum which was to be held in October 1955. The Saar population rejected the Europeanization of the Saar and opted for the annexation with Federal Republic of Germany. The aim of the article is to consider how the conflict between France and Germany influenced the outcome of the referendum.

W styczniu 2013 roku obchodom pięćdziesiątej rocznicy podpisania Traktatu Elizejskiego towarzyszyło wiele uroczystości, w trakcie których nawiązywano do tego najbardziej rozpowszechnionego symbolu pojednania francusko-niemieckiego wieńczącego przejście od *Erbfeindschaft* do *Freundschaft* w stosunkach między dwoma

* Artykuł jest wynikiem badań prowadzonych w ramach przygotowywanej rozprawy doktorskiej. Badania te zostały zrealizowane przy wsparciu Fondation Jean Monnet pour l'Europe w Lozannie, która przyznała autorce artykułu stypendium im. Henri Rieben. Dotacja przyznana przez Fundację Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” pozwoliła z kolei na przeprowadzenie kwerendy bibliotecznej w Ministère des Affaires Etrangères w La Courneuve we Francji.

narodami. Proces rekoncylacji rozpoczął się jednak znacznie wcześniej. Został on zainicjowany po zakończeniu II wojny światowej wydarzeniami o charakterze (paradoksalnie) konfliktowym. Przelamanie tych sporów otworzyło drogę ku pogłębieniu symbolicznego procesu pojednania na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przez Konrada Adenauera i Charles'a de Gaulle'a. Jednym z ważniejszych problemów w relacjach bilateralnych, o których mowa, był po 1945 roku spór terytorialny o Saarę.

Historia Saary odzwierciedla w miniaturze bardzo wyraźnie różne procesy historii europejskiej rozgrywające się na przestrzeni wieków. W niniejszym artykule zostanie zwrócona uwaga na moment sprzężenia dwóch z nich: realistycznej gry interesów pomiędzy państwami narodowymi z integracją europejską. Charakteryzują one przejście w historii europejskiej od myślenia w kategoriach państwa narodowego do ponadnarodowego, co w szczególności można zaobserwować na poziomie toczonego w połowie lat pięćdziesiątych dyskursu politycznego¹. Na terenie Saary ta zmiana dyskursu dokonała się z jednej strony pod wpływem działalności lokalnego rządu, na którego czele stał Johannes Hoffmann, oraz przedstawiciele władz francuskich, a z drugiej strony stanowiła rezultat uzgodnień na szczeblu międzyrządowym, a także ponadnarodowym dotyczących przekształcenia Saary w europejską jednostkę terytorialną. Ostateczna decyzja odnośnie europeizacji Saary była wynikiem referendum, które odbyło się w 1955 roku. Wówczas też mieszkańcy Saary opowiedzieli się przeciwko temu projektowi. Celem artykułu jest przeprowadzenie analizy przyczyn tej decyzji². Stąd też zostanie udzielona odpowiedź na pytanie o sposób rozumienia europeizacji przez mieszkańców Saary, a także znaczenie polityki francuskiej na terenie Saary w tym kontekście: czy sprzeciw ludności wobec europeizacji Saary stanowił wyraz krytyki wobec lokalnych władz podporządkowanych Francji i przedstawiciele władz francuskich na terytorium Saary na tle sporu toczącego między Francją i RFN.

Ze względu na przedstawione powyżej cele niniejszego artykułu, a także zakres analizy, wyznaczone zostały następujące cezury czasowe: 1945–1955. Francja jeszcze w czasie wojny zabiegała o wpływy na terenie Saary – przede wszystkim gospodarcze. Miały one stanowić dla niej rekompensatę za poniesione w trakcie wojny szkody, a także pokryć straty związane z realizacją operacji Overlord. Dążenia te zakończyły się dla Francuzów sukcesem i w dniu 10 lipca 1945 roku Francja weszła na teren Saary jako okupant. Górna cezura czasowa wiąże się z kolei z odrzuceniem

¹ Powyższą tezę udowadnia: Long, Bronson W.: *The Saar Dispute in Franco-German Relations and European Integration: French Diplomacy, Cultural Policies and the Construction of European Identity In the Saar 1944–1957*. Doktorat obroniony na Indiana University in the Department of History w grudniu 2007. Doktorat znajduje się w bibliotece Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Francja, T–4417.

² W artykule nie będą brane pod uwagę inne skutki (zwłaszcza zaś o charakterze społecznym) wydarzeń z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, gdyż ze względu na swoją złożoność, a także konieczność uwzględnienia perspektywy długoterminowej, wymagają one odrębnego omówienia.

przez mieszkańców Saary w referendum projektu europeizacji Saary, który stanowił wynik porozumień pomiędzy Francją i Niemcami rok wcześniej.

Saara a francuskie interesy polityczno-gospodarcze po zakończeniu wojny

Francja jeszcze w czasie wojny chciała, aby Saara została objęta jej strefą kontroli. Wówczas imperatywem polityki francuskiej stała się możliwość dostępu do zasobów mineralnych Saary. W ostatnim roku trwania wojny francuskie władze podejmowały próby weryfikacji możliwości zapewnienia odpowiedniego poziomu dostaw węgla do Francji w ciągu pierwszego roku po wyzwoleniu. Bazując na danych dotyczących produkcji węgla we Francji sprzed 1939 roku (przy uwzględnieniu zniszczeń wojennych), a także możliwych dostaw z importu, szacowano, że niemożliwe jest pokrycie zapotrzebowania tylko z tradycyjnych źródeł³. Węgiel we Francji stanowił źródło 80% konsumowanej energii, stąd też traktowano ten surowiec jako czynnik całkowicie decydujący o „odrodzeniu całej działalności produkcyjnej”, a także wpływający na funkcjonowanie transportu kolejowego. We wrześniu 1944 roku produkcja węgla we Francji była znikoma⁴, w kolejnych miesiącach powoli wzrastała, nie zaspakajając jednak zapotrzebowania⁵. W styczniu 1945 roku sytuacja pogorszyła się ze względu na opóźnienia w imporcie węgla do Francji⁶. Wówczas też zaczęto liczyć na szybkie transporty węgla z Saary⁷. Przewidywano, że bez dostaw węgla z Niemiec w 1945 roku niemożliwe będzie ogrzewanie gospodarstw domowych we Francji w czasie kolejnej zimy⁸.

W dniu 20 marca do Saary wkroczyły wojska amerykańskie, które na czele pro-wizorycznego rządu postawiły dr. Hansa Neureutera. W czasie wojskowej okupacji Amerykanie zakazali prowadzenia tam jakiegokolwiek działalności politycznej. Sytuacja zmieniła się w lipcu, gdy na teren Saary weszły wojska francuskie, którym

³ AME 57/1/1, Télégramme, à Jean Monnet, (44.05.10.), N 162, PROCOM 665.

⁴ Wpływ na ten stan rzeczy miał m.in. brak górników, co wynikało z tego, że byli oni więzieni lub też powołani do wojska. W raportach sporządzonych przez rząd francuski w 1945 roku zwraca się szczególną uwagę na Polaków, którzy byli więźniami na terenie Ruhry. Planowano ich zatrudnić do pracy we francuskich kopalniach m.in. w Nord Pas-de-Calais. AME 57/1/50 „Réunion tenue le 28 mai 1945 sous la présidence de M. le Ministre de la Production industrielle. Examen de la situation charbonnière en France, de R. Marjolin. Représente un petit dossier avec une table des matières. K. 7.

⁵ AME 57/1/6 „Tonnage supplémentaire assurant l'importation de charbon pour la France”. Note, de Secrétaire général de la Commission des Approvisionnements à Chief of SHAEF Mission to France (45.01.09). K. 1–2.

⁶ AME 57/1/7, „Importations de charbon”. Note, de Secrétaire général de la Commission des Approvisionnements à Chief of SHAEF Mission to France (45.01.11). K. 1–2.

⁷ AME 57/1/8 Télégramme, à Jean Monnet (45.01.11). K. 1.

⁸ AME 57/1/10 Télégramme, de R. Marjolin, Diplofrance à Fransupply (45.03.27.). IMPAFRAN N. 228. K. 1.

Amerykanie przekazali kontrolę nad całym terytorium. Wówczas też Francuzi wysłali do Saary Abela Verdier'a, który pełnił tam funkcję ostatniego francuskiego konsula przed wybuchem II wojny światowej, z misją przygotowania analizy na temat najlepszego typu rządów, jaki można było wprowadzić w Saarze. Jednocześnie założenia polityki francuskiej wobec Saary przygotował Maurice Dejean, który w swojej dyrektywie stwierdził, że należy wysiedlić z Saary wszystkie „niepożądane elementy”, a sam region powiązać unią gospodarczą z Francją⁹.

Na początku września do Saary przybył Gilbert Grandval, który w kolejnej dekadzie miał istotny wpływ na rozwój polityki francuskiej wobec tego obszaru. Pochodził z żydowskiej rodziny, przed rozpoczęciem wojny (nosił wówczas nazwisko Hirsch-Ollendorf) był odnoszącym sukcesy przedsiębiorcą, a po 1940 roku działał w *la Résistance*¹⁰. Od początku sprawowania władzy, jeszcze jako Wojskowy Gubernator (niem. *Militär-gouverneur*, fr. *Gouverneur Militaire*), Grandval dążył do zwiększenia rzeczywistej autonomii Saary w zarządzaniu m.in. lokalnymi kopalniami¹¹, które w dniu 28 grudnia 1945 roku zostały skonfiskowane przez Francuzów. Opowiadał się za ograniczeniem roli rządu francuskiego na tym terytorium. W grudniu 1945 roku wydał memorandum, w którym krytykował swoich kolegów dążących do wywierania wpływu na lokalne władze¹². Wraz z objęciem przez niego funkcji Wojskowego Gubernatora zaczęto tworzyć podstawy lokalnych struktur politycznych. W grudniu 1945 roku zaczęły funkcjonować pierwsze partie polityczne: Chrześcijańska Partia Ludowa (niem. *Christliche Volkspartei*, CVP), Partia Socjaldemokratyczna Saary (niem. *Sozialdemokratische Partei Saar*, SPS) i Partia Komunistyczna (niem. *Kommunistische Partei Bezirk Saar-Nahe*, KPS). W październiku 1946 roku została założona kolejna partia – Demokratyczny Związek Saary (niem. *Demokratische Vereinigung des Saarlandes*), która w lutym 1947 roku zmieniła nazwę na Demokratyczną Partię Saary (niem. *Demokratische Partei des Saarlandes*, DPS)¹³. Ta ostatnia partia do 1955 roku była jednym z najważniejszych lokalnych aktorów politycznych występujących w opozycji do francuskiej obecności na terenie Saary i rządu Hoffmanna. Obok partii powstawały również ruchy społeczno-polityczne, które prowadziły aktywną działalność na rzecz przyłączenia Saary do Francji, w związku z czym starały się one wywierać wpływ na rząd francuski¹⁴. Jeszcze wcześniej (w sierpniu) zezwo-

⁹ Long, B.W.: *The Saar Dispute*. S. 26–27.

¹⁰ Zuccotti, Susan: *The Holocaust, the French and the Jews*. New York: University of Nebraska Press 1993. S. 265–266.

¹¹ Freymond, Jacques: *The Saar Conflict 1945–1955*. London: Stevens & Sons Limited 1960. S. 43.

¹² Tamże. S. 44.

¹³ Becker, Winifried: *Die Entwicklung der politischen Parteien im Saarland 1945 bis 1955 nach französischen Quellen*, W: R. Hudemann, Rainer, Poidevin, Raymond (Hrsg.): *Die Saar 1945–1955: ein Problem der europäischen Geschichte*. München: Oldenbourg Verlag 1995. S. 253.

¹⁴ Najważniejsze z tych ruchów to: Ruch na Rzecz Wyzwolenia Saary (fr. *Mouvement pour la Liberation de la Sarre*, MLS), w połowie 1945 roku organizacja zmieniła nazwę na Ruch na Rzecz Przyłączenia Saary do Francji (fr. *Mouvement pour le Rattachement de la Sarre à la France*) oraz Francuskie Stowarzyszenie Saary (fr. *Association Francaise de la Sarre*, AFS).

lono na zakładanie związków zawodowych, a także na wydawanie prasy. W sierpniu opublikowano pierwszy numer *Neue Saarbrücker Zeitung*, gazety wychodzącej dwa razy w tygodniu, mającej największy nakład na terenie Saary po II wojnie światowej¹⁵. Jej tytuł nawiązywał do gazety ukazującej się w Saarze w latach: 1861–1944 (*Saarbrücker Zeitung*).

Kierując się doświadczeniami sprzed ponad dekady, Francuzi liberalizowali życie polityczne, chcąc przekonać mieszkańców Saary o tym, że Francja nie miała zamiaru narzucać im własnego systemu. Z drugiej jednak strony, przez kilka kolejnych lat, trwały ograniczenia swobód obywatelskich – m.in. wolności wydawania prasy, czy też zakładania partii politycznych. Te partie, które były powiązane z niemieckimi, nie mogły funkcjonować¹⁶. Stąd też wprowadzone rozwiązania miały charakter prowizoryczny. Ponadto działające partie polityczne, a zwłaszcza dominująca CVP, były postrzegane przez lokalną ludność jako ściśle powiązane z francuskim rządem, co zresztą było podkreślane przez przeciwników politycznych Johanna Hoffmanna, szefa CVP, w kampanii przedreferendalnej w 1955 roku.

Francuskie interesy a Saara: aneksja polityczna czy tylko gospodarcza?

Istnieje sprzeczność pomiędzy badaczami odnośnie celów francuskiej polityki wobec Saary po zakończeniu II wojny światowej. Panuje konsensus co do tego, że te cele różniły się w zależności od danego okresu. Opracowanie i definicję celów utrudniało rozproszenie kompetencji francuskiej władzy okupacyjnej. Niektórzy uważają, że Francja chciała przynajmniej do wiosny 1946 roku dokonać aneksji Saary¹⁷. Inni badacze stwierdzają jednak, że nie było to możliwe. O wątpliwościach w ramach samego rządu w odniesieniu do włączenia Saary do Francji świadczą również dokumenty rządowe. W listopadzie 1944 roku tymczasowy rząd Francji wydał notę, w której rozważano trzy możliwe rozwiązania: połączenie z Rzeszą, z Nadrenią lub też z Francją. Pierwsza propozycja została wykluczona jako niezgodna z naczelnymi interesami Francji. Drugie podejście nie było możliwe ze względu na niekompatybilność obu gospodarek. Również zrezygnowano z trzeciej opcji, gdyż zakładano, że wchłonięcie obszaru zamieszkałego przez 800 tys. osób będzie wiązało się ze zbyt dużymi kosztami dla Francji¹⁸. Wówczas rząd francuski przedstawił propozycję dotyczącą przyszłego statusu Saary, w którym Francuzi rezygnowali definitywnie z planów aneksji politycznej na rzecz unii gospodarczej z Saarą¹⁹. Geor-

¹⁵ Long, B.W.: *The Saar Dispute*. S. 35.

¹⁶ Russell, Frank, M.: *The Saar: Battleground and Pawn*. London: Oxford University Press 1951. S. 116.

¹⁷ Becker, Winifried: *Der Sonderfall Saarland: 1945–1955*. W: „Prague Papers on the History of International Relations”, 2009. S. 446.

¹⁸ Long, B.W.: *The Saar Dispute*. S. 29.

¹⁹ Wolff, Stefan: *The German Question since 1919: An Analysis with Key Documents*. Westport: Greenwood Publishing Group. S. 62.

ges Bidault w przemówieniu wygłoszonym w Lille w dniu 7 kwietnia tego roku opowiedział się za podziałem (fr. *le démembrement*) Niemiec, żądając umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, uniezależnienia Nadrenii, a także kontroli nad Saarą. Jej kopalnie miały przejść na własność narodu francuskiego, a cały obszar miał być włączony do systemu ekonomicznego i monetarnego Francji. Kompetencje w zakresie sprawowania władzy nad tym terytorium miały przejść od Sojuszniczej Komisji Kontroli (fr. *la Commission de contrôle alliée*) stacjonarne wojska francuskie. Administracja polityczna również miała podlegać francuskiej kontroli – w sposób zapewniający zupełne oddzielenie Saary od Niemiec. Bidault stwierdził, że ostateczny status Saary zostanie ustalony w późniejszym terminie²⁰. Takie stanowisko zostało zaprezentowane m.in. w pierwszej Nocie Paryskiej dotyczącej Saary z dnia 2 lutego 1946 roku²¹.

Kwestia rozwiązania problemu niemieckiego, w tym ustalenia statusu zachodnich obszarów przemysłowych Niemiec, wywołała poważny konflikt wśród partii wchodzących w koalicję we francuskim rządzie. Ze stanowiskiem Bidaulta, opierającym się na założeniach polityki de Gaulle'a, nie zgadzała się Sekcja Francuska Robotniczej Międzynarodówki (fr. *Section Française de l'Internationale Ouvrière*, SFIO), wspólnie z niemieckimi socjalistami opowiadając się za jednością terytorialną Niemiec²². Wywodzący się ze SFIO Félix Gouin, pełniący funkcję głowy państwa w pierwszej połowie 1946 roku, chciał utrzymania jedności Niemiec, a w odniesieniu do Saary – przyjęcia rozwiązania identycznego jak w przypadku Ruhry – czyli jej umiędzynarodowienia²³. Elastyczne stanowisko francuskich socjalistów względem przyszłości Niemiec i Saary tłumaczono w prasie amerykańskiej jako działanie na rzecz wsparcia negocjacji prowadzonych w Waszyngtonie w sprawie przyznania kredytu na rzecz odbudowy francuskiej gospodarki w ramach tzw. „Misji Bluma”²⁴. Spór o przyszłość Saary toczony między Bidault'em a Gouin'em doprowadziła do kryzysu wewnątrz koalicji²⁵. W maju propozycja Bidaulta dotycząca kwestii Saary

²⁰ AMF 4/8/54 Dossier de presse destiné à Jean Monnet, WP1822: „Iran”, le 8 avril 1946. K. 2–3; AMF 4/8/55, Dossier de presse destiné à Jean Monnet, NYHT: „Bidault again says Germany must be split up...”, le 8 avril 1946. K. 1, AMF 4/8/56 Dossier de presse destiné à Jean Monnet, NYT: „Bidault to insist on Ruhr demands...”, le 8 avril 1946. K. 1.

²¹ AMG 21/1/1 Déclaration sur la position française à l'égard de la Sarre, 10.4.47 in Déclarations de M.G. Bidault, président de la délégation française, au Conseil des ministres des affaires étrangères, session de Moscou, 3–4/47, 1947. K. 1

²² Tamże.

²³ AMF 4/8/27 WP: 1810: „Ruhr”. K. 1.

²⁴ Tamże. Harold Callender, korespondent „The New York Timesa” powołując się na „jednego z socjalistycznych przywódców”, przekazał gazecie deklarację, że francuscy socjaliści realizują „misję Bluma”, a jednocześnie dostosowują założenia swojej polityki zagranicznej, żeby „socjaliści mogli wygrać wybory i poprowadzić politykę zagraniczną Francji”. AMF 4/8/31 WP: 1811: „Mission Blum”, k. 1. AMF 4/8/32: NYT: „French socialists ask U.S. support...”. K. 1.

²⁵ AMF 4/8/49 NYHT: „French cabinet split impends on Ruhr issue...”. K. 1.

została poparta przez Wielką Brytanię²⁶. W tym czasie również zaczęły się do niej przychylić Stany Zjednoczone²⁷.

Unia gospodarcza z Francją i negatywny odbiór jej skutków wśród ludności Saary

Pierwszym z celów francuskiej polityki na terenie Saary, stanowiącym przejście ze stanu okupacji do ograniczonej autonomii, było utworzenie unii celnej między Francją i Saarą. W dniu 22 grudnia 1946 roku Francja zrobiła pierwszy krok w kierunku odłączenia pod względem gospodarczym Saary od Niemiec. General Koenig wydał wówczas ordonans, na mocy którego został utworzony pas celny między Saarą, Nadrenią i Palatynatem. To działanie miało zapobiec niekontrolowanym transferom kapitału i ludności²⁸. Francja w podejmowaniu decyzji odnośnie Saary musiała jednak uwzględnić głos pozostałych mocarstw. Stąd też na konferencji w Moskwie w kwietniu 1947 roku delegacja francuska przedstawiła swoje żądania dotyczące wprowadzenia takiego reżimu politycznego, który gwarantowałby pozbawienie Niemiec potencjału wojennego, integrację Saary z Francją w ramach unii gospodarczej i walutowej, dostosowanie cen i wynagrodzeń w Saarze do ich poziomu we Francji. Terytorium Saary miało zostać włączone do francuskiego obszaru celnego, a walutą obowiązującą na jej terenie miał być frank. Na płaszczyźnie politycznej i administracyjnej Saara miała zostać wyjęta spoza kompetencji Rady Kontroli w Berlinie, jej terytorium i służby publiczne zostać oddzielone od Niemiec. Miało zostać wprowadzone obywatelstwo Saary, a za prowadzenie jej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa odpowiedzialna miała być Francja²⁹. Organizacja władz publicznych miała zostać uregulowana na podstawie konstytucji. Władza wykonawcza jak i legislacyjna miały być powoływane w drodze powszechnych, bezpośrednich i tajnych wyborów. Władza ta miała być ograniczona kompetencjami Wysokiego Komisarza Republiki Francuskiej na terenie Saary (fr. *Haut-Commissaire de la République Française en Sarre*) odpowiedzialnego za zapewnienie poszanowania na płaszczyźnie prawnej i administracyjnej zasad unii ekonomicznej i monetarnej przez władze Saary. Do jego kompetencji miało należeć m.in. wydawanie ordonansów wykonawczych do przepisów prawa francuskiego w odniesieniu do utrzymania jednności gospodarczej i walutowej³⁰. Swój sprzeciw wobec tej propozycji wyraził

²⁶ AMF 4/8/174 WP: 1856: „Sarre”. K. 1.

²⁷ AMF 4/8/175 NYHT: „US is prepared to let France annex the Saar”. K. 1.

²⁸ Où en est l'affaire sarroise? W: „Perspectives. Bulletin Hebdomadaire de la Société d'Études et d'Informations Économiques”, No. 46, 26 Décembre 1953. S. 5.

²⁹ W omawianym memorandum Francja miała być odpowiedzialna za „zapewnienie interesów Saary za granicą” (fr. „des intérêts sarrois à l'étranger seront assurés par la France”).

³⁰ Mémoire de la Délégation Française. Questions relatives à l'Allemagne Régime de la Sarre, Moscou, 10 avril 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives

ZSRR, a poparcie dla francuskiej polityki zadeklarowały z kolei Wielka Brytania i Stany Zjednoczone³¹. Marshall oświadczył wówczas, że „Stany Zjednoczone popierają roszczenia Francji zmierzające do odłączenia politycznego Saary od Niemiec i włączenia jej do francuskiego systemu ekonomicznego i finansowego poprzez unię celną i monetarną, jak również w ramach innych porozumień gospodarczych”³². Z kolei jeśli chodzi o władze federalne – nie pojawiły się z ich strony głosy wyraźnego sprzeciwu. Jakob Kaiser, przywódca berlińskiej CDU, który na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych prezentował jednoznaczne stanowisko wobec przyłączenia Saary do Niemiec, otwarcie przeciwstawił się wówczas tylko ewentualnej aneksji na płaszczyźnie politycznej³³.

Tworzeniu unii gospodarczej towarzyszyło wprowadzanie wspólnej waluty. W czerwcu 1947 roku za obowiązującą walutę uznano Saarmark, a w dniu 20 listopada – franka. Mieszkańcy Saary w tym czasie opowiadali się za połączeniem regionu z Francją unią celną i walutową. Generalnie uważali, że unia przyczyni się do poprawy ich sytuacji. W badaniu sondażowym przeprowadzonym na przełomie czerwca i lipca 1947 roku przez Sozial-Psychologisches Institut für das Saarland za unię ekonomiczną opowiedziało się 71% osób, a 10% przeciwko³⁴. Liczby te z pewnością mogą być zawyżone, o czym świadczy dominujący udział pracowników służby cywilnej w grupie badanych – stanowili oni prawie jedną czwartą badanych³⁵. Należy jednak zwrócić uwagę, że w każdej z badanych grup zawodowych zdecydo-

Diplomatiques, „Documents Diplomatiques Français”, 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern: P.I.E. Peter Lang 2007. S. 639–670.

³¹ M. Couve de Murville, Directeur Général des Affaires Politiques, aux Représentants de la France à Londres et à Washington, Paris, 30 avril 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, „Documents Diplomatiques Français”, 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern: P.I.E. Peter Lang 2007. S. 740.

³² Dosłownie w oryginalnym tłumaczeniu francuskim: „Les Etats-Unis appuient les revendications françaises tendant à détacher politiquement la Sarre de l’Allemagne et à l’incorporer dans le système économique et financier français par le moyen d’une union douanière et financière et également par d’autres arrangements économiques”. AMG 21/1/3 id_ Extrait: „Déclaration de M. Marshall à la Conférence de Moscou, 10.4.47”. K. 1.

³³ „Jakob Kaiser, chef du parti C.D.U. de Berlin et de la zone orientale, n’en paraissait pas moins admettre récemment la nécessité de liens économiques très étroits entre ce bassin houiller (czyli Saara) et les minerais lorrains, Il ne s’élevait plus ouvertement que contre une annexion politique”. M. Tarbé de Saint – Hardoiun, Conseiller politique auprès du Commandant en chef en Allemagne à M. Bidault, Ministre des Affaires Etrangères, Berlin 7 mai 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, „Documents Diplomatiques Français”, 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern: P.I.E. Peter Lang 2007. S. 785.

³⁴ Badanie to zostało przeprowadzone na 1 527 osobach. Sozial-Psychologisches Institut für das Saarland, Sondage de l’opinion publique sarroise. Le rattachement économique de la Sarre à la France, Elaboration d’une constitution pour la Sarre, Le ravitaillement, 3eme enquête, 1947. S. 5.

³⁵ W badaniu wyróżniono następujące grupy (w nawiasach podano procent udziału danej grupy w ogólnej populacji badanych): robotnicy i górnicy (10%); artyści (10%), funkcjonariusze (24,4%), przedstawiciele wolnych zawodów (8,6%), zatrudnieni w handlu (10%), rolnicy (3,7%), emeryci i renciści (7%), bez zawodu (26%). Tamże. S. 3.

wanie przeważały poglądy za unią gospodarczą. 80% całkowitej populacji badanych (również uwzględniając tych, którzy opowiedzieli się przeciwko unii ekonomicznej z Francją) stwierdziło, że unia z Francją będzie miała bardzo korzystny lub korzystny wpływ na interesy gospodarcze Saary. Jako główny powód ustanowienia unii między Saarą i Francją podawano możliwość odbudowy lokalnej gospodarki, przywrócenia stanu z 1935 roku, a także korzyści płynące z komplementarnego charakteru wymiany handlowej między Saarą i Lotarynią. Głównym argumentem osób przeciwstawiających się unii była obawa, że doprowadzi ona do unii politycznej³⁶.

Wraz z procesem wiązania Francji i Saary na płaszczyźnie gospodarczej, przeprowadzane były działania na rzecz uregulowania sytuacji pod względem administracyjnym. Stąd też przystąpiono do prac nad konstytucją. W maju 1947 roku została utworzona Komisja Konstytucyjna, której skład został wybrany przez Grandvala z listy kandydatów zgłoszonych przez partie polityczne. Na czele dwudziestoosobowego zespołu stał Johannes Hoffmann. Ostateczny projekt konstytucji został przedstawiony publicznie cztery miesiące później. Mimo że w pracach nad tekstem dokumentu uczestniczyli przywódcy największych partii, spotkała się ona z głosami wyraźnego sprzeciwu wewnątrz CVP i SPS, co było też zarzewiem przyszłego rozłamu wewnątrz nich. W odniesieniu do opinii publicznej, w dużym stopniu popierała ona przewodniczącego komisji konstytucyjnej. W wyborach do Landtagu, które odbyły się tydzień po opublikowaniu projektu konstytucji, na partię Hoffmanna zagłosowało 230 064 osób, co stanowiło 51,17% wszystkich oddanych głosów. Na początku października mieszkańcy wybrali skład Zgromadzenia Konstytucyjnego, w skład którego weszli w większości przedstawiciele CVP (51,2% głosów)³⁷. Francuzi wyniki te uznali za „bezdyskusyjny sukces” (fr. *un succès indiscutable*) i zdecydowane poparcie lokalnej ludności dla przyłączenia ekonomicznego i monetarnego Saary do Francji³⁸. Adenauer z kolei w swoim przemówieniu, które wygłosił na kongresie *Junge Union* stwierdził, że wynik ten stanowił rezultat presji wywieranej na mieszkańców Saary przez rząd francuski stosujący groźbę demontażu lokalnych fabryk³⁹.

Konstytucja została przyjęta w dniu 15 grudnia 1947 roku. Potwierdzała ona włączenie Saary do unii gospodarczej, monetarnej i celnej z Francją, która miała również prowadzić politykę zagraniczną i obronną Saary. Na jej mocy został utworzony rząd odpowiedzialny przed składającym się z pięćdziesięciu deputowanych

³⁶ Najwyższy odsetek osób sprzeciwiających się unii gospodarczej wystąpił wśród robotników i górników (22%), a także wśród przedstawicieli tzw. wolnych zawodów (27%). Tamże. S. 6–7.

³⁷ Long, B. W.: *The Saar Dispute*. S. 86–93.

³⁸ Général Koenig, Commandant en chef en Allemagne, à M. Bidault, Ministre des Affaires Étrangères, Baden-Baden, 6 Octobre 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, „Documents Diplomatiques Français”, 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern. P.I.E. Peter Lang 2007. S. 495.

³⁹ M. Pigeonneau, Consul de France à Hambourg, à M. Bidault, Ministre des Affaires Étrangères, Hambourg, 16 Octobre 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, „Documents Diplomatiques Français”, 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern. P.I.E. Peter Lang 2007. S. 553.

Landtagiem. Rząd francuski reprezentował Wysoki Komisarz. Podkreślono w konstytucji, że rozwój Saary może zostać zapewniony poprzez jej odłączenie od Rzeszy niemieckiej. Konstytucja odzwierciedlała w dużym stopniu poglądy Grandvala na możliwość ukształtowania na terenie Saary odrębnego narodu – zdeprusyzowanego⁴⁰, a jednocześnie frankofilskiego. Artykuł 30 stwierdzał, że wszystkie szkoły na terenie Saary mają rozwijać ducha pojednania między narodami – poprzez obywatelską naukę języka francuskiego⁴¹.

Pięć dni po uchwaleniu konstytucji Johannes Hoffmann uformował rząd, a sam objął stanowisko premiera. Funkcję tę sprawował do czasu, gdy popierana przez niego europeizacja Saary, której też poświęcił swoją działalność polityczną w kolejnych latach, została odrzucona przez mieszkańców Saary w referendum osiem lat później. Po uchwaleniu konstytucji, w styczniu 1948 roku Gilbert Gradval został mianowany Wysokim Komisarzem Saary. Polityka Grandvala na terenie Saary niejednokrotnie była sprzeczna z założeniami rządu francuskiego, w związku z czym dochodziło często do konfliktów na tym tle. Grandval chciał, aby Saara stała się w pełni autonomiczna, a także utworzenia „narodu” Saary, co oznaczałoby likwidację związków jej mieszkańców z Niemcami. Temu też miały służyć kolejne działania polegające na stopniowym przyznawaniu Saarze kolejnych atrybutów państwa. W lipcu 1948 roku wprowadzono obywatelstwo Saary.

Saara stała się częścią integralną obszaru celnego Francji w dniu 1 kwietnia 1948 roku. Wówczas też, mimo pozytywnych początkowych nastrojów, okazało się, że nie spełniła ona oczekiwań ludności. Zamiast polepszenia sytuacji ekonomicznej, pojawiły się nowe trudności. Wzrosły ceny, zmniejszyła się wielkość dostaw podstawowych produktów, ograniczono również kredyty. Wyrazem ogólnego rozczarowania były liczne protesty komunistów, związków zawodowych, górników. Krytyka płynęła również ze strony grup popierających unię gospodarczą i współpracę z Francją⁴².

Początek konfliktu – wzrost napięć między Francją i Niemcami na tle Saary po 1949 roku

Jeszcze w 1948 roku dla Niemców priorytet stanowiła polityka wewnętrzna. W styczniu 1947 roku niemieccy komuniści jednoznacznie opowiadali się za zjednoczonymi Niemcami, odrzucając możliwości przyłączenia Saary do Francji. Kryty-

⁴⁰ Na temat polityki deprusyzacji Saary w poszczególnych obszarach prowadzonej przez Grandvala piszą m.in.: Baudouï, Rémi: *La reconstruction française en Sarre (1945–1950)*, W: „Vingtième siècle. Revue d'histoire”, No. 29, janvier-mars 1991. S. 57–66 9(w architekturze); Küppers, Heinrich: *Bildungspolitik im Saarland 1945–1955*. Saarbrücken: Kommissionverlag Minerva-Verlag Thines & Nolte 1984 (w szkolnictwie); Schwan, Herber: *Der Rundfunk als Instrument der Politik im Saarland 1945–1955*. Berlin: Verlag Volker Spiess 1974 (w środkach masowego przekazu).

⁴¹ AMG 21/1/5 „Constitution de la Sarre”, in *Notes documentaires et études*, no 773, 6.12.47. K. 1–4.

⁴² Freymond, J.: *The Saar Conflict*. S. 46.

kę wobec działań Francji podnosili również przywódcy CDU. Konrad Adenauer przedstawił deklarację, w której skrytykował unilateralny charakter działań Francuzów. Stwierdził, że kwestia Saary może zostać uregulowana tylko i wyłącznie na podstawie prawa międzynarodowego publicznego, co wyklucza możliwość „jakiegokolwiek aneksji” – tym bardziej, że nie została ona zaakceptowana przez prezydenta Francji. Uznał również, że postanowienia te powinny opierać się o głos mieszkańców Saary⁴³. Sytuacja stała się wyraźnie napięta w lecie 1949 roku. Ton wypowiedzi w niemieckich gazetach był coraz bardziej agresywny. Theodor Heuss oraz Jakob Kaiser stwierdzili, że kwestia Saary nie została jeszcze ostatecznie rozwiązana. Potwierdził to w październiku Konrad Adenauer⁴⁴. Trudna sytuacja miała również miejsce na terenie Saary. Na jesieni 1948 roku pojawiły się tam kolejne wstrząsy w związku z przygotowywaną konwencją kulturalną. Integracja gospodarcza między Francją a Saarą została negatywnie odebrana na terenie Lotaryngii, gdzie uważano, że argument o „komplementarności” obu gospodarek prezentowany przez francuski rząd jest niezgodny ze stanem faktycznym. Ponadto, istniały obawy przed wzrostem konkurencji w zakresie wydobycia węgla. Panował również kryzys pieniężny stanowiący wynik „gimnastyki monetarnej”, którą przeprowadzili Francuzi na terenie Saary tuż przed wprowadzeniem franka. Polityka Francuzów była krytykowana publicznie przez biskupa Trewiru Franza Rudolfa Bornewassera. Ponadto, rozpoczął się rozłam w gronie partii profrancuskich. Do kryzysu wewnątrz SPS doprowadził Ernst Roth, redaktor *Volksstimme*, który w trakcie kongresu socjalistów we wrześniu 1948 roku potępił unię gospodarczą z Francją. Swoją sprzeciw wobec francuskiej kontroli na terenie Saary kilka razy wyraził także Hoffmann. Niezadowolenie z powodu rozwoju sytuacji panowało także w sąsiadującej z Saarą Nadrenii-Palatynacie⁴⁵.

Problemy pogłębiały się na początku 1949 roku. Jednocześnie Gilbert Grandval kierował w stronę Francji sugestie na rzecz przyznania mieszkańcom Saary większego zakresu swobód⁴⁶. Pod wpływem powyższych wydarzeń Francuzi przeformulowali cele polityki. Jacques Freymond stwierdza, że w 1949 roku Francuzi chcieli nadać umowny charakter unii gospodarczej między Francją i Saarą, a także przyznać rządowi Saary określone prerogatywy, które do tej pory były przypisane biuro gospodarczemu urzędowi Wysokiego Komisarza. Jednocześnie jednak strona francuska chciała zapewnić sobie mocniejszą pozycję w górnictwie, przemyśle stalowym i żelaznym. Na przykład w zakresie górnictwa, w zamian za uznanie praw rządu Saary do własności kopalń, Francja miała otrzymać prawo do wykorzystywania złóż przez

⁴³ M. Tarbé de Saint Hardouinm Conseiller politique auprès du Commandant en Chef en Allemagne, à M. Chauvel, Secrétaire Général du Ministère des Affaires Etrangères, Berlin, 16 janvier 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, „Documents Diplomatiques Français”, 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern: P.I.E. Peter Lang 2007. S. 137.

⁴⁴ Freymond, J.: The Saar Conflict. S. 55.

⁴⁵ Willis, F. Roy: France, Germany and the New Europe, 1945–1967. Stanford: Stanford University Press 1967. S. 201.

⁴⁶ Freymond, J.: The Saar Conflict. S. 55.

długi okres bez ingerencji ze strony rządu Saary. Propozycje te opracowywano w kolejnych miesiącach, a następnie w okresie między lutym a majem prowadzono nad nimi negocjacje w Paryżu. Spotkały się one z akceptacją rządu Hoffmanna. Wywołały z kolei sprzeciw m.in. ze strony Zjednoczonego Związku Górników (fr. *Syndicat unitaire des mineurs*, SUM), który przedstawił również swoje negatywne stanowisko względem obecności zbyt dużej liczby „nie-Saarlandczyków” w zarządzie kopalń. W listopadzie rezolucja przeciwko przekazaniu Francuzom praw do kopalń została przyjęta przez górników w Sulzbach. Ruch antyfrancuski konsolidował się na początku 1950 roku, wybuchały kolejne protesty. O tym, że miały one nie tylko *stricte* charakter gospodarczy, świadczy argumentacja przedstawiona przez przedstawicieli SUM, którzy sprzeciwiali się transferowi kopalń „ze względów psychologicznych”⁴⁷.

Do podpisania łącznie dwunastu umów doszło w dniu 3 marca 1950 roku. Pierwsza konwencja (ogólna) potwierdzała specjalny status Saary, jej autonomię pod względem prawnym, administracyjnym i sądowym (art. 1). Francja zapewniła sobie szereg możliwości wpływu na decyzje podejmowane przez rząd Saary – m.in. poprzez ordonanse i dekrety, które zostały przekazane do dyspozycji przedstawicielowi Francji w odniesieniu do spraw związanych z realizacją unii celnej i monetarnej (art. 2). Przedstawiciel Francji miał również prawo do protestu przeciwko aktom legislacyjnym, które naruszałyby postanowienia związane z unią gospodarczą i celną, zobowiązania międzynarodowe Saary, a także miałyby wpływ na niezależność polityczną Saary lub jej bezpieczeństwo zewnętrzne (art. 3). Kwestie sądowe miały generalnie należeć do kompetencji Saary, niemniej jednak Francja zapewniła sobie pewne odstępstwa w zakresie przesłuchiwanie francuskich funkcjonariuszy wojskowych, co miało być konsultowane z francuskim Prokuratorem Generalnym przy Sądzie Apelacyjnym Saary (art. 7)⁴⁸. Ponadto, na mocy kolejnych konwencji zapewniono m.in. wolny przepływ osób między Saarą i Francją (z zastrzeżeniem zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego), nakaz równego traktowania obu państw, równego dostępu do sądów⁴⁹. Kolejna konwencja potwierdzała funkcjonowanie unii gospodarczej między Francją i Saarą. Zgodnie z nią miała zostać ustanowiona Komisja ekonomiczna Francji i Saary, na czele której miał stać francuski minister spraw zagranicznych lub jego przedstawiciel⁵⁰. Kolejna ze spornych konwencji dotyczyła wykorzystywania kolei żelaznych przez Francję. Dokument ten powoływał do życia przedsiębiorstwo „Chemins de fer de la Sarre”, odpowiedzialne za eksploatację kolei, co wcześniej należało do kompetencji Reichsbahn. Miała ona mieć swoją siedzibę w Saarbrücken. Zarządzanie przyznano Radzie Administracyjnej (fr.

⁴⁷ Tamże. S. 61–63. AMG 7/6/24 Réponse au questionnaire concernant les métiers traitées dans les art. 20, 21, 23–28, 25, 27 et 29: France, Sarre: Charbon, 8.50. (PS/G6/D28). K. 2.

⁴⁸ Convention générale entre la France et la Sarre, www.cvce.eu, [dostęp: 17.03.2013].

⁴⁹ Convention entre la France et la Sarre relative à l'établissement des ressortissants des deux pays et à l'exercice de leurs activités professionnelles, www.cvce.eu [dostęp: 17.03.2013].

⁵⁰ Art. 5 Convention relative à l'application de l'Union économique de la France et de la Sarre, www.cvce.eu [dostęp: 17.03.2013].

Conseil d'administration), w skład której wchodziło sześciu członków z Saary, wyznaczonych przez rząd Saary (jeden z nich miał pełnić funkcję przewodniczącego), a także sześciu francuskich członków mianowanych przez rząd Republiki (w tym funkcjonariusz na stanowisku wiceprzewodniczącego)⁵¹. Konwencje te zostały ratyfikowane przez Parlament Saary w dniu 4 kwietnia.

Ruch opozycyjny na terenie Saary zaczynał w tym czasie przyjmować coraz bardziej zorganizowane ramy. Lokalni przeciwnicy usiłowali również wpłynąć na stanowisko Konrada Adenauera. Trzej kluczowi lokalni opozycjoniści – Heinrich Schneider, Fritz Hellwig, a także Gustav Stroh próbali przekonać w drugiej połowie 1949 roku rząd Adenauera do zaprotestowania wobec polityki francuskiej na terenie Saary⁵². Wiele kontrowersji wywołały postanowienia konwencji, która przyznawała Francji prawo do eksploatacji wszystkich złóż węgla Saary, co miało być zapewnione przez Zarząd Kopalń Saary (fr. *Régie des Mines de la Sarre*) z siedzibą w Saarbrücken. Miała ona także posiadać prawo do decydowania o pracach na terenie kopalń⁵³.

Saara jako podmiot na arenie międzynarodowej? Eskalacja konfliktu między Francją i RFN

Konflikt między Francją a RFN o Saarę na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych przybrał nowe ramy pod wpływem projektów integracyjnych w Europie. Sześć miesięcy po utworzeniu Rady Europy, Robert Schuman przedstawił oficjalnie francuski wniosek o włączenie Saary do Rady Europy w funkcji członka stowarzyszonego. Na początku marca 1950 roku Saara została zaproszona do członkostwa w organizacji, do czego doszło dwa miesiące później. Sprawa ta doprowadziła do pogorszenia relacji na linii Bonn-Paryż.

Rok 1950 dał impuls do rozmów na temat europeizacji Saary również z drugiego powodu. W dniu 9 maja Robert Schuman przedstawił swoją deklarację ustanowienia pokojowych relacji między Francją i RFN poprzez objęcie wspólną kontrolą produkcji węgla i stali. W prowadzonych wówczas negocjacjach pomijano kwestię Saary, na czym zależało rządowi RFN⁵⁴. Nie niwelowano znaczenia tego problemu we Francji, w RFN i na terenie samej Saary. Hoffmann zażądał, by Saara została przyjęta do EWWiS jako pełnoprawny (fr. *participant de plein exercice*) członek. To stanowisko zostało potwierdzone zdecydowaną większością głosów Landtagu Saary we wniosku przyjętym w grudniu 1950 roku. Zostało ono zaakceptowane przez Grandvala⁵⁵.

⁵¹ Art. 5 i art. 6 Convention entre la France et la Sarre relative à l'exploitation des chemins de fer de la Sarre, www.cvce.eu [dostęp: 17.03.2013].

⁵² Freymond, J.: The Saar Conflict. S. 64.

⁵³ Art. 8 Convention relative à l'application de l'Union économique de la France et de la Sarre, www.cvce.eu [dostęp: 17.03.2013].

⁵⁴ AMG 10/3/13 Lettre de Jean Monnet à Robert Schuman, 6.12.50. K. 1.

⁵⁵ Poidevin, Raymond: Robert Schuman et la Sarre, W: Hudemann R., Poidevin R. (Hrsg.): Die Saar 1945–1955. S. 40.

Członkowie delegacji francuskiej uczestniczący w pracach wykonawczych nad „Planem Schumana” zastanawiali się, czy jest możliwe, by Saara mogła być stroną Traktatu ustanawiającego EWWiS⁵⁶. Zdania były jednak podzielone. Wskazywano na poważne ograniczenia prawne, które stały temu na przeszkodzie. Hubert Lucien, ekspert prawny w delegacji francuskiej, uważał, że definitywny status Saary może zostać określony tylko na podstawie traktatu pokojowego z Niemcami. Saara, nieposiadająca uznanej międzynarodowo suwerenności, nie mogła jego zdaniem stać się stroną umowy międzynarodowej, nie mogła również wpływać na proces ratyfikacyjny. Proponował zatem, by Saara była reprezentowana przez Francję w ramach kategorii „terytoria celne Wysokich Umawiających się Stron (fr. *les territoires douaniers européens H.P.C.*)”⁵⁷. W styczniu Robert Schuman oświadczył, że złoży dwa podpisy pod Traktatem – osobno w imieniu Francji i Saary. Ogłosił ponadto, że deputowani z Saary będą zasiadać w Zgromadzeniu, a w Radzie Ministrów – obserwator z Saary⁵⁸. To rozwiązanie wywołało sprzeciw Niemiec. Jak stwierdził Adenauer – dużo miejsca poświęcono kwestii Saary w ostatnich rozmowach negocjacyjnych przed podpisaniem Traktatu ustanawiającego EWWiS⁵⁹. Problem uczestnictwa Saary w EWWiS wyjaśniony został miesiąc przed podpisaniem Traktatu Paryskiego (18 kwietnia 1951 roku). Wówczas też, pod wpływem publicznych deklaracji Hoffmanna, Jean Monnet wysłał do Schumana notę, w której podkreślał, że stanowisko rządu francuskiego musi być jednoznaczne: po pierwsze, status Saary zostanie uregulowany tylko na zasadzie prowizorycznej, nie będzie on antycypował postanowień przyszłego traktatu pokojowego zawartego z Niemcami; po drugie – w artykule Traktatu dotyczącym zastosowania terytorialnego zostanie uwzględniona w odniesieniu do Saary formuła „europejskie terytoria celne Wysokich Umawiających się Stron” (fr. *les territoires douaniers européens H.P.C.*). Ograniczono również wpływ reprezentacji Saary w organach EWWiS. Francja miała zapewnić przedstawicielom Saary jedno lub dwa miejsca w ramach swojej reprezentacji w Zgromadzeniu; delegacja francuska w Radzie Ministrów miała działać w porozumieniu z rządem Saary; rekomendacje Wysokiej Władzy miały być przekazywane rządowi Saary za pośrednictwem rządu francuskiego⁶⁰. Trzy dni później została wysłana do rządu RFN nota potwierdzająca powyższe stanowisko Francji⁶¹. Obie strony zdawały sobie sprawę z tego, że ta kwestia jednak nie została rozwiązana. W kwietniu 1951 roku, w trakcie

⁵⁶ AMG 10/3/14 Note sur la Sarre, par Gros, 8.12.50. K. 1.

⁵⁷ AMG 10/3/4/ Note de L. Hubert sur l'adaptation des contrôles en matière de charbon et d'acier existant en Allemagne, la position de la Sarre, les demandes italiennes concernant le minerai nord-africain et la pondération des voix dans les organes de la Communauté, 13.12.50. K. 4.

⁵⁸ Poidevin, R.: Robert Schuman. S. 40.

⁵⁹ AMG 16/5/4a Deux déclarations regroupées sous le titre: «Deux des artisans du traité nous disent leur satisfaction» in *Le Monde*, 20.4.5, Le chancelier Adenauer: La Haute Autorité contribuera à créer l'esprit européen». K.1.

⁶⁰ AMG 13/3/8 Note de M. Monnet à M. le Président Schuman sur la participation de la Sarre au Plan Schuman, 9.3.51. K. 1–3.

⁶¹ AMG 13/3/10 Note relative au statut de la Sarre, 12.3.51. K. 1.

wizyty Monneta w Bonn, rząd RFN oświadczył, że problem Saary należy traktować jako sprawę natury prawnej i że we współpracy z Francją będzie dążył do opracowania planu powrotu Saary do RFN⁶². Ostatecznie do Traktatu Paryskiego zostały dołączone listy wymienione między Adenauerem i Schumanem z kwietnia 1951 roku, w którym rząd RFN nie uznawał ówczesnego statusu Saary, uważając, że mógł on zostać uregulowany na podstawie traktatu pokojowego. Z kolei Francja zadeklarowała, że będzie reprezentować Saarę, mając jednak na uwadze, iż Traktat Paryski nie reguluje w sposób ostateczny statusu Saary, który może być tylko wiążący na mocy traktatu pokojowego. Odniesienie do tych założeń zostało zawarte w art. 81 Traktatu⁶³. Jednocześnie art. 21 postanawiał, że w skład 18-osobowej delegacji Francji w Zgromadzeniu będą wchodzić reprezentanci ludności Saary⁶⁴.

Niemniej jednak, tuż po podpisaniu Traktatu RFN zarzucała Francji, że nie „wywiązała się z obowiązków w zakresie Saary”. Hallstein podkreślił, że rząd federalny podejmuje nowe protesty przeciwko sytuacji utworzonej na terenie Saary oraz że podpisanie Traktatu nie oznacza uznania warunków obowiązujących na terenie Saary⁶⁵. To stanowisko rządu federalnego stanowiło odpowiedź na zarzuty ze strony konkurencyjnej SPD, która otwarcie krytykowała podpisanie przez RFN Traktatu Paryskiego. W Partii uważano, że Plan Schumana jest kontynuacją tradycyjnej francuskiej hegemonicznej polityki, w ramach której Francja dążyła do utrzymania swojej władzy nad Saarą i Zagłębiem Ruhry⁶⁶. Przywódca socjalistów, Kurt Schumacher w jednym ze swoich radiowych wystąpień skrytykował wypowiedzi Schumana, w których podkreślał, że Francja podpisała i ratyfikowała Traktat w imieniu Saary. Schumacher zarzucał Francji, że dążyła ona do oddzielenia Saary od RFN oraz utworzenia na jej terenie suwerennego państwa. Temu też, jak twierdził, miały służyć rozwiązania instytucjonalne przyjęte w Traktacie w odniesieniu do Saary⁶⁷.

Krytyka wobec Francuzów płynęła również ze strony rządu Saary. Hoffmann stwierdził, że uregulowania dotyczące reprezentacji Saary⁶⁸ w organach EWWiS nie są satysfakcjonujące⁶⁹. Tym negatywnym nastrojom na terenie Saary towarzyszyły kolejne rozczarowania związane z brakiem poparcia dla utworzenia w Saarbrücken siedziby instytucji EWWiS. Artykuł 77 Traktatu Paryskiego przewidywał, że siedziba ta zostanie wyznaczona w późniejszym momencie po podpisaniu dokumentu. Dyskusja na ten temat rozpoczęła się na początku 1952 roku. Grandval naciskał na

⁶² AMG 15/1/24 Dépêche Reuter: «A la veille de la conférence sur le Plan Schuman», 7.4.51. K. 1.

⁶³ AMG 16/2/3ter: Texte de l'art. 81 (79). K. 1.

⁶⁴ AMG 16/2/3bis: Texte de l'art. 21. K. 1.

⁶⁵ AMG 16/5/3: Dépêche DPA: «Hallstein répond à la critique du Plan Schuman», 20.4.51. K. 1.

⁶⁶ AMG 20/8/11 Brochure éditée par le SPD: „Was weißt Du vom Schumanplan?“. K. 2–3.

⁶⁷ AMG 20/8/14, Traduction d'une émission radiophonique de la NWDR 21.4.51: «Déclaration de Dr. Kurt Schumacher, Président du SPD, et brève réponse du Prof. Hallstein», 22.4.51. K. 3–4.

⁶⁸ Ostatecznie Saarze zostały przyznane trzy miejsca z osiemnastu przypadających na liczbę deputowanych z Francji w Zgromadzeniu. AMG 40/11/1 Lettre de R. Schuman à J. Hoffmann, Ministre Président du gouvernement de la Sarre, 1.2.52. – Non diffusée.

⁶⁹ AMG 40/11/5 Déclaration de J. Hoffmann in Revue e la presse sarroises, 7.3.52. K. 2.

francuskiego prezydenta Vincenta Auriol'a, premiera Edgara Faure'a, a także ministra spraw zagranicznych Schumana, aby poparli Saarbrücken⁷⁰. Rząd francuski zdecydował się jednak wesprzeć kandydaturę Strasburga. Jak zaznaczał Schuman w liście do Grandvala – miała to być siedziba tymczasowa, do momentu uznania europejskiego statusu Saary przez społeczność międzynarodową. Badacze wskazują, że Schuman przede wszystkim nie chciał doprowadzić do tego, że w sytuacji powrotu Saary do Zachodnich Niemiec tam też znajdowałyby się władze EWWiS⁷¹. W sierpniu 1952 roku, po odbyciu szeregu wizyt w miastach kandydujących, komisja podjęła decyzję o wyborze Luksemburga.

Europeizacja Saary jako środek rozwiązania konfliktu

Jednym z rozwiązań toczącego się sporu o Saarę miała być europeizacja tego terytorium. Już w październiku 1948 roku amerykański Departament Stanu opublikował w swoim periodyku „Documents and State Papers” analizę sytuacji regionu, gdzie wskazywano, że jedynym możliwym czynnikiem zapewniającym bezpieczeństwo Francji i Saary jest nadanie Saarze międzynarodowego statusu – to mogło stać się jednak dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami⁷². Propozycję europeizacji Saary przedstawił po raz pierwszy trzy lata później dziennikarz Paul Wilhelm Wenger na łamach „Rheinischer Merkur”. Koncepcja ta została podjęta przez Johannes Hoffmanna i stała się elementem jego dyskursu politycznego na przełomie lat 1951 i 1952⁷³.

Dyskusja odnośnie europeizacji Saary przybrała na znaczeniu rok po podpisaniu Traktatu Paryskiego. Powodem były zbliżające się wybory do Landtagu na terenie Saary. Rząd niemiecki zażądał obecności zewnętrznych obserwatorów, którzy weryfikowaliby zgodność ich przebiegu z wolnościami obywatelskimi, czemu sprzeciwiał się rząd Saary. Rosnące napięcia doprowadziły do tego, że we wrześniu Zgromadzenie Doradcze Rady Europy podjęło jednoznacznie decyzję o rozpatrzeniu problemu Saary na płaszczyźnie europejskiej. Dzień później Marinus van der Goes van Naters został mianowany reporterem w tej sprawie.

Rząd francuski, pod wpływem sukcesu partii popierających *status quo* w listopadowych wyborach do Landtagu (64% głosów), podjął działania na rzecz europeizacji Saary na własnych warunkach. W styczniu 1953 roku Mayer ogłosił, że akceptacja europejskiego statusu Saary będzie stanowiła warunek wstępny zgody Francji na przyznające RFN suwerenność Porozumienia Bońskie oraz ratyfikowanie Traktatu ustanawiającego EWO. W maju tego roku zostały poddane rewizji konwencje między Francją i Saarą, na mocy których kompetencje rządu Saary zostały poszerzone

⁷⁰ Poza Saarbrücken o funkcję tę starały się: Haga, Liège, Luksemburg i Strasburg.

⁷¹ Long, B. W.: The Saar Dispute. S. 235–237.

⁷² Freymond, J.: The Saar Conflict. S. 42.

⁷³ Long, B. W.: The Saar Dispute. S. 235.

o zawieranie umów międzynarodowych, a także utrzymywanie przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych za granicą⁷⁴.

Na wiosnę kolejnego roku Naters przedstawił wstępny projekt swojego raportu. Propozycja zakładała utworzenie z Saary europejskiej jednostki terytorialnej. Pod względem ekonomicznym Saara miała być nadal powiązana unią z Francją, z tym, że własność nad kopalniami miała faktycznie przejść Saara. Ze względu na wrześniowe wybory w RFN członkowie Komitetu ds. Ogólnych uznali, że należy przesunąć dyskusję nad projektem do jesieni. Francja i RFN wznowiły rozmowy pod koniec września 1953 roku. W tym momencie dyskusja nad problemem Saary nabrała charakteru ponadnarodowego. Jak stwierdził sam Naters, negocjacje dwustronne ustąpiły miejsca nie tyle rozmowom o charakterze wielostronnym, co „dyplomacji ponadnarodowej”⁷⁵. Propozycja Natersa spotkała się z pozytywną oceną rządu Saary. W październiku została przyjęta rezolucja, w której zaaprobowano plan, a także położono nacisk na konieczność uwzględnienia jego założeń przez Francję i Niemcy⁷⁶.

Plan Natersa spotkał się z akceptacją ze strony Grandvała, wówczas pełniącego funkcję ambasadora francuskiego na terenie Saary. Opowiedział się on za symetrycznym wpływem Francji i Niemiec na status polityczny Saary, bez tworzenia fasady aneksji Saary przez Francję. Stąd też, oprócz nadania Saarze wewnętrznej autonomii, postulował, aby za gwarantowanie statusu europejskiego terytorium, a także jego reprezentowanie na zewnątrz była odpowiedzialna Rada Europy lub też instytucja EWWiS, a nie jak dotychczas Francja. Ta symetryczna struktura miała doprowadzić do wzmocnienia rzeczywistych wpływów politycznych władz lokalnych, a także sprawić, że Saara, która dotąd była przedmiotem sporów francusko-niemieckich, stała się mostem pojednania między oboma narodami w ramach integrującej się Europy. Również Hoffmann pozytywnie wypowiadał się na temat projektu europeizacji Saary. W wywiadzie dla niemieckiego tygodnika „Rheinischer Merkur” uznał, że europeizacja spowoduje, że Saara nie będzie już przeszkodą w jednoczeniu się Europy⁷⁷.

W trakcie prowadzonych negocjacji program rządu francuskiego przewidywał: pełną polityczną autonomiczną Saarę poprzez jej europeizację (zgodnie z przedstawionym rok wcześniej projektem Roberta Schumana), poddanie propozycji pod głosowanie ludności, nadzór statusu przez władze europejskie i jego gwarancję przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, uznanie ostatecznego charakteru przyjętych rozwiązań, utrzymanie unii gospodarczej z możliwością jego stopniowej adaptacji do charakteru europejskiego statusu. Niemcy nie chcieli się zgodzić na przy-

⁷⁴ Willis, F. Roy: *France, Germany and the New Europe*. S. 201.

⁷⁵ Freymond, J.: *The Saar Conflict*. S. 148.

⁷⁶ Long, B. W.: *The Saar Dispute*. S. 271.

⁷⁷ *Une solution au problème de la Sarre: P «européanisation», W: «L'Economie. Journal d'Informations Industrielles, Financières & Agricoles du Monde Entier», Supplément au No. 377, 11 Décembre 1952. S. 7–8.*

jęcie tych propozycji. Adenauer stał na stanowisku, że przyjęte rozwiązania mogą mieć charakter prowizoryczny, a nie ostateczny, jak chcieli tego Francuzi. To podejście wiązało się z obawami dotyczącymi uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁷⁸.

W lutym 1954 roku Komisja ds. Generalnych Zgromadzenia Doradczego zaakceptowała Plan Natersa, w którym uznano, że Saara miała zostać siedzibą organów Rady Europy, EWWiS, a także EWO. Do momentu utworzenia Europejskiej Wspólnoty Politycznej miały obowiązywać uregulowania przejściowe. Na płaszczyźnie politycznej Saara miała podlegać władzy Europejskiego Komisarza, którym nie mógł być Francuz, Niemiec, ani Saarlandczyk. Wspierający go Komisarz Asystujący miał być wybierany spośród mieszkańców Saary. Ponadto, wprowadzono pięciosobowe Ciało Doradcze (ang. *Advisory Board*), a także niewielką grupę pracowników administracyjnych – europejskich urzędników. Na jej czele stałby pochodzący z Saary Komisarz Generalny, mianowany przez Komitet Ministrów Rady Europy. Do zakresu jego kompetencji należały kwestie związane z obroną, a także polityką zagraniczną Saary. Na płaszczyźnie gospodarczej projekt utrzymywał unię pomiędzy Francją i Saarą. Podobne porozumienie dotyczące swobody przepływu dóbr, usług, a w następnej kolejności kapitału miało być w późniejszym czasie zawarte również pomiędzy Saarą i RFN. Na płaszczyźnie kulturalnej, plan Natersa przewidywał przekształcenie Universität des Saarlandes w Uniwersytet Europejski⁷⁹. W marcu Adenauer i Bidault przyjęli plan Natersa jako podstawę przyszłych negocjacji dotyczących statusu Saary.

Odrzucenie EWO w Zgromadzeniu Narodowym i jego wpływ na europeizację Saary

W kontekście uregulowania sporu o Saarę między Francją i Niemcami na płaszczyźnie europejskiej kluczowy był rok 1954. W maju 1952 roku został podpisany Traktat Paryski ustanawiający EWO. W momencie trwania procedury ratyfikacyjnej, władze Saary miały nadzieję, że przyjęcie EWO, które miało prowadzić do utworzenia Europejskiej Wspólnoty Politycznej, pozwoli na zrealizowanie projektu europeizacji Saary. To stanowisko zostało przedstawione m.in. przez premiera Hoffmanna w wywiadzie dla „Rheinischer Merkur”⁸⁰. W sierpniu 1954 roku Zgromadzenie Narodowe IV Republiki odrzuciło jednak Traktat, co spotkało się z rozczarowaniem władz i lokalnej opinii publicznej. „Saarbrücker Zeitung” pisało o „pozbawieniu nadziei”⁸¹. Ocena ta była powtarzana przez innych komentatorów. Johannes Hoffmann otwarcie wyrażał swoje rozczarowanie w rozmowie z francuskim premierem Mendès-France w dniu 9 września. Jak mówił – europeizacja Saary

⁷⁸ Freymond, J.: *The Saar Conflict*. S. 150–153.

⁷⁹ Tamże. S. 154–155.

⁸⁰ Long, B. W.: *The Saar Dispute*. S. 274.

⁸¹ Tamże. S. 250.

była tym elementem w programie jego kampanii wyborczej w 1952 roku, który pozwolił mu je wygrać⁸². W swojej autobiografii stwierdza, że ta *Tragödie vom 30. August 1954* stała się również ważnym argumentem jego przeciwników politycznych w trakcie kampanii przedreferendalnej w 1955 roku. Brak postępu w integracji europejskiej na płaszczyźnie politycznej miał w świetle ich poglądów świadczyć o braku uzasadnienia dla europeizacji Saary⁸³.

Po odrzuceniu EWO, rząd Saary zaczął wywierać naciski na rząd francuski, by uregulować kwestię Saary. We wrześniu Hoffmann spotkał się z francuskim premierem. Mendès-France, mając wsparcie Hoffmanna, uzależnił wyrażenie zgody na przystąpienie RFN do NATO od akceptacji przez rząd federalny europeizacji Saary⁸⁴. Adenauer wyraził zgodę na zmianę statusu Saary, w związku z czym w dniu 23 października 1954 roku doszło finalnie do podpisania w Paryżu porozumienia. W dokumencie stwierdzono, że celem przyjętego rozwiązania jest nadanie Saarze statusu europejskiego w ramach Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), co miało zostać zatwierdzone przez mieszkańców Saary w referendum. Na arenie międzynarodowej interesy Saary⁸⁵ (również w zakresie obrony) miały być reprezentowane przez komisarza europejskiego, który miał być również odpowiedzialny za gwarantowanie jej europejskiego statusu. Komisarz miał być wybierany przez Radę Ministrów UZE i przed nią też miał być odpowiedzialny i składać jej roczne sprawozdania ze swojej działalności. Nie mógł on być z pochodzenia Francuzem, Niemcem ani Saarlandczykiem⁸⁶.

Zasadę symetryczności relacji Saary względem Francji i RFN podkreślili szefowie rządów obu państw we wspólnej nocie. Brakowało jednak porozumienia względem sposobu tej asymilacji. O ile Francuzi zakładali, że jest to proces długotrwały, powiązany z dynamiką pogłębiania współpracy na linii Paryż-Bonn, tak Niemcy uważali, że jest ona możliwa do zrealizowania w przeciągu kolejnych

⁸² Note de la Direction d'Europe, Sarre – Conversation du 12 septembre avec M. Hoffmann, Paris, 9 septembre 1954, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1954, Tome II (21 Juillet – 31 Décembre). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 311–312.

⁸³ Hoffmann, Johannes: *Das Ziel war Europa: der Weg der Saar, 1945–1955*. München: Olzog 1963. S. 359.

⁸⁴ Long, B. W.: *The Saar Dispute*. S. 276.

⁸⁵ W Komitecie Ministrów Rady Europy komisarz miał mieć głos doradczy, w Zgromadzeniu Doradczym miało być utrzymane status quo. W Radzie Ministrów EWWiS (w funkcji ministrów spraw zagranicznych) – miał zasiadać komisarz europejski, w przypadku Rady w funkcji pozostałych ministrów – zasiadać miał odpowiedni minister rządu Saary, we Wspólnym Zgromadzeniu Saara miała być reprezentowana przez trzech deputowanych wybieranych przez parlament Saary. Z kolei w Radzie Ministrów UZE miał zasiadać komisarz z prawem głosu, w Zgromadzeniu UZE mieli zasiadać ci sami deputowani Saary co w Zgromadzeniu Doradczym Rady Europy.

⁸⁶ M. François-Poncet, Haut Commissaire de la République Française en Allemagne, à M. Edgar Faure, Ministre des Affaires Étrangères, Bonn, 28 janvier 1955, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin), Paris: P.I.E. Lang 1987. S. 124–125.

dwóch lat. Obie strony wyraziły zgodę co do tego, aby przenieść do Saarbrücken siedzibę EWWiS⁸⁷.

Porozumienie wywołało wiele kontrowersji w RFN. Opinia publiczna, zwłaszcza prasa, zarzucały, że tekst dokumentu jest „niejasny”. Przedstawiano wątpliwości, czy jeszcze przed referendum zostanie wprowadzona pełna liberalizacja na zakładanie partii politycznych oraz czy zostaną dopuszczone do głosu w kampanii przedreferendalnej te partie, które obowiązywał dotychczas zakaz funkcjonowania⁸⁸. Również na zachodnioniemieckiej scenie politycznej dokument spotkał się z wyraźnymi głosami krytyki – zwłaszcza ze strony socjaldemokratów. Tymczasem w rządzie Saary podpisanie porozumienia zostało przyjęte z aprobatą i nadzieją. Hoffmann chciał, by referendum odbyło się jak najszybciej⁸⁹, przewidywał, że za europejskim statutem Saary opowiedzą się trzy czwarte mieszkańców⁹⁰. Tymczasem rząd francuski szacował, że na „tak” zagłosuje ok. 60% mieszkańców⁹¹.

Miejsce i znaczenie Europy w dyskursie publicznym na terenie Saary a referendum

Dyskurs, jaki był prowadzony w trakcie kampanii przed referendum, opierał się na dychotomii odniesień między narodem a Europą. Z drugiej strony – prowadzona kampania miała bardzo silny wymiar emocjonalny. Jak pisze Jürgen Hannig – walka o status Saary, która miała miejsce jesienią 1955 roku, zapisała się w pamięci lokalnej ludności jako „trauma”⁹².

⁸⁷ Note du Département sur les Résultats des Entretiens Franco-Allemands, Paris, 23 Octobre 1954, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1954, Tome II (21 Juillet – 31 Décembre). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 603–605.

⁸⁸ M. François Poncet, Haut-Commissaire de la République Française en Allemagne à M. Mendès-France, Ministre des Affaires Étrangères, Bonn, 29 octobre 1954, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1954, Tome II (21 Juillet – 31 Décembre). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 628.

⁸⁹ M. Grandval, Chef de la Mission Diplomatique de France en Sarre, au Ministère des Affaires Étrangères, Saarebruck, 8 janvier 1955, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 42–43.

⁹⁰ Note du Département. Entretien entre le président Schuman et le chancelier Adenauer du 7 mai 1955 (au sujet de la Sarre), W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 600–601.

⁹¹ Note du Département. Referendum en Sarre, Paris, 1er avril 1955, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 379.

⁹² Hannig, Jürgen: Separatisten – Nationalisten? Zum Abstimmungskampf 1955, W: Hudemann R., Poidevin R. (Hrsg.): Die Saar 1945–1955. S. 381.

Za przyjęciem europejskiego statusu opowiadała się CVP, a także SPS. Z kolei partie, które wzywały do odrzucenia projektu, utworzyły *Heimatbund*. W maju 1955 roku Heinrich Schneider podjął decyzję o wezwaniu ludności do głosowania przeciwko europejskiemu statusowi Saary. Kampania prowadzona przez partie proniemieckie miała w dużym stopniu charakter spersonalizowany, gdyż wzywano do głosowania przeciwko Hoffmannowi, wskazując na niego jako na frankofila i separatystę. Na plakatach nawiązywano np. do deklaracji Hoffmanna, że w przypadku odrzucenia statusu poda się on do dymisji. Na plakatach DPS (nakład 44 tys.) przedstawiano kontury twarzy Hoffmanna z podpisem: *Der Dicke muss weg darum mit der DPS NEIN*. Na naklejkach pojawiały się różne warianty hasła *Der Dicke muss weg*. Na innym plakacie DPS widoczny jest Hoffmann wzywający przez radiowy mikrofon do walki z Niemcami z podpisem: *1939–45: hetzen Sie gegen Deutschland – Heute mißbrauchen Sie unsere Toten*. Odnoszono się również do ograniczania wolności obywatelskich przez ówczesny rząd Saary.

Z kolei jeśli chodzi o zwolenników europejskiego statusu, odnoszono się do przeszłości nazistowskiej członków partii proniemieckich – w tym m.in. Schneidera, który od 1933 roku był członkiem NSDAP. Nacjonalistów przedstawiano jako odpowiedzialnych za śmierć 52 milionów ludzi i ciągle obecnych: „Sie sind wieder da – die Nationalisten!“. Schneidera ukazywano w nazistowskim mundurze z lewą ręką podniesioną do góry w geście pozdrowienia Hitlera. W aspekcie pozytywnym z kolei przedstawiano europeizację w kontekście takich wartości jak pokój, pojednanie z Francją, bezpieczeństwo. Ukazywano również postać Adenauera jako popierającego europeizację Saary⁹³. W trakcie kampanii dochodziło również do pewnych kontrowersyjnych zdarzeń z udziałem niemieckiej prasy. W lipcu 1955 roku na granicy między RFN i Saarą została zatrzymana ciężarówka przewożąca tysiące egzemplarzy wydawanej w tzw. podziemiu zakazanej w Saarze gazety „Saar-Zeitung”, proniemieckiej broszury z podpisem: „trzeba wyrzucić Grubego⁹⁴ za drzwi, gdyż kłamie”. Do niektórych broszur były dołączone wizytówki prasy RFN⁹⁵.

W takiej atmosferze odbyło się w dniu 23 października 1955 roku referendum. Mimo iż przedreferendalne sondaże wskazywały na równowagę między głosami za i przeciwko, szacując je na poziomie ok. 30%, wynik był jednoznaczny: 67,7% osób odrzuciło europejski status Saary⁹⁶.

Ostatecznie spór dwustronny o Saarę został zakończony formalnie w dniu 27 października 1956 roku na mocy Traktatu podpisanego w Luksemburgu przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Christian’a Pineau i Heinricha von

⁹³ Plakaty, ulotki, a także naklejki zostały zebrane i umieszczone na stronie internetowej: www.saar-nostalgie.de [dostęp: 30.03.2013].

⁹⁴ Określenie to odnosiło się do Hoffmanna.

⁹⁵ M. François-Poncet, Ambassadeur de France à Bonn, au Ministère des Affaires Étrangères, Bonn 8 juillet 1955, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 35–36.

⁹⁶ Willis F.R.: France, Germany, and the New Europe. S. 207.

Brentano, ministra spraw zagranicznych RFN. Zgodnie z jego postanowieniami, z dniem pierwszego stycznia 1957 roku Saara miała zostać objęta legislacją i działaniem prawa zasadniczego RFN (art. 1). Do 31 grudnia 1959 roku obowiązywał okres przejściowy, w którym Saara i Francja miały być powiązane unią gospodarczą i walutową (art. 3)⁹⁷.

Wpływ konfliktu o Saarę na wynik referendum w sprawie jej europeizacji

Odrzucenia przez mieszkańców w referendum europejskiego statusu Saary nie należy wiązać z negatywnym stosunkiem do integracji europejskiej. W świetle badań przeprowadzonych przez Office of Public Affairs amerykańskiej ambasady w Bonn w 1956 roku okazuje się, że 78% badanych opowiedziało się za integracją Europy Zachodniej, a tylko 3% – przeciwko⁹⁸. Z drugiej strony należy zwrócić jednak uwagę na brak zrozumienia procesów związanych z integracją europejską, którą postrzegano przede wszystkim jako współpracę na płaszczyźnie ekonomicznej. 65% osób popierających proces jednoczenia Europy uważało, że integracja powinna mieć charakter ekonomiczny, 23% że miał on wiązać się z tworzeniem jednolitego rządu, a tylko 4% opowiedziało się za integracją na płaszczyźnie wojskowej. Również korzyści wynikające dla Saary z uczestnictwa w procesie integracji europejskiej postrzegano w wymiarze ekonomicznym (60% badanych). Korzyści polityczne (takie jak bezpieczeństwo, likwidacja granic, zakończenie konfliktu francusko-niemieckiego) uwzględniło 12% badanych, a wzrost potencjalnej wymiany kulturalnej między państwami – tylko 1%⁹⁹.

Obecność założeń europeizacji Saary i integracji państw Europy Zachodniej nie była postrzegana w kategoriach tworzenia wspólnoty opartej o podzielane wartości, a jako uczestnictwo w projekcie, w którym Saara mogła odnieść konkretne korzyści – przede wszystkim krótkoterminowe, ekonomiczne. Taki sposób rozumienia integracji europejskiej wynikał z tego, że mieszkańcy Saary jako jedni z pierwszych zostali postawieni w sytuacji wyboru – między tradycyjnymi instytucjami, sferą znaczeń (zwłaszcza zaś w odniesieniu do funkcjonowania państw narodowych na arenie międzynarodowej zgodnie z imperatywem swojego interesu), a pewną ideą, która miała jednak charakter precedensowy, jeśli chodzi o umożliwienie mieszkańcom krajów członkowskich bezpośredni udział w jej realizacji.

Jaka była zatem przyczyna odrzucenia projektu? Dla mieszkańców Saary referendum nie miało charakteru wyboru między Europą a Ojczyzną. Przede wszystkim

⁹⁷ *Traité sur le règlement de la question sarroise* (Luxembourg, 27 octobre 1956), www.cvce.eu [dostęp: 17.03.2013].

⁹⁸ Wśród osób, które zadeklarowały swoje poparcie dla integracji europejskiej, 82% wyraziło bardzo duże lub duże zainteresowanie na 5-stopniowej skali. Research Staff Office of Public Affairs American Embassy: *Public Opinion in the Saar* (February 1956), Report No. 229, March 19, 1956. S. 9.

⁹⁹ Tamże. S. 10–11.

postrzegali oni referendum jako jeden z elementów konfliktu toczącego między Francją i RFN od dwóch dekad. Jak zresztą pokazuje analiza przeprowadzona w niniejszym artykule, konflikt o Saarę między dwoma państwami był obecny w przestrzeni publicznej nieprzerwanie od 1949 roku, angażował międzynarodową, krajową i lokalną opinię publiczną. Zmieniała się tylko dynamika natężenia tego konfliktu, a także konkretne problemy, z którymi konflikt ten się wiązał.

Jako że mieszkańcy Saary nie łączyli bezpośrednio europeizacji Saary z perspektywami pogłębiania integracji europejskiej, postawione w tytule niniejszego artykułu pytanie „Ku Europie czy do Ojczyzny?” należałoby przekształcić na „Unia z Francją czy powrót do Ojczyzny?”. Przy czym unia miała oznaczać utrzymanie dotychczasowego statusu słabszego partnera Francji – w ramach protektoratu¹⁰⁰. W taki też sposób kampanię przedreferendalną prowadzili przeciwnicy statusu europejskiego, którzy nie tyle negowali znaczenie procesu jednoczenia Europy, co przede wszystkim – wskazywali na konieczność odrzucenia założeń dotychczasowej polityki Francji na terenie Saary, w tym również podporządkowanej jej lokalnej władzy, którą uosabiał głównie Hoffmann. Ich wysiłki (zwłaszcza zaś Grandvala), by narzucić mieszkańcom Saary poczucie odrębności od Niemiec, okazały się być nieskuteczne – tym bardziej, że odgórnie wprowadzane symbole były charakterystyczne dla Francji¹⁰¹ – jak np. trójkolorowa flaga, obecność języka francuskiego w szkołach, czy też święto 14 lipca. Niemcy były z kolei tym bardziej przyciągające, że ich gospodarka znajdowała się w fazie „cudu gospodarczego”, a sytuacja polityczna i gospodarcza Francji, na skutek m.in. wojny w Wietnamie i problemów kolonialnych, była w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych bardzo niestabilna.

Bibliografia

Dokumenty nieopublikowane

Archiwum Fondation Jean Monnet pour l'Europe

AME 57/1/1, Télégramme, à Jean Monnet, (44.05.10.), N 162, PROCOM 665.

AME 57/1/6, „Tonnage supplémentaire assurant l'importation de charbon pour la France». Note, de Secrétaire général de la Commission des Approvisionnements à Chief of SHAEF Mission to France” (45.01.09)

AME 57/1/7, „Importations de charbon”. Note, de Secrétaire général de la Commission des Approvisionnements à Chief of SHAEF Mission to France (45.01.11).

AME 57/1/8 Télégramme, à Jean Monnet (45.01.11).

AME 57/1/10 Télégramme, de R. Marjolin, Diplofrance à Fransupply (45.03.27.). IMPAFRAN N. 228.

¹⁰⁰ Cahn, Jean-Paul: „Hemat” contre „Europe”? Le débat en vue du referendum sarrois du 23 octobre 1955. W: *Revue d'histoire diplomatique* 2 (2009). S. 128–129.

¹⁰¹ Tamże.

- AME 57/1/50 „Réunion tenue le 28 mai 1945 sous la présidence de M. le Ministre de la Production industrielle. Examen de la situation charbonnière en France”, de R. Marjolin. Représente un petit dossier avec une table des matières.
- AMF 4/8/27, WP:1810: „Ruhr“.
- AMF 4/8/31 WP:1811: „Mission Blum”, k. 1. AMF 4/8/32: NYT: „French socialists ask U.S. support...”.
- AMF 4/8/49 NYHT: “French cabinet split impends on Ruhr issue...”.
- AMF 4/8/54, Dossier de presse destiné à Jean Monnet, WP1822: „Iran”, le 8 avril 1946.
- AMF 4/8/55, Dossier de presse destiné à Jean Monnet, NYHT: «Bidault again says Germany must be split up...», le 8 avril 1946, k. 1, AMF 4/8/56, Dossier de presse destiné à Jean Monnet, NYT: «Bidault to insist on Ruhr demands...», le 8 avril 1946.
- AMF 4/8/174 WP:1856: „Sarre”.
- AMF 4/8/175 NYHT: „US is prepared to let France annex the Saar”.
- AMG 7/6/24, Réponse au questionnaire concernant les métiers traités dans les art. 20, 21, 23–28, 25, 27 et 29: France, Sarre: Charbon, 8.50. (PS/G6/D28).
- AMG 10/3/4/ Note de L. Hubert sur l’adaptation des contrôles en matière de charbon et d’acier existant en Allemagne, la position de la Sarre, les demandes italiennes concernant le minerai nord-africain et la pondération des voix dans les organes de la Communauté, 13.12.50.
- AMG 10/3/13 Lettre de Jean Monnet à Robert Schuman, 6.12.50.
- AMG 13/3/8 Note de M. Monnet à M. le Président Schuman sur la participation de la Sarre au Plan Schuman, 9.3.51.
- AMG 13/3/10 Note relative au statut de la Sarre, 12.3.51.
- AMG 10/3/14 Note sur la Sarre, par Gros, 8.12.50.
- AMG 15/1/24 Dépêche Reuter: «A la veille de la conférence sur le Plan Schuman», 7.4.51.
- AMG 16/2/3bis: Texte de l’art 21.
- AMG 16/2/3ter: Texte de l’art. 81 (79).
- AMG 16/5/3: Dépêche DPA: «Hallstein répond à la critique du Plan Schuman», 20.4.51.
- AMG 16/5/4a Deux déclarations regroupées sous le titre: «Deux des artisans du traité nous disent leur satisfaction» in Le Monde, 20.4.5, Le chancelier Adenauer: «La Haute Autorité contribuera à créer l’esprit européen».
- AMG 20/8/14, Traduction d’une émission radiophonique de la NWDR 21.4.51: «Déclaration de Dr. Kurt Schumacher, Président du SPD, et brève réponse du Prof. Hallstein», 22.4.51.
- AMG 21/1/ Extrait: „Déclaration de M. Marshall à la Conférence de Moscou, 10.4.47”.

- AMG 21/1/1 Déclaration sur la position française à l'égard de la Sarre, 10.4.47 in Déclarations de M. G. Bidault, président de la délégation française, au Conseil des ministres des affaires étrangères, session de Moscou, 3–4/47, 1947.
- AMG 40/11/5 Déclaration de J. Hoffmann in *Revue e la presse sarroises*, 7.3.52.

Dokumenty opublikowane

- Convention entre la France et la Sarre relative à l'exploitation des chemins de fer de la Sarre, www.cvce.eu, [dostęp: 17.03.2013].
- Convention entre la France et la Sarre relative à l'établissement des ressortissants des deux pays et à l'exercice de leurs activités professionnelles, www.cvce.eu, [dostęp: 17.03.2013].
- Convention générale entre la France et la Sarre, www.cvce.eu, [dostęp: 17.03.2013].
- Convention relative à l'application de l'Union économique de la France et de la Sarre, [ww.cvce.eu](http://www.cvce.eu), [dostęp: 17.03.2013].
- Déclarations de M. Georges Bidault, Président de la Délégation Française au Conseil des Ministres des Affaires Etrangères, Session de Moscou, mars – avril 1947, Paris 1947.
- Traité sur le règlement de la question sarroise (Luxembourg, 27 octobre 1956), www.cvce.eu, [dostęp: 17.03.2013].
- Général Koenig, Commandant en chef en Allemagne, à M. Bidault, Ministre des Affaires Étrangères, Baden-Baden, 6 Octobre 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, «Documents Diplomatiques Français», 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern. P.I.E. Peter Lang 2007. S. 495.
- M. Couve de Murville, Directeur Général des Affaires Politiques, aux Représentants de la France à Londres et à Washington, Paris, 30 avril 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, «Documents Diplomatiques Français», 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern: P.I.E. Peter Lang: 2007. S. 740.
- Mémoire de la Délégation Française. Questions relatives à l'Allemagne Régime de la Sarre, Moscou, 10 avril 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, «Documents Diplomatiques Français», 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern: P.I.E. Peter Lang: 2007. S. 639–670.
- M. François-Poncet, Ambassadeur de France à Bonn, au Ministère des Affaires Etrangères, Bonn 8 juillet 1955, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 35–36.
- M. François-Poncet, Haut Commissaire de la République Française en Allemagne, à M. Edgar Faure, Ministre des Affaires Etrangères, Bonn, 28 janvier 1955, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents

- Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 124–125.
- M. François Poncet, Haut-Commissaire de la République Française en Allemagne à M. Mendès-France, Ministre des Affaires Étrangères, Bonn, 29 octobre 1954, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1954, Tome II (21 Juillet – 31 Décembre). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 628.
- M. Grandval, Chef de la Mission Diplomatique de France en Sarre, au Ministère des Affaires Etrangères, Saarebruck, 8 janvier 1955, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 42–43.
- M. Pigeonneau, Consul de France à Hambourg, à M. Bidault, Ministre des Affaires Étrangères, Hambourg, 16 Octobre 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, «Documents Diplomatiques Français», 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern: P.I.E. Peter Lang: 2007. S. 553.
- M. Tarbé de Saint – Hardoiun, Conseiller politique auprès du Commandant en Chef en Allemagne, à M. Bidault, Ministre des Affaires Etrangères, Berlin 7 mai 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, «Documents Diplomatiques Français», 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern: P.I.E. Peter Lang 2007. S. 785.
- M. Tarbé de Saint Hardouinm Conseiller politique auprès du Commandant en Chef en Allemagne, à M. Chauvel, Secrétaire Général du Ministère des Affaires Etrangères, Berlin, 16 janvier 1947, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission des Archives Diplomatiques, «Documents Diplomatiques Français», 1947, Tome I (1^{er} Janvier – 30 juin). Bruxelles, Bern: P.I.E. Peter Lang 2007. S. 137.
- Note du Département. Entretien entre le président Schuman et le chancelier Adenauer du 7 mai 955 (au sujet de la Sarre), W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 600–601.
- Note du Département. Referendum en Sarre, Paris, 1er avril 1955, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1955, Tome I (1^{er} Janvier – 30 Juin). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 379.
- Note du Département sur les Résultats des Entretiens Franco-Allemands, Paris, 23 Octobre 1954, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1954, Tome II (21 Juillet – 31 Décembre). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 603–605.

Note de la Direction d'Europe, Sarre – Conversation du 12 septembre avec M. Hoffmann, Paris, 9 septembre 1954, W: Ministère des Affaires Étrangères, Commission de Publication des Documents Diplomatiques Français, «Documents Diplomatiques Français», 1954, Tome II (21 Juillet – 31 Décembre). Paris: P.I.E. Peter Lang 1987. S. 311–312.

Traité sur le règlement de la question sarroise (Luxembourg, 27 octobre 1956), www.cvce.eu, [dostęp: 17.03.2013].

Autobiografia

Hoffmann, Johannes: Das Ziel war Europa: der Weg der Saar, 1945–1955. München: Olzog 1963.

Monografie

Becker, Winifried: Die Entwicklung der politischen Parteien im Saarland 1945 bis 1955 nach französischen Quellen, W: Hudemann, Rainer, Poidevin, Raymond (Hrsg.): Die Saar 1945–1955: ein Problem der europäischen Geschichte. München: Oldenbourg Verlag 1995.

Freymond, Jacques: The Saar Conflict 1945–1955. London: Stevens & Sons Limited 1960.

Hannig, Jürgen: Separatisten – Nationalisten? Zum Abstimmungskampf 1955, W: Hudemann R., Poidevin R. (Hrsg.): Die Saar 1945–1955.

Küppers, Heinrich: Bildungspolitik im Saarland 1945–1955. Saarbrücken: Kommissionverlag Minerva-Verlag Thinner & Nolte 1984.

Long, Bronson W.: The Saar Dispute in Franco-German Relations and European Integration: French Diplomacy, Cultural Policies and the Construction of European Identity In the Saar 1944–1957. Doktorat obroniony na Indiana University in the Department of History w grudniu 2007.

Poidevin, Raymond: Robert Schuman et la Sarre, W: Hudemann R., Poidevin R. (Hrsg.): Die Saar 1945–1955.

Russell, Frank, M.: The Saar: Battleground and Pawn. London: Oxford University Press 1951.

Schwan, Herber: Der Rundfunk als Instrument der Politik im Saarland 1945–1955. Berlin: Verlag Volker Spiess 1974.

Willis, F. Roy: France, Germany and the New Europe, 1945–1967. Stanford: Stanford University Press 1967.

Wolff, Stefan: The German Question since 1919: An Analysis with Key Documents. Westport: Greenwood Publishing Group 2003.

Zuccotti, Susan: The Holocaust, the French and the Jews. New York: University of Nebraska Press 1993.

Artykuły naukowe

- Baudouï, Rémi: *La reconstruction française en Sarre (1945–1950)*, W: «Vingtième siècle. Revue d'histoire», No. 29, janvier-mars 1991. S. 57–66.
- Becker, Winifried: *Der Sonderfall Saarland: 1945–1955*, W: „Prague Papers on the History of International Relations”, 2009. S. 445–463. usd.ff.cuni.cz [dostęp: 17.03.2013].
- Cahn, Jean-Paul: „Hemat” contre „Europe”? Le débat en vue du referendum sarrois du 23 octobre 1955. W: *Revue d'histoire diplomatique* 2 (2009). S. 127–142.
- Rathenau, Henri G.: *L'Union Economique franco-sarroise et les conséquences économiques des accords franco-allemands sur la Sarre*, W: «Politique étrangère», No. 4, 1955. S. 435–452.

Raporty

- Sozial-Psychologisches Institut für das Saarland, *Sondage de l'opinion publique sarroise. Le rattachement économique de la Sarre à la France, Elaboration d'une constitution pour la Sarre, Le ravitaillement, 3eme enquête, 1947.*

Prasa

- Où en est l'affaire sarroise? W: «Perspectives. Bulletin Hebdomadaire de la Société d'Études et d'Informations Économiques», No. 46, 26 Décembre 1953. S. 5.
- Une solution au problème de la Sarre: l'«européanisation», W: «L'Economie. Journal d'Informations Industrielles, Financières & Agricoles du Monde Entier», Supplément au No. 377, 11 Décembre 1952. S. 7–8.
- Altmeyer Klaus, Briefe, Marken, Stempel. Ein philatelistischer Streifzug durch die Geschichte der Saarregion W: „Saargeschichten. Magazin zur Regionalen Kultur und Geschichte“, Ausgabe 4, 2007. S. 8–9.

Strony Internetowe

- www.saar-nostalgie.de [dostęp: 30.03.2013].

GLOTTODYDAKTYKA

Maria GRABARA, Marlena WILK
Politechnika Częstochowska

ELEMENTY E-LEARNINGU W NAUCZANIU JĘZYKÓW OBCYCH

Abstract

E-Learning in Foreign Language Teaching

The main objective of this paper is the presentation of teaching opportunities of an e-learning platform in foreign language teaching. The research was conducted by introducing e-learning at a technical university. Foreign language teachers are constantly in search of more modern and attractive methods, which could give them the best effectiveness of teaching. The authors of the paper will try to answer the question: will e-learning support foreign language lessons with any new educational methods, or perhaps it will only be either complementary or sufficient e-learning course for traditional teaching? The results of the research are based on the opinion of foreign language teachers, who participated in the e-learning training.

Wprowadzenie

W dydaktyce języków obcych nowe technologie przyczyniały się do zwiększenia efektywności nauczania. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym powstawały nowe możliwości nauczania, które były systematycznie wprowadzane i ulepszone. Zastosowanie nowoczesnych środków audiowizualnych usprawnia i uatrakcyjnia naukę języków obcych. W dobie przekazu informatyczno-cyfrowego taką możliwość dają techniki multimedialne z powodzeniem wykorzystywane w procesie kształcenia, a zatem także w glottodydaktyce. Nauczyciele języków obcych ciągle poszukują coraz to nowszych i atrakcyjniejszych form nauczania dla uzyskania możliwie najlepszych efektów swej pracy. W wyniku tych poszukiwań nastąpił dynamiczny rozwój narzędzi dydaktycznych dzięki wykorzystaniu komputerów, sieci internetowej, tablic interaktywnych, a ostatnio także platform edukacyjnych. Edukacja systemem e-learningu wykorzystująca bogactwo źródeł wiedzy z Internetu stanowi doskonałą

przykład zmian, jakie zachodzą w dydaktyce języków obcych. Platforma edukacyjna, będąca środowiskiem pracy dla studentów i nauczycieli, daje wprost nieograniczone możliwości zdobywania różnorodnej wiedzy z wykorzystaniem technologii multimedialnych. Nauczanie z zastosowaniem środków przekazu elektronicznego staje się wymogiem naszych czasów. E-learning, wprowadzany od ok. 10 lat w uczelniach, bazuje na platformie edukacyjnej Moodle, dającej możliwość tworzenia zarówno własnych, autorskich materiałów dydaktycznych, jak i bezpłatnego korzystania z bogatych zasobów informacji w Internecie.

Na temat zalet i wad e-learningu powstał już obszerny zbiór publikacji naukowych, dlatego w niniejszym opracowaniu nie będziemy zajmować się dalszą analizą SWOT, lecz uwagę skierujemy raczej na omówienie praktycznych aspektów zastosowania e-learningu na lektoratach. W tym celu przeanalizujemy opinie nauczycieli języków obcych zamieszczone na internetowym forum szkolenia z zakresu e-learningu. Badania przeprowadzono podczas wdrażania systemu zdalnego nauczania w uczelni technicznej i trwającego wówczas szkolenia dla nauczycieli. Podczas szkolenia poruszono wiele zagadnień, które nurtowały nauczycieli, wywołały ich żywą polemikę i inspirowały w dyskusji na temat e-nauczania. Na podstawie tych wypowiedzi spróbujemy znaleźć odpowiedź na pytanie, czy e-learning na lektoratach będzie wspierał zajęcia tradycyjne, uzupełniając materiały o nowe formy edukacyjne, czy będzie kursem komplementarnym do nauczania tradycyjnego, czy też w pełni zdalnym nauczaniem zastępującym tradycyjne.

Komu e-learning oszczędza czas – studentom czy nauczycielom?

Jedną z głównych zalet nauczania przez Internet jest, jak się powszechnie uważa, niezależność od miejsca i czasu. Osoba ucząca się ma bowiem możliwość przyswajania wiedzy w dowolnym czasie i miejscu, jeśli tylko dysponuje dostępem do Internetu. Oznaczać by to mogło, że można wykorzystać swój czas na naukę w sposób bardziej efektywny, zgodnie z własnym stylem i tempem uczenia się. Przypuszczenie, że w e-nauczaniu każdy może uczyć się, kiedy chce i jak chce, oraz że nie musi przestrzegać żadnych zasad oraz reguł, którym musiałby się podporządkować w tradycyjnym systemie kształcenia, nie do końca jest prawdą. W e-learningu istnieją także ograniczenia pełnej dowolności, np. jeśli chodzi o czas, zakres lub rodzaj zleconego zadania.

Krytycy e-learningu zarzucają, że w tej formie nauczania uczestnicy narzekają na brak lub znaczne ograniczenie bezpośredniego kontaktu z nauczycielem i z grupą. Są skazani na naukę w samotności i na własną odpowiedzialność, muszą wykazywać się dużą samodyscypliną, aby nie utracić motywacji do pracy.

Odnosząc się do wspomnianego zarzutu, należy jednak zauważyć, że wymienione wady mogą pojawić się również w klasycznym systemie kształcenia. Brak samodyscypliny, motywacji i systematyczności w pracy jest powodem miernych efek-

tów nauczania, obojętne, czy chodzi o klasyczne czy zdalne nauczanie. Warto przytoczyć w tym miejscu opinię Roberta Gajewskiego (2007) na temat edukacji przez Internet: „I-edukacja niesie ze sobą te same problemy, które można dostrzec w klasycznej edukacji. I-edukacja nie jest bowiem żadną nową wartością samą w sobie. I-edukacja to po prostu edukacja wspierana technologiami teleinformatycznymi, tak jak bankowość internetowa to ta sama bankowość, ale realizowana z wykorzystaniem sieci”. W kształceniu na odległość ważne jest, aby uczniowie mieli jak najczęstszy kontakt z nauczycielem, który powinien stwarzać atmosferę dobrej współpracy wszystkich uczestników grupy. Studenci ucząc się przez Internet nie pozostają samotni, ponieważ są stymulowani do pracy w parach bądź większych grupach i z reguły są pod opieką prowadzącego.

Jedno z pierwszych pytań, jakie postawiono nauczycielom biorącym udział w szkoleniu na temat e-learningu¹, dotyczyło oszczędności czasu pracy: czy ta forma nauczania oszczędza czas studentom czy nauczycielom, dla kogo techniki zdalnego nauczania są łatwiejsze i wygodniejsze, dla nauczyciela czy dla ucznia? Jeśli chodzi o oszczędność czasu pracy, jaką e-learning może przynieść nauczycielom, większość opinii była zgodna. Nauczyciele sceptycznie podchodzili do tego aspektu, twierdząc, że przygotowanie e-kursu zajmuje dużo więcej czasu, niż przygotowanie zajęć tradycyjnych. Praca z całą grupą, ale i z każdym studentem indywidualnie – jak zauważyli – może mieć wpływ na wydłużenie procesu nauczania i uczenia się. Z tą tezą zgodzili się pozostali nauczyciele, wskazując na konieczność większego wkładu pracy nie tylko w fazie przygotowania kursu, lecz także w trakcie całego kursu, ponieważ trzeba monitorować na bieżąco pracę studentów. Zakładając, że w obu przypadkach, tak nauczania tradycyjnego, jak i e-nauczania, poświęci się tyle samo czasu na przygotowanie kursu, to w nauczaniu tradycyjnym dla danego kursu jest określona liczba godzin tygodniowo przeznaczona na zajęcia/spotkania ze studentami, natomiast w e-nauczaniu trzeba poświęcać systematycznie czas, aby śledzić aktywność i postępy studentów. Padła sugestia, że oszczędność czasowa może oznaczać „pójście na skróty”, co z kolei skutkować może obniżeniem jakości nauczania. Z drugiej jednak strony, co także podkreślili uczestnicy szkolenia, wykorzystując e-learning można sobie optymalnie zorganizować pracę, co w rezultacie może przynieść pewne oszczędności czasowe. W ostatecznym bilansie, jak podkreślono, głównie nauczyciel staje się beneficjentem e-nauczania, dostając do dyspozycji innowacyjne techniki prezentacji materiału dydaktycznego. To z kolei mobilizuje go do kreatywnego myślenia i zwiększonej aktywności oraz przeciwdziała wypaleniu zawodowemu, negatywnie wpływającemu na proces nauczania.

Większość nauczycieli była zdania, że nie ma mowy o oszczędności czasu w przypadku studentów: aby zdobyć wiedzę, muszą poświęcić więcej czasu, niż w nauczaniu tradycyjnym. Szczególnie studenci ze słabym przygotowaniem z języka obcego muszą liczyć się z dużym nakładem pracy, studiując wskazane przez na-

¹ Szkolenie dla Wykładowców : „e-Nauczanie w praktyce szkoły wyższej”, II edycja, XII 2010-II 2011.

uczyciela materiały dydaktyczne z Internetu. Część nauczycieli wyraziła jednak opinię, że studenci mogą liczyć na oszczędność czasu przeznaczanego na naukę, ponieważ będą wszystko mieli „podane na tacy”, a także z bardzo prozaicznego powodu – nie będą tracić czasu na dojazd do szkoły. Nauczyciel musi jednak te materiały opracować i umieścić w Internecie – czytamy w jednej z wypowiedzi. „Czy nauczyciel ma tracić czas na opracowanie nowych materiałów, które właściwie stają się formą e-podręcznika, mimo że dysponuje świetnymi podręcznikami zawierającymi wersje multimedialne i profesjonalnie przygotowanymi przez wydawnictwa językowe?” – zastanawiał się jeden z uczestników szkolenia. Odpowiadając jednak na to pytanie, należy zwrócić uwagę na fakt, że w e-learningu nie chodzi o stworzenie podręcznika do danego e-kursu, lecz o zebranie materiałów w formie elektronicznej głównie z zasobów dostępnych w Internecie. Zamiast np. prezentować studentom tekst, obraz czy zdjęcie, które będą przedmiotem dyskusji podczas zajęć z języka obcego, wystarczy podać link z adresem strony internetowej, gdzie można znaleźć więcej informacji o danym obiekcie. Im więcej form materiałów dydaktycznych (teksty, środki audio-wizualne, prezentacje multimedialne, autentyczne materiały źródłowe) udostępniemy studentom, tym atrakcyjniejszy pod względem treści i formy będzie kurs nauczania na odległość. Ciekawie zaprojektowany e-kurs może być w przyszłości wielokrotnie użyty, ułatwiając pracę nauczycielom. W miarę zdobywania doświadczenia kolejne kursy mogą być wzbogacane nowymi treściami, formami i środkami wyrazu, co niewątpliwie udoskonali warsztat nauczyciela i wpłynie na sukces zawodowy.

Całkowicie odmiennym spojrzeniem na pracę nauczyciela jest twierdzenie, że dzięki e-nauczaniu może on zaoszczędzić czas, ponieważ jego rola ogranicza się jedynie do tzw. doradcy edukacyjnego. Nauczyciel ma stworzyć atmosferę sprzyjającą współdzieleniu wiedzy i doświadczenia. „Za planowanie kursu zdalnego odpowiada projektant/instruktor kursu. W przypadku nauczania on-line funkcje tradycyjnego nauczyciela przejmują trzy osoby: projektant kursu, prowadzący zajęcia on-line, osoba nadzorująca poprawność procesu dydaktycznego” – można przeczytać w publikacji Anny Katarzyny Stanisławskiej (2011, s. 3). Jednocześnie wysuwane były obawy, że nauczyciel nie będzie miał wpływu na dobór treści i metod pracy oraz w efekcie nie będzie można dostosowywać tych treści i metod do poziomu grupy, tak jak ma to miejsce w nauczaniu tradycyjnym. Ustosunkowując się do tych obaw, należy podkreślić, że projektantem językowego e-kursu powinien być nauczyciel, który opracuje program na dany poziom zaawansowania języka. Jeśli przydzielimy nauczycielom zadanie przygotowania kursu odpowiadającego poziomowi grupy i kierunkowi studiów, to powstanie baza elektronicznych materiałów dydaktycznych, którymi nauczyciele będą się wymieniać. Podobnie dzieje się w przypadku przygotowania materiałów dydaktycznych w nauczaniu tradycyjnym. Nauczyciel zarządzający kursem (prowadzący zajęcia z języka obcego), którego nie opracowywał, zawsze może wprowadzać modyfikacje dostosowując program do potrzeb studentów. Nauczyciele spodziewają się także, że wydawnictwa językowe przedstawią

oferty materiałów dydaktycznych do e-kursów. Na rynku edukacyjnym powstaje coraz więcej firm specjalizujących się w opracowaniu gotowych programów e-kursów na zamówienie. Od kondycji finansowej danej jednostki w uczelni będzie zależało, czy skorzysta z takich ofert, czy też programy będą przygotowane przez nauczycieli we własnym zakresie.

Jakimi cechami powinien być obdarzony dobry nauczyciel?

Znane są słowa Konfucjusza o dobrym nauczycielu – takim, który prowadzi uczniów, ale nie ciągnie ich za sobą. Otwiera przed nimi drogę, ale nie wiezie ich do celu. Swoimi spostrzeżeniami na ten temat dzielili się, na podstawie własnych doświadczeń, nauczyciele języków obcych. Wymieniane przez nich główne cechy dobrego nauczyciela, to:

- odpowiedni poziom wrażliwości,
- akceptacja różnych stylów uczenia się,
- umiejętność tworzenia atmosfery dla rozwoju intelektualnego studentów,
- umiejętność tworzenia najlepszych możliwości właściwej absorpcji wiedzy,
- otwartość oraz zapewnienie swobody wypowiedzania się studentów,
- reagowanie na informacje zwrotne studentów,
- właściwy dobór materiałów i ich ciekawa prezentacja.

Jako przykłady pobudzania aktywności studentów na zajęciach podano, np.: proponowanie problemów do rozwiązania, co ma wymusić u studentów myślenie dywergencyjne; udostępnianie tego samego materiału w różnych formach; doprowadzenie do sytuacji, kiedy to studenci zaczynają zadawać pytania. Nauczyciele wskazywali na trudności w osiągnięciu zadowalających rezultatów nauczania, mimo rzetelnej pracy i posiadania wymienionych cech. Winą obarczają studentów, u których brak jest zaangażowania w proces nauki oraz brak twórczego myślenia. Przeważająca część nauczycieli podzieliła ten pogląd, stwierdzając, że ta niekorzystna tendencja pogłębia się z roku na rok. Nauczyciele otwierają przed uczniami wiele drzwi i dróg, ale ci nie zadają sobie trudu, aby zobaczyć, co jest po drugiej stronie. Przyczyn tej niekorzystnej sytuacji należy szukać, zdaniem nauczycieli, w błędach całego systemu edukacji w Polsce. Szkoła, dom i środowisko nie wykształciły w młodych ludziach pasji uczenia się, która byłaby inspiracją w poznawaniu świata i zdobywaniu wiedzy. Nauczanie opiera się na encyklopedycznym przekazie informacji, zamiast na kształceniu myślenia twórczego, któremu sprzyja nauczanie problemowe. Brak jest u młodzieży wytrwałości w poszukiwaniu wiarygodnych źródeł informacji i w samodzielnym rozwiązywaniu problemów. Należy zmienić mentalność społeczeństwa w zakresie studiów. Chodzi o odrzucenie presji środowiska, aby zdobywać wykształcenie bez względu na predyspozycje. Obecnie stwierdzić można u studentów coraz mniejszy zapał do nauki oraz coraz mniejszą świadomość własnej odpowiedzialności za stan posiadanej wiedzy i przygotowanie do zawodu. Nawet największy entu-

zjazm nauczyciela i wszelkie innowacyjne metody nauczania nie przynoszą wzrostu motywacji i większych efektów w nauce języków obcych – skonstatował jeden z nauczycieli. Odnosząc się do poruszanych kwestii, należy stwierdzić, że w wyniku ogromnego tempa napływu nowych informacji oraz szybkiej ich dezaktualizacji rozległa wiedza młodych ludzi jest na ogół powierzchowna i słabo usystematyzowana. Młodzi ludzie przyswajają mnóstwo informacji, ale poświęcają zbyt mało czasu na dogłębne zrozumienie ich, w efekcie wiedzą coraz więcej, ale rozumieją coraz mniej, kojarzą fakty, ale nie poddają ich analizie (Stasiak, 2010, s. 80). Oczywiście, jak podkreślono, nie należy generalizować, ponieważ zdarzają się jednostki kreatywne, twórcze i dla nich warto jest być najlepszym nauczycielem. Może zatem e-learning będzie, zdaniem nauczycieli, tym elementem, który wpłynie na podwyższenie motywacji osób uczących się. Studenci obecnie mają inne zainteresowania i siedzenie „z nosem w książce” jest dla nich mało atrakcyjne, dlatego warto skierować ich uwagę w miejsca, gdzie spędzają najwięcej czasu, co jest bardziej „trendy”, np. Internet – proponował jeden z nauczycieli.

Nauczyciele dostrzegają także winę po swojej stronie, za mało wymagając od siebie i od studentów. Są świadomi, że nie mają wprawdzie wpływu na zasób kapitału intelektualnego kandydatów na studia, ale odpowiadają za zasób wiedzy absolwentów uczelni, z czym należy się zgodzić. Nie można ograniczać się do narzekania, lecz starać się o poprawę sytuacji w szkolnictwie. Nauczyciele powinni konsekwentnie wymagać od studentów opanowania przynajmniej minimum założonego programu według kryteriów zaliczenia danego przedmiotu, dając wielokrotnie studentom słabiej przygotowanym szansę nadrobienia zaległości i zaliczenia materiału. „Nie chodzi o obniżanie kryteriów, ale o podejmowanie starań, aby studenci im sprościli” – czytamy w jednej z wypowiedzi, którą w pełni podzielamy. Z kolei adwersarz wskazywał na szkodliwe oddziaływanie dawania wielokrotnie szansy osobom zaniedbującym podstawowe obowiązki studenta. Tego rodzaju postępowanie może przynieść szkodliwy, wręcz demoralizujący skutek nie tylko dla osoby zainteresowanej, ale także dla całej społeczności studenckiej – podkreślał. Proponowano nawet rozwiązanie rygorystyczne, aby skreślić z listy studentów te osoby, które wykazały lekceważący stosunek do obowiązków, co powinno – zdaniem części nauczycieli – oddziaływać na pozostałych studentów mobilizująco i zmuszać ich do większej pracy. Znakomita większość nauczycieli wyrażała jednak przekonanie, że wszelkie działania represyjne przynoszą mierne efekty nauczania, natomiast elementy zwiększające motywację do nauki (promowanie osiągnięć, wskazywanie korzyści dzięki przyswajaniu wiedzy, wyznaczanie celu możliwego do osiągnięcia przez studentów itp.) są źródłem sukcesu, o czym nauczyciele przekonują się na co dzień w swej pracy dydaktycznej.

Kompetencje nauczyciela prowadzącego zajęcia na odległość

Przeanalizujmy odpowiedzi na pytanie: „Jaką cechę i umiejętność powinni posiadać nauczyciele prowadzący zajęcia w e-learningu?”. W odpowiedziach należało pominąć sprawność techniczną związaną z obsługą komputera, Internetu lub oprogramowania wspierającego e-kształcenie (nabycie tych umiejętności było m.in. w programie szkolenia). Podstawowe kompetencje nauczyciela, według uczestników e-szkolenia, to:

- umiejętność integrowania studentów (wspieranie studenta, tak aby nie czuł się samotny na kursie, co pomoże mu pokonać zniechęcenie, frustrację, chęć rezygnacji z kursu),
- pracowitość, obowiązkowość, odpowiedzialność (tworzenie programów nauczania, testów sprawdzających wiedzę studentów, systematyczna ocena osiągnięć studentów i właściwa informacja zwrotna dla studentów),
- wysoka motywacja do pracy w e-learningu,
- kreatywność (opracowanie ciekawych e-materiałów budujących właściwą motywację),
- otwarta postawa na świat i na drugiego człowieka,
- ciekawość świata (ciekawość poznawania rzeczy nieznanych i rozbudzenie tej ciekawości u osób uczących się),
- umiejętność komunikacji z wyobraźnią (przekazanie wiedzy w sposób klarowny i sprawdzenie, czy komunikat jest dobrze rozumiany przez studentów),
- umiejętność formułowania problemu w taki sposób, aby studenci sami znaleźli rozwiązanie.

Zwróćmy uwagę, że wymienione wyżej kompetencje nauczyciela e-kursu powinni posiadać również nauczyciele na kursach tradycyjnych. Nauczyciel bez takich kompetencji nie odniesie sukcesu dydaktycznego w żadnej z form nauczania. W wypowiedziach podkreślano także rolę nauczyciela jako mistrza, trenera, osoby stojącej z boku i czuwającej nad przebiegiem kształcenia, lidera nadającego kierunek na drodze do zdobycia wiedzy. Rola nauczyciela ulega w procesie e-nauczania kolejnej transformacji. Wysuwano obawy, że sprowadzona jedynie do roli e-mentora czy moderatora spowoduje spadek znaczenia i utratę autorytetu nauczyciela. Dlatego bezpośredni kontakt z nauczycielem jest ze wszech miar wskazany, ponieważ daje szansę nie tylko kształcenia zawodowego, ale także kształtowania postaw i poziomu intelektualnego młodych ludzi. Zadaniem nauczyciela jest wspomaganie rozwoju tych kompetencji ucznia, które są niezbędne do skutecznego przystosowania się do wymagań otoczenia. „Ta misja wpisana jest w rolę nauczyciela niezależnie od epoki historycznej i kontekstu kulturowego” – stwierdza Maria Straś-Romanowska (2010, s. 373).

Sylwetka studenta uczącego się na odległość

Według opinii nauczycieli, studenci uczestniczący w tej formie nauczania powinni odznaczać się:

- wysokim poziomem dojrzałości (świadomość, że efekt nauczania zależy od ich wysiłku intelektualnego i zaangażowania),
- systematycznością, samodzielnością i mocną motywacją w osiągnięciu sukcesu,
- samodyscypliną (umożliwiającą wykonanie zadań z pełnym zaangażowaniem),
- kreatywnością (twórcze rozwiązywanie problemów/opracowywanie projektów),
- umiejętnością pracy w zespole (wiele zadań studenci muszą wykonywać w grupach lub podzespołach),
- otwartością na świat i ciekawością poznawania otaczającego świata.

Jak widzimy, tu także wymieniono cechy, które nie różnią się od tych, jakimi powinni być obdarzeni studenci korzystający z nauczania tradycyjnego. Na uwagę zasługuje zwłaszcza podkreślenie utrzymania wysokiej motywacji do nauki języków obcych. Robert C. Gardner (1985, za: Łęska, 2009, s. 62) wymienia trzy komponenty motywacji: wysiłek, chęć osiągnięcia celu oraz postawę i nastawienie. Studenci muszą zatem utrzymywać swój wysiłek na odpowiednim poziomie przez dłuższy czas, jeśli chcą osiągnąć zamierzony cel. Pozytywna postawa związana z nastawieniem do nauki danego przedmiotu, w tym wypadku do języka obcego, do jego użytkowników i do danej kultury, korzystnie wpływa na wytrwałość w dążeniu do realizacji celu.

Nauczyciele często zastanawiają się, czy pozwolić studentom na samodzielność i niezależność, ponieważ obawiają się, że okupione to będzie błędami, trudnymi później do wyeliminowania. Trzeba jednak zrozumieć, że studenci dziś to inne pokolenie, które wymaga zupełnie innych metod nauczania – nie podawania („które jest dla nauczyciela bardzo przyjemną metodą, bo pozwala błyszczeć” – jak napisał na forum szkolenia jeden z jego uczestników), ale eksperymentowania i współdziałania się wiedzą. To pokolenie, które wyrosło i ukształtowało się według zasad rywalizacji wszechobecnej dziś nie tylko w obszarze edukacji. Ten element można śmiało wykorzystać, zachęcając ich do wspólnej pracy, aby w ten sposób przezwyciężyć bierność na zajęciach. Ludzie młodzi chcą samodzielnie odkrywać świat, a nauczyciele powinni im jedynie pomagać w sytuacjach trudnych i otwierać coraz to nowe drzwi do wiedzy.

W trakcie dyskusji na forum internetowym podnoszony był często problem samodzielności wykonywania zadań w nauczaniu on-line. W przypadku nauczania na odległość powstaje kwestia wiarygodności uzyskanych wyników, zaufania do studentów, ich uczciwości i samodzielności przy wykonywaniu zadań. Z tym problemem mamy jednak do czynienia także w nauczaniu tradycyjnym, dlatego trzeba ciągle uświadamiać studentom, że ich celem powinno być zdobycie wiedzy i niezbędnych kwalifikacji dzięki własnej pracy – bez korzystania z niedozwolonej pomocy osób trzecich. Weryfikacją ich poziomu wiedzy będzie egzamin złożony bezpośrednio przed egzaminatorem w sali audytorijnej.

Technologia – czy jest przeszkodą w nauce?

Na tak retorycznie postawione pytanie odpowiedzi były jednoznaczne: nie byłoby rozwoju nauki bez technologii i rozwoju technologii bez nauki. Technologia i nauka są ze sobą ściśle powiązane: rozwój nauki warunkuje postęp technologiczny, a wraz z powstaniem nowej dziedziny nauki może rozwinąć się nowa technologia. Technologia informacyjna daje łatwiejszy dostęp do wiedzy, co jest z korzyścią dla społeczeństwa. Należy się jednak zastanowić, czy za ilością informacji podąża ich jakość. Celem nauki jest dotarcie do wiedzy źródłowej, gdy tymczasem młodzi ludzie opierają swą wiedzę na wiadomościach z Internetu, które często nie są wiarygodne. Efektem tego może być nie wzbogacanie wiedzy, lecz umniejszanie wskutek budowania jej na informacji nieprawdziwej. Konieczne jest zatem uświadamianie studentom nie tylko tego, jakie możliwości, ale i jakie ograniczenia stwarza Internet. Brak umiejętności posługiwania się technologią może sprawiać zagrożenie dla ludzi, którzy nie wiedzą, jak z pożytkiem ją wykorzystać. Jeśli chodzi o nauczanie języków obcych, stosowanie nowych technologii informacyjnych niezwykle podnosi atrakcyjność prowadzonych zajęć. Internet oferuje nieprzebraną ilość informacji, które mogą być wykorzystane do nauki języka obcego. Stwierdzić należy za Katarzyną Marchel (2011, s. 183), że zadaniem nauczyciela jest nie tylko wskazanie sprawdzonych źródeł, ale nauczanie, w jaki sposób i w jakim celu wykorzystywać zasoby sieci i jak samodzielnie odnajdywać i pracować ze źródłami wiedzy.

Sukcesywnie – czy od razu?

Uczestnicy szkolenia zastanawiali się, czy należy podać studentom całą zawartość kursu e-learningu na początku semestru, czy też udostępniać informacje stopniowo – moduł po module, z tygodnia na tydzień. Nauczyciele zdecydowanie opowiedzieli się za podaniem treści całego kursu na początku semestru. Jako uzasadnienie wymieniono: konieczność wcześniejszego zapoznania się studentów z zakresem materiału, zadaniami do wykonania, z formą oraz warunkami zaliczenia. Studenci powinni mieć możliwość systematycznego uzupełniania wiedzy i przygotowania się do zajęć. Powinni także być świadomi oczekiwań, którym mają sprostać. Mogą wystąpić także problemy natury technicznej, np.: umiejętność obsługi komputera i posługiwania się platformą e-learningową. Dlatego ważne jest, aby znając dostatecznie wcześniej wymagania, te umiejętności nabyć bądź usprawnić. Okazuje się ponadto, że studenci spędzają wiele czasu śledząc informacje z Internetu, ale nie korzystają świadomie z komputera podczas nauki języka obcego. Warto zatem skierować ich zainteresowanie na ciekawe obcojęzyczne strony, dołączyć linki, pod którymi mogą znaleźć dodatkowe słownictwo znacznie poszerzające wiedzę, oraz umieścić ciekawe zadania na platformie. Mając do dyspozycji obszerny materiał już na początku kursu, studenci będą wybierali w pierwszej kolejności tematy najbardziej ich intere-

sujące lub łatwiejsze pod względem gramatyczno-leksykalnym. Jest duże prawdopodobieństwo, że będą wymieniać się informacjami i swoimi uwagami na dany temat z innymi uczestnikami kursu, budując w ten sposób nową motywację do nauki, na czym nam – nauczycielom – najbardziej zależy.

Quiz – funkcje uczące

Dzięki możliwościom, jakie daje uczącym się platforma Moodle, quiz w e-kursach może służyć do weryfikacji wiedzy studentów lub pomagać im w utrwalaniu wiedzy, pełniąc funkcję uczącą. Pytanie brzmiało: „Jakie powinny być optymalne ustawienia quizu, aby pełnił funkcje uczące?”. Dodajmy, że ustawienia quizu pozwalają na ograniczenie liczby podejść, ograniczenie terminu dostępności quizu, czasu rozwiązywania quizu, a także na określenie, jak szczegółowe informacje zwrotne uzyskają studenci. W przypadku „więcej niż jedno podejście” należy zdecydować, w jaki sposób będzie liczona ocena ostateczna za quiz. W odpowiedziach nauczyciele języków obcych zgodnie stwierdzali, że nie należy wprowadzać żadnych ograniczeń: ani liczby podejść do quizu, ani terminu dostępności czy też czasu rozwiązywania quizu, jeśli ma on pełnić funkcję uczącą. Jest to szczególnie ważne w nauce języków obcych. Np. w przypadku poznawania słownictwa z języka obcego lub nowych struktur leksykalno-gramatycznych należy je kilkakrotnie powtarzać, aby zapamiętać je trwale. Nauka odbywa się także podczas popełniania błędów, powinno się zatem dać studentom możliwość dokonania korekty. Jeśli chodzi o ocenę za quiz, nauczyciele skłaniają się do zaliczenia oceny maksymalnej, co zachęci studentów do dalszej pracy. Wskazywana jest konieczność podania przemyślanej informacji zwrotnej nie tylko o uzyskanej liczbie punktów, ale przede wszystkim naprowadzającej na właściwe rozwiązanie w przypadku popełnienia błędu.

Forum dyskusyjne

W przypadku zajęć e-learningowych najlepiej sprawdzają się aktywizujące metody dydaktyczne, takie jak: dyskusja, projekt, studium przypadku, gra dydaktyczna. Jedną z ciekawszych metod jest dyskusja na forum internetowym. Nauczyciele niezwykle aktywnie włączali się w dyskusję, przebiegającą często wielowątkowo, występując raz w roli ucznia, raz moderatora. Eksperci od nauczania na odległość zalecają, by dyskusję online prowadzić raczej w grupie, najlepiej na forum dyskusyjnym. „Dlaczego?” – postawiono pytanie, na które odpowiadali uczestnicy szkolenia. Jedni uważali, że najłatwiej prowadzić rozmowę via Internet z jedną osobą. Istnieje wówczas gwarancja, że czyta ona kolejne wypowiedzi, można liczyć na jej życzliwy komentarz i spodziewać się szybkich odpowiedzi. Inni natomiast, których pogląd podzielamy, opowiedzieli się za prowadzeniem dyskusji on-line z całą grupą, oce-

niając tę formę nauczania/uczenia się jako najbardziej aktywizującą i pobudzającą kreatywność osób uczących się. Nauczanie on-line pozwala uzyskać wysoki poziom oddziaływania wzajemnego – pomiędzy prowadzącym i studentami, jak również między samymi studentami. Często okazuje się, że w trakcie rozwiązywania problemów przygotowanych przez nauczyciela poszukiwane są także odpowiedzi na dodatkowe pytania, które zrodziły się podczas dyskusji. Uczestnicząc w asynchronicznych dyskusjach on-line, jest czas na dokładne przemyślenie własnych wypowiedzi oraz na przeanalizowanie wypowiedzi innych. Dyskusja na forum internetowym daje możliwość zapoznania się z opiniami innych uczestników, porównania z własną, ale także sprawdzenia stopnia zrozumienia omawianego problemu. W przypadku nauki języka obcego jest to sposób na poznanie nowych środków wypowiedzi, które można wykorzystać w innych zadaniach lub dyskusjach. Zawarty jest w tym również element rywalizacji. Właściwa zachęta ze strony moderatora dyskusji powoduje, że studenci chętnie wypowiadają się na różne tematy, poruszane przez grono znanej im grupy osób. Wypowiedzi pisane przez studentów na forum nie muszą być poprawiane, liczy się aktywny udział w dyskusji, jak zauważa Renata Pelka (2010, s. 329). Zdaniem autorki niniejszego opracowania, nawet nie wolno poprawiać tekstu wypowiedzi, ponieważ oznaczałoby to ingerencję w sens lub ton wypowiedzi, co ostatecznie mogłoby zmienić żywiołowy charakter dyskusji i zniechęcić do zabierania głosu.

Czy można nauczyć języka obcego poługując się tylko e-learningiem?

Fundamentalne pytanie o przyszłość kształcenia na odległość wywołało żywą polemikę na forum szkolenia. Część nauczycieli była zdania, że jest to niemożliwe i wysuwała następujące argumenty: język to komunikacja i wymiana poglądów na żywo, to akcja i reakcja, którą należy wyćwiczyć w klasie, rozmowa to coś więcej niż przekazywanie i odbieranie informacji, wreszcie w porozumiewaniu się przez Internet brak jest możliwości wyrażenia emocji lub są one dla studentów niewidoczne. Wyrażano pogląd, że prawdziwy e-learning (bez zajęć tradycyjnych) w ogóle nie wchodzi w grę, jeśli chodzi o naukę języka obcego. Przy nauczaniu języka obcego bardzo ważna jest wymowa, jak również nabycie umiejętności komunikowania się w konkretnych sytuacjach życia codziennego – po prostu niektórych elementów nie można nauczać na odległość. Można jedynie przeprowadzić część zajęć przy użyciu e-learningu, a pozostałą zarezerwować na zajęcia tradycyjne – twierdzili zwolennicy takiego podejścia. „Kontakt osobistego nic nie zastąpi” i: „rozmowa przez Internet to tylko substytut prawdziwej rozmowy” oraz „stanę się niewolnikiem Internetu” – to tylko niektóre, bardzo emocjonalne wypowiedzi w obronie nauczania tradycyjnego. Podniesiono także zarzut, iż nie można zmuszać studentów do e-learningu, ponieważ nie wszyscy mogą dysponować komputerem i dostępem do

Internetu. Z częścią argumentów można się zgodzić, zwłaszcza z takim, że kontakt osobisty nauczyciela ze studentami jest bardzo ważny. Należy jednak zdecydowanie odrzucić argument o zmuszaniu studentów do e-learningu, ponieważ może zdarzyć się sytuacja, że nie wszyscy studenci będą posiadać komputer lub dostęp do Internetu. W dobie zaawansowanych technologii teleinformatycznych do obowiązku uczelni należy kształcenie według najnowszych standardów i przygotowanie absolwentów do funkcjonowania we współczesnym świecie. Dlatego też: „[...] jeżeli pozwolimy studentom ukończyć studia bez uczestnictwa w kursach e-learningowych i (bardziej ogólnie) bez korzystania z komputera, to będzie to z naszej strony karygodne zaniedbanie” – uważa Przemysław Stencel (2007) i trudno się z tą opinią nie zgodzić.

Zwolennicy przeciwnej opcji pytali: „Czego nie da się zrobić na kursie e-learningowym z języka obcego?” i podawali gotowe rozwiązania jako kontrargumenty: wystarczy kamera internetowa, mikrofon i program, np. popularny Skype, aby prowadzić na żywo dyskusję ze studentami. W tekstach można zastosować różnorodne znaki graficzne, obrazy, tzw. emotikony, dzięki którym zobrazujemy emocje. Poza tym, jak sądzą apologety e-learningu, wyrażanie emocji nie jest warunkiem koniecznym powodzenia przy nauczaniu i uczeniu się języka obcego. Aby nauczanie było efektywne, muszą zaistnieć dwie przesłanki, po pierwsze: kurs i nauczyciel muszą być ze wszech miar rzetelne, po drugie: student musi chcieć się nauczyć – dowodził nie bez słuszności jeden z nauczycieli. Odnosząc się do komunikacji przez Internet i zarzutu, iż jest to tylko substytut prawdziwej rozmowy, kontrargumentował, że substytut, wprawdzie gorszy od oryginału, może jednak w zupełności spełniać wyznaczony cel. Rozmowa, według Słownika Języka Polskiego, to: „wzajemna wymiana myśli za pomocą słów”. Komunikacja internetowa, w myśl tej definicji, jest zatem prowadzeniem rozmowy. „Umiejętność skutecznego porozumiewania się, rozumienia treści obcojęzycznych oraz przekazywania własnych intencji w języku obcym, a więc szeroko pojęta kompetencja aktywnej komunikacji wymaga używania wielorakich narzędzi, w tym także nośników elektronicznych” – uważa Katarzyna Kuczborska-Przybylska (2009, s. 98). Każde zajęcia językowe (również te prowadzone tradycyjnie, twarzą w twarz) są tylko i wyłącznie substytutem, symulacją rzeczywistego wykorzystania języka obcego, przeprowadzoną w wysoce sztucznych warunkach – argumentował jeden z trenerów szkolenia (Stencel, 2011). W pełni podzielamy tę opinię, ponieważ w myśl podejścia komunikacyjnego w nauczaniu języków obcych chodzi przede wszystkim o nabycie umiejętności porozumiewania się. Mają temu służyć zainscenizowane rozmowy, jakie ewentualnie mogą się odbyć w realnej (może także w wirtualnej) rzeczywistości. Jeśli rozmowa jest prowadzona na lekcji języka obcego, to rzeczywiście symuluje konkretne sytuacje, których przebiegu tak naprawdę nie można przewidzieć. Dlatego nic nie stoi na przeszkodzie, aby takie symulacje językowe odbywały się na platformie edukacyjnej. Zdaniem Małgorzaty Rzeźnik, Internet umożliwia ponadto korzystanie z materiałów autentycznych w danym języku obcym, jak również komunikację z rodzimymi

użytkownikami tego języka. Zwolennicy e-learningu przekonują o jego skuteczności w glottodydaktyce podkreślając, że „dostajemy do ręki być może najlepsze narzędzie dydaktyczne, o jakim nauczyciele języków obcych 20 lat temu mogli jedynie marzyć” – brzmi jedna z sentencji najlepiej podsumowująca dyskusję.

Czy e-learning zwiększy efektywność nauczania?

To pytanie, jak i dodatkowe: „czy osiągnięte wyniki będą lepsze od tych, jakie uzyskują studenci w systemie tradycyjnym?”, wywołało sporo wątpliwości ze strony nauczycieli języków obcych. Jedni nie wierzą w lepsze efekty nauczania, mimo zwiększonego nakładu pracy nauczycieli, argumentując to następująco: jedna godzina zajęć spędzona w klasie przyniesie lepsze efekty, niż godzina spędzona przed komputerem. Nie wszyscy (co jest godne podkreślenia) zgadzali się z taką opinią. Część wykładowców podzielała te obawy, ale jednocześnie zastrzegano, że brak im doświadczenia w tym zakresie. Część uważała, że e-learning może być bardzo efektywny w nauczaniu języków obcych w przypadku ćwiczeń utrwalających, powtórzenia danej partii materiału czy dla weryfikacji zdobytej wiedzy. Nie wyobrażają sobie jednak zastosowania tej metody w fazie wstępnej prezentacji materiału lub ćwiczeń konwersacyjnych. Z kolei inna część nauczycieli wyraziła nadzieję, że nastąpi wzrost efektywności nauczania dzięki możliwościom zastosowania techniki w dydaktyce, jakie stwarza platforma Moodle – i tę opinię należy w pełni podzielić. Nowoczesna forma e-kursów jest dla studentów atrakcyjna i pomaga utrzymać wysoki poziom motywacji do zgłębiania wiedzy.

Podsumowanie

Nauczanie systemem on-line wymaga dalszych badań nad zakresem jego zastosowań w dydaktyce języków obcych. Zarówno jego zwolennicy jak i przeciwnicy są zgodni, że niektóre elementy e-learningu należy natychmiast wprowadzać do nauczania, jeśli chcemy być partnerami dla studentów, nie mówiąc już o byciu autorytetem czy mentorem. Nauczanie na odległość odbywa się w wielu uczelniach przeważnie na zasadzie blended learningu, czyli jako kursy łączące nauczanie tradycyjne z nauczaniem przez sieć. O tym, jak długo e-nauczanie będzie tylko wspierało lub uzupełniało nauczanie tradycyjne, a kiedy stanie się w pełni zdalnym nauczaniem zastępującym tradycyjne, zadecyduje najbliższa przyszłość.

Przy wprowadzaniu nowej formy nauczania zawsze powstawało pytanie, czy i w jakim stopniu wpłynie ona na efektywność nauczania. Obecnie do kompilacji stosowanych rozwiązań dodajemy e-learning. Można śmiało przyjąć, że rewolucyjnych zmian dla wzrostu efektywności nie przyniesie, ale znacząco wpłynie na uatrakcyjnienie treści w programie nauczania, co może przyczynić się do zwiększe-

nia poziomu motywacji do nauki. Każdy sposób, który podnosi motywację i jest dostosowany do nowych potrzeb oraz zainteresowań studentów, powinien przynieść lepsze efekty nauczania, o czym jesteśmy głęboko przekonani. Prowadząc zajęcia systemem on-line będziemy mieć możliwość potwierdzenia słuszności tych słów.

Bibliografia

- Gajewski, Robert R. (2007). Quo vadis I-edukacja? *E-mentor*, nr 3 (20). Pozyskano z: <http://www.e-mentor.edu.pl/artukul/index/numer/20/id/429>.
- Kuczborska-Przybylska, K. (2009). Był sobie raz portal edukacyjny..., czyli o tym jak marzenie wielu pokoleń poliglotów stało się naszą codziennością. *Języki Obce w Szkole*, nr 5, s. 98–102.
- Łęska, K. (2009). Motywacja studentów do nauki języka obcego oraz ich atrybucje sukcesu i porażki. W: M. Grabara (red.): *Wybrane zagadnienia z metodyki nauczania języków obcych*, s. 61–69. Częstochowa: Wyd. Politechniki Częstochowskiej.
- Marchel K. (2011). Internet – narzędzie przyszłego inżyniera w nauce języka obcego. W: G. Cisowska (red.): *Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Dydaktyczna. Jakość nauczania języków obcych na studiach niefilologicznych*, s. 177–184. Radom: Wydawnictwo Politechniki Radomskiej.
- Pelka R. (2010). Komputer, Internet i Moodle w procesie nauczania i uczenia się języka obcego. W: R. Kuźmińska (red. serii): *Prace Naukowe Studium Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej*: tom 40. *Interdyscyplinarność w nauczaniu języków obcych*, s. 326–330. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Rzeźnik, M. Nauczanie w klasie wirtualnej i tradycyjnej – porównanie (s. 1–7). Pozyskano z: http://www.e-edukacja.net/_referaty/8_e-edukacja.pdf, z dnia 16.01.2012.
- Słownik języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN SA. Pozyskano z: <http://sjp.pwn.pl/slownik/2516765/rozmowa>, z dnia 09.01.2012.
- Stanisławska, A. K., Różnice i podobieństwa, zalety i słabości nauczania przez Internet versus nauczanie tradycyjne. Pozyskano z: http://www.puw.pl/downloads/docs/1_earning/2_teoria_earning/Stanislawski.pdf, z dnia 09.12.2011.
- Stasiak, P. (2010). Krytyka pustego rozumu. *Polityka*, nr 37, s. 80–82.
- Stencel, P. (2007, wrzesień). Czy zajęcia e-learningowe powinny być opcjonalne? Pozyskano z: <http://edukacja-online.pl/2007/09/czy-zajecia-e-learningowe-powinny-byc-opcjonalne/>, z dnia 15.02.2012.
- Stencel, P. (2011, luty). Wypowiedź na forum szkolenia e-learningu: Szkolenie dla wykładowców: „e-Nauczanie w praktyce szkoły wyższej”.
- Straś-Romanowska, M. (2010). Pożądany nauczyciel w społeczeństwie informacyjnym: specjalista, erudyta czy mistrz? W: R. Kuźmińska (red. serii): *Prace Naukowe Studium Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej*: tom 40. *Interdyscyplinarność w nauczaniu języków obcych*, s. 371–377. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.

Justyna KAROŃ
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

COMMUNICATION STRATEGIES USED BY ADVANCED POLISH USERS OF ENGLISH – THE PILOT STUDY RESULTS

Abstract

The purpose of this paper is to present the results of the pilot study that was performed so as to check what communication strategies are used by Polish speakers of English in larger study groups. The research group consisted of five advanced speakers who were asked to perform a communication activity based on solving a dilemma. The analysis of the results was based on the taxonomy presented by Celce-Murcia, Dornyei & Thurrell (1995) and showed that the scope of the communication strategies used by the participants was in fact quite limited. It was also discovered that despite the speakers' level of proficiency, they frequently opted for code switching as a time-saving and efficient method of transmitting the message without the necessity of referring to other more advanced communication strategies.

Introduction

Communicative situations frequently witness the moments of doubts or hesitation during which the interlocutors suddenly seem to lack their confidence and the communication faces the danger of communication breakdown. In such cases the majority of speakers undertake the difficult task to transmit their message at all costs, sometimes even at the expense of extreme modifications or simplifications. Other speakers decide to gain some extra time to reconsider their utterance and thus they opt for the excessive use of hesitation marks, fillers or pauses. Another situation can be connected with the speakers' experimenting with their language in a creative way in order to abide by their intended message. Whichever of the above-mentioned solutions is chosen, all of them can be classified under the heading of communication strategies, which can be briefly described as the way in which learn-

ers “manipulate language in order to meet communicative goals” (Brown 2001: 220). Another definition stresses the fact that communication strategies are problem-oriented and that they emerge in the moments when speakers face communication problems and thus they appear “to compensate for some deficiency in the linguistic system, and focus on exploring alternate ways of using what one does know for the transmission of a message without necessarily considering situational appropriateness” (Tarone 1981: 287). Due to the fact that communication strategies have been identified to recur at all levels of proficiency, an impressive number of research has been devoted to their identification and description. Consequently, a great quantity of taxonomies has been presented, such as those suggested by Varadi (1973), Tarone (1980), Canale (1983), Faerch & Kasper (1984), Bialystok (1990), or Poulisse (1990), to name only the ones which are still considered to be the foundations for any analysis of communication strategies. The confusing diversity of such terminologies and categories arising from those publications was finally regulated by Dornyei & Scott (1997), who succeeded in organizing the taxonomies of communication strategies by identifying and grouping their shared features and differences.

As some research has indicated, irrespective of the labels connected with particular communication strategies, the occurrence of all of them can be conditioned by interlocutors' levels of proficiency, as well as the type of communicative tasks. Obviously, certain speaking activities are more likely to generate a greater variety of communication strategies (Poulisse & Schils 1989; Nakatani 2010; Huang 2010). It is also claimed that the level of proficiency corresponds to the occurrence of communication strategies, as more advanced speakers more willingly, skillfully and effortlessly incorporate communication strategies in their utterances (Ellis 1984; Bialystok 1981).

The Pilot Study

The aim of the pilot study

Basing on the above research material and findings it was decided that the aspects of communication strategies connected with their application by advanced speakers of English are particularly thought provoking, especially in the part concerning code switching and referring to speakers' L1 repertoire. The purpose of the study was also to investigate in a general way what communication strategies are used by some Polish users of English if the number of the participants was increased from a dyad to a group consisting of five speakers. So far, the previous parts of this pilot study scheme have concentrated mainly on observing the communication exchanges of pairs of speakers and it has been discovered that sometimes speakers assume the role of an expert and therefore tend to dominate the conversation. Additionally, it has been discovered that some communication strategies, such as circumlocution

and self-rephrasing, are particularly favoured by the speakers and that the level of proficiency does not in fact determine whether L1 or L2-based strategies are more likely to be used. Irrespective of their knowledge of the English language, the speakers sooner or later decide to apply their native language as a way to express their intended message. Consequently, the idea for the introduction of a bigger group of speakers stemmed from the need to research whether the number of participants influenced in any way the selection of particular strategies and how they were distributed in the course of speaking. Additionally, the aim of the study was to discover whether particular speakers presented a comparable tendency to opt for communication strategies.

Participants

Due to the fact that the use of communication strategies is the most extensive among more proficient speakers, as “the best strategy users are those who have adequate formal proficiency in the target language and are able to modify their strategy selection to account for the nature of the specific concept to be conveyed” (Bialystok 1983: 116), it was decided that the study group should consist of the participants whose knowledge of English was quite advanced. The speakers who were selected to take part in the study are employed in the same international company and because of their everyday professional activities they are required to use English non-stop. Additionally, as their boss is a foreigner and English is the language of communication within the company, their scope of the English usage ranges from strictly business matters to casual conversations during coffee breaks.

The study group consisted of five members – three of whom were female and two male. Before the beginning of the study they were asked to complete a placement test, the results of which indicated that all of them were on the upper-intermediate level of English. The participants also completed the language background questionnaires, where they were asked to provide the information concerning how long they had been learning English and what areas of difficulty they can notice in that aspect. The speakers assessed that their average length of contact with English had lasted for at least 15 years and because of that fact they claimed that they did not observe any particular problems they could face in their use of English. Two of them mentioned some slight problems resulting from insufficient resources only of everyday, colloquial vocabulary, as apart from that they felt quite confident with their knowledge concerning technical vocabulary. The speakers were employed in different departments and for that reason they did not have a frequent opportunity to talk to one another in English, as their main interlocutors were their customers and their director.

Communication tasks

One of the problematic aspects was the choice of the communication activity that would stimulate the speakers to use English in the most extensive and unrestricted way. It was decided that prompting a group discussion in the form of a dilemma to solve would meet that requirement. Consequently, the speakers were presented with a problematic situation, to which they were supposed to create a solution. The situation was based in an international company and concerned mobbing, namely one employee was mobbed by her senior manager. It was believed that such a location of the problem is likely to provoke a lively discussion. The participants were given a short summary of the problem and they were provided with some time to read it carefully. Then, each of them was asked to present their opinion about the given aspect and finally they were expected to indicate a possible resolution or a way of conduct. The speakers were encouraged to exchange and question their ideas in order to find the best option.

The pilot study was planned as a series of recording sessions that were extended over the period of three months. The sessions took place regularly every Monday and lasted 90 minutes. Various speaking tasks were performed during that time in order to discover which of them provoked the use of communication strategies to the greatest extent. Obviously, due to the enormous amount of recording material, the article presents only a selection of the speaking parts. The discussions themselves took place in a small conference room situated in the company premises. So as not to disturb the professional activities, it was planned after the work hours and all the speakers volunteered to participate in the study. The conversation was digitally recorded, to which none of the speakers objected. After the initial analysis, the recordings were transcribed and analyzed to find the communication strategies that were applied by the speakers.

Data analysis

The analysis of the communication strategies was based on the typology suggested by Celce-Murcia, Dornyei & Thurrell (1995) due to the fact that this taxonomy combined the most acclaimed classifications and presented the communication strategies in clear sub-groups. Accordingly, the model divided communication strategies into *avoidance or reduction strategies*, where speakers decide to abandon or noticeably limit their intended message, *achievement or compensatory strategies* which are the key to communicating the ideas successfully, *stalling and time gaining strategies* that allow speakers to obtain some extra time for structuring the utterance, *self-monitoring strategies* that are used in the cases when speakers decide to restructure the utterance, usually as a result of noticing some mistakes and finally *interactional strategies* that involve the element of interaction and can be subdivided into appeals for help and meaning negotiation strategies. The whole classification of communication strategies is presented in Table 1.

Table 1. Communication Strategies by Celce-Murcia, Dornyei & Thurrell (1995)

<p>AVOIDANCE OR REDUCTION STRATEGIES</p> <p>message replacement</p> <p>topic avoidance</p> <p>message abandonment</p> <p>ACHIEVEMENT OR COMPENSATORY STRATEGIES</p> <p>circumlocution</p> <p>approximation</p> <p>all-purpose words</p> <p>non-linguistic means</p> <p>restructuring</p> <p>word coinage</p> <p>literal translation from L1</p> <p>foreignizing</p> <p>code switching to L1 or L3</p> <p>retrieval</p> <p>STALLING OR TIME-GAINING STRATEGIES</p> <p>fillers, hesitation devices and gambits</p> <p>self and other-repetition</p> <p>SELF MONITORING STRATEGIES</p> <p>self-initiated repair</p> <p>self-rephrasing</p> <p>INTERACTIONAL STRATEGIES</p> <p>appeals for help</p> <p>– direct</p> <p>– indirect</p> <p>– meaning negotiation strategies</p> <p>Indicators of non/mis-understanding</p> <p>– requests (repetition requests, clarification requests, confirmation requests)</p> <p>– expressions of non-understanding (verbal, non-verbal)</p> <p>– interpretive summary</p> <p>Responses</p> <p>– repetition, rephrasing, expansion, reduction, confirmation, rejection, repair</p> <p>Confirmation checks</p> <p>– whether the interlocutor can follow you</p> <p>– whether what you said was correct or grammatical</p> <p>– whether the interlocutor is listening</p> <p>– whether the interlocutor can hear you</p>
--

Results

The discussion of the results closely follows the above-presented taxonomy, and for the sake of clarity it presents the application of individual strategies depending on their main groups.

AVOIDANCE /REDUCTION STRATEGIES

This group of strategies refers to the situation when the speakers decided to withdraw from their intended message or limit it to a considerable extent. Such a type of behavior is stimulated by some serious problems concerning the available linguistic resources that cannot be accessed at the moment of speaking, as a result of which speakers lose their confidence and refrain from the continuation of their interaction. The analysis of the tapescript showed no cases of any types of avoidance strategies. Apparently, due to their level of proficiency the speakers abstained from the use of message replacement, topic avoidance or message abandonment.

ACHIEVEMENT/ COMPENSATORY STRATEGIES

Surprisingly, the analysis presented the fact that the speakers did not apply some very commonly used strategies; for example, there were no cases of circumlocution or approximation. The speakers felt comfortable and confident enough with their linguistic repertoire and thus they expressed no need to create the description of a word or find synonymous expressions, because all the lexical items were apparently in their places. The participants refrained as well from the use of non-linguistic means, such as miming or pointing. Naturally, some of the participants accompanied their speaking with the excessive use of gestures, but the gestures themselves did not serve the purpose of explaining the missing words, they were just manifestations of idiosyncratic body language. Additionally, it was discovered that the speakers could actually use highly specific vocabulary, since they presented their ideas with precise words and did not have to replace particular items with all-purpose words. The speakers' level of proficiency also undoubtedly influenced the fact that there were no occurrences of word coinage, literal translation or foreignizing – the speakers neither created new words, nor translated some phrases literally from Polish, nor applied the rules of English pronunciation to make L1 lexical items sound more English. In fact, from the group of achievement strategies the speakers incorporated only restructuring, code switching and retrieval.

Restructuring

Due to the fact that the speakers were expressing their ideas in quite long speaking turns, they were provided with numerous opportunities to restructure their utterances. Restructuring stemmed from the fact that during the course of speaking the participants decide to express their ideas in a different way, or simply follow the thought that has just appeared in their minds. It must be however stated that the cases of restructuring were quite rare, and the analyzed utterances demonstrated careful internal organization and coherence

B: I in my previous job I had this kind of situation that I ...one of the supervisor treat his workers not really not good.

Code switching

A surprising finding concerned the use of L1. Despite the level of proficiency, the speakers found that strategy to be a helpful communication tool. They applied it in the situations when they lacked one lexical item and, as they did not want to interrupt their utterance, the insertion of a Polish word seemed to be a perfect solution. In some cases code switching was combined with direct appeals for help, because rising intonation suggested some uncertainty or hesitation. It is important to notice that in such situations the interlocutors immediately provided the English equivalent of the Polish word.

B: of course Elizabeth said that ... the ... her supervisor ... krytykuje?

C: criticizes

A: yes ... but in this situation I think nobody can't go to court and give ... eh-h-h-h-m-m-m ... would like to nie będzie chciał zeznawać ...

D: testify

A: testify

Retrieval

Retrieval is another strategy supporting the assumption concerning the speakers' high level of proficiency and the extent of their independence. In this case the interlocutors were searching their linguistic resources trying to recall the missing word. This was done by repeating the initial syllable or the letters of the word so as to stimulate the memory processes. As it was observed, each retrieval ended successfully.

C: good idea because Elizabeth is fre ... fresh workers ... worker

B: firstly you have to speak to ... you have to speak to your ... your ... your billy ... bu ... bully ... you have to speak with your bully.

STALLING / TIME-GAINING STRATEGIES

The observation of the conversation proved that it progressed quite smoothly and fluently. The speakers did not find it necessary to introduce a great number of fillers or hesitation marks. The appearance of self-repetitions is believed to be the method of gaining some more time to organize the thoughts. The repetitions did not display any negative effect on the organization of the sentence structure and they did not lead to the introduction of new syntactical arrangements.

E: ... she should ... I don't know ... maybe ... talk firstly with her and if it ... if it doesn't ... if it will not ... help ... she should ... report bullying ... bullying ... to a senior manager in the company ... yeah, ... that's all ...

D: so if the organization in company and culture in company is ... on ... not ... not ... not good ... and you want to solve this problem.

SELF-MONITORING STRATEGIES

The occurrence of self-monitoring strategies is the evidence of the speakers' awareness of the language and their desire to retain its correctness. The participants proved to be extremely cautious about the vocabulary and the syntactic structures they used, as they carefully monitored their utterances and opted for corrections whenever a mistake was noticed.

Self-initiated repair

A: because it's not ... doesn't solution ... any doesn't ... solve anything.

B: if the senior manager ... not help ... doesn't help ... leave the job ...

INTERACTIONAL STRATEGIES

It was assumed that since the pilot study was performed in the group consisting of five participants, there would be the abundance of interactional strategies. In fact, the speakers did not resort to them as often as it had been expected. First of all, indirect appeals for help occurred only occasionally, and they were always linked with code switching and the request concerning the translation of a given item. What is more, there were no examples of expressing non-understanding or comprehension checks. The only type of interactional strategies that was noticed concerned the use of clarification requests. One of the participants was not quite able to follow the conversation due to a more limited range of vocabulary. Every time the meaning appeared to be incomprehensible too him, he immediately signaled his problem with the use of a clarification request. Then, the word was usually repeated by one of the speakers and for the sake of clarity the English-Polish translation was provided.

D: but for me and this company mobbing is ... according to law ... is strictly forbidden ... this situation.

E: strictly what?

D: strictly forbidden ... surowo wzbroniony

E: aaaa. I understand

Conclusion

The analysis of the pilot study has led to the conclusion that the speakers were not particularly willing to apply a wide range of communication strategies. That situation might have been conditioned by their high level of language proficiency and the fact that thanks to their professional situation they are used to expressing their messages in a precise and confident manner. The lack of avoidance strategies supports the claim that the participants are determined to communicate successfully and that they do not wish to simplify their message in any way. The impressive range of vocabulary was manifested in the absence of all-purpose words, circumlo-

cutions or approximations. The speakers excelled themselves by being able to apply the exact word that was required in a given speaking context. Additionally, the interlocutors were monitoring their own utterances in a very careful way, which is noticeable in the appearance of self-initiated repair. Apparently, the speakers were concentrated both on the content and the correctness of their messages. Taking those findings into consideration, it is quite startling to notice the participants' preference to opt for code-switching, which is traditionally considered to be the strategy more widespread among lower-proficiency speakers. The occurrence of code switching in the pilot study can be explained by the speakers' conviction that it is an effortless way of accessing the required vocabulary item as quickly as possible. It can be assumed that at a given moment the speakers were mostly focused on their general utterance and an occasional incorporation of a Polish word was not perceived as a mistake. What is more, it was observed that the switch to the native language was a conscious and deliberate action.

Another interesting observation concerned interactional strategies. Despite the democratic nature of the speaking activity, not all the speakers participated to the same extent. Although each of them was provided with the opportunity to express their own opinion, the discussion itself was in fact dominated by the female speakers, who interacted mainly with one another. Even though they occasionally tried to motivate and involve the remaining participants, the male speakers continued to present a reserved and more passive attitude and as a result the distribution of the speaking turns proved to be unequal.

As for the communication activity itself, it proved to be partially successful. Whereas the female speakers found the task motivating and challenging and eagerly discussed various aspects connected with it, the male speakers' participation was far more restricted. Mostly, they assumed the roles of passive listeners and did not make sufficient efforts to become involved in the discussion. Therefore, it can be stated that the analysis of the results showed that the increase of the number of participants does not necessarily influence the amount and the quality of interaction. Despite the encouragement to cooperate with one another, the individual speakers appeared to be more self-oriented than group-focused. That situation might constitute another factor responsible for the limited occurrence of communication strategies.

Bibliography

- Bialystok, E. The role of conscious strategies in second language learning. *The Modern Language Journal*, 65 (2). (1981). Pp. 24–35.
- Bialystok, E. Some factors in the selection and implementation of communication strategies. In Faerch, C. & G. Kasper: *Strategies in interlanguage communication*. London: Longman. (1983). Pp. 100–118.

- Bialystok, E. *Communication strategies: a psychological analysis of second language use*. Oxford: Basil Blackwell. (1990).
- Brown, H. *Teaching by principles: An interactive approach to language pedagogy*. San Francisco: Longman. (2001).
- Canale, M. From communicative competence to communicative language pedagogy. In: J.C. Richards & R.W. Schmidt (Eds.), *Language and communication*. Harlow: Longman. (1983). Pp. 2–27.
- Celce-Murcia, M., Dornyei, Z. & Thurrell, S. Communicative competence: a pedagogically motivated model with content specifications. *Issues in Applied Linguistics*, 6 (2). (1995). Pp. 5–35.
- Dornyei, Z. & Scott M., L. Communication strategies in a second language: definitions and taxonomies. *Language Learning*, 47. (1997). Pp. 138–210.
- Ellis, R. Communication strategies and the evaluation of communicative performance. *ELT Journal*, 38 (1). (1984). Pp. 39–44.
- Faerch, C. & Kasper, G. Two ways of defining communication strategies. *Language Learning*, 34 (1). (1984). Pp. 45–63.
- Huang, C.P. Exploring factors affecting the use of oral communication strategies. *Lunghwa University Journal*, 12 (1). (2010). Pp. 85–104.
- Nakatani, Y. Identifying strategies that facilitate ELF learners' oral communication: a classroom study using multiple data collection procedures. *The Modern Language Journal*, 94 (1). (2010). Pp. 116–136.
- Poullisse, N. *The use of compensatory strategies by Dutch learners of English*. Dordrecht: Foris. (1990).
- Poullisse, N. & Schils, E. The influence of task-and-proficiency-related factors on the use of compensatory strategies: a quantitative analysis. *Language Learning*, 39 (1). (1989). Pp. 15–48.
- Tarone, E. Communication strategies, foreigner talk and repair in interlanguage. *Language Learning*, 30. (1980). Pp. 417–431
- Tarone, E. Some thoughts on the notion of communication strategy. *TESOL Quarterly*, 15. (1981). Pp. 285–295.
- Varadi, T. Strategies of target language learner communication: Message adjustment. Paper presented at the 6th Conference of the Russian-English Linguistics Projects, Timisoara. Published in *IRAL*, 18. (1980). Pp. 59–71.

JĘZYKOZNAWSTWO

Grzegorz GWÓŹDŹ

Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej

COGNITIVE ENGLISH GRAMMAR AND TEACHING ENGLISH

Abstract

The aim of the article is to present some ways of aiding traditional approaches to teaching English grammar with the cognitive one. The present author concentrates on improving teaching in such areas as (un)countability, articles or tense. The article relies on the research carried out by Berezowski and Bielak and Pawlak.

The Polish education system has gone through many changes that have been implemented regularly since 1999. Books, exams, teaching methods, both teachers and students have changed much. Teaching English has not been outside the process. That is why emphasis on speaking and understanding a foreign language has never been stronger. The only aspect of language that has resisted a faster transformation is grammar. Pedagogical grammar together with its forms, structures and stiff, prescriptive rules pervades even the most modern students' books and both the minds of teachers and students. No wonder that students do not feel at ease when a grammar oriented teacher tries to convince them to the ideas s/he is not totally convinced of. In the course book *Oxford Excellence for matura* the authors present to learners lists of extensive tense usages. The same applies to articles. In his book *English Grammar in Use* Murphy states that if 'the first word is usually the name of a person ('Kennedy') or a place ('Cambridge'), we do not usually use 'the' with names like these; but we say 'the White House', 'the Royal Palace', because 'white' and 'royal' are not names like 'Kennedy'¹. Murphy also adds that 'this is only a general rule and there are exceptions'². The main aim of the present article will be to show how teachers may use cognitive English grammar aspects in order to provide

¹ Murphy, Raymond: *English Grammar in Use*. CUP 2003. P. 154.

² *Ibidem*.

students with a deeper insight into the grammar of English, since revitalizing the traditional approach with the cognitive one allows a teacher to see the motivation behind grammatical rules and answer the questions that have been unanswerable so far.

In his book '*Metaphor. A Practical Introduction*' Kövecses writes as following:

The issue of whether there are constraints on the production of metaphors is closely related to another one: the issue of the predictability of metaphors. Can we predict what the metaphors are in a particular language and across languages? The notion of 'predictability' characterizes formal theories of language (e.g., generative grammar) that (try to) model themselves on the 'exact' sciences such as physics. In this view, which metaphors we have should be predictable, and if our theory can't predict them, the theory can be claimed to be unscientific. Cognitive linguistics does not accept this view of what a theory should be capable of doing. In the description of metaphor in particular and of language in general, it breaks away from the notion of predictability and replaces this notion with *motivation*³.

The motivation approach Kövecses writes about may also be equally applicable to great deal of grammatical notions both teachers and students tackle every day at schools. The motivation approach is the one that provides answers to the questions that have mostly been either left unanswered or left answered incorrectly. In this paper I will focus on five fairly standard grammatical problems which while approached in a non-standard way, with the aid of cognitive means, gain another dimension and become understood fully. The first one concerns linguistic categorization.

According to cognitive approach a category "is the conceptualization of a collection of similar experiences that are meaningful and relevant to us, i.e. categories are formed for things that *matter* in a community"⁴. What is more, categories, in opposition to Aristotle's approach, have fuzzy boundaries, their members do not have equal status, we do not have the situation of either-or not belonging to a category and we do not need to take into consideration the law of contradiction⁵. Instead we have two notions at disposal, namely PROTOTYPE and PERIPHERY. Owing to linguistic categorization we can explain, why despite of lack of some prototypical features e.g. PENGUIN or TURKEY still belong to the category of BIRD. As it can be observed on the table below both PENGUIN and TURKEY do not share all the features with the prototypical ROBIN. This fact, however, does not exclude them both from the category of BIRD. They will be placed within the same category but more within the peripheral area of it.

³ Kövecses, Zoltán: *Metaphor. Practical Introduction*. New York: OUP 2002. P. 67.

⁴ Radden, Günter and Dirven, René: *Cognitive English Grammar*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company 2007. P. 3.

⁵ Taylor, John: *Linguistic Categorization*. Oxford, New York: OUP 2005. Pp. 20–26.

Table 1. Goodness-of-example ratings for three members of the category BIRD

BIRD			
<i>Features</i>	<i>Robin</i>	<i>Penguin</i>	<i>Turkey</i>
feathers	+	+	+/-
beak	+	+	+
ability to fly	+	-	+/-
egg-laying	+	+	+
bipedal	+	+	+
endothermic	+	+	+

Analogically, we can explain to students why certain transitive verbs are easier to passivise than the other ones. Let us take a look at the following table on which the verbs *buy*, *like* and *have* are good candidates to be transitive verbs⁶. However, despite the fact that they take objects they do not passivise with equal easiness. To cap it all, the verb *have* does not passivise in the following example at all. This, however does not exclude the verb from the category of transitive verbs.

Table 2. Transitive verbs and their degree of passivisation

<i>Active</i>	<i>Passive</i>
1) Ann <i>bought</i> the cup.	The cup <i>was bought</i> by Ann.
2) Ann <i>liked</i> the cup.	? The cup <i>was liked</i> by Ann.
3) Ann <i>had</i> the cup.	!!! The cup <i>was had</i> by Ann.

Another example of aiding traditional grammar approach with the cognitive one is the case of teaching the notions of countability and uncountability. The notion of countability does not restrict itself to easily and often referred to distinctions between countable *coins* and *uncountable* money. At this point it is worth mentioning that the countable/uncountable distinction is not the matter of objective reality but purely subjective, depending on human perception. This subjectivity consists in making certain assessments concerning context in which nouns appear. For instance, if we find that counting a noun serves its purpose, is reasonable and is not beyond our capability of doing that, we may count it, if, however, counting a noun becomes nonsense we usually do not do that and this is the moment when a particular noun becomes uncountable. To give an example, consider the case of the noun HAIR. Mostly, students are taught to perceive the noun as uncountable since this particular context tells you that hair is the mass that grows on your head and there is no point in counting it. However, there are also situations in which A HAIR plays a vital role. These are white hairs left on the black sofa, a hair in your meal,

⁶ Examples transformed; taken from Radden, Günter and Dirven, René: Cognitive English Grammar. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company 2007. P. 7.

two hairs at the scene or a hair under the microscope. In other words, these are e.g. investigators or doctors who, with their expertise and experience decide when to treat HAIR as not too meaningful mass and when to treat A HAIR as a vital investigation clue.

Another area of traditional approach to teaching grammar that could be supported or even replaced with the cognitive one is the area of teaching how article reference works. In their *Practical English Grammar* Thomson and Martinet on page 20 advise the following: “*the* is used before certain proper names of seas, rivers, groups of islands, chains of mountains, plural names of countries, deserts, regions”⁷. Such counting may be continued endlessly and the lists to remember differ in particular grammar books⁸. However, there are only a few who will learn all the rules. Unfortunately, even if they learn them by heart that will not give them a guarantee of using English articles correctly. To make things more complex one could always ask provocatively: How about a swamp? To use or not to use *the* article. In his book *Articles and Proper Names*, Berezowski⁹ analyses cognitive motivation for proper names article patterns and provides the reader with answers you will never be found in traditional approaches to grammar. One of the most interesting cognitive motivations Berezowski falls back on is the Bounded vs. Unbounded Conceptualizations. Let us take a look at the examples¹⁰ below:

Table 3. Cognitive motivation for proper names article patterns (Bounded vs. Unbounded Conceptualizations Case)

1.	<i>Everglades National Park</i>	<i>The Everglades</i>
2.	<i>Grand Canyon National Park</i>	<i>The Grand Canyon</i>
3.	<i>Utah</i>	<i>The Great Basin</i>
4.	<i>Western Australia</i>	<i>The Outback</i>
5.	<i>Lake Ontario</i>	<i>The Atlantic Ocean</i>
6.	<i>Jupiter</i>	<i>The Crab Nebula</i>
7.	<i>Israel</i>	<i>The Holy Land</i>

As can be inferred from the table it is enough to learn one motivation rule. Areas, territories, entities with clearly visible boundaries do not require *the* article. Those

⁷ Thomson, Jean and Martinet, Agnes: *A Practical English Grammar*. Oxford, New York: Oxford University Press 1996. P. 20.

⁸ Interesting observations concerning the use of articles were made by Król-Markefka in her article ‘Pedagogical Rules For The Use Of English Articles: An Evaluation And Suggestions For Improvement’. *Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis* 129. For details see: 2.2. General observations.

⁹ Berezowski, Leszek: *Articles and Proper Names*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2001. Pp. 152–155.

¹⁰ The examples presented in Table 3 come from Berezowski’s book *Articles and Proper Names*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2001.

areas or entities which do not have clear boundaries, or those with fuzzy boundaries e.g. *The Crab Nebula* or *The Okefenokee Swamp* are supplied with the article.

Another aspect that often escapes the traditional way of interpreting purely grammatical structures is the common belief that grammatical transformations do not influence meaning. Let us take a look at the following example:

Table 4. Prepositional dative vs. double object construction case

Prepositional dative construction	Double object construction
<i>He sent flowers to Kate</i>	<i>He sent Kate flowers</i>

For instance, the form of the prepositional dative construction (e.g., *He sent flowers to Kate*) is not arbitrary but puts emphasis on the path *traversed by flowers with Kate as a goal* as is signaled by the motion preposition *to*. Conversely, the double object construction (e.g., *He sent Kate flowers*) is said to emphasize the possessive relation between Kate and flowers by way of their “juxtaposition and linear order”¹¹. Cognitive Grammar claims that the meaning of these two constructions is not necessarily identical because, among other things, they impose different construals on a common conceptual content. The prepositional dative construction construes transfer of possession in motion terms while the double object construction construes transfer of possession in terms of its outcome, i.e., the establishment of a relation of possession (or, more generally, control) between the indirect object and the direct object¹².

The point is that each of the sentence patterns is associated with an abstract meaning of its own. When we want to describe a certain event, we will use the pattern whose meaning most appropriately fits our idea of the event. For example, if we want to express the idea that we intend to go somewhere, we are most likely to select the complement pattern as in (a); if, however, we understand this to be a special mountaineering feat, the transitive pattern as in (b) is better suited: (a.) Tomorrow, I will be climbing on Mount Ben Nevis. (*complement pattern*) (b.) Tomorrow, I will be climbing Mount Ben Nevis¹³. (*transitive pattern*)

Another traditional grammar area that could be readily supported with the cognitive Viewing Frame idea is the one teaching the difference between the Present Simple and the Present Continuous Tense. In viewing a scene we may take a more distant or a closer position giving us a wider or more restricted viewing frame. To give an example from Radden and Dirven’s book, imagine the scene of a train travelling from Norwich to Peterborough. An observer looking at the scene from an

¹¹ Langacker, Ronald: Foundations of Cognitive Grammar. Vol. 1: Theoretical Prerequisites. Stanford, California: Stanford University Press 1987. P. 39.

¹² Broccias, Cristiano: The English Change Network: Forcing Changes into Schemas. Berlin: Mouton de Gruyter 2003.

¹³ Examples transformed and taken from Radden, Günter and Dirven, René: Cognitive English Grammar. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company 2007.

aeroplane has a *maximal viewing frame*: she has the whole train route in her view, including its termini in the two cities and the surroundings. We also have a maximal viewing frame of the train route when we study a map of the railway network and trace the connection between the two towns with our finger. When travelling on the train, however, the view from the window of our compartment only lets us see that part of the route which we are passing at any given moment. The endpoints of the section fall outside the viewing frame, even though of course we know that the train journey has a beginning and an end. We now have a *restricted viewing frame*. These two viewing situations are evoked by the grammatical structures used in sentences. It is also vital to add that the wider-restricted viewing frame dichotomy does not concern only the present simple vs. present continuous case. It may freely be used in explaining some other tense related problematic cases¹⁴. This for instance may be the distinction between the following sentences:

- a) He stroke the dog.
- b) He is stroking the dog.

In this case, by means of the frame tool, one may provide a solution to the complicated aspect related problems of the events that are bounded and finished at the same time in opposition to the ones whose borders both the sender and receiver cannot see.

One may of course have doubts concerning both students' age and the command of English they should have. On the one hand it goes without saying that a good command of English will generate more notable success in teaching. On the other, giving up complicated cognitive nomenclature in place of visualization may also result in considerable success at lower levels. This, however will definitely require more effort on the part of the teacher. Such visualization was suggested by Bielak and Pawlak in the below Present Simple/Present Continuous presentation and supported with various exercises. One of the exercises has been presented in the Appendix to the present article.

¹⁴ Radden and Dirven, (2007). *Cognitive English Grammar*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company. P. 22.

PRESENT SIMPLE	PRESENT CONTINUOUS
Jerry <u>trusts</u> his girlfriend.	Jerry <u>is building</u> a castle.
Jerry and Jane <u>understand</u> me now.	Jerry and Jane <u>are cooking</u> dinner right now.
Jerry <u>needs</u> his girlfriend's car right now.	Jerry <u>is repairing</u> his girlfriend's car right now.
The box <u>contains</u> two pairs of shoes.	The gate <u>is opening</u> .
I <u>don't recognize</u> this man.	I <u>am not cleaning</u> my room.
<u>Does</u> Jerry like his girlfriend's car?	<u>Is</u> Jerry <u>driving</u> to his girlfriend's house?
Czasowniki statyczne	Czasowniki dynamiczne
TRUST	BUILD
UNDERSTAND	COOK
NEED	REPAIR
CONTAIN	OPEN
RECOGNIZE	CLEAN
LIKE	DRIVE (TO ...)

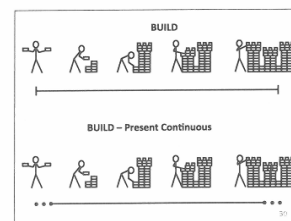
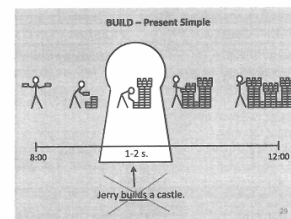
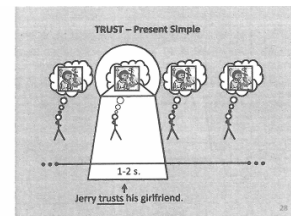
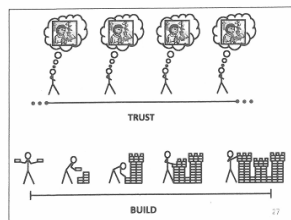


Fig. 1. Fragment of Cognitive Treatment Power Point Presentation. Present Simple/present Continuous. MÓWIENIE O TERAŹNIEJSZOŚCI¹⁵.

To sum up, although English grammar books have recently changed much in terms of great variety of sentences that touch upon everyday communication situations, the teacher could also consider enriching their performance with cognitive motivation that in turn may shed some new light on standard grammar nuances.

Internet sources

Król-Markefka, A.: 2012. Pedagogical Rules For The Use Of English Articles: An Evaluation And Suggestions For Improvement. *Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis* 129. Accessed at http://www.wuj.pl/UserFiles/File/Studia%20Linguistica%20129/SLing-129_7.pdf on November 25, 2013.

¹⁵ Bielak and Pawlak, (2013). Applying Cognitive Grammar in the Foreign Language Classroom. Teaching English Tense and Aspect. Appendix C. Cognitive Power Point Presentation. Present Simple/Present Continuous MÓWIENIE O TERAŹNIEJSZOŚCI. Springer Heidelberg New York Dordrecht London. Pp. 240–241.

Bibliography

- Berezowski, L.: 2001. *Articles and Proper Names*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bielak, J. and Pawlak, M.: 2013. *Applying Cognitive Grammar in the Foreign Language Classroom. Teaching English Tense and Aspect*. Springer Heidelberg New York Dordrecht London.
- Broccias, C.: 2003. *The English Change Network: Forcing Changes into Schemas*. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Gryca, D. and Sosnowska, J. 2007. *Oxford: Oxford Excellence for matura*. OUP.
- Langacker, R.: 1987. *Foundations of Cognitive Grammar. Vol. 1: Theoretical Prerequisites*. Stanford, California: Stanford University Press.
- Kövecses, Z.: 2002. *Metaphor. Practical Introduction*. New York: OUP.
- Radden, G. and Dirven, R.: 2007. *Cognitive English Grammar*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- Raymond, M.: 2003. *English Grammar in Use*. Cambridge University Press.
- Taylor, J.: 2005. *Linguistic Categorization*. Oxford, New York. OUP.
- Thomson, J. and Martinet, A.: 1996. *A Practical English Grammar*. Oxford, New York: Oxford University Press.

APPENDIX:

Test B¹⁶

II. Uzupełnij zdania wstawiając podane w nawiasie słowa w odpowiednim czasie: Present Simple lub Present Continuous.

PRZYKŁAD:

Jerry (write).....writes.....**a letter every day.**

1. After his awful behavior, she (regard).....Jerry as a coward.
2. Oh, it was a wonderful holiday. We (thank)you very much!
3. Captain, look! The enemy soldiers (surround)the castle! Another ten minutes and we will not be able to escape!
4. I can't talk to you over the phone now, because I'm busy. ... No, I (not, make)dinner now, I'm busy with something else.All right, I'll call you later.
5. You (deserve) a dessert after all this hard work!
6. It was much better before, but now, after you added tomatoes, this soup (taste) awful.
7. I want to give this present to Bill, who will be here in a minute. This is why I (wrap) the present in this paper.
8. (these students, respect) Their teacher?
9. Can you see these two guys in dirty clothes? They (build) a doghouse for their dog; they would like to finish before evening.
10. At this moment Sally (iron)her mother's blouse.
11. Susan can't answer the phone because she (comb).....her hair.
12. I just (not, understand)this man and his views.

¹⁶ Bielak and Pawlak, (2013). Applying Cognitive Grammar in the Foreign Language Classroom. Teaching English Tense and Aspect. Appendix E: The Written Test. Projekt badawczy Jakuba Bielaka i Mirosława Pawlaka, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Kalisz. Springer Heidelberg New York Dordrecht London. Pp. 256–267.

Inge POHL
Universität Koblenz-Landau

EMOTIONEN, EMOTIONS KONZEPTE UND KONZEPTUALISIERUNGSEBENEN

Abstract

Emotions, Emotion Concepts and Conceptualisations

The author defines the emotion concepts that reflect six basic emotions and partially constitute lexicalisations of emotion schemas and differentiates between two separate conceptualisations according to the degree of schematisation/generalisation. An analysis of emotion concepts facilitates a comparison of basic emotions and helps to discern various relationships among them.

1 Problemsituierung

Naturgemäß fällt es Menschen schwer, abstrakte Erfahrungen, wie Emotionen (FREUDE¹ oder EKEL), sprachlich zu fassen. Bei Emotionen kommen unscharfe Grenzen hinzu und die Polyfunktionalität ihrer psycho-physischen Begleiterscheinungen, so dass sich Gesehenes bzw. Gehörtes mitunter schwer einordnen lässt: Der Sachverhalt „(laute) Schreie ausstoßen“ kann beispielsweise auf die Emotionen ANGST (*vor Angst schreien*), FREUDE (*einen Freudenschrei ausstoßen*), WUT (*seine Wut herausschreien*), aber auch TRAUER (*ach und weh schreien*) hindeuten. Dass in der Regel in der deutschen Sprache ein vereindeutigender sprachlicher Kontext hinzukommen muss, untermauert die Tatsache der schwierigen Verbalisierung.

Für die Versprachlichung von Emotionen greift man auf Emotionsbezeichnungen (*Ärger, sich ärgern, ärgerlich*) oder auf Emotionsausdrücke zurück. Letztere sind sprachliche Ausdrücke, welche die betreffende Emotion nicht bezeichnen, sondern in ihrer sprachlichen Form ausdrücken, dass es einen semantischen Bezug auf eine

¹ Basisemotionen schreibe ich – wie in der linguistischen Literatur üblich – mit Großbuchstaben, Sprachbeispiele sind kursiv gesetzt.

betreffende Emotion gibt. Hierzu gehören die von mir als Analysematerial ausgewählten phraseologischen Ausdrücke, wie *(vor Angst) zur Salzsäule erstarren; (vor Ekel) das große Kotzen kriegen; für jmdn. die Sterne vom Himmel holen (aus Liebe); (vor Freude) strahlen wie ein Honigkuchenpferd; jmdm. kocht das Blut in den Adern (vor Wut); (vor Trauer) trüben/dunklen Gedanken nachhängen*. Diese phraseologischen Emotionsausdrücke werden von Sprachträgern nicht für jede Verwendung neu gebildet, sondern sie sind usualisierte Lexikalisierungen von Emotionskonzepten.

Im Folgenden will ich der Frage nachgehen, welche Emotionskonzepte Menschen gespeichert haben und welche sie für die phraseologische Verbalisierung von Basisemotionen auswählen. Nach meiner Literatursichtung liegt bisher keine systematische Ermittlung für alle Basisemotionen vor. Zu betonen ist, dass es bei dieser Fragestellung nicht darum geht, die Struktur von Emotionen mittels Emotionskonzepten zu beschreiben. Hier soll systematisch ermittelt werden, welche „Komponenten“ von Emotionen, ohne einem Komponentenmodell das Wort reden zu wollen, für Sprachträger so auffallend intensiv sind, dass diese konzeptualisiert² in Emotionsschemata abgespeichert sind und usuell verbalisiert werden können.

Emotionen lassen sich wissenschaftlich beschreiben als „intern repräsentierte und subjektiv erfahrbare Evaluationskategorien, die sich vom Individuum ich-bezogen introspektiv-geistig (als Gefühle) sowie körperlich registrieren lassen, deren Erfahrungswerte an eine positive oder negative Bewertung gekoppelt sind. Die Prozesse der Bewertung betreffen Einschätzungen, mit denen ein Individuum entweder sein eigenes Körperbefinden, seine Handlungsimpulse, seine kognitiven Denkinhalte oder allgemein Umweltsituationen [...] beurteilt“ (Schwarz-Friesel 2007:73). Eine Reihe von Gliederungsvorschlägen (vgl. ebd.:43–68) liegt vor, eine Vereinheitlichung ist aufgrund der unterschiedlichen Erkenntnisinteressen nicht machbar. Meinem Untersuchungsinteresse kommen die sechs bei Schwarz-Friesel (ebd.:67) genannten Basisemotionen bzw. Primäremotionen entgegen: ANGST, TRAUER, WUT, EKEL als Emotionen unangenehmer Art sowie LIEBE und FREUDE als Emotionen angenehmer Art, wobei die Dichotomie positiv bewertet/angenehm und negativ bewertet/unangenehm auf das menschliche Wohlbefinden zu beziehen ist. Den Basis-/Primäremotionen werden prototypisch Sekundäremotionen zugeordnet (ebd.:67f): So erscheint die Basisemotion FREUDE z.B. mit den Sekundäremotionen Vergnügen, Zufriedenheit, Seligkeit, Euphorie, Entzücken, Erheiterung, Humor und Witz. Der Emotion LIEBE sind Zuneigung, Vertrauen, Güte, Hingabe, Anbetung, Intimität und die Sonderform der sexuellen, erotischen LIEBE, wozu man Leidenschaft und Lust rechnen kann, familienähnlich. Zur Basisemotion TRAUER gruppieren sich Leid, Kummer, Verzweiflung, Trübsal, Melancholie, Niedergeschlagenheit und Einsamkeit. ANGST eint die Familie mit den Gliedern Furcht, Besorgnis, Bestürzung, Nervosität, Zaghaftheit, Schre-

² Mit Konzeptualisierung meint man „die geistige Vorstellung [...], die wir uns von etwas gemacht haben, also die mentale Erfassung und Repräsentation im kulturell-kollektiven (aber auch individuellen) Gedächtnisbesitz“ (Schwarz-Friesel 2007:10).

cken, Grauen, Entsetzen, Gruseln und Panik. Die Konzeptfamilie WUT umfasst Zorn, Empörung, Groll, Entrüstung, Verbitterung, Verärgerung. EKEL ist verwandt mit Abneigung, Aversion, Widerwille, Verachtung und Überdruß. Die Grenzen zwischen den Sekundäremotionen lassen sich nicht scharf ziehen, dem Phänomen Emotion ist eigen, dass mit Überlappungen und vagen Zuordnungen zu rechnen ist. Dass eine Kategorisierung von Emotionen überhaupt möglich ist, beruht ursächlich darauf, dass in der Phylogenese des Menschen Emotionen als mentale Phänomene konzeptualisiert wurden. Folglich können Sprachträger ihre psycho-physischen Empfindungen bestimmten Emotionen zuordnen, emotionale Effekte anderer Menschen einordnen, aber auch Gespräche über Emotionen, ohne „Anwesenheit“ einer betreffenden Emotion, verstehen. Nachfolgend beschäftige ich mich nur mit den genannten Basisemotionen.

Nach Schwarz-Friesel (2007:38) versteht man unter **Konzepten** elementare mentale Organisationseinheiten, die im Langzeitgedächtnis menschliches Wissen von der objektiven Realität speichern und mit anderen Organisationseinheiten zu „komplexen konzeptuellen Wissensstrukturen“, z.B. zu Schemata³, verknüpft sind. Zu den Kerninformationen eines Emotionsschemas gehören folglich kategoriale Einträge, wie MEHRDIMENSIONALES SYNDROM IM MENSCHLICHEN ORGANISMUS, WERTIGKEIT/QUALITÄT, INTENSITÄT, DAUER (Begrifflichkeiten nach Schwarz-Friesel 2007:69ff.). Das Merkmal Wertigkeit/Qualität meint die Verortung einer Emotion auf einer Positiv-Negativ-Skala, wobei Positiv ein für den Menschen angenehmes Erleben meint, Negativ bezieht sich auf unangenehmes Erleben⁴. Nach diesem Merkmal sind Emotionen gliederbar in zwei Gruppen (s.o.). Das Merkmal der Intensität erfasst den Aktivierungsgrad einer Emotion (Skalierungen zwischen heftig bis gemäßigt bzw. zwischen erregt bis beruhigt). Für Emotionen lassen sich bekanntermaßen prototypische Verlaufsstufen angeben, in denen sich die Intensität einer Emotion unterscheiden kann (vgl. z.B. Winko 2003:107 zu FREUDE: auslösender Vorfall – Entstehen von Freude – Versuch der Bewahrung – Rückkehr zum Ausgangszustand). Nach dem Kriterium der Dauer erfasst man, ob Emotionen permanent oder nicht-permanent im menschlichen Organismus verankert sind. Ein Schema zu WUT könnte demnach mit kategorialen und relationalen Einträgen wie folgt aussehen (Schwarz-Friesel 2007:136): EMOTION IST MEHRDIMENSIONALES SYNDROM IM MENSCHLICHEN ORGANISMUS, ERREGUNGSZUSTAND, NEGATIV, INTENSIV, PERMANENT, REAKTION AUF X, ERWARTUNG HINSICHTLICH Y. Neben diesen Kerninformationen sind auch Wissens-Einträge über sprachliche Realisierungsformen, über emotional-soziales Verhalten und über typische physisch-psychische Reaktionen u.Ä. anzunehmen (vgl. ebd.:38f.). Insofern vermute ich In-

³ „Schemata sind netzartig strukturierte Modelle im LZG, die stereotype Gegenstandsbereiche, Situationen und Handlungen mental repräsentieren“ (Schwarz-Friesel 2007:38).

⁴ Nach Schwarz-Friesel (2007:69) müsste auch der mittige Wert „Gleichgültigkeit“ berücksichtigt werden.

formationen, welche etwa als „Gesichtsausdruck bei der entsprechenden Emotion“, „entsprechende Lautäußerung“ oder „entsprechende Körperhaltung“ konzeptualisiert sind. Zwischen konzeptuellen Einträgen, der lexikalisch-semantischen Ebene und der Versprachlichung bestehen enge Beziehungen. Die Bedeutung eines Emotionsausdrucks entspricht – sprachproduktiv gesehen – „einer selektiven Lexikalisierung von Konzeptinformationen“ (ebd.:165). In sprachrezeptiver Sicht kann mittels des verbalisierten Bedeutungsgehalts einer spezifischen Phrase ein zugrundeliegendes Konzept und zugleich das (gesamte) Schemawissen zur betreffenden Emotion aktiviert werden.

2 Untersuchungsansatz und Korpusbeschreibung

Für meine Untersuchung gehe ich dementsprechend von der kognitionslinguistischen These aus (vgl. ebenso Pohl 2013), dass man vom sprachlichen Output auf zugrundeliegende Emotionskonzepte schließen kann. Zu betonen ist, dass die semantisch-kognitive Analyse des Emotionsausdrucks lediglich **ein** verbalisiertes Konzept herauslöst, folglich nichts aussagt über den gesamten im Sprachbewusstsein abgespeicherten Syndromkomplex einer bestimmten Emotion (vgl. Schwarz-Friesel 2007:38, 150)⁵.

Methodisch gehe ich so vor, dass Emotionskonzepte induktiv aus phraseologischen Verbalisierungen ermittelt werden. Phraseologismen werden deshalb ausgewählt, weil sie aufgrund ihrer „Bedeutungsschichten“ Folgerungen auf Konzeptualisierungsgewohnheiten zulassen. Unter Phraseologismen verstehe ich mit Burger (2007:14f.)⁶ sprachliche Ausdrücke mit den Merkmalen der Polylexikalität, der Festigkeit (im Bereich der Phraseologie im weiteren Sinne) und der Idiomatizität (im Bereich der Phraseologie im engeren Sinne), wie z.B. *jmdm. brennt die Sicherung durch* (jmd. ist sehr wütend). Phraseologismen können i.d.R. zwei Bedeutungen, eine phraseologische und eine wörtliche (vgl. Burger 2007:13), zugewiesen werden (man spricht dann von Lesarten), die sich unterschiedlich zueinander verhalten können. Im Beispielmateriale treten verschiedene Beziehungen zwischen phraseologischer und wörtlicher Bedeutung auf, z.B. metaphorische Beziehungen zwischen den Lesarten bei *im siebenten Himmel schweben* (für die Emotion LIEBE oder FREUDE), metonymische Beziehungen bei *jmdm. bricht der kalte (Angst-)Schweiß aus* (für die Emotion ANGST), oder beide Lesarten werden simultan realisiert, wie

⁵ Winko (2003:93f.) sieht den Zusammenhang analog: „Emotionen bilden die subjektiven Erlebnisse, die Emotionskonzepte fungieren als mentale Schemata, die eine Klassifikation des Erlebnisses erlauben, und das Emotionswort (bzw. der sprachliche Ausdruck – I.P.) stellt die sprachliche Beschreibung dar, die das Erlebnis mit einem sprachlichen Ausdruck belegt und es artikulierbar macht“.

⁶ Allerdings zähle ich nicht wie Burger (2007:108ff.) Sprichwörter zu den Phraseologismen, da sie Satzcharakter und nicht Lexemcharakter tragen (vgl. Begründungen bei Fleischer 1997:76ff.).

bei den Kinegrammen, z.B. (*vor Wut*) *die Augenbrauen runzeln* (für die Emotion WUT). In meiner Untersuchung gehe ich nicht auf diese Beziehungen ein, Systematisches ist nachzulesen z.B. bei Burger (2007:62ff.). Hier geht es um den kognitiven Aspekt von Emotionsausdrücken, indem ich von der wörtlichen Bedeutung von Phraseologismen aus auf zugrundeliegende Konzepte schließe.

Das Untersuchungskorpus umfasst insgesamt 642 satzgliedwertige, emotionsausdrückende Phraseologismen zu den sechs o.g. Basisemotionen, die aktuellen Wörterbüchern entnommen sind und m.E. einen repräsentativen Schnitt bilden (Quellen: Hessky/Ettinger 1997; DUW; BW; RW und Schemann 2012). Sie wurden nicht nach Graden der Idiomatizität unterschieden (vgl. Pohl 2013). Ebenso wenig wie eine Zuordnung der Phraseologismen zu familialen Angehörigen der Basisemotionen wurden hier archaische Phraseologismen⁷ und Phraseologismen aus Sonderwortschätzen berücksichtigt. Die ermittelten Phraseologismen wurden den Basisemotionen zugeordnet, woraus sich quantitative Unterschiede ablesen lassen (quantitative Analyse in Pohl 2013), die hier nicht fokussiert sind. Aus den wörtlichen Bedeutungen, nach Staffeldt (2008:168) „lexikalische Standardbedeutungen“, habe ich Emotionskonzepte erschlossen. Eine erste Sichtung zeigte, dass die Konzepte unterschiedlichen Grades verallgemeinern. So verbalisieren die Beispiele *vor Freude bis an die Decke springen* (FREUDE) vs. *seine Wut mit sich herumtragen* (WUT), *ganz geknickt sein* (TRAUER) sowohl das Konzept **Körperhaltung** als auch **Oben** (FREUDE) vs. **Unten** (WUT, TRAUER). Nach dem Grad der Verallgemeinerung habe ich deshalb mittels meiner Sprachkompetenz zwei Konzeptualisierungsebenen unterschieden: Emotionskonzepte I und Emotionskonzepte II.

3 Zur Konzeptualisierungsebene I

Emotionskonzepte, die sich auf etwas noch konkret Vorstellbares beziehen lassen, fasse ich als **Konzeptualisierungsebene I** zusammen⁸. Die Liste der von mir ermittelten 24 Konzepte I (linke vertikale Spalte in der folgenden Tabelle) ist als offene Liste zu verstehen, das jeweilige Beispiel je Emotion ist exemplarisch ausgewählt. Strichellinien zeigen an, dass das Quellenmaterial kein Beispiel zur entsprechenden Basisemotion und zum Konzept I ausweist.

⁷ Phraseologismen können jedoch einzelne archaisierte Lexeme enthalten, z.B. *Gamaschen vor etwas haben* (ANGST).

⁸ Die Tabelle 1 erscheint in gleicher Aufgliederung der Emotionskonzepte I in Pohl (2013). Hier wurden andere sprachliche Belege eingetragen, geblieben sind lediglich die Belege, wofür nur ein Beleg je Emotionskonzept vorliegt bzw. sich der sprachliche Beleg als prototypisch erweist.

Tabelle 1 Basistemotionen, Emotionskonzepte I mit exemplarischen Sprachbelegen

Emotionskonzepte I	Basistemotionen					
	LIEBE	FREUDE	WUT	TRAUER	ANGST	EKEL
Gesichtsausdruck	<i>jmdm. verliebte Blicke zuwerfen</i>	<i>vor Freude wie ein Vollmond strahlen</i>	<i>vor Wut die Augenbrauen runzeln</i>	<i>ein ernstes / todernstes Gesicht machen</i>	<i>bleich wie ein Lein(en)tuch aussehen</i>	<i>über jmdn. / etwas den Mund verziehen</i>
Beeinträchtigung der Sinneswahrnehmung und der kognitiven Fähigkeiten	<i>von jmdm. berauscht sein</i>	<i>vor Freude ganz berauscht sein</i>	<i>vor Wut nicht mehr Herr seiner Sinne sein</i>	<i>trüben / dunklen / düsteren Gedanken nachhängen</i>	<i>vor Angst bleibt jmdm. der Verstand stehen</i>	<i>jmdn. nicht sehen können</i>
Substanz in einem Behälter	<i>voll überlaufen der Liebe sein</i>	<i>fast außer sich geraten vor Freude</i>	<i>ein Ventil für seine Wut suchen</i>	<i>von Trauer erfüllt sein</i>	<i>Angst steigt in jmdm. auf</i>	<i>von jmdm. die Nase (gestrichen) voll haben</i>
Körperhaltung	<i>Händchen halten</i>	<i>sich eckig lachen</i>	<i>seine Wut mit sich herumtragen</i>	<i>schwer an der Trauer tragen</i>	<i>vor Angst wie angewurzelt dastehen</i>	<i>sich voll Ekel von jmdm. abwenden</i>
Physische Überreaktion	<i>Schmetterlinge im Bauch haben</i>	<i>vor Freude die ganze Welt umarmen wollen</i>	<i>vor Wut mit den Zähnen knirschen</i>	—	<i>die Hosen gestrichen voll haben vor Angst</i>	<i>jmdm. kommt der Kaffee hoch</i>
Lautäußerung	—	<i>vor Freude hurra schreien</i>	<i>mit jmdm. Fraktur reden</i>	<i>ach und weh schreien</i>	<i>vor Angst stottern</i>	<i>iib / bäh flüstern</i>
Krankheitssymptom	<i>nach jmdn. fiebern</i>	—	<i>sich die Krüuze / die Schwind sucht an den Hals ärgern</i>	<i>vor Trauer gelähmt sein</i>	<i>jmdm. ist vor Angst schwummerig</i>	<i>jmdn. als aussätzig empfinden</i>
Akustisches Signal	<i>die gleiche Wellenlänge wie jmd. haben</i>	<i>mit sich selbst im Einklang sein</i>	<i>verstimmt sein</i>	<i>jmd. bläst Trübsal</i>	—	—
Fremde Macht	<i>jmds. Handlungen werden von Liebe regiert</i>	—	<i>jmdn. packt jäh die Wut</i>	<i>die Trauer drückt jmdn. zu Boden</i>	<i>jmdn. überfällt die Angst</i>	—
Flüssigkeit	<i>voll überlaufen der Liebe sein</i>	<i>vor Freude schießen Tränen in die Augen</i>	<i>vor Wut heulen können</i>	<i>zum Steinerweichen / Steinerbarmen heulen</i>	<i>jmdm. bricht der kalte (Angst-)Schweiß aus</i>	—
Ausbleiben von Körperreaktionen	<i>der Atem stockt jmdm. beim Anblick von jmdm.</i>	—	—	<i>vor Trauer wie erstarrt / steif dastehen</i>	<i>jmdm. bleibt vor Angst das Herz stehen</i>	—
Anstieg der Körpertemperatur	<i>vor Liebe (dabin-)schmelzen</i>	<i>vor Freude / Wonne zerfließen / zergeben</i>	<i>jmd. ist auf dem Siedepunkt angekommen</i>	—	—	—

Tabelle 1 Basiseemotionen... (Fortsetzung)

Emotions-konzepte I	Basiseemotionen					
	LIEBE	FREUDE	WUT	TRAUER	ANGST	EKEL
Naturge-walt/magnetische Kraft	<i>magnetisch von jmdm. angezo-gen sein fühlen</i>	—	—	—	—	<i>etwas wider-strebt jmdm.</i>
Tier	<i>für jmdn. zärt-liche Gefühle hegen</i>	—	<i>knurrig sein wie ein Hof-hund</i>	—	<i>vor Angst wie ein Huhn hin und her laufen</i>	—
Nährstoff	<i>jmd. könnte jmdn. vor Liebe fressen</i>	—	<i>sauer auf jmdn. reagieren</i>	—	—	<i>jmdn./ etwas als unappetit-lich empfinden</i>
Kontraktion der Blutgefäße	—	—	—	<i>Trauer lässt jmds. Herz gefrieren</i>	<i>jmdm. weicht vor Angst das Blut aus den Adern</i>	—
Gegner (im Kampf)	<i>von Liebe überwältigt sein</i>	—	<i>die Wut raubt jmdm. den letz-ten Nerv</i>	—	—	—
Wertvolles Objekt	<i>jmdm. lieb und wert sein</i>	<i>die Freude mit jmdm. teilen</i>	—	—	—	—
Bezugsobjekt ist göttliches Wesen	<i>jmdm. zu Fü-ßen liegen</i>	<i>sich ergötzen an jmdm.</i>	—	—	—	—
Zerstörung	—	—	<i>jmdm. brennt die Sicherung durch</i>	<i>für jmdn. bricht eine Welt zu-sammen</i>	—	—
Naturge-walt/mechani-sche Kraft	<i>die Liebe reißt jmdn. von den Füßen</i>	—	<i>die Wut ist verebbt</i>	—	—	—
Reise	<i>für die Liebe Steine aus dem Weg räumen</i>	—	—	—	—	—
Einheit von Teilen	<i>in Liebe unzer-trennlich sein</i>	—	—	—	—	—
Kultursymbo-lik ¹	<i>von Amors Pfeil getroffen sein²</i>	<i>im siebenten Himmel schwe-ben³</i>	<i>jmdn. auf den Blocksberg wünschen⁴</i>	<i>jmdm. rutscht / fällt das Herz in die Hose⁵</i>	<i>vor jmdm Manschet-ten/ Gama-schen haben⁶</i>	<i>jmdn. als Arsch mit Oh-ren empfinden⁷</i>

¹ Mit dem Emotionskonzept I Kultursymbolik sind jene Phraseologismen aufgefangen, in denen Komponenten mittels sozio-kulturellen Hintergrundwissens semantisiert werden müssen, wie z.B. *Amor, siebenter Himmel, Blocksberg, Herz, Arsch* – vgl. zu den Somatismen (wie *Herz, Arsch*) Folkersma (2010).

² Amor ist in der römischen Mythologie der Gott der Liebe, der mit seinem Pfeiltreffer jmdn. verliebt machen soll.

³ Die Wendung ist gebildet „nach der aus jüd. Tradition stammenden Vorstellung, dass der siebte u. oberste Himmel der Sitz Gottes sei“ (DUW:770). Jmd. ist folglich im höchsten Maße glücklich.

- ⁴ Nach alter Volkssage findet in der Walpurgisnacht das Hexentreffen auf dem Blocksberg, einem Berg im Harz, statt. Man wünscht folglich jmdn. zu den bösen Hexen.
- ⁵ Die Wendung nimmt „scherzhaft Bezug auf das Sinken des Muts, wobei wohl die Vorstellung mitspielt, dass Angst auf die Eingeweide schlägt u. zur unfreiwilligen Entleerung des Darms führen kann“ (DUW:760). Phraseologismen mit der Komponente *Herz* gehen von *Herz* „im Sinne von ‚Sitz der Empfindungen, auch des Muts; [...] aus“ (Hessky/Ettinger 1997:14). Bei der genannten Wendung ist das Semem ‚Mut‘ versprachlicht, weniger das Semem ‚Gefühl/Empfindung‘, wie in *viel Herz haben* ‚gefühlvoll sein‘.
- ⁶ Die Wendung *vor jmdm./etwas Gamaschen/Manschetten haben* entstand im 18. Jh., es „wurden große, überfallende Manschetten in der Herrenkleidung Mode, die den Träger bei Gebrauch seines Degens hinderlich waren. Die Wendung meinte ursprünglich, daß jemand, der solche Manschetten trägt, modische Kleidung der Kampfbereitschaft überordne, also ein Schwächling und ein Feigling sei“ (Hessky/Ettinger 1997:14). *Gamaschen* sind „seitlich geknöpfte, den Spann bedeckende und bis zum Knöchel oder bis zum Knie reichende, über Schuh und Strumpf getragene Bekleidung der Beine“ (BW:392). Das Lexem findet wahrscheinlich deshalb Eingang in die Wendung, weil *Hemd-Manschetten* ehemals mundartlich *Gamaschen* hießen.
- ⁷ Folkersma (2010:210) führt an, dass zur Erklärung der Komponente *Arsch* symbolisches Wissen notwendig ist. Aufgrund der körperlichen Funktion des *Arsches* werde deutlich, dass das Lexem stark negativ besetzt ist, auch in Wendungen, wie *sich vor Wut in den Arsch beißen*, *jmdm. vor Wut mit dem nackten Arsch ins Gesicht springen*. Interessant ist, wie Dobrovol'skij (1997) die Quasi-Funktion des *Arschs* als „Anti-Kopf“ bzw. „Anti-Gesicht“ beschreibt (zit. bei Folkersma 2010:210).

Im Ergebnis zeigt sich, dass die Emotionskonzepte I zwar eine breite Palette abdecken, jedoch werden vorrangig sichtbare bzw. spürbare Wirkungen/Effekte von Emotionen konzeptualisiert und versprachlicht, und zwar: Gesichtsausdruck, Beeinträchtigung der Sinneswahrnehmung und der kognitiven Fähigkeiten, Körperhaltung, Physische Überreaktion, Lautäußerung, Flüssigkeit, Ausbleiben von Körperreaktionen, Anstieg der Körpertemperatur, Kontraktion der Blutgefäße (vgl. Tabelle 1, erste Spalte vertikal). Im Folgenden setze ich mich nur mit dieser Gruppe von Emotionskonzepten auseinander, da verschiedenste Auffassungen hierzu existieren.

In der **linguistischen Fachliteratur** geht man davon aus, dass es sich bei der Versprachlichung von Emotionskonzepten mehrheitlich um „eine *effect for cause*-Metonymie des Typs EINE KÖRPERLICHE BEGLEITERSCHEINUNG DER EMOTION STEHT FÜR DIE EMOTION“ (Folkersma 2010:202; Markierungen im Original – I.P.) handelt, was sich an meinem Beispielmateriale bestätigen lässt. Die sicht- bzw. fühlbaren Veränderungen an Menschen aufgrund einer bestimmten emotionalen Situation werden deshalb von Sprachträgern konzeptualisiert, weil sie auf eigenen oder sozial vermittelten Erfahrungen beruhen. Dabei handelt es sich um relevante, konkrete Erfahrungsbereiche (Ausgangsbereich), die auf den Bereich der abstrakten Emotion (Zielbereich) verweisen. Mit anderen Worten: Ein Bereich menschlicher Erfahrung (die Emotion) wird durch einen anderen Bereich (körperliche Begleiterscheinung der Emotion) konzeptualisiert.

Diese Auffassung (Begleiterscheinung steht verbal für gesamte Emotion) wurde insbesondere durch die Lakoff'schen Untersuchungen zu englischem Sprachmateriale (1987) in die Linguistik eingebracht. Lakoff beispielsweise war für die Emotion

WUT von fünf physischen und psychischen Begleitumständen ausgegangen (1987:382f.):

- 1 Erhöhung der Körpertemperatur
- 2 Innerer Druck
- 3 Röte (im Gesicht- und Nackenbereich)
- 4 Aufregung / körperliche Agitation
- 5 Störungen der Sinneswahrnehmungen.

In der linguistischen Forschung werden die emotionalen Erfahrungsbereiche nach Kövecses (1990; 2000), Dobrovolskij (1997) u.a. differenzierter und für weitere Emotionen aufgefächert. Die Emotionskonzepte sind bei den einzelnen Forschern weder quantitativ noch namentlich deckungsgleich, so dass ich für meine Analyse lediglich in Anlehnung an vorhandene Konzepte-Listen eine eigene Auflistung der Emotionskonzepte je nach Repräsentation im Belegmaterial induktiv erstellt habe (vgl. Tabelle 1 oben).

Auch in der **psychophysiologischen Literatur** wird betont, dass eine vollständige Beschreibung von Emotionen nur sinnvoll ist, wenn die verschiedenen Ausprägungen „der verbal-kognitiven Ebene, der Verhaltensebene und der physiologischen Ebene“ (Alpers/Mühlberger/Pauli 2009:412) erfasst werden. Moderne Emotionstheorien benennen explizit die körperliche Komponente bei der Beschreibung der Basisemotionen (vgl. Stemmler 2009:496f.; Folkersma 2010:151ff.). Insbesondere werden in Emotionstheorien die von Vossel/Zimmer (2009:501) aufgeführten Variablen mit somatischer Grundlage beachtet:

Somatische Grundlage: Herz, Kreislauf; **Variable:** Herzschlagfrequenz, Blutdruck, Peripherie Durchblutung, Hauttemperatur;

Somatische Grundlage: Schweißdrüsen (Haut); **Variable:** Hautleitfähigkeit, Hautfeuchte;

Somatische Grundlage: Quergestreifte Muskulatur; **Variable:** Muskelspannung;

Somatische Grundlage: Gehirn; **Variable:** Spontane Aktivität, Ereignisbezogene Potenziale.

Um weitere beobachtbare Indikatoren für Emotionen zu finden, werden in der **psychologischen Literatur** neben den neurophysiologischen Symptomen prototypische Reaktionsmuster von **Mimik**, **Gestik** und **Körperhaltung** herangezogen, wobei der Zusammenhang von Mimik und Emotion bislang am besten untersucht ist (vgl. Kaiser/Wehrle 2009:521f.). Von einer 1:1-Beziehung zwischen Emotion und einem spezifischen Gesichtsausdruck kann allerdings nicht ausgegangen werden: „Die Gründe hierfür liegen zum einen in der Multifunktionalität und Komplexität mimischen Verhaltens selbst und zum anderen in der großen interindividuellen Variabilität, die es schwierig macht, zu Aussagen zu gelangen, die für eine Gruppe von Personen und nicht nur für eine bestimmte Person Gültigkeit haben“ (ebd.:522). Nach Kaiser/Wehrle (vgl. ebd.) zeigt ein Großteil der Gesichtsbewegungen nicht Emotionen an, sondern dient anderen kommunikativen Zwecken (z.B. Aufrechterhaltung von Beziehungen; Bekräftigung, Modifizierung oder Widerspruch zu eigenen oder fremden sprachlichen Äußerungen). Für eine Reihe von

Basisemotionen werden in Studien zwar universale Gesichtsbewegungen festgestellt (vgl. Ekman/Rosenberg 2005), dennoch unterliegen sie einer soziokulturellen Determination. Um einen Gesichtsausdruck hinsichtlich seines Emotionsausdrucks deuten zu können, muss die sprachliche, die „kulturelle, soziale, räumliche und zeitliche Kontextabhängigkeit“ (Kaiser/Wehrle 2009:523) einbezogen werden. Das trifft besonders dann zu, wenn unterschiedliche Basisemotionen einen gleichen/ähnlichen Gesichtsausdruck hervorrufen.⁹

Mit dieser Einschränkung kann man in meinem Analysekörper dennoch bestimmte Gesichtselemente als einschlägig bzw. besonders auffallend in Bezug auf eine bestimmte Basisemotion sehen. Bei **FREUDE** sind es die Augen (*jmdn. mit strahlenden Augen ansehen*), Gesichtsregionen (*vor Freude rot anlaufen*) und der Mund (*um seine Mundwinkel huscht ein Lächeln*). *Strahlen* ist metaphorisch gebraucht, aufgrund des tatsächlichen Zusammenhangs, dass sich die Pupillen bei Freude vergrößern, sich also die Augen verändern, kommt die Verquickung von Metapher und Metonymie zustande. Ähnlich sind die tatsächlichen Begleiterscheinungen in Gesichtsregionen (Ohren) und Mundwinkel als metonymische Basis zu interpretieren. Zur FREUDE gehört weiterhin das Konzept Lautäußerung mit sprachlichen Ausdrücken, wie *brüllen/schreien/wiehern vor Lachen*. Was Schemann (2012:126) zum Lachen schreibt, lässt sich auf andere emotional bedingte Gesichtsbewegungen übertragen: „Der Mensch lacht primär mit dem Mund (oder der Stimme) (Organ), doch das Lachen gibt seinem ganzen Gesicht (‘Umgebung’) eine bestimmte Prägung und der ganze Körper nimmt einen gewissen ‚Ausdruck’ – oder eine bestimmte Äußerungsform – an. Und ganz entsprechend ‚sieht’ das Verstehen des Lachens das einschlägige Organ vor dem Hintergrund seiner ‚Umgebung’ und des Leibes als ganzen“. In diesen Kontext ist einzuordnen *sich krumm und schief lachen* (die Konzepte Gesichtsausdruck/Lautäußerung/Körperhaltung in Korrelation).

Die Emotion **LIEBE** manifestiert sich vorrangig in den Augen (*jmdm. verliebte Blicke zuwerfen*).

Die Emotion **WUT** ist eine ausdrucksstarke Emotion, die vielfältige Gesichtsbewegungen sprachlich manifestiert: Augen (*jmdm. finstere Blicke zuwerfen*), Mund (*einen verknipten Mund vor Wut haben*), Augenbrauen (*die Augenbrauen vor Wut runzeln*), Gesichtsregionen (*jmdm. die Zornesröte ins Gesicht treiben*). Die Korrelation mit dem Konzept Lautäußerung zeigt sich in: *seine Wut herausschreien*.

Bei **ANGST** dominieren die Augen (*die Augen flackern vor Angst*), aber vor allem ist es die bleiche / weiße / blasse Farbe der Gesichtsregionen (*vor Angst bleich wie Wachs sein*).

Für die Emotion **TRAUER** stehen einschlägig die Augen (*verweinte/glanzlose Augen haben*), in Korrelation zum Konzept Flüssigkeit: *sich die Augen ausweinen/rot wei-*

⁹ Im deutschen Untersuchungsmaterial ist deshalb die kontextuale Nennung der Emotion bei fast allen Beispielen notwendig, um die sprachlichen Ausdrücke referentiell verorten zu können, z.B. *weder ein noch aus wissen vor Angst / vor Freude / vor Wut; außer sich sein vor Angst / vor Wut / vor Freude / vor Liebe*.

nen), der Mund (*jmds. Mundwinkel hängen herab*) und Gesichtsregionen (*ein gequältes Gesicht machen*). Einige Phraseologismen gehen auf das Konzept Lautäußerung zurück: *ach und weh schreien*, mit intensivierender Serienbildung: *seufzen und klagen, klagen und stöhnen*.

Die Emotion **EKEL** ist erkennbar an Augen (mit Abscheu auf etwas herabsehen), Nase (die Nase rümpfen über jmdn./etwas) und Mund (den Mund verziehen bei jmdm./etwas in Korrelation zum Konzept Lautäußerung: *iih/bäh rufen*).

An dieser Stelle ist ein (exemplarischer) Blick auf **psychologische Literatur** notwendig, die einen (vermeintlichen) Widerspruch formuliert. Mit Mees (1991:186) stimme ich darin überein, dass wahrgenommene physiologische Veränderungen, Gestik, Mimik, Stimmlage u.a. „nicht konstitutiv für die Art der Gefühle“ sind, sondern dass diese als Folge oder als Begleiterscheinung einer Emotion gelten können. Mees (1991:186ff.) begründet vielfältig:

- Es gebe Emotionen, wie VERACHTUNG, bei denen physiologische Veränderungen wahrscheinlich keine Rolle spielen.
- Physiologische Erregungen würden auch auftreten, ohne ursächlichen Zusammenhang mit einer Emotion (z.B. nach körperlicher Anstrengung).
- Die Echtheit von Emotionen lasse sich nicht per Ausdrucksverhalten ablesen, denn diese könnten auch vorgegeben, also geheuchelt sein. Außerdem ließen sich Gesichtsausdrücke leicht verwechseln, z.B. „Enttäuschungsdruck“ und „Ärgerausdruck“, wenn man nicht genau wisse, ob es einen „typischen Ausdruck“ für eine Emotion gebe.
- Auch „konkrete Handlungen“ seien nicht konstitutiv für jede Emotion, so fehlen diese z.B. bei den Emotionen FREUDE und GLÜCK.

Mees ist weiterhin zuzustimmen: „Weder die Wahrnehmung physiologischer Veränderungen, weder ein bestimmtes Ausdrucksverhalten noch Handlungsimpulse oder konkrete Handlungen sind konstitutive Elemente der Art einer Emotion; sie damit zu verwechseln wäre ein *Kategorienfehler*“ (Mees 1991:187, Hervorhebung im Original). Als konstitutive Elemente sind aus psychologischer Sicht mit Mees anzusehen die von ihm „diskutierten vier *Bewertungsrelationen*, nämlich die Bewertung von Ereignissen anhand von Wünschen oder Zielen, die Bewertung des Tuns bzw. Lassens von Urhebern anhand von Normen bzw. Standards, (sic!) sowie die Bewertung von Personen oder Objekten anhand von Werten oder Vorlieben“ (1991:188, Hervorhebung im Original). Diese Auffassung steht jedoch nicht im Widerspruch damit, dass physiologische Veränderungen, ein bestimmtes Ausdrucksverhalten oder konkrete Handlungen – nach Mees „Symptome“ für Emotionen (1991:188) – in Schemata einer bestimmten Emotion phylogenetisch konzeptualisiert wurden. Nach Mees sagen die Symptome „wenig über die Art, sondern primär etwas über die *Intensität des jeweils erlebten Gefühls* aus“ (1991:189), z.B. drücke die Aussage: *Ich hatte solche Angst, dass mir die Stimme wegblieb*. aus, dass es sich um eine intensive Angst handelt im Vergleich zur Aussage: *Ich hatte Angst*. Mees schreibt: „*Je intensiver ein Gefühl also erlebt wird, desto mehr ist es mit einem entsprechenden Ausdruck, mit der Wahrneh-*

mung körperlicher Veränderungen bzw. Empfindungen und/oder einer typischen Handlung verbunden“ (1991:189, Hervorhebung im Original).¹⁰ Nach meinem Dafürhalten ist die Intensität einer Emotion ursächlich dafür verantwortlich, dass eine/mehrere und welche Begleiterscheinung/en einer Emotion konzeptualisiert wird/werden und für die partielle Lexikalisierung zur Verfügung steht/stehen. Folglich ergibt sich aus der Auffassung von Mees (1991) kein Widerspruch zu meiner Untersuchung. Nochmals ist zu betonen, dass es mir nicht darum geht, die Struktur von Emotionen zu ermitteln, sondern zu erschließen, welche Begleiterscheinungen von Emotionen so intensiv erlebt werden, dass sie konzeptualisiert werden – dies scheinen die als Emotionskonzepte I ermittelten Faktoren zu sein.

4 Zur Konzeptualisierungsebene II

Ausgangspunkt für mein weiteres Vorgehen ist die Frage, ob die bei Lakoff/Johnson (2011) exponierten „Orientierungsmetaphern“ im deutschen Sprachmaterial eine ebenso wichtige Rolle spielen. Lakoff/Johnson (2011) haben z.B. für die räumliche Orientierung OBEN und UNTEN polare Konzepte angegeben, die sich in englischen sprachlichen Realisierungen wiederfinden (können). Mit Angaben zur räumlichen Orientierung werden dabei Konzeptualisierungsgewohnheiten verdeutlicht, die sich in der Phylogenese des Menschen herausgebildet haben. In der Anordnung OBEN – UNTEN sind bei Lakoff/Johnson (2011) folgende konzeptuelle Paare aufgeführt: Glücklich sein – Traurig sein; Wach sein – Schlafen; Gesund sein, Leben – Krankheit, Tod; Kontrolle, Macht ausüben – Kontrolle ausgesetzt sein, Macht ausgesetzt sein; Mehr – Weniger; Hoher Status – Niedriger Status; Gut – Schlecht; Tugend – Laster; Verstand – Gefühl; Weite – Enge; (polares Konzept fehlt) – Alltagsrealität; Unbekannt – Bekannt. Dass sich die konzeptuellen Paare nicht 1:1 auf deutsche Sprachbelege übertragen lassen, sei lediglich angemerkt.

Erkennbar wird jedoch, dass eine solche Kategorie, wie OBEN – UNTEN, gegenüber den von mir bisher ermittelten Emotionskonzepten I stärker verallgemeinert ist, vgl. z.B. das Emotionskonzept I Krankheitssymptom mit dem Konzept UNTEN. Aufgrund des höheren Verallgemeinerungsgrades setze ich deshalb aus analytischen Gründen eine **Konzeptualisierungsebene II** an. Diese Ebene ist im Sinne von Lakoff/Johnson (2011), Schmitt (1999) und Skirl/Schwarz-Friesel (2007) vom Erleben des eigenen Körpers bestimmt, unter ontogenetischem Aspekt stellen derartige Konzepte die frühesten Erfahrungen dar. Solche grundlegenden menschlichen Erfahrungen sind „die Erfahrung des dreidimensionalen Raumes, die des Umgangs mit verschiedenen Objekten, die des Sehens, Hörens, Riechens, Schme-

¹⁰ Bezüglich weiterer Indikatoren für die Intensität von Emotionen, wie „*Häufigkeit und Dauer entsprechender (unwillkürlicher) Gedanken bzw. Erinnerungen an ein Ereignis, an ein Tun/Lassen eines Urhebers oder an ein(e) Person/Objekt*“, oder „*die mit einem bestimmten Gefühl verknüpften weiteren Gefühle*“, wie Liebe mit Sehnsucht, Eifersucht u.Ä., verweise ich auf Mees (1991:190f., Hervorhebung im Original).

ckens, Tastens, Temperaturempfindens, die der Körperfunktionen“ (Skirl/Schwarz-Friesel 2007:36f.). Hinzu reche ich Erfahrungen mit dem Gewicht, mit Numerischem, mit Selbstbestimmung, mit Übereinstimmung und mit Bewegung. Die Bezugsbereiche sind nicht trennscharf und sie sind als offene Liste zu verstehen.

Im Untersuchungsmaterial lassen sich im Rahmen der genannten Erfahrungsbereiche (wie Bewegung, Geruch, Geschmack, Gewicht usw.) die folgenden Konzepte II¹¹ feststellen:

Bewegung	(Starr – Dynamisch),
Geruch	(Angenehm – Unangenehm),
Geschmack	(Gut – Schlecht),
Gewicht	(Leicht – Schwer),
Hören	(Laut – Leise),
Numerisches	(Zu zweit – Allein),
Räumlichkeit	(Oben – Unten, Nähe – Ferne, Innen – Außen, Weite – Enge, Zentrum – Peripherie),
Sehen	(Hell – Dunkel; Farben),
Selbstbestimmung	(Frei – Unfrei),
Temperaturempfinden	(Heiß/Glut – Warm – Kalt),
Übereinstimmung	(Gleich – Ungleich).

Analysiert man die Verteilung der Konzepte II auf die Basisemotionen (in Tabelle 2, unterhalb der Basisemotionen aufgeführt), so wird erhellt, mit welchen Basisemotionen sie verknüpft sind und mit welchen Emotionskonzepten I (links, erste vertikale Spalte) sie Verbindungen eingehen:

Tabelle 2 Kombinationen von Emotionskonzepten der Ebenen I und II bei den Basisemotionen

		Basisemotionen					
		LIEBE	FREUDE	WUT	TRAUER	ANGST	EKEL
Emotionskonzepte I	Emotionskonzepte II						
Gesichtsausdruck	Hell, (rote) Farbe	Hell, Leise, (rote) Farbe	Heiß/Glut, funkelndes Hell, Dunkel, Farben (bunt, grün, blau, schwarz, rot, gelb)	(rote) Farbe, Unten, Dunkel	(wei-ße/bleiche) Farbe	Unten	
Beeinträchtigung der Sinneswahrnehmung und der kognitiven Fähigkeiten	—	—	(rote) Farbe, Dynamisch	Dunkel	—	Geruch, Dunkel	

¹¹ Die Konzepte II werden nominal gefasst.

Tabelle 2 Kombinationen von Emotionskonzepten... (Fortsetzung)

Basisemotionen						
	LIEBE	FREUDE	WUT	TRAUER	ANGST	EKEL
Emotionskonzepte I	Emotionskonzepte II					
Substanz in einem Behälter	Heiß, Innen, Außen	Außen, Innen	Außen, Oben, Unten, Heiß	Innen, Außen	Oben, Außen, Zentrum, Peripherie, Unten	Innen, Außen
Körperhaltung	Nähe, Zweit	Dynamisch, Oben, Leicht	Schwer	Schwer, Unten, Dunkel, Allein	Starr	Peripherie, Ferne
Physische Überreaktion		Oben, Weite, Dynamisch	Dynamisch			Oben, Außen
Lautäußerung		Laut	Laut	Laut, Leise	Laut, Leise	Laut, Leise
Krankheitssymptom	Heiß	—	—	Starr	—	—
Akustisches Signal	Gleich,	Gleich, Oben	Ungleich	Dunkel	—	—
Fremde Macht	—	—	—	Unten, Leise	Eng, Schwer, Kalt	—
Flüssigkeit	—	—	Heiß	(rote) Farbe	Kalt	—
Ausbleiben von Körperreaktionen	Starr	—	—	Starr	Starr, Leise, Eng	—
Anstieg der Körpertemperatur	Heiß/Glut	Warm	Heiß/Glut	—	—	—
Naturgewalt/magnetische Kraft	Nähe, Zweit	—	—	—	—	Ferne
Tier	Frei	—	—	—	Unfrei	—
Nährstoff	—	—	Geschmack, Geruch	—	—	Geschmack
Kontraktion der Blutgefäße	—	—	—	Kalt	Kalt	—
Gegner (im Kampf)	—	—	—	—	—	—
Wertvolles Objekt	—	—	—	—	—	—
Bezugsobjekt ist göttliches Wesen	—	—	—	—	—	—
Zerstörung	—	—	—	—	—	—

Tabelle 2 Kombinationen von Emotionskonzepten... (Fortsetzung)

Basisemotionen						
	LIEBE	FREUDE	WUT	TRAUER	ANGST	EKEL
Emotionskonzepte I	Emotionskonzepte II					
Naturgewalt/mechanische Kraft	—	—	Unten	—	—	—
Reise	—	—	—	—	—	—
Einheit von Teilen	Nähe, Zu zweit	—	—	—	—	—
Kultursymbolik	Heiß, Nähe, Oben	Leicht, Warm, Dynamisch, Oben, Innen, Außen	Oben, Unfrei, Heiß, Dynamisch	(schwarze) Farbe, Schwer, Dunkel, Innen	Starr, Unten	—

Exemplarisch werden in der folgenden Tabelle 3 zur Emotion TRAUER entsprechende Sprachbeispiele aufgeführt (in der Reihenfolge der genannten Emotionskonzepte II):

Tabelle 3 Emotionskonzepte I/II mit exemplarischen Sprachbelegen zur Emotion TRAUER

Emotionskonzepte I	Emotionskonzepte II	Beispiele in der Reihenfolge der Konzepte II
Gesichtsausdruck	(rote) Farbe, Unten, Dunkel	<i>vor Trauer rote Flecken im Gesicht haben, jmds. Mundwinkel hängen vor Trauer herab, vor Trauer trübe/glanzlose Augen haben</i>
Beeinträchtigung der Sinneswahrnehmung und der kognitiven Fähigkeiten	Dunkel	<i>vor Trauer trüben/dunklen/düsteren Gedanken nachhängen</i>
Substanz in einem Behälter	Innen, Außen	<i>vor Trauer in sich versunken sein, jmdm. sein Herz ausschütten</i>
Körperhaltung	Schwer, Unten, Dunkel, Allein	<i>schwer an der Trauer tragen, vor Trauer die Schultern hängen lassen, sich am liebsten in eine dunkle Ecke verkerichen, sich vor Trauer von allen/allem zurückziehen</i>
Physische Überreaktion		
Lautäußerung	Laut, Leise	<i>vor Trauer ach und weh schreien, vor Trauer weinen und wimmern</i>
Krankheitssymptom	Starr	<i>vor Trauer gelähmt sein</i>
Akustisches Signal	Dunkel	<i>jmd. bläst vor Trauer Trübsal</i>
Fremde Macht	Unten, Leise	<i>Trauer zieht jmdn. runter, Trauer lässt jmdn. verstummen</i>

Tabelle 3 Emotionskonzepte I/II... (Fortsetzung)

Emotionskonzepte I	Emotionskonzepte II	Beispiele in der Reihenfolge der Konzepte II
Flüssigkeit	(rote) Farbe	<i>sich vor Trauer die Augen rot weinen</i>
Ausbleiben von Körperreaktionen	Starr	<i>vor Trauer wie erstarrt/ganz steif dastehen</i>
Anstieg der Körpertemperatur	—	—
Naturgewalt/magnetische Kraft	—	—
Tier	—	—
Nährstoff	—	—
Kontraktion der Blutgefäße	Kalt	<i>Trauer lässt jmds. Herz gefrieren</i>
Gegner (im Kampf)	—	—
Wertvolles Objekt	—	—
Bezugsobjekt ist göttliches Wesen	—	—
Zerstörung	—	—
Naturgewalt/mechanische Kraft	—	—
Reise	—	—
Einheit von Teilen	—	—
Kultursymbolik	(schwarze) Farbe, Schwer, Dunkel, Innen	<i>in Schwarz gehen, jmds. Herz ist vor Trauer zentnerschwer, vor Trauer ist jmds. Herz betrübt, Trauer zieht jmds. Herz zusammen</i>

Für die **Auswertung** berücksichtige ich das Konzept I Kultursymbolik nicht, da sich hier wiederum alle Konzepte II auf einer semantisch anderen Ebene treffen können.

Auf den ersten Blick ist in der Tabelle 2 (s.o.) zu erkennen, dass die Konzepte II quer zu den Emotionskonzepten I liegen und zu diesen hinzukommen können bzw. je nach Blickpunkt diese differenzieren. Eine restlose und komplette Aufgliederung aller Beispielbelege nach Emotionskonzepten II ist m.E. nicht möglich, denn nicht bei allen Sprachbelegen ließen sich Emotionskonzepte II ermitteln (vgl. die Leerstellen in den Tabellen 2 und 3). Dennoch sind Zusammenhänge zwischen Konzepten I und II ablesbar, die man als Konzeptualisierungsgewohnheiten annehmen kann.

5.1 Zu Zusammenhängen A

Zusammenhänge zwischen den Konzepten I und den Konzepten II lassen sich teilweise insofern aufzeigen, als die Konzepte II Differenzierungen der Konzepte I angeben.

So wird das Konzept I Lautäußerung aufgrund der Konzepte II in Laut und/oder Leise unterschieden.

Das Konzept I Anstieg der Körpertemperatur kann aufgrund der Konzepte II fokussiert sein als Warm oder Heiß/Glut.

Das Konzept I Nährstoff kann nach den Konzepten II in Geschmack und/oder Geruch differenziert werden usw.

5.2 Zu Zusammenhängen B

Systematische Zusammenhänge zwischen den Konzeptualisierungsebenen I und II lassen sich herausfinden, wenn man positive und negative Emotionen gegenüberstellt.

Ein erstes Ergebnis beinhaltet, dass bei positiven versus negativen Emotionen gegensätzliche Konzepte II auftreten¹²:

(a) Zum Konzept I **Gesichtsausdruck**

Hell (LIEBE, FREUDE) vs. **Dunkel** (WUT, TRAUER)

Bsp.: *die Augen leuchten, vor Freude strahlen vs. jmdm. finstere Blicke zuwerfen, trübe und glanzlose Augen vor Trauer*

(b) Zum Konzept I **Körperhaltung**

Nähe (LIEBE) vs. **Ferne** (EKEL)

Bsp.: *Händchen halten vs. sich schüttelnd abwenden*

Leicht (FREUDE) vs. **Schwer** (WUT, TRAUER)

Bsp.: *jmdm. fällt ein Stein vom Herzen vs. jmdn. drückt die Wut im Nacken, schwer an der Trauer tragen*

Oben (FREUDE) vs. **Unten** (WUT, TRAUER)

Bsp.: *vor Freude bis an die Decke springen vs. ganz geknickt sein*

Zu zweit (LIEBE) vs. **Allein** (TRAUER)

Bsp.: *jmdn. mit Küssen überschütten vs.*

sich vor Trauer am liebsten in eine einsame Ecke verkriechen

Dynamisch (FREUDE) vs. **Starr** (ANGST)

Bsp.: *Freudentänze aufführen vs. vor Angst wie gelähmt sein*

(c) Zum Konzept I **Naturgewalt/Magnetische Kraft**

Nähe (LIEBE) vs. **Ferne** (EKEL)

Bsp.: *sich zu jmdm. hingezogen fühlen vs. jmdn. abstoßend finden*

(d) Zum Konzept I **Tier**

Frei (LIEBE) vs. **Unfrei** (ANGST)

Bsp.: *der Liebe freien Lauf lassen vs. wie ein gehetztes Reh wirken*

(e) Zum Konzept I **Kultursymbolik**

Oben (LIEBE)¹³ vs. **Unten** (ANGST)

Bsp.: *für jmdn. die Sterne vom Himmel holen vs. jmdm. rutscht das Herz in die Hose/Kniekehlen*

Leicht (FREUDE) vs. **Schwer** (TRAUER)

Bsp.: *auf Wolke sieben schweben vs. jmds. Herz ist vor Trauer zentnerschwer*

Dynamisch (FREUDE) vs. **Starr** (ANGST)

Bsp.: *jmdm. hüpfet das Herz vor Freude vs. vor Angst steht jmdm. das Herz still*

In einem **zweiten Ergebnis** treten **bei positiven versus negativen Emotionen gleiche Konzepte II** auf, die sich jedoch im Bewertungselement (+/-) unterscheiden:

¹² Die Belege sind in der Reihenfolge der genannten Emotionen aufgeführt.

¹³ Aber „Oben“ ist auch WUT: *vor Wut auf die Barrikaden steigen/gehen, auf 80/90/100/110/180 sein.*

- (a) Konzept I **Lautäußerung: Laut** (FREUDE) vs. **Laut** (WUT, TRAUER, ANGST)
 Beisp.: *einen Freudenschrei ausstoßen* vs. *seine Wut herausschreien; vor Trauer ach und weh schreien; vor Angst schreien*
- (b) Konzept I **Ausbleiben von Körperreaktionen: Starr** (LIEBE) vs. **Starr** (TRAUER, ANGST)
 Beisp.: *der Atem stockt beim Anblick eines geliebten Menschen* vs. *vor Trauer ganz steif dastehen; jmdm. bleibt vor Angst das Herz stehen*
- (c) Konzept I **Anstieg der Körpertemperatur: Heiß/Glut** (LIEBE) vs. **Heiß/Glut** (WUT)
 Beisp.: *in heftiger Liebe füreinander entbrannt sein* vs. *jmdm. kocht das Blut in den Adern*
- (d) Konzept I **Substanz in einem Behälter: Außen** (LIEBE, FREUDE) vs. **Außen** (WUT, TRAUER, ANGST, EKEL)
 Bsp.: *bis über beide Ohren verliebt sein; sich ausschütten vor Lachen* vs. *jmdm. läuft die Galle über; jmdm. sein trauriges Herz ausschütten; außer sich sein vor Angst; etwas hängt jmdm. zum Hals raus.*

Ein drittes Ergebnis erhellt, dass einige Konzepte II ohne ihr Pendant entweder nur bei positiven oder nur bei negativen Emotionen auftreten:

- (a) Konzept II **Farben**: bunt, grün/blau, gelb/grün, schwarz (WUT), schwarz (TRAUER)
 Bsp.: *jmdm. wird es zu bunt; sich grün und blau / gelb und grün / schwarz ärgern; in Schwarz / Trauerkleidung gehen*
- (b) Konzept II **Geschmack** (WUT, EKEL)
 Bsp.: *auf jmdn. sauer reagieren; es vergeht einem der Appetit bei etwas*
- (c) Konzept II **Geruch** (WUT, EKEL)
 Bsp.: *etwas stinkt jmdn. an; jmdn. nicht riechen können*
- (d) Konzept II **Gleich** (LIEBE, FREUDE)
 Bsp.: *die gleiche Wellenlänge wie jmd. haben; mit sich selbst im Einklang sein.*

5.3 Zu Zusammenhängen C

Erkennbar ist aus Tabelle 2, welche Konzepte II bei positiven vs. negativen Basisemotionen eine besondere Affinität zueinander besitzen.

So sind im Rahmen der positiven Emotionen die folgenden Konzepte II kompatibel und vorhersagbar: Nähe, Hell, Oben, Zu zweit, Leicht, Weite, Gleich, Frei, Warm.

Bei negativen Emotionen sind Konzepte II erwartbar, wie Ferne, Dunkel, Unten, Allein, Schwer, Enge, Ungleich, Unfrei, Peripherie, Geruch (unangenehm), Geschmack (schlecht), Kalt.

Die Konzepte II Heiß/Glut, Dynamisch, Starr, Laut sind allerdings nicht nur auf einer Seite der Skalierung zu finden.

6 Fazit

- (i) Das Hauptergebnis meiner Untersuchung sehe ich darin, dass ich für alle Basisemotionen systematisch Emotionskonzepte ermittelt habe, so dass die Listungen Vergleiche ermöglichen und vor allem Zusammenhänge aufzeigen (zwi-

schen Verbalisierungen und Emotionsschemata, zwischen Begleiterscheinungen von Emotionen und gespeicherten Emotionskonzepten, zwischen Emotionskonzepten I und II). Die Untersuchung hat bestätigt, dass es für die Basisemotionen möglich ist, von der wörtlichen Lesart von deutschsprachigen Phraseologismen auf zugrundeliegende Emotionskonzepte zu schließen, die aus Emotionsschemata partiell lexikalisiert sind.

- (ii) Die Analyse zeigt die Notwendigkeit auf, die Emotionskonzepte nach dem Grad ihrer Verallgemeinerung als unterschiedliche Konzeptualisierungsebenen I und II zu unterscheiden, wobei die Auflistungen als offen anzusehen sind.
- (iii) Bezüglich von Konzeptualisierungsgewohnheiten zeigen sich zwei Hauptergebnisse: Die Konzepte I gehen vorrangig auf (intensiv) erfahrene bzw. erlebte psycho-physische Begleiterscheinungen von Emotionen zurück. Bei den Konzepten II handelt es sich um ontogenetisch früh erworbene Kategorien „zur Einteilung der Welt“. Die Konzepte II sind m.E. nicht zwingend als Emotionskonzepte zu bezeichnen, sie finden sich auch außerhalb des Emotionsvokabulars als grundlegende Kategorien (vgl. Lakoff/Johnson 2011). Interessant ist allerdings, dass sich die Konzepte II relativ systematisch bei positiven vs. negativen Emotionen wiederfinden.
- (iv) In weiteren Untersuchungen ließe sich der Frage nachgehen, wie die von mir als verallgemeinert angenommenen Konzepte zu den Basisemotionen in anderen Sprachen verbalisiert werden und ob sich dort unterscheidende Konzeptlistungen ergeben. Aufgrund sozial-kultureller Determination von Emotionen sind gleiche und unterschiedliche Konzepte zu vermuten.

Da ich in meiner Untersuchung die Sekundäremotionen nicht thematisiert habe, sind deren Verbalisierungen und Konzeptualisierungen weiter zu verfolgen.

Schließlich wäre zu hinterfragen, ob die Ergebnisse zu den Emotionskonzepten je Basisemotion durch Untersuchungen zu weiteren Emotionsausdrücken und zu ihrer kontextualen Verwendung gestützt werden können.

Literatur

- Alpers, Georg W.; Mühlberger, Andreas; Pauli, Paul: Psychophysiologie der Emotionen. In: Brandstätter, Veronika; Otto Jürgen H. (Hrsg.): Handbuch der Allgemeinen Psychologie – Motivation und Emotion. Göttingen u.a.: Hogrefe, 2009:412–421.
- Burger, Harald: Phraseologie. Eine Einführung am Beispiel des Deutschen. Berlin: Schmidt, 2007.
- BW = Dudenredaktion (Hrsg.): Das Bedeutungswörterbuch. Mannheim u.a.: Dudenverlag, 2002.
- Dobrovolskij, Dmitrij: Idiome im mentalen Lexikon: Ziele und Methoden der kognitiv basierten Phraseologieforschung. Trier: Wissenschaftlicher Verlag, 1997.

- DUW = Dudenredaktion (Hrsg.): Deutsches Universalwörterbuch. Das umfassende Bedeutungswörterbuch der deutschen Gegenwartssprache mit rund 140000 Wörtern und Wendungen. Mannheim u.a.: Dudenverlag, 2001.
- Ekman, Paul; Rosenberg, Erika L. (Eds.): *What the face reveals: Basic and applied studies of spontaneous expression using the Facial Action Coding System*. Oxford: Oxford University Press, 2005.
- Fleischer, Wolfgang: *Phraseologie der deutschen Gegenwartssprache*. Tübingen: Niemeyer, 1997.
- Folkersma, Petra: *Emotionen im Spannungsfeld zwischen Körper und Kultur*. Frankfurt/Main u.a.: Lang, 2010.
- Hessky, Regina; Ettinger, Stefan: *Deutsche Redewendungen*. Tübingen: Narr, 1997.
- Kaiser, Susanne; Wehrle, Thomas: *Methoden der Mimikanalyse und -synthese*. In: Brandstätter, Veronika; Otto Jürgen H. (Hrsg.): *Handbuch der Allgemeinen Psychologie – Motivation und Emotion*. Göttingen u.a.: Hogrefe, 2009:521–531.
- Kövecses, Zoltan: *Emotion concepts*. New York: Springer, 1990.
- Kövecses, Zoltan: *Metaphor and emotion. Language, culture and body in human feeling*. Cambridge: Cambridge University Press, 2000.
- Lakoff, George: *Women, fire and dangerous things. What categories reveal about the mind*. Chicago, London: University of Chicago Press, 1987/2011.
- Lakoff, George; Johnson, Mark: *Leben in Metaphern. Konstruktion und Gebrauch von Sprachbildern*. Aus dem Amerikanischen übersetzt von Astrid Hildenbrand. Heidelberg: Auer, 2011. (Erste Aufl. 1980: *Metaphors We Live By*. Chicago: University of Chicago Press.)
- Mees, Ulrich: *Die Struktur der Emotionen*. Göttingen, Toronto, Zürich: Hogrefe, Verlag für Psychologie, 1991.
- Pohl, Inge: *Emotionsausdrücke und zugrundeliegende Emotionskonzepte – ein Beitrag zum Verhältnis von Emotion, Sprache und Kognition*. In: Kaczmarek, Hanna; Ławnikowska-Koper, Joanna (Hrsg.): *Literatur, Kultur und Sprache im universitären Dialog. Zwischenbilanz und Perspektiven*. Częstochowa: Wydawnictwo AJD, 2013: 229–244.
- RW = Dudenredaktion (Hrsg.): *Redewendungen*. Mannheim, Zürich: Dudenverlag, 2011.
- Schemann, Hans, unter Mitarbeit von Renate Birkenhauer: *Synonymwörterbuch der deutschen Redensarten*. Berlin, Boston: de Gruyter, 2012.
- Schmitt, Rudolf: *Rezension zu Baldauf, Christa: Metapher und Kognition. Grundlagen einer neuen Theorie der Alltagsmetapher*. Frankfurt/M. u.a.: Lang, 1997. In: *Journal für Psychologie* 7(1999)4:85–87.
- Schwarz-Friesel, Monika: *Sprache und Emotion*. Tübingen, Basel: Francke, 2007.
- Skirl, Helge; Schwarz-Friesel, Monika: *Metapher*. Heidelberg: Winter, 2007.
- Staffeldt, Sven: *Einführung in die Sprechakttheorie. Ein Leitfaden für den akademischen Unterricht*. Tübingen: Stauffenburg, 2008.

-
- Stemmler, Gerhard: Physiologische Emotionsspezifität. In: Brandstätter, Veronika; Otto Jürgen H. (Hrsg.): *Handbuch der Allgemeinen Psychologie – Motivation und Emotion*. Göttingen u.a.: Hogrefe, 2009:491–498.
- Vossel, Gerhard; Zimmer, Heinz: Psychophysiologie. In: Brandstätter, Veronika; Otto Jürgen H. (Hrsg.): *Handbuch der Allgemeinen Psychologie – Motivation und Emotion*. Göttingen u.a.: Hogrefe, 2009:501–510.
- Winko, Simone: *Kodierte Gefühle. Zu einer Poetik der Emotionen in lyrischen und poetologischen Texten um 1900*. Berlin: Schmidt, 2003.

Aleksandra PRONIŃSKA
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

OD BADAŃ KORPUSOWYCH DO SŁOWNIKA (NA PODSTAWIE UŻYCIA WŁOSKIEGO *COME*)

Abstract

From the Corpus Research to the Dictionary (Based on the Use of the Italian *Come*)

The object of the article is the analysis of such use of the Italian lexeme «come», in which it simultaneously fulfils two conditions: introduces a comparison and a subordinate clause defining a hypothetical, unreal situation. On the basis of the corpus research, from the structures which meet the above mentioned conditions, two types of structures have been selected: (1) the structures containing «come se» and (2) the structure containing «come per + infinitive». Structures of the first type, represented in Italian by personal statements, are normally distinguished in lexicographical studies. The latter type, implemented in Italian by non-personal statement, for example, *Si voltò come per cercare aiuto e mi vide [...] / He turned as if looking for help and saw me [...] (U. Eco, *Il nome della rosa* [*The Name of the Rose*], tr. A. Szymanowski) is occasionally included in dictionaries. The thesis put in the paper concerns the desirability of placing in the lexicographical descriptions the structures of the second type, to which in Polish a specified number of syntactic constructions corresponds (as indicated by the corpus research).*

Wstęp

Bohaterem tego artykułu jest niepozorne włoskie słówko *come*. Leksem znany każdemu, kto kiedykolwiek uczył się włoskiego, bowiem pojawia się wraz z pierwszymi pytaniami: *come ti chiami?*, *come stai?* czy *come va?*. Z punktu widzenia praktyki językowej włoskie *come* nie należy do leksemów trudnych i na ogół nie stwarza problemów ani na poziomie rozumienia ani na poziomie użycia. Inaczej wygląda jego aspekt teoretyczny: na poziomie analizy językowej i opisu leksykograficznego *come* przestaje być równie oczywiste i bezproblemowe. Włoskie *come*, podobnie jak jego polski odpowiednik *jak*, jest jednostką wielofunkcyjną, kojarzoną głównie z dwoma typami zagadnień: pytaniami oraz porównaniami.

Przedmiotem tego artykułu jest analiza możliwości i celowości wykorzystania konkretnych użyc kontekstowych leksemu *come* w opisie leksykograficznym badanej jednostki. W tym celu przeprowadzona została analiza włoskiego *come* w oparciu o trzy kategorie źródeł językowych: (1) opracowania leksykograficzne, obejmujące jedno- i dwujęzyczne słowniki włoskie, (2) jednojęzyczny korpus języka włoskiego oraz (3) zestawione teksty równoległe w języku polskim i włoskim.

Pierwsza z wymienionych kategorii źródeł językowych dostarcza informacji na temat istniejących sposobów opisu leksemu *come* z uwzględnieniem klas funkcjonalnych reprezentowanych przez badaną jednostkę leksykalną. Dwie pozostałe kategorie, włoski korpus językowy i teksty równoległe, służą do ustalenia faktycznych użyc kontekstowych badanego leksemu oraz polskich odpowiedników. Ze wszystkich konstrukcji z leksemem *come*, występujących w jednojęzycznym korpusie języka włoskiego, wybrane zostały dwie konstrukcje wprowadzane przez operatory złożone *come se* oraz *come per*. W oparciu o zestawione teksty równoległe, składające się z włoskiego oryginału i polskiego tłumaczenia, wyszczególnione zostały polskie odpowiedniki używane do tłumaczenia wymienionych wcześniej struktur z leksemem *come*.

Zestawienie zaproponowanych trzech kategorii źródeł językowych umożliwia porównanie teoretycznego opisu leksykograficznego badanej jednostki z konkretnymi użyciami kontekstowymi i ich polskimi odpowiednikami przekładowymi, odnotowanymi w tekstach równoległych.

„Come” w leksykografii

Jak zaznaczono na wstępie, leksem *come* na poziomie użycia nie stanowi problemu, natomiast przy próbach teoretycznego opisu okazuje się skomplikowany, co potwierdzają opisy leksykograficzne w uwzględnionych słownikach. Na potrzeby tego artykułu uwzględniono jedenaście współczesnych słowników języka włoskiego, z których sześć stanowią słowniki jednojęzyczne, a pięć słowniki dwujęzyczne. Wśród słowników jednojęzycznych znalazły się: *Il Dizionario della Lingua Italiana De Mauro* (DM1), *Il Devoto-Oli. Vocabolario della Lingua Italiana 2012* (DM2), internetowy słownik dostępny na stronie www.dizionario-italiano.it (DM3), *Grande Dizionario Italiano A. Gabrielleo* (DM4), *Il Sabatini Coletti Dizionario della Lingua Italiana* (DM5) oraz *Vocabolario Treccani.it* (DM6). Spośród słowników dwujęzycznych uwzględnione zostały trzy słowniki włosko-angielskie: internetowy słownik *WordReference* (DB1), *Il Sansoni Inglese. Dizionario English-Italian, italiano-inglese* (DB2) i *Grande Dizionario Inglese* F. Picchiego (DB3) oraz po jednym słowniku włosko-polskim i włosko-francuskim: *Wielki słownik włosko-polski* H. Cieśli, E. Jamrozik i R. Kłosa (DB4) oraz *Il Sansoni Francese. Dizionario Français-Italian, italiano-francese* (DB5).

Wystarczy otworzyć którykolwiek z wymienionych wyżej słowników, aby przekonać się, że w każdym z nich leksem *come* jest traktowany jako jednostka wielo-

funkcyjna, a w konsekwencji w jego opisie są zawarte różne kwalifikacje gramatyczne. Artykuły hasłowe badanego leksemu w poszczególnych słownikach wykazują znaczne rozbieżności. Różnice mają charakter zarówno ilościowy jak i jakościowy: z jednej strony opisy leksykograficzne różnią się pod względem ilości podawanych klasyfikacji gramatycznych badanego leksemu, a z drugiej strony cytowane w różnych słownikach analogiczne użycia kontekstowe bywają interpretowane jako reprezentacje różnych klas funkcjonalnych.

Z porównania opisów leksykograficznych poszczególnych słowników pod względem ilości funkcji przypisywanych badanej jednostce leksykalnej wynika, że łącznie przypisują one leksemowi *come* aż sześć różnych kwalifikacji gramatycznych, odpowiadających tradycyjnym częściom mowy, takim jak: przysłówek, spójnik, rzeczownik, przyimek, partykuła i wykrzyknik. Chociaż wszystkie analizowane słowniki zgodnie interpretują leksem *come* jako jednostkę wielofunkcyjną, to jednak występują między nimi różnice w ilości rejestrowanych funkcji badanego leksemu: wszystkie porównywane słowniki wykazują pełną zgodność wyłącznie w zakresie trzech pierwszych funkcji: przysłówkowej, spójnikowej i rzeczownikowej. Funkcję przyimkową wyszczególniają tylko trzy z badanych słowników (DM2, DM5, DB3), natomiast funkcję partykuły i wykrzyknika w sposób jednoznaczny przywołuje tylko jeden z badanych słowników (DM3).

Różnice jakościowe w rejestracji badanej jednostki leksykalnej najczęściej wynikają ze stosowania niejednorodnych kryteriów przy definiowaniu funkcji gramatycznych. W rezultacie analogiczne, a nawet identyczne użycia kontekstowe bywają uznawane za reprezentacje różnych funkcji, np. dla wyrażenia *come Dio comanda* dwa słowniki (DM2, DM5) wprowadzają interpretację spójnikową, podczas gdy dwa inne interpretują ten sam przykład jako wyrażenie przysłówkowe (DM1, DM6). Podobnie formom zleksykalizowanym *come Dio vuole* oraz wariantywnej formie *come Dio volle* przypisywane są zarówno interpretacje spójnikowe (DM5), jak i przysłówkowe (DM1), natomiast słownik Treccani (DM6) klasyfikuje całe wyrażenie *come Dio vuole* w kategorii użyczeń emfatycznych.

Badany leksem jest interpretowany jako realizacja różnych funkcji gramatycznych również wtedy, gdy pełni funkcję operatora wprowadzającego porównanie w strukturach typu *essere come*: niektóre słowniki (DM1, DM4, DM6) klasyfikują go jako przysłówek, a inne zaliczają do przyimków (DM2). Taka sytuacja ma miejsce również w przypadku użyczeń analogicznych, a nawet identycznych: *come* z przykładu *forte come un toro* jest przysłówkiem w słowniku Treccani (DM6), ale przyimkiem w słowniku Devoto-Oli (DM2); *come* jest klasyfikowane jako przysłówek również w przykładach *forte come una roccia* (DM4) oraz *giallo come un limone* (DM1), podczas gdy w przykładzie *buono come il pane* jest przyimkiem (DM5).

W tym artykule interesują nas dwie struktury czasownikowe z leksemem *come*: pośrednio konstrukcja wprowadzana przez *come se*, natomiast docelowo konstrukcja wprowadzana przez *come per*. Wymienione konstrukcje są różnie traktowane w opisach leksykograficznych: pierwsza z nich (*come se*) jest rejestrowana w większości

słowników wraz z informacją dotyczącą użycia czasownika w trybie łączącym (*congiuntivo*), druga z wymienionych konstrukcji (*come per*) nie jest regularnie odnotowywana. Tylko nieliczne słowniki zawierają wyraźne wskazówki dotyczące znaczenia i użycia tej struktury. Tak czyni słownik Sabatini-Coletti (DM5), w którym *come per* zostało objaśnione jako *dando l'impressione di voler fare qlco*, czyli ‘sprawiając wrażenie, że coś chce się zrobić’. Inne słowniki najczęściej ograniczają się do podania przykładów jedynie pośrednio nawiązujących do tej konstrukcji, najczęściej w postaci przykładów z czasownikiem *dire*, typu *come (per) dire* (DB4).

Stawiana w tym artykule teza dotyczy uwzględnienia w opisach leksykograficznych konstrukcji drugiego typu (*come per*), którym w języku polskim mogą odpowiadać różne konstrukcje składniowe.

***Come* w korpusie języka włoskiego**

Spośród licznych korpusów języka włoskiego w badaniach nad leksemem *come* wykorzystany został korpus języka włoskiego *La Repubblica*, ogólnie dostępny na stronie internetowej Uniwersytetu w Bolonii (<http://dev.sslmit.unibo.it/>). Wybrany korpus jest obszernym, liczącym 380 milionów segmentów, oznakowanym morfologicznie korpusem, utworzonym z tekstów prasowych włoskiego dziennika *La Repubblica*, jakie ukazały się w latach 1985–2000.

Analiza odnotowanych w korpusie kontekstowych użyć leksemu *come* pozwoliła na wyodrębnienie kilkudziesięciu struktur, z których – na potrzeby tego artykułu – wybrane zostały dwie, wymienione wcześniej: *come se* oraz *come per*, obydwie tłumaczone na język polski: ‘(tak) jakby, jak gdyby’. Wyboru struktur dokonano w oparciu o przyjęte za słownikiem języka polskiego (SJP) dwa znaczenia terminu *kontekst*, jako (1) «fragment tekstu potrzebny do dokładnego rozumienia danych wyrazów lub wyrażeń» i (2) «zespół jednostek językowych, które stanowią otoczenie danej jednostki»¹. Przytoczone za SJP znaczenia terminu *kontekst* stanowiły podstawę do przyjęcia dwóch kryteriów: semantycznego i formalnego.

Pierwsze z nich, kryterium semantyczne, zakłada uwzględnienie wyłącznie takich użyć, w których leksem *come* pełni funkcję operatora wprowadzającego informację hipotetyczną, przypuszczalną lub subiektywną, a nie obiektywnie istniejącą. Analiza danych korpusowych pozwoliła na wyróżnienie kilku typów struktur, które służą do wyrażania „faktu niepewnego, hipotetycznego, przypuszczalnego, chcianego czy wręcz nierealnego”².

W oparciu o kryterium formalne ilość badanych struktur została ograniczona do konstrukcji czasownikowych, wprowadzanych za pomocą operatora złożonego

¹ Słownik Języka Polskiego (SJP): www.sjp.pwn.pl [data dostępu: 9.03.2013].

² Widłak, S.: *Struktury i formy. System morfologiczny i składniowy współczesnego języka włoskiego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 1997. S. 277.

come se (z formą osobową czasownika) oraz operatora złożonego *come per* (z bezokolicznikiem).

W konsekwencji przyjętych założeń semantycznych i formalnych poza obszarem zainteresowania znalazły się m.in. użycia eliptyczne, realizowane z elipsą *se* i członu czasownikowego, takie jak *come incantato*, używane zamiast formy pełnej: *come (se fosse) incantato*.

Pierwsza z wyróżnionych struktur realizuje przyjęte założenia semantyczne za pomocą operatora złożonego *come se*, wprowadzającego konstrukcję osobową z trybem łączącym (congiuntivo), jak w przykładach:

[1] È come se chiamassero Sofia Loren a interpretare Jackie Kennedy.

[2] [...] e si comportano come se nulla avessero imparato dalla storia, che pure è maestra della vita.

Analiza danych korpusowych reprezentujących tę kategorię struktur prowadzi do wniosku, iż występujący w nich leksem *come* pozostaje operatorem wprowadzającym porównanie, natomiast cały operator złożony *come se* wprowadza zdania porównawcze z wartością hipotetyczną.

Druga z wyszczególnionych struktur (*come per*) realizuje wyrażenie stanu lub faktu hipotetycznego, chcianego lub nierealnego za pomocą operatora złożonego *come per*, który wymaga zastosowania konstrukcji w formie nieosobowej z bezokolicznikiem, jak w przykładach:

[3] Tono solenne, come per annunciare una decisione assai impegnativa.

[4] A questo punto si asciugò il sudore dalla fronte, come per concedersi una piccola pausa dopo lo sforzo di concentrazione che esigevo l'esperimento magico.

Odnotowane w korpusie użycia kontekstowe reprezentujące tę kategorię struktur prowadzą do wniosku, że użyty w nich leksem *come* – podobnie jak w przypadku konstrukcji z *come se* – zachowuje funkcję operatora wprowadzającego porównanie, natomiast cały operator złożony *come per* wprowadza zdanie porównawcze z wartością hipotetyczną.

W rezultacie, w przypadku obu wyszczególnionych konstrukcji, wprowadzanych przez *come se* i *come per*, mamy do czynienia ze zdaniami porównawczymi z wartością hipotetyczną. Czym zatem różnią się porównywane struktury?

Na podstawie analizy kontekstów obu struktur wydaje się uzasadnione twierdzenie, że w przypadku pierwszej z nich, *come se*, drugi człon porównania może mieć postać zdania okolicznikowego sposobu, jak w cytowanych wyżej przykładach [1] i [2] lub zdania okolicznikowego celu, jak w przykładach z czasownikiem modalnym, typu [5] *Come se volesse alzarsi (tak) jakby chciał wstać*. W przypadku struktur wprowadzanych za pomocą operatora złożonego *come per*, wykładnikiem drugiego członu porównania jest zdanie celowe, jak w cytowanych wyżej przykładach [3] i [4]. W oparciu o analizę odnotowanych w korpusie użyc kontekstowych można wysunąć hipotezę dotyczącą semantycznej tożsamości struktur wprowadzonych

przez *come se* z czasownikiem modalnym, jak w przykładzie [5] oraz struktur wprowadzonych przez *come per* z bezokolicznikiem, jak w przykładach [3] i [4].

W konsekwencji użycia typu *come se volesse fare qc* i *come per fare qc* uznano za zdania wyrażające tę samą treść: *'(tak) jakby ktoś chciał coś zrobić'* przy zachowaniu różnic formalnych, polegających na zastosowaniu odpowiednio formy osobowej czasownika w trybie łączącym (congiuntivo) w pierwszym przypadku i bezokolicznika w drugim przypadku.

Badane dwa typy konstrukcji prezentują różny stopień trudności w zrozumieniu tekstu, a w konsekwencji również w przekładzie na język polski. O ile pierwsze, dzięki formie osobowej czasownika, nie wydają się problematyczne, o tyle konstrukcje z *come per* wymagają uwzględnienia szerszego kontekstu, który umożliwi ich adekwatny przekład. Dlatego też, analizując zestawione teksty równoległe, docelowo wzięto pod uwagę wyłącznie struktury drugiego typu, wprowadzane z operatorem złożonym *come per*.

Come w tekstach równoległych

Ze względu na brak istniejących, gotowych, równoległych korpusów włosko-polskich, aby ustalić jakie polskie odpowiedniki badanych struktur włoskich dominują w tekstach przekładów, konieczne było zestawienie oryginalnych tekstów włoskich z ich polskimi przekładami. Na potrzeby tego artykułu zestawione zostały teksty czterech włoskich powieści z ich polskimi tłumaczeniami: Umberta Eco, *Il nome della rosa* (*Imię róży*, tl. Adam Szymanowski) oraz *Diario minimo* (*Diariusz najmniejszy*, tl. Adam Szymanowski), Luigi Pirandella, *Il fu Mattia Pascal* (*Świętej pamięci Mattia Pascal*, tl. Stanisław Kasprzysiak) i Alberta Moravii, *Il conformista* (*Konformista*, tl. Zofia Ernstowa). We wszystkich uwzględnionych tekstach włoskich odnotowano łącznie 50 przykładów zdań wprowadzonych przez operator złożony *come per* w kontekstach odpowiadających przyjętym założeniom semantycznym i formalnym, tzn. w konstrukcjach bezosobowych o charakterze porównawczo-hipotetycznym.

Analiza polskich odpowiedników kontekstowych badanej konstrukcji włoskiej wymaga uwzględnienia osobno odpowiedników samego operatora złożonego *come per* i odpowiedników całej struktury. W badanych tekstach polskich włoski operator złożony *come per* jest tłumaczony za pomocą dwóch form: *jakby* (31 razy) oraz *jak gdyby* (16 razy). Tylko w trzech przypadkach zastosowano inny przekład. Wyraźna ilościowa przewaga pierwszego z wymienionych odpowiedników – *jakby*, wydaje się korespondować z odnotowanym i wielokrotnie napiętnowanym w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wzrostem popularności tego leksemu w języku polskim. Kilkanaście lat temu tygodnik *Polityka*, w artykule *Księga polskich rekordów*, ogłosił *jakby* słowem roku 1997³.

³ Paradowska, Janina; Janicki, Mariusz; Władysław, Wiesław: Księga polskich rekordów. In: *Polityka* 1 (1998). S. 20–23 według: Gąsiorek, Krystyna: Plaga... „jakby”: <http://lpj.pl/porada11.htm> [data dostępu: 9.03.2013].

Wprawdzie ograniczenia ilościowe badanego materiału językowego nie pozwalają na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków, ale warto zwrócić uwagę na odwrotną proporcję leksemów *jakby* i *jak gdyby* w przekładzie powieści *Il conformista* Alberta Moravii w tłumaczeniu Zofii Ernstowej z 1964 roku w stosunku do pozostałych tekstów. Leksem *jakby* – jako polski odpowiednik włoskiego operatora *come per* – pojawia się w nim zaledwie dwukrotnie, podczas gdy leksem *jak gdyby* został użyty aż 16 razy. Niewątpliwie nie można pominąć potencjalnych indywidualnych preferencji językowych tłumacza, ale warto zauważyć, że jest to tekst o około 20 lat wcześniejszy od tłumaczeń A. Szymanowskiego (1987, *Il nome della rosa*) i S. Kasprzysia (1983, *Il fu Mattia Pascal*) oraz o prawie 30 lat wcześniejszy od tłumaczenia A. Szymanowskiego (1996, *Diario minimo*), co pozwala przypuszczać, że odzwierciedla współczesne tłumaczowi tendencje językowe.

W analizie występujących w zestawionych tekstach równoległych polskich odpowiedników włoskiej struktury *come per* z bezokolicznikiem uwzględniono 47 odpowiedników wprowadzonych przez *jakby* (31) oraz *jak gdyby* (16). Pominięto trzy przypadki, w których, ze względów stylistycznych, w języku polskim nie zastosowano żadnego z wymienionych leksemów, jak w przykładach: [6] *On instynktownie się uchylił. / Egli non poté fare a meno di accennare un gesto come per schermirsi.* (A. Moravia, *Konformista*), czy [7] [...] *revolver [...] z wystającą w przedzie lufą do wypluwania kul / [...] rivoltella [...] protesa in avanti con la canna come per sputare le pallottole* (A. Moravia, *Il conformista*).

Kierując się przyjętym wcześniej założeniem o zgodności semantycznej struktury *come per* z bezokolicznikiem ze strukturą *come se* z czasownikiem modalnym, za kryterium nadrzędne w analizie polskich odpowiedników przyjęto obecność w nich czasownika modalnego *chcieć* lub zbliżonych znaczeniowo form typu *mieć zamiar*, jak w przykładzie [8] *Malachiasz zrobił niedostrzegalny gest, jakby miał zamiar rzec: „Pomówimy później...” / Malachia gli fece un cenno, impercettibile, come per dire: „Parliamone dopo...”* (U. Eco, *Il nome della rosa*). W rezultacie cały zgromadzony polski materiał językowy został podzielony na dwie grupy: odpowiedniki zawierające czasownik modalny i odpowiedniki bez czasownika modalnego.

Pierwsza grupa, obejmująca 34 polskie odpowiedniki z czasownikiem modalnym *chcieć*, zawiera dwa typy struktur: (1) z czasownikiem modalnym w formie osobowej: *jakby chciał* lub *jak gdyby chciał*, jak w przykładzie [9] *Hubertyn przyłożył dłoń do czola, jakby chciał wymazać dokuczliwy sen / Ubertino si posò una mano sulla fronte come per cancellare un sogno molesto* (U. Eco, *Il nome della rosa*) oraz (2) z czasownikiem modalnym w formie imiesłowu przysłówkowego współczesnego: *jakby chcąc*, jak w przykładzie [10] *Potem, jakby chcąc oddalić tego lemura, umysł mój zwrócił się ku innym obrazom [...] / Poi, come per fugare quel lemure, la mia mente si rivolgeva ad altre immagini [...]* (U. Eco, *Il nome della rosa*).

W drugiej grupie, obejmującej tylko 13 polskich odpowiedników, bez czasownika modalnego *chcieć*, można wyróżnić 3 typy konstrukcji: (1) z imiesłowem przysłówkowym współczesnym: *jakby (coś) robiąc*, jak w przykładzie [11] *Obrócił się jakby*

szukając pomocy i zobaczył mnie. „Adso – krzyknął – biblioteka... biblioteka...” / Si voltò come per cercare aiuto e mi vide: „Adso,” gridò, „la biblioteca... la biblioteca...” (U. Eco, *Il nome della rosa*); (2) z formą osobową czasownika: *jakby (coś) robił*, jak w przykładzie [12] *Zrobił gest, jakby zapraszał generała do pieczary. / Fece un gesto come per introdurre il Generale nell'interno della caverna.* (U. Eco, *Diario minimo*); (3) z rzeczownikiem odczasownikowym: *jakby dla zrobienia czegoś*, jak w przykładzie [13] [...] *to wznosił ramiona do sufitu, to pochylał się wyciągając rękę przed siebie, jakby dla podkreślenia jakiegoś szczegółu, to znów wygrażał zacisniętą pięścią [...]. / [...] ora alzava ambedue le braccia al soffitto, ora si piegava a sporgere una mano come per insinuare qualche sottigliezza, ora minacciava con il pugno chiuso [...].* (A. Moravia, *Il conformista*). Przedstawione tutaj przykłady – z konieczności ograniczone ilościowo – potwierdzają, że w tłumaczeniu włoskiej struktury *come per* z bezokolicznikiem w języku polskim wyraźnie dominują przekłady z zastosowaniem czasownika modalnego.

Podsumowanie

Analiza leksykograficzna przeprowadzona w oparciu o jedno- i dwujęzyczne słowniki potwierdza wielofunkcyjny charakter leksemu *come*, jednocześnie jednak ujawnia brak jednolitości w klasyfikacji realizowanych przez badaną jednostkę funkcji gramatycznych. Dla analizowanej docelowo konstrukcji z operatorem złożonym *come per* z bezokolicznikiem, realizującej wartość hipotetyczną i wprowadzającej porównanie, istotne znaczenie ma potwierdzenie – w oparciu o przykłady zaczerpnięte z korpusu języka włoskiego – tożsamości w planie treści z analogiczną włoską strukturą *come se* z czasownikiem modalnym. Weryfikacja polskich odpowiedników przekładowych włoskiej konstrukcji *come per* z bezokolicznikiem, z konieczności ograniczonych ilościowo do kilkudziesięciu przykładów, potwierdza tłumaczenie włoskiej konstrukcji *come per* z dodaniem czasownika modalnego w języku polskim, podobnie jak to ma miejsce w przypadku analogicznej konstrukcji *come se* zawierającej czasownik modalny.

Polskie odpowiedniki przekładowe konstrukcji *come per*, realizowane z czasownikiem modalnym, w połączeniu z tożsamością treści włoskich struktur *come per* z bezokolicznikiem i *come se* z czasownikiem modalnym *chcieć*, wydają się uzasadniać potrzebę ujęcia w opisie leksykograficznym informacji dotyczącej użycia badanej konstrukcji i polskich odpowiedników o znaczeniu *(tak) jakby / jak gdyby chciało się coś zrobić?*

Bibliografia

- Chojak, Jolanta: *Zrozumieć jak*. Studium składniowo-semantyczne. Warszawa: Bel-Studio 2009.
- Dardano, Maurizio; Trifone, Pietro: *Grammatica italiana con nozioni di linguistica*, Bologna: Zanichelli Editore 2005.

- Gąsiorek, Krystyna: Plaga... „jakby”. <http://lpj.pl/porada11.htm> [data dostępu: 9.03.2013].
- Widlak, Stanisław: *Struktury i formy. System morfologiczny i składniowy wspólnego języka włoskiego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 1999.
- Słownik Języka Polskiego (SJP): www.sjp.pwn.pl [data dostępu: 9.03.2013].

Źródła

- Eco, Umberto: *Diario minimo*. Milano: Mondadori Editore 1963. (polskie tłumaczenie: Szymanowski, Adam: *Diariusz najmniejszy*. Kraków: Wydawnictwo Znak 1996).
- Eco, Umberto: *Il nome della rosa*. Milano: Bompiani 1980. (polskie tłumaczenie: Szymanowski, Adam: *Imię róży*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1987).
- Moravia Alberto: *Il conformista*. Milano: Bompiani 1951. (polskie tłumaczenie: Ernstowa Zofia: *Konformista*. Warszawa: Czytelnik 1964).
- Pirandello, Luigi: *Il fu Mattia Pascal*. Milano: Garzanti 1904. (polskie tłumaczenie: Kasprzysiak, Stanisław: *Świętej pamięci Mattia Pascal*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1983).
- DM1: De Mauro Tullio: *Il Dizionario della Lingua Italiana*. Torino: Paravia 2000.
- DM2: Devoto, Giacomo; Oli, Gian Carlo: *Il Devoto-Oli. Vocabolario della Lingua Italiana* 2012. Firenze: Le Monnier 2012.
- DM3: www.dizionario-italiano.it
- DM4: Gabrielli, Aldo: *Grande Dizionario Italiano*. Milano: Hoepli 2011.
- DM5: Sabatini, Francesco; Coletti, Vittorio: *Dizionario della Lingua Italiana*. Milano: Hoepli 2007.
- DM6: *Vocabolario Treccani*: <http://www.treccani.it/vocabolario/>.
- DB1: *WordReference*: <http://www.wordreference.com/iten/>
- DB2: *Il Sansoni Inglese. Dizionario English-Italian / italiano-inglese*. Milano: Rizzoli Larousse 2006.
- DB3: Picchi, Fernando: *Grande Dizionario inglese-italiano, italiano-inglese*. Milano: Hoepli 1999.
- DB4: Cieśla, Halina; Jamrozik Elżbieta; Kłosa Radosław: *Wielki słownik włosko-polski. Tom I A-E*. Warszawa: Wiedza Powszechna 2001.
- DB5: *Il Sansoni Francese. Dizionario Français-Italian / Italiano Francese*. RCS Libri.
- Korpus La Repubblica: <http://sslmitdev-online.sslmit.unibo.it> (data dostępu: 9.03.2013)

RECENZJE

Karol KARP
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

O HYBRYDYZACJI KULTURY, CZYLI JAK DZIEŁO PIRANDELLA FUNKCJONUJE W RAMACH *TRANSNATIONAL TURN*

Pirandello e la traduzione culturale, a cura di M. Rössner
e A. Sorrentino, Roma 2012, 190 p.

O twórczości literackiej Luigiiego Pirandella (1887–1936) napisano już wiele i to nie tylko w ojczyźnie pisarza, ale również w licznych krajach europejskich i na całym świecie. W Polsce spuścizna wielkiego Sycylijczyka doczekała się kilku interesujących opracowań. Do najbardziej aktualnych należą dwie monografie: Sylwii Kucharuk, *Pirandello i Szaniawski. Przyczynek do badań komparatystycznych* (2011) oraz Karola Karpa, *Pirandello e Gombrowicz. La presenza teatrale pirandelliana nei drammi gombrowicziani* (2012)¹. Również w 2012 roku ukazał się we Włoszech, nakładem prestiżowego wydawnictwa rzymskiego Crocci, tom wieloautorski, owoc sympozjum naukowego, które odbyło się w listopadzie 2011 roku w Monachium, i w którym wzięli udział najbardziej znani badacze dzieła Pirandella, pod tytułem *Pirandello e la traduzione culturale*².

Punkt wyjścia do prowadzonych badań, zaprezentowanych w siedemnastu rozdziałach, logicznie zgrupowanych w trzech spójnych częściach³, stanowią ustalenia

¹ Tytuł po polsku: *Pirandello i Gombrowicz. O obecności teatru Pirandella w dramatach Gombrowicza*, autorem wszystkich tłumaczeń z języka włoskiego na język polski występujących w recenzji jest Karol Karp.

² Tytuł po polsku: *Pirandello a przekład kulturowy*.

³ Struktura opracowania, jak już wspomniano, nie budzi żadnych zastrzeżeń, a na uznanie zasługuje jej koherentna forma. Pierwsza część ma charakter teoretyczny i dotyczy różnych wariantów techniki przekładu dzieła Pirandella. Autorzy poszczególnych rozdziałów (Paola Casella, Michael Rössner, Fausto De Michele, Bart Van den Bossche, František Hruška, Johannes Thomas) podchodzą do zagadnienia w właściwy sposób, a prowadzony wywód jest logiczny i bogaty. Jednak ze względu na naturę problemu, który stanowi, co należy podkreślić, podstawę metodologiczną monografii,

głównych teoretyków tak zwanych *Postcolonial Studies*, do których są zaliczani E. Saïd, G. Spivak i H. Bhabha, dotyczące pojęcia *transnational turn*, a więc procesu „negocjacji” międzykulturowych, a w rezultacie hybrydyzacji danej kultury. Na hybrydowy charakter wielu kultur naszego globu wpływa między innymi przekład. To właśnie żmudna praca tłumacza inicjuje często dialog międzykulturowy. Tłumacz staje się swoistym medium, poprzez które następuje zbliżenie obszarów kulturowych, które z wielu przyczyn mogą wydawać się bardzo odległe.

Przekład danego dzieła literackiego stanowi podstawę, na której z pewnością opierają się w swojej pracy przedstawiciele takich dziedzin artystycznych, jak kino czy teatr. W recenzowanej monografii odnajdziemy wiele analiz adaptacji utworów Pirandella zrealizowanych w wybranych krajach europejskich. Ilona Fried mówi o kilku aspektach recepcji twórczości Sycylijczyka na terytorium węgierskim, odnosząc się do dramaturgii Ferencza Molnára (1878–1952) oraz do działalności samego dramaturga włoskiego w Budapeszcie. Tereza Sieglóvá z kolei skupia swoją uwagę na obecności Pirandella w Czechosłowacji, której początek, jak słusznie podkreśla autorka, należy kojarzyć z rokiem 1923, kiedy ma miejsce praska premiera jego najslawniejszego dramatu pod tytułem *Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora* (1921). Cezary Bronowski analizuje zaś w szerokiej perspektywie, obejmującej takie elementy, jak język, rolę muzyki i światła, filmy wybranych polskich reżyserów, zrealizowane na podstawie fabuły danych utworów Agrygentyńczyka⁴. Przytoczone przykłady świadczą nie tylko o popularności dzieła Pirandella w wymienionych krajach europejskich, ale również o ogromnym znaczeniu przekładu w komunikacji międzykulturowej. Nasuwa się prosty wniosek: to właśnie przekład umożliwia rozwój wielu dyscyplin artystycznych, czyniąc współczesną kulturę nie tylko bogatszą, ale i „bliższą”, bo możliwą do zgłębienia dla przeciętnego odbiorcy. Wymienieni powyżej badacze słusznie podkreślają, iż w wyniku adaptacji scenicznych i kinowych utworów włoskiego autora ulegają modyfikacji. Należy również dodać, iż zawierają one pewne elementy językowe lub – używając szerszego sformułowania – kulturowe, w oryginalnej formie. Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem tak zwanej „nieprzekładalności”, a więc brakiem możliwości przetłumaczenia na język obcy tych terminów, które zachowują swoje właściwe znaczenie jedynie w języku mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Dotyczy to przede wszystkim pojęć, które są nośnikami głębszych znaczeń, często związanych z kulturą sycylijską, z którą Pirandello identyfikuje się w ewidentny sposób w wielu swoich utworach.

Pirandellowska obecność w kulturze europejskiej, jako rezultat pracy tłumacza, a więc, mówiąc fachowo, recepcja twórczości Agrygentyńczyka w wybranych kra-

wymuszającą ubogość interpretacyjną, jej pierwsza część jest z pewnością mniej interesująca niż dwie pozostałe. Druga i trzecia część prezentują bowiem w bardzo przejrzysty sposób recepcję i transformację dzieła Sycylijczyka w perspektywie międzykulturowej oraz międzygatunkowej, są bogate w ciekawe interpretacje i nowe ujęcia.

⁴ Pirandello przychodzi na świat w niewielkiej sycylijskiej miejscowości o nazwie Girgenti. Obecnie miasteczko nazywa się Agrigento.

jach Europy, to jeden z trzech nurtów tematycznych monografii, chyba ten najbardziej interesujący, bo poszerzający granicę naszej świadomości nie tylko literaturoznawczej, ale przede wszystkim kulturoznawczej. Przedstawione wyniki badań mogą również stanowić źródło inspiracji dla komparatysty. Chociaż z pewnością z jego perspektywy ciekawsze okażą się analizy przeprowadzone w trzeciej części i poświęcone tym utworom Pirandella, które zostały poddane transformacji gatunkowej. Należy podkreślić, że pierwszy rozdział, autorstwa Moniki Schmitz-Emans, stanowi pewnego rodzaju „most tematyczny” między drugą a trzecią częścią. Badaczka sprawnie porusza się na poziomie porównawczym, analizując obecność pierwiastków Pirandellowskich w wybranych komiksach i skupiając się na różnicach i podobieństwach występujących między nimi a utworami literackimi. Związek z drugą częścią monografii dotyczy zaś recepcji. Cytowane komiksy pochodzą bowiem spoza włoskiego obszaru kulturowego. O ile w eseju Schmitz-Emans można wyróżnić dwie powyższe tendencje badawcze, co zresztą uzasadnia jego umiejscowienie w monografii, o tyle pozostałe rozdziały są jednorodne tematycznie i dotyczą wyłącznie transformacji gatunkowej. Thomas Klinkert zwraca uwagę czytelnika na zjawisko powszechnie występujące w twórczości Pirandella, które interesowało badaczy już w pierwszej połowie XX wieku. Chodzi o związki między nowelami sycylijskiego dramaturga a jego teatrem⁵. Walter Geerts z kolei interpretuje wybrane utwory poetyckie i nowelistyczne z perspektywy obecności motywu sycylijskości. Szczególny nacisk jest położony na te wspólne elementy, które świadczą o międzygatunkowych analogiach tematycznych związanych z kulturą słonecznej Sycylii. Również Simona Micali skupia się na powinowactwach łączących utwory Pirandella reprezentujące dwa odmienne gatunki. Głębokie analizy badaczki dotyczą powieści *Zeszyty operatora Serafina Gubbia* (1925)⁶ oraz komedii *Każdy na swój sposób* (1924) i w swoim wielopłaszczyznowym charakterze obejmują najważniejsze obszary dzieła literackiego. Autorka interpretuje utwór dramatyczny z perspektywy związków intertekstualnych z powieścią, co pozwala na uwypuklenie tych sfer twórczości Pirandella, które od tej pory pozostawały niejasne lub całkowicie nieznanne. Za mniej nowatorski trzeba uznać rozdział autorstwa Dominique Budora, poświęcony transformacjom, jakim ulegają bohaterowie książkowej wersji dramatu *Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora* w realizacjach scenicznych oraz, uogólniając, funkcji postaci w dziele włoskiego dramaturga. Zaskakuje bardzo uboga bibliografia, na którą, oprócz utworów Pirandella, składają się zaledwie dwie pozycje krytyczne, a przecież o statusie postaci u Pirandella napisano już wiele. Nadmienimy choćby monografię Giuseppe Genca pod tytułem *Pirandello: la morte della persona e la nascita del personaggio*⁷.

⁵ Zob. B. Tecchi, Pirandello: passaggio dalle forme narrative al teatro, „Rivista italiana del dramma”, 1937, n. 4, pp. 1–12.

⁶ Należy podkreślić, iż pierwotna wersja powieści ukazuje się w 1915 roku i nosi tytuł *Si gina*, w tłumaczeniu na język polski: *Kręci się*.

⁷ W tłumaczeniu na język polski: *Pirandello: śmierć osoby a narodziny figury*. W twórczości Pirandella pojęcia „persona” i „personaggio”, choć bliskie semantycznie, bo w tłumaczeniu na język polski oba

Należy również dodać, iż skromna bibliografia to cecha charakterystyczna dwóch innych rozdziałów trzeciej części, tych autorstwa Waltera Geerts (dwie pozycje krytyczne) oraz Moniki Schmitz-Emans (trzy pozycje krytyczne).

Drobne mankamenty nie wpływają w negatywny sposób na ocenę recenzowanej monografii, tym bardziej, iż występują sporadycznie i dotyczą spraw drugorzędnych. Zdecydowanie przeważają te elementy, które sprawiają, iż praca jest bogatym i oryginalnym źródłem informacji na temat spuścizny Pirandella, która zostaje ukazana w zupełnie nowym świetle. Solidna podstawa teoretyczna, ciekawe i wyczerpujące analizy świadczące o wnikliwej lekturze dzieł włoskiego pisarza, właściwe podejście metodologiczne sprawiają, iż tom *Pirandello e la traduzione culturale* to pozycja nie tylko świadcząca o ogromnej wiedzy, erudycji i zaangażowaniu jego autorów, ale także godna polecenia wszystkim, których interesuje literatura i kultura włoska.

Bibliografia:

- Bhabha H.K., *The location of culture*, Routledge, London 1994.
- Genco G., *Pirandello: la morte della persona e la nascita del personaggio*, Piero Lacaita Editore, Napoli 1993.
- Karp K., *Pirandello e Gombrowicz. La presenza teatrale pirandelliana nei drammi gombrowicziani*, UMK, Toruń 2012.
- Kucharuk S., *Pirandello i Szaniawski. Przyczynek do badań komparatystycznych*, UMCS, Lublin 2011.
- Said E., *Orientalism*, Vintage Books, New York 1974.
- Spivak G.Ch., *The post-colonial critic. Interview, strategies, dialogues*, Routledge, London 1990.
- Tecchi B., *Pirandello: passaggio dalle forme narrative al teatro*, „Rivista italiana del dramma”, 1937, n. 4.

mogą funkcjonować jako „osoba”, są wobec siebie dychotomiczne. „Persona” oznacza jednostkę autentyczną, „personaggio” zaś określa indywiduum, które pod wpływem formy zakłada maskę i egzystuje w fałszywym świecie gier i pozorów.